

ŚWIDNICKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

**Rok XII (2015) nr 4 (48)
październik–grudzień 2015 r.**

Redaktor: *ks. Sławomir Marek*

Korekta: *Krystyna Borowczyk*

Przygotowanie i druk:

Usługi Poligraficzne Bogdan Kokot vel Kokociński
ul. Nowa Osada 21a, 57-400 Nowa Ruda
tel. / faks 74 872 50 92

ISSN 1733-4470

Wydawca: Świdnicka Kuria Biskupia
pl. Jana Pawła II 1, 58-100 Świdnica
tel. 74 85 64 400, faks 74 85 64 414
e-mail: kuria@diecezja.swidnica.pl

I. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

A. PODRÓŻ APOSTOLSKA PAPIEŻA FRANCISZKA DO KENII

1.

PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA Z WŁADZAMI I KORPUSEM DYPLOMATYCZNYM

Nairobi, State House, 25 listopada 2015 r.

Panie Prezydencie,
Czcigodni członkowie rządu i władz cywilnych,
Szanowni członkowie Korpusu dyplomatycznego,
Bracia w biskupstwie,
Panie i Panowie!

Jestem bardzo wdzięczny za serdeczne przyjęcie podczas tej mojej pierwszej wizyty na kontynencie afrykańskim. Dziękuję Panu, Panie Prezydencie, za uprzejme słowa wypowiedziane w imieniu narodu kenijskiego i nie mogę się doczekać, aby być między wami. Kenia jest państwem młodym i żywotnym, ma głęboko zróżnicowane społeczeństwo i odgrywa znaczącą rolę w tym regionie. Pod wieloma względami wasze doświadczenie w kształtowaniu demokracji podziela wiele innych krajów afrykańskich. Także i one, podobnie jak Kenia, pragną budować na solidnych fundamentach wzajemnego szacunku, dialogu i współpracy społeczeństwo wieloetniczne, które byłoby prawdziwie zgodne, sprawiedliwe i integrujące.

Jesteście także narodem ludzi młodych. Pragnę w tych dniach spotkać się z wieloma z nich, rozmawiać z nimi, aby ich wesprzeć w ich nadziejach i aspiracjach na przyszłość. Młodzież jest najcenniejszym bogactwem każdego narodu. Troska o nią, inwestowanie w nią i podanie pomocnej ręki to najlepszy sposób, w jaki możemy zapewnić jej przyszłość godną mądrości i wartości

duchowych drogich jej przodkom, wartości, które stanowią istotę i duszę narodu.

Kenia została obdarzona ogromnym pięknem swych gór, rzek i jezior, lasów, sawann i półpustyń, ale także bogactwem zasobów naturalnych. Naród kenijski bardzo docenia te skarby, jakimi obdarzył go Bóg i znany jest z kultury troski o nie, przynoszącej mu zaszczyt. Zagrożający nam poważny kryzys ekologiczny wymaga coraz większej wrażliwości na relacje między człowiekiem a przyrodą. Naszym obowiązkiem jest przekazanie przyszłym pokoleniom nieskażonego piękna przyrody oraz sprawiedliwe zarządzanie darami, jakie otrzymaliśmy. Wartości te są głęboko zakorzenione w duszy afrykańskiej. W świecie, który nadal wyzyskuje nasz wspólny dom, zamiast go chronić, muszą one inspirować wysiłki rządzących na rzecz promowania odpowiedzialnych modeli rozwoju gospodarczego.

Rzeczywiście istnieje wyraźny związek między ochroną przyrody a budowaniem sprawiedliwego i uczciwego porządku społecznego. Nie może być odnowienia naszej relacji z naturą, bez odnowienia samego człowieczeństwa (por. *Laudato sí*, nr 118). Do tego stopnia, że dopóki nasze społeczeństwa doświadczają podziałów etnicznych, religijnych czy też gospodarczych, dopóty wszyscy ludzie dobrej woli są wezwani do pracy na rzecz pojednania i pokoju, przebaczenia i uzdrowienia ran. W dziele budowania solidnego ładu demokratycznego, umocnienia spójności i integracji, tolerancji i szacunku dla innych, celem głównym musi być dążenie do dobra wspólnego. Doświadczenie pokazuje, że przemoc, konflikt i terroryzm karmią się strachem, nieufnością i rozpaczą, rodzącymi się z ubóstwa i frustracji. W ostatecznym rozrachunku walkę z tymi wrogami pokoju i dobrobytu muszą prowadzić mężczyźni i kobiety, którzy nieustraszenie wierzą w wielkie wartości duchowe i polityczne, które zainspirowały zrodzenie się Narodu i dają o nich konsekwentne świadectwo.

Panie i Panowie, krzewienie i zachowanie tych wielkich wartości powierzono szczególnie wam, kierującym życiem politycznym, kulturalnym i gospodarczym waszej ojczyzny. Jest to wielka odpowiedzialność, prawdziwe powołanie, w służbie całego narodu kenijskiego. Ewangelia mówi nam, że od tych, którym wiele dano, wiele wymagać się będzie (por. Łk 12, 48). W tym duchu zachęcam was do uczciwego i przejrzystego działania na rzecz dobra wspólnego oraz promowania ducha solidarności na każdym poziomie społeczeństwa.

Proszę was szczególnie, byście okazali autentyczną troskę o potrzeby ubogich, aspiracje młodych i sprawiedliwy podział zasobów naturalnych i ludzkich, jakimi Stwórca obdarzył wasz Kraj. Zapewniam was o nieustannym zaangażowaniu wspólnoty katolickiej, za pośrednictwem swoich dzieł edukacyjnych i charytatywnych, we wnoszenie swego specyficznego wkładu w tych dziedzinach.

Drodzy przyjaciele, powiedziano mi, że tutaj w Kenii istnieje tradycja, aby dzieci szkolne sadziły drzewa dla potomności. Niech ten dany przez Boga wymowny znak nadziei na przyszłość i ufności w rozwój wspiera was w wysiłkach dbania o społeczeństwo solidarne, sprawiedliwe i pokojowe na terytorium tego Kraju i na całym wielkim kontynencie afrykańskim. Raz jeszcze dziękuję wam za wasze serdeczne przyjęcie i modłę się o obfite błogosławieństwo Pana dla was, dla waszych rodzin i całego umiłowanego narodu kenijskiego.

Mungu abariki Kenia! Niech Bóg błogosławi Kenii!

2.

POZDROWIENIE UCZESTNIKÓW SPOTKANIA EKUMENICZNEGO I MIĘDZYRELIGIJNEGO

Nairobi, Nuncjatura Apostolska, 26 listopada 2015 r.

Drodzy przyjaciele!

Jestem wdzięczny za waszą dzisiejszą obecność i za możliwość podzielenia się z wami tą chwilą refleksji. W szczególności chciałbym podziękować arcybiskupowi Kairo, arcybiskupowi Wabukala i profesorowi El-Busaidy za ich słowa powitania wypowiedziane w imieniu waszym i waszych wspólnot. Kiedy przybywam, aby odwiedzić katolików jakiegoś Kościoła lokalnego, to zawsze jest dla mnie ważne, aby spotkać się z przywódcami innych wspólnot chrześcijańskich i innych religii. Ufam, że ten czas spędzony razem może być znakiem szacunku Kościoła wobec wyznawców wszystkich religii i umocni już istniejące między nami więzi przyjaźni.

Prawdę powiedziawszy, nasze relacje stawiają nas wobec wyzwania; stawiają nam pytania. Jednak dialog ekumeniczny i międzyreligijny nie jest luksusem. Nie jest czymś dodatkowym lub opcjonalnym, ale jest istotny, jest czymś czego nasz zraniony konfliktami i podziałami świat potrzebuje coraz bardziej.

Istotnie, przekonania religijne i sposób ich praktykowania wpływają na to, czym jesteśmy i na rozumienie otaczającego nas świata. Są one dla nas źródłem pouczenia, mądrości i solidarności, ubogacając w ten sposób społeczeństwo, w którym żyjemy. Troszcząc się o rozwój duchowy naszych wspólnot, formując umysły i serca w prawdzie i w wartościach nauczanych przez nasze tradycje religijne stajemy się błogosławieństwem dla wspólnot, w których żyją nasi wierni. W takim jak to społeczeństwie demokratycznym i pluralistycznym, współpraca między przywódcami religijnymi i ich wspólnotami staje się ważną służbą na rzecz dobra wspólnego. W tym świetle, w coraz bardziej współzależnym świecie, coraz wyraźniej dostrzegana jest potrzeba zrozumienia międzyreligijnego, przyjaźni i współpracy w obronie godności nadanej przez Boga poszczególnym jednostkom i narodom oraz ich prawa do życia w wolności i szczęściu. Promując szacunek dla tej godności i tych praw, religie odgrywają istotną rolę

w kształtowaniu sumień, zaszczepieniu w młodych głębokich wartości duchowych swych poszczególnych tradycji i przygotowaniu dobrych obywateli, zdolnych do zaszczepienia w społeczeństwie obywatelskim uczciwości, prawości i światopoglądu dowartościowującego osobę ludzką wobec władzy i zysku materialnego.

Myślę tutaj o znaczeniu naszego wspólnego przekonania, zgodnie z którym Bóg, któremu staramy się służyć, jest Bogiem pokoju. Jego święte imię nigdy nie powinno być wykorzystywane do usprawiedliwiania nienawiści i przemocy. Wiem, że żywa jest w was pamięć o barbarzyńskich zamachach na Westgate Mall, na Garissa University College i w Mandera. Nazbyt często młodzi ludzie w imię religii stają się ekstremistami, by siać niezgodę i strach, a także by wręcz rozdzierać strukturę naszych społeczeństw. Jakże ważne, abyśmy byli rozpoznawani jako prorocy pokoju, pokój czyniący, którzy zachęcają innych do życia w pokoju, zgodzie i wzajemnym szacunku! Niech Wszechmogący poruszy serca tych, którzy dopuszczają się tej przemocy i udzieli swojego pokoju naszym rodzinom i naszym wspólnotom.

Drodzy przyjaciele, w tym roku obchodzimy pięćdziesiątą rocznicę zakończenia II Soboru Watykańskiego, podczas którego Kościół katolicki zaangażował się w dialog ekumeniczny i międzyreligijny służący porozumieniu i przyjaźni. Pragnę potwierdzić to zaangażowanie rodzące się z przekonania o powszechności miłości Boga i zbawieniu, jakie oferuje On wszystkim. Świat słusznie oczekuje, że wierzący będą współpracowali z ludźmi dobrej woli w rozwiązywaniu wielu problemów, które oddziałują na ludzką rodzinę. Patrząc w przyszłość módlmy się, aby wszyscy ludzie uważali się za braci i siostry, zjednoczeni w sposób pokojowy pomimo istniejących różnic. Módlmy się o pokój!

Dziękuję wam za uwagę i proszę Boga Wszechmogącego, aby obdarzył was i wasze wspólnoty obfitością Swego błogosławieństwa.

3. **HOMILIA PODCZAS MSZY ŚW.**

Nairobi, Campus uniwersytecki, 26 listopada 2015 r.

Słowo Boże przemawia do głębi naszego serca. Dzisiaj Bóg mówi nam, że do Niego należymy. On nas stworzył, jesteśmy jego rodziną i dla nas będzie On zawsze obecny. Powiada: „Nie bój się: Ja was wybrałem i obiecuję dać wam moje błogosławieństwo” (por. Iz 44, 2-3).

Tę obietnicę usłyszeliśmy w pierwszym czytaniu. Pan mówi nam, że sprawi, iż woda wytryśnie na pustyni, na spragnionej ziemi; On sprawi, że dzieci jego narodu rozkwitną jak trawa i jak bujne topole. Wiemy, że to proroctwo spełniło się wraz z zesłaniem Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy. Ale widzimy też, że spełnia się ono wszędzie tam, gdzie głoszona jest Ewangelia i nowe narody stają się członkami rodziny Bożej, Kościoła. Dzisiaj się cieszymy, gdyż dokonało się ono na tej ziemi. Poprzez głoszenie Ewangelii, również wy weszlście do wielkiej rodziny chrześcijańskiej.

Proroctwo Izajasza zachęca nas do spojrzenia na nasze rodziny i uświadomienia sobie jak ważne są one w planie Bożym. Społeczeństwo Kenii od dawna jest obdarzone silnym życiem rodzinnym, z głębokim szacunkiem dla mądrości starszych i umiłowaniem dzieci. Zdrowie każdego społeczeństwa zależy od zdrowia rodzin. Dla ich dobra oraz wspólnoty, wiara w słowo Boże wzywa nas do wspierania rodzin w ich misji w obrębie społeczeństwa i przyjmowania dzieci jako błogosławieństwa dla naszego świata oraz obrony godności każdego mężczyzny i kobiety, ponieważ wszyscy jesteśmy braćmi i siostrami w jednej rodzinie ludzkiej.

W posłuszeństwie wobec słowa Bożego, jesteśmy także wezwani, by przeciwstawiać się działaniom sprzyjającym arogancji mężczyzn, raniącym lub pogardzającym kobietami i zagrażającym życiu niewinnych, którzy się jeszcze nie narodzili. Jesteśmy wezwani do poszanowania i wspierania siebie nawzajem oraz do docierania do wszystkich potrzebujących. Rodziny chrześcijańskie mają tę specjalną misję: promieniować miłością Boga i wylewać ożywiającą wodę Jego Ducha. Jest to szczególnie ważne dzisiaj, ponieważ jesteśmy świadkami postępu nowych pustyni, stworzonych przez kulturę materializmu i obojętności wobec innych.

Tutaj, w samym sercu tej uczelni, gdzie kształtowane są umysły i serca nowych pokoleń, zwracam się szczególnie do młodych Kenijczyków. Wielkie wartości tradycji afrykańskiej, mądrość i prawda słowa Bożego oraz wielkoduszny idealizm waszej młodości niech was prowadzą w dziele kształtowania społeczeństwa, które byłoby coraz bardziej sprawiedliwe, integrujące i szanujące ludzką godność. Niech wam zawsze leżą na sercu potrzeby ubogich; odrzucajcie to wszystko, co prowadzi do uprzedzeń i dyskryminacji, ponieważ – jak wiemy – nie są to sprawy Boże.

Wszyscy dobrze znamy przypowieść Jezusa o człowieku, który zbudował swój dom na piasku, a nie na skale. Kiedy zerwały się wichry dom ten upadł i został całkowicie zniszczony (por. Mt 7, 24-27). Bóg jest skałą, na której mamy budować. Mówi On o tym w pierwszym czytaniu i pyta nas: „Czy jest jaki Bóg oprócz Mnie?” (Iz 44, 8).

Kiedy Zmartwychwstały Chrystus stwierdza w dzisiejszej Ewangelii: „Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi” (Mt 28,18), to mówi nam, że On sam, Syn Boży, jest skałą. Nie ma nikogo poza Nim. Jedyne Zbawiciel ludzkości, pragnie przyciągnąć mężczyzn i kobiety każdego czasu i miejsca do siebie, aby mógł ich doprowadzić do Ojca. Pragnie On, abyśmy wszyscy budowali nasze życie na mocnym fundamencie Jego słowa.

Jest to zadanie, które Pan powierza każdemu z nas. Prosi, byśmy byli uczniami-misjonarzami, mężczyznami i kobietami promieniującymi prawdą, pięknem i mocą Ewangelii przemieniającej życie. Mężczyznami i kobietami, którzy byliby kanałami łaski Bożej, pozwalającymi, aby Jego miłosierdzie, dobroć i prawda stawały się elementami budowy domu, który trwa mocno. Domu, który byłby ogniskiem, gdzie bracia i siostry żyliby nareszcie w zgodzie i wzajemnym szacunku, w posłuszeństwie woli prawdziwego Boga, który nam ukazał w Jezusie drogę ku tej wolności i do tego pokoju, do którego dążą wszystkie serca.

Jezus, Dobry Pasterz, skała, na której budujemy nasze życie, niech prowadzi was i wasze rodziny na drogę dobra i miłosierdzia przez wszystkie dni waszego życia. Niech pobłogosławi On wszystkich mieszkańców Kenii swoim pokojem.

„Bądźcie mocni w wierze! Nie lękajcie się”, bo należycie do Pana. *Mungu awabariki!* (Niech was Bóg błogosławi!). *Mungu abariki Kenya!* (Niech Bóg błogosławi Kenię!).

4.

PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA Z KAPŁANAMI, ZAKONNIKAMI I SEMINARZYSTAMI

Nairobi, Saint Mary's School, 26 listopada 2015 r.

Tumsifu Yesu Kristu! (Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!).
Milele na Milele. Amina (Teraz i na wieki. Amen).

(Po angielsku) Dziękuję za waszą obecność. Bardzo chciałbym mówić do was po angielsku, ale mój angielski jest bardzo ubogi. Wynotowałem sobie i chciałem powiedzieć wam tak wiele, wam wszystkim i każdemu z was, ale boję się mówić i wołałbym przemawiać w swoim języku ojczystym, czyli po hiszpańsku. Prałat Miles będzie tłumaczem. Dziękuję bardzo za wasze zrozumienie.

(Dalej już po hiszpańsku) Kiedy czytany był list św. Pawła poruszyły mnie następujące słowa: „Mam właśnie ufność, że Ten, który zapoczątkował w was dobre dzieło, dokończy go do dnia Jezusa Chrystusa” (Flp 1, 6).

Pan wybrał was wszystkich, wybrał nas wszystkich. I to On rozpoczął swe dzieło w dniu, w którym spojrział na nas w czasie chrztu. W dniu, w którym spojrział na nas później, gdy powiedział nam: „Jeśli chcesz, pójdz za Mną”. No i stanęliśmy w szeregu i ruszyliśmy w drogę. Ale to On rozpoczął tę drogę, nie my! To nie my to zrobiliśmy!

W Ewangelii czytamy o pewnym uzdrowionym, który chciał iść za Jezusem a On mu powiedział: „Nie”. Aby pójść za Jezusem Chrystusem – czy to w kapłaństwie, czy w życiu konsekrowanym – trzeba przejść przez bramę, którą jest Chrystus. To On wzywa, On rozpoczyna, On dokonuje dzieła. Niektórzy chcą wejść przez okno. Ale tak nie można. Proszę, jeśli widzisz, że twój kolega czy koleżanka wszedł przez okno, obejmij go i wyjaśnij mu, że lepiej, aby odszedł i służył Bogu w inny sposób, gdyż nigdy nie doprowadzi do końca dzieła, którego nie rozpoczął Jezus – On sam – przez bramę.

I to nas powinno doprowadzić do uświadomienia sobie, że jesteśmy osobami wybranymi. „To na mnie spojrział, mnie wybrał”. Wielkie wrażenie robi na mnie początek 16. rozdziału Księgi Ezechiela: „Byłaś córką cudzoziemców, świeżo narodzoną i porzuconą. Przechodziłem

obok ciebie, umyłem cię i wziąłem ze sobą”. Oto jest dzieło, które Pan rozpoczął, gdy na was spojrział!

Niektórzy nie wiedzą, dlaczego Bóg ich wzywa, ale słyszą, że Bóg ich wezwał. Idźcie spokojnie, Bóg sprawi, że zrozumiecie, po co was wezwał. Są inni, którzy chcą iść za Panem dla zysku, dla korzyści. Przypomnijmy matkę Jakuba i Jana: „Panie, chcę Cię prosić, abys, dzieląc tort, dał największy kawałek moim synom, żeby jeden był z Twojej prawej strony a drugi po lewej”. I to jest pokusa kroczenia za Jezusem ze względu na ambicje: ambicję pieniądza, ambicję władzy. Wszyscy możemy powiedzieć: „Gdy ja zacząłem iść za Jezusem, to mi się nie przytrafiło, ale innym tak”, i stopniowo zasiało się to w twoim sercu niczym kąkol. W życiu pójścia za Jezusem nie ma miejsca ani na własne ambicje, ani na bogactwa, ani na bycie ważną osobą w świecie. Za Jezusem idzie się aż do końca Jego ziemskiego życia: na krzyż. Później myśli On o wskrzeszeniu nas, ale do tego punktu musisz sam dojść. I mówię wam to poważnie, gdyż Kościół nie jest jakimś przedsiębiorstwem ani organizacją pozarządową. Kościół jest tajemnicą, jest tajemnicą spojrzenia Jezusa na każdego z nas, któremu mówi: „Pójdź za Mną”. Czy to jest jasne? To Jezus nas powołuje, wchodzimy przez bramę, nie przez okno, kiedy wzywa nas Jezus, a później idziemy drogą Jezusa.

Jest oczywiste, że gdy Jezus nas wybiera, to nas nie „kanonizuje”. Jesteśmy nadal takimi samymi grzesznikami. Chciałbym was zapytać: jeśli jest tu jakiś kapłan czy jakaś zakonnica, którzy nie czują się grzesznikami, niech podniesie rękę. Wszyscy jesteście grzesznikami, ja jako pierwszy, potem wy, ale prowadzi nas naprzód czuła troska i miłość Jezusa. „Niech Ten, który zapoczątkował w was dobre dzieło, doprowadzi je do końca”. To nas prowadzi naprzód – to, co rozpoczęła miłość Jezusa.

Czy przypominacie sobie z Ewangelii, kiedy zapłakał Jakub Apostoł? Czy ktoś z was to pamięta czy nie? A kiedy zapłakał Jan Apostoł? Nie. A kiedy zapłakał którykolwiek inny z apostołów? Tylko jeden, jak mówi Ewangelia, zapłakał: ten, który zdał sobie sprawę, że jest grzesznikiem. Tym grzesznikiem był ten, który zdradził swego Pana i gdy sobie to uświadomił, zapłakał. A później Jezus uczynił go papieżem. Któż zrozumie Jezusa? To jest tajemnica. Nigdy nie przedstawiajcie płakać. Gdy u jakiegoś kapłana, zakonnika lub zakonnicy wysychają łzy, to coś tutaj nie jest w porządku. Trzeba płakać

nad własną niewiernością, płakać z powodu bólu świata, nad ludźmi odrzuconymi, nad opuszczonymi starcami, nad zabitymi dziećmi, płakać z powodu rzeczy, których nie rozumiemy. Płakać, gdy pytają nas: dlaczego? Nikt z nas nie ma wszystkich odpowiedzi na te „dlaczego?”.

Był pewien autor rosyjski, który zadawał sobie pytanie, dlaczego dzieci cierpią i za każdym razem, gdy pozdrawiam dziecko chore na raka, mające guz czy jakąś rzadką chorobę, pytam sam siebie, dlaczego to dziecko cierpi i nie znajduję na to odpowiedzi. Spoglądam jedynie na Jezusa na krzyżu. Są sytuacje w życiu, które prowadzą nas jedynie do płaczu, podczas spoglądamy na Jezusa na krzyżu. To jest jedyna odpowiedź na niektóre niesprawiedliwości, na niektóre bóle i niektóre sytuacje życiowe.

Święty Paweł powiedział swoim uczniom: „Pamiętajcie o Jezusie Chrystusie, pamiętajcie o Jezusie ukrzyżowanym”. Gdy jakaś osoba zakonna czy kapłan zapomina o Chrystusie ukrzyżowanym – biedactwo – popada w bardzo brzydki grzech, grzech, który budzi obrzydzenie w Bogu, który wywołuje wymioty w Bogu – jest to grzech letniości. Drodzy kapłani, bracia i siostry, dbajcie o to, aby nie wpaść w grzech letniości.

Cóż jeszcze mogę wam powiedzieć? Chciałbym pozostawić wam przesłanie, płynące z mego serca: abyście nigdy nie oddalali się od Jezusa. Oznacza to: abyście nigdy nie przestawali się modlić. „Ależ, ojcze, ileż razy jest to takie nudne modlić się... To męczące, usypiające...”. No cóż – zasypiajcie przed Panem, to też jest sposób modlenia się. Ale trwajcie tak przed Panem! Bądźcie tam, módlcie się. Nie porzucajcie modlitwy! Jeśli jakaś osoba konsekrowana porzuca modlitwę, dusza usycha, wyjaławia się jak uschnięte gałęzie: są brzydkie, mają brzydki wygląd. Dusza siostry zakonnej, zakonnika czy kapłana, który się nie modli, jest duszą brzydką. Wybaczcie mi, ale tak jest. Pozostawiam wam to pytanie: czy skracam sobie czas przeznaczony na sen, czy skracam czas na radio, telewizję, na czasopisma, aby się modlić? Czy wolę coś innego? A zatem trzeba stanąć przed Tym, który rozpoczął dzieło i który prowadzi je do wypełnienia w każdym z nas... Modlitwa.

Ostatnią sprawą, o której chciałbym wam powiedzieć – zanim przejdę do następnej – jest ta, że ci wszyscy, którzy pozwolili się wybrać przez Jezusa, mają służyć: służyć ludowi Bożemu, służyć najbiedniejszym, najbardziej odrzuconym, najbardziej zmarginalizowanym przez

społeczeństwo, dzieciom, starcom, mają służyć także tym osobom, które nie zdają sobie sprawy z pychy i grzechu, jaki noszą w sobie; mają służyć Jezusowi. Dać się wybrać przez Jezusa znaczy dać się wybrać, aby służyć, a nie aby nam służono. Mniej więcej rok temu odbyło się spotkanie księży – siostry w tym przypadku są uratowane! W czasie tych rekolekcji codziennie była inna grupa kapłanów, która miała podawać do stołu. Niektórzy z nich narzekali: „Nie! To my winniśmy być obsługiwani! Płacimy, zapłaciliśmy, aby nam posługiwano”. Bardzo proszę, nigdy nie może być czegoś takiego w Kościele! Służycie! Nie posługiwać się innymi, ale służyć.

To chciałem wam powiedzieć, co odczułem, gdy usłyszałem to zdanie ze św. Pawła: „Ten, który zapoczątkował w was dobre dzieło, dokończy go do dnia Jezusa Chrystusa”. Mówił mi kiedyś pewien kardynał, stary kardynał – w rzeczywistości był tylko o rok starszy ode mnie! – że gdy idzie na cmentarz, na którym pochowano misjonarzy, misjonarki, którzy oddali swe życie, pyta: „Dlaczego jutro ich się nie kanonizuje?”, gdyż przeżyli swe życie, służąc. I wrzeszcza mnie, gdy pozdrawiam po Mszy św. kapłana czy zakonnicę, którzy mi mówią: „Już od 30, 40 lat jestem w tym szpitalu z dziećmi autystycznymi lub jestem na misji w Amazonii lub jestem w tym czy innym miejscu”. Porusza to moją duszę! Ta kobieta czy ten mężczyzna zrozumieli, że iść za Jezusem znaczy służyć innym, a nie być obsługiwanym przez innych.

No dobrze, bardzo wam dziękuję. Ale jaki nieuprzejmy jest ten papież, czyż nie? Udzielał nam rad, obił nas kijem a nie podziękował. Kocham was i to jest ostatnia sprawa, którą chcę wam powiedzieć – taka wisienka na torcie. Chcę wam naprawdę podziękować. Dziękuję za to, że odważyliście się pójść za Jezusem, dziękuję za każdy raz, gdy czujecie się grzesznikami, dziękuję za każdy przejaw czułej troski okazywanej tym, którzy tego potrzebują, dziękuję za te wszystkie sytuacje, gdy pomagaliście umierać w pokoju tak wielu ludziom. Dziękuję za nadzieję dawaną w życiu. Dziękuję za to, że pozwalaliście sobie pomagać, poprawiać się i przebaczać każdego dnia.

I proszę was, abyście nie zapominali modlić się za mnie, gdyż potrzebuję tego. Dziękuję bardzo!

5. **PRZEMÓWIENIE PODCZAS WIZYTY W SIEDZIBIE BIURA ONZ**

Nairobi, 26 listopada 2015 r.

Pragnę podziękować za uprzejmie zaproszenie i słowa powitania pani Sahle-Work Zewde, Dyrektor Generalnej Biura Narodów Zjednoczonych w Nairobi, a także panu Achimowi Steinerowi, dyrektorowi wykonawczemu Programu Narodów Zjednoczonych do spraw Ochrony Środowiska oraz panu Joanowi Closowi, dyrektorowi wykonawczemu UN-Habitat. Przy tej okazji pozdrawiam wszystkich pracowników oraz wszystkich współpracujących z obecnymi tutaj instytucjami.

W drodze na tę salę poproszono mnie o posadzenie drzewa w parku Centrum Organizacji Narodów Zjednoczonych. Chętnie zaakceptowałem ten symboliczny i prosty gest, pełen znaczenia w wielu kulturach. Posadzenie drzewa jest przede wszystkim zachętą do kontynuowania zmagania z takimi zjawiskami jak wylesianie i pustynnienie. Gest ten przypomina nam o znaczeniu ochrony i odpowiedzialnym zarządzaniu tymi „płucami planety, pełnymi różnorodności biologicznej, [jak możemy również docenić na tym kontynencie w przypadku] dorzecza Konga”, miejsc istotnych „dla całej planety i dla przyszłości ludzkości”. Dlatego zawsze należy doceniać i wspierać „wysiłek organizacji międzynarodowych oraz organizacji społeczeństwa obywatelskiego uwrażliwiających mieszkańców posługujących się również dozwolonymi prawem mechanizmami nacisku, aby każdy rząd wypełniał swój nieprzekazywalny obowiązek ochrony środowiska i zasobów naturalnych swego kraju, nie zaprzędając się fałszywym interesom lokalnym czy międzynarodowym” (Enc. *Laudato sí*, nr 38). Zasadzenie drzewa pobudza nas z kolei, by nadal żywić ufność, mieć nadzieję, a nade wszystko zaangażować się konkretnie w przekształcanie wszystkich sytuacji niesprawiedliwości i degradacji, jakie dzisiaj znosimy.

Za kilka dni rozpocznie się w Paryżu ważne spotkanie w sprawie zmian klimatycznych, podczas którego wspólnota międzynarodowa jako taka ponownie podejmie tę problematykę. Byłoby smutne i, śmiem powiedzieć, nawet katastrofalne, gdyby interesy prywatne

przeważały nad dobrem wspólnym i doprowadziły do manipulowania informacjami, aby chronić swoje plany.

W tym kontekście międzynarodowym, w jakim mieści się alternatywa, której nie możemy zignorować, to znaczy czy udoskonalić czy też zniszczyć środowisko naturalne, wszelka inicjatywa, mała czy duża, indywidualna czy też zbiorowa, podejmowana na rzecz troski o stworzenie wskazuje pewną drogę dla „szczodrej i godnej kreatywności ukazującej to, co najlepsze w człowieku” (tamże, nr 211).

„Klimat jest dobrem wspólnym, wszystkich i dla wszystkich; [...] Zmiany klimatyczne są problemem globalnym, z poważnymi następstwami ekologicznymi, społecznymi, ekonomicznymi, politycznymi oraz dotyczącymi podziału dochodów, i stanowią jedno z największych wyzwań dla ludzkości” (tamże, nr 23-25), a odpowiedź na nie „musi włączać perspektywę społeczną, uwzględniającą prawa podstawowe osób najbardziej społecznie upośledzonych” (tamże, nr 93). Ponieważ „wyzysk i niszczenie środowiska naturalnego są jednocześnie związane z niepowstrzymanym procesem wykluczenia” (*Przemówienie do ONZ, 25 września 2015*).

Konferencja COP21 jest ważnym krokiem w procesie rozwoju nowego systemu energetycznego, który byłby w najmniejszym stopniu zależny od paliw kopalnych, zmierzał do efektywności energetycznej i był oparty na wykorzystaniu energii z niską lub zerową zawartością węgla. Stajemy przed wielkim wysiłkiem politycznym i gospodarczym, by zreorganizować i skorygować wypaczenia obecnego modelu rozwoju.

Umowa Paryska może dać jasny sygnał w tym kierunku, pod warunkiem że, jak miałem okazję powiedzieć na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ, unikniemy „wszelkich pokus popadania w nominalizm deklaracyjny wpływający uspokajająco na sumienia. Musimy zadbać, aby nasze instytucje były naprawdę skuteczne” (tamże). Dlatego mam nadzieję, że COP21 doprowadzi do zawarcia globalnego i przekształcającego porozumienia, w oparciu o zasady solidarności, sprawiedliwości, równości i uczestnictwa, ukierunkowując na osiągnięcie trzech celów, złożonych a jednocześnie współzależnych: zmniejszenie wpływu zmian klimatycznych, walkę z ubóstwem i poszanowanie ludzkiej godności.

Pomimo wielu trudności, umacnia się tendencja, „by pojmować ziemię jako ojczyznę, a ludzkość jako naród zamieszkujący wspólny

dom” (Enc. *Laudato sí*, nr 164). Żaden kraj „nie może działać poza wspólną odpowiedzialnością. Jeśli naprawdę chcemy pozytywnej zmiany, to musimy z pokorą przyjąć naszą współzależność, to znaczy naszą zdrową współzależność” (*Przemówienie do uczestników II Światowego Spotkania Ruchów Ludowych*, 9 lipca 2015). Problem pojawia się, wówczas, kiedy myślimy, że wzajemna zależność jest równoznaczna z narzucaniem lub podporządkowaniem niektórych względem interesów innych, słabszego względem silniejszego.

Konieczny jest szczery i otwarty dialog, z odpowiedzialną współpracą wszystkich: władz politycznych, środowisk naukowych, biznesu i społeczeństwa obywatelskiego. Nie brakuje przykładów pozytywnych, ukazujących nam, jak prawdziwa współpraca między polityką, nauką i gospodarką jest w stanie osiągnąć znaczące rezultaty.

Mamy jednak świadomość, że „człowiek zdolny poniżyć siebie aż do skrajności może również stawić czoło trudnościom, dokonać zwrotu i ponownie wybrać dobro, odrodzić się” (Enc. *Laudato sí*, nr 205). Ta głęboka świadomość pozwala nam mieć nadzieję, że jeśli ludzkość okresu post-industrialnego może być zapamiętana jako jedna z najbardziej nieodpowiedzialnych w dziejach, to „ludzkość początków XXI wieku zostanie zapamiętana z tego powodu, że wielkodusznie podjęła swoje poważne obowiązki” (tamże, nr 165).

W tym celu konieczne jest umieszczenie gospodarki i polityki w służbie ludów, gdzie „człowiek, w zgodzie z przyrodą organizuje cały system produkcji i dystrybucji, tak aby możliwości i potrzeby każdego znalazły właściwe miejsce w wymiarze społecznym” (*Przemówienie do uczestników II Światowego Spotkania Ruchów Ludowych*, 9 lipca 2015). Nie jest to jakaś utopia czy fantazja, ale wręcz przeciwnie, jest to realna perspektywa, która stawia człowieka i jego godność jako punkt wyjścia, do którego wszystko powinno zmierzać.

Zmiany kierunku, której potrzebujemy, nie można zrealizować bez istotnego zaangażowania w nauczanie i formację. Nic nie będzie możliwe, jeśli rozwiązaniom politycznym i technicznym nie będzie towarzyszył proces edukacyjny, promujący nowe style życia, nowy styl kulturowy. Wymaga to formacji zmierzającej do rozwijania w chłopcach i dziewczętach, kobietach i mężczyznach, młodzieży i dorosłych woli zaangażowania na rzecz kultury troski: troski o siebie, troski o innych, troski o środowisko naturalne, w miejsce kultury degradacji i odrzucenia: odrzucenia siebie samego, drugiego, środowiska.

Promocji „świadomości wspólnego pochodzenia, wzajemnej przynależności i wspólnej przyszłości dla wszystkich. Ta podstawowa świadomość umożliwi rozwój nowych przekonań, postaw i stylów życia. W ten sposób staje przed nami wielkie wyzwanie kulturowe, duchowe i edukacyjne, oznaczające długie procesy odrodzenia” (Enc. *Laudato sí*, nr 202), jakie obecnie wprowadzamy.

Wiele jest przejawów, historii, konsekwencji widocznych w tysiącach osób, które kultura degradacji i odrzucenia doprowadziła do poświęcenia się bożkom zysku i konsumpcji. Musimy być czujni na smutny znak „globalizacji obojętności, która sprawia, że powoli «przyzwyczajamy się» do cierpienia drugiego człowieka, niemal jakby było to czymś normalnym” (*Przesłanie na Światowy Dzień Wyżywienia 2013*, 16 października 2013, nr 2), lub co gorsza, pogodzenia się ze skrajnymi, skandalicznymi formami „odrzucenia” i wykluczenia społecznego, jakimi są nowe formy niewolnictwa, handel ludźmi, praca przymusowa, prostytutka, handel organami. „Tragiczne jest zwiększenie liczby migrantów uciekających od biedy spowodowanej degradacją środowiska, którzy w konwencjach międzynarodowych nie są uznawani za uchodźców. Noszą oni ciężar swego życia, pozostawieni samym sobie, bez jakichkolwiek norm dotyczących ochrony” (Enc. *Laudato sí*, nr 25). Wiele jest istnień, wiele historii, wiele marzeń, ginących na naszych oczach. Nie możemy wobec tego pozostać obojętni. Nie mamy do tego prawa.

Równoległe z pogorszeniem stanu środowiska od dawna jesteśmy świadkami szybkiego procesu urbanizacji, co niestety często prowadzi do „niekontrolowanego i przesadnego rozrostu wielu miast, w których życie stało się niezdrowe [i ...] nieefektywne” (tamże, nr 44). Istnieją też miejsca, gdzie upowszechniają się niepokojące objawy tragicznego zerwania więzów integracji i jedności społecznej, prowadzące do „wzrostu przemocy i pojawienia się nowych form agresji społecznej, handlu narkotykami i narastającego używania narkotyków wśród najmłodszych oraz utraty tożsamości” (tamże, nr 46), wykorzenienia i anonimowości społecznej (por. tamże, nr 149).

Pragnę wyrazić moje poparcie dla tych, którzy na poziomie lokalnym i międzynarodowym pracują nad zapewnieniem, aby proces urbanizacji stał się skutecznym narzędziem rozwoju i integracji, aby zapewnić wszystkim, a zwłaszcza tym, którzy mieszkają w slumsach, godne warunki życia, gwarantując podstawowe prawa do ziemi,

mieszkania i pracy. Konieczne jest promowanie inicjatyw urbanistyki i ochrony przestrzeni publicznej, zmierzających w tym kierunku i przewidujących udział miejscowej ludności, starając się przeciwdziałać wielu nierównościami i obszarom ubóstwa miejskiego, nie tylko ekonomicznych, ale także i nade wszystko społecznych i środowiskowych. Najbliższa konferencja Habitat III, która ma się odbyć w Quito w październiku 2016 roku, może być ważną okazją do znalezienia sposobów rozwiązania tych problemów.

Za kilku dni miasto Nairobi będzie gospodarzem 10. Konferencji Ministerialnej Światowej Organizacji Handlu. W 1967 roku w obliczu coraz bardziej współzależnego świata, i wyprzedzając o wiele lat aktualną rzeczywistość globalizacji, mój poprzednik bł. Paweł VI zastanawiał się nad tym, jak relacje handlowe między państwami mogą być kluczowym elementem rozwoju ludów lub, wręcz przeciwnie, przyczyną ubóstwa i wykluczenia (por. Enc. *Populorum progressio*, nr 56-62). Pomimo uznania dla wielkiej pracy dokonanej w tym zakresie, wydaje się, że nie osiągnięto jeszcze sprawiedliwego międzynarodowego systemu handlu, w pełni służącego walce z ubóstwem i wykluczeniem. Stosunki handlowe między państwami, będące istotną częścią stosunków między narodami, mogą służyć zarówno do wyrządzenia szkód środowisku jak i jego uratowaniu i zapewnieniu dla przyszłych pokoleń.

Życzyłbym, aby decyzje bliskiej już konferencji w Nairobi nie były jedynie zrównoważeniem przeciwstawnych interesów, ale autentyczną służbą na rzecz troski o wspólny dom i integralny rozwój osób, zwłaszcza najbardziej opuszczonych. W sposób szczególny pragnę dołączyć do obaw wielu organizacji zajmujących się współpracą na rzecz rozwoju i opieki zdrowotnej – w tym zgromadzeń zakonnych, pomagających najuboższym i wykluczonym – dotyczących umów o własności intelektualnej i dostępu do leków oraz podstawowej opieki zdrowotnej. Regionalne traktaty o wolnym handlu w zakresie ochrony własności intelektualnej, a zwłaszcza w dziedzinie farmacji i biotechnologii nie tylko nie mogą ograniczać uprawnień już przyznanych państwom na mocy umów wielostronnych, ale wręcz przeciwnie, powinny być narzędziem pozwalającym na zapewnienie wszystkim minimalnej opieki i dostępu do podstawowej opieki medycznej. Rozmowy wielostronne powinny ze swej strony dać krajom najuboższym czas, elastyczność i niezbędne wyjątki konieczne, by odpowiednio, a nie traumatycznie dostosować się do reguł handlowych. Współzależność i integracja

gospodarek nie powinny spowodować najmniejszych nawet szkód istniejącym systemom ochrony zdrowia i opieki społecznej; wręcz przeciwnie, powinny zachęcać do ich tworzenia i funkcjonowania. Niektóre problemy zdrowotne, takie jak wyeliminowanie malarii i gruźlicy, leczenie chorób rzadko występujących oraz zaniedbane dziedziny medycyny tropikalnej wymagają podstawowej uwagi politycznej, przewyższającej inne interesy handlowe czy polityczne.

Afryka zapewnia światu piękno i bogactwo przyrody, która prowadzi nas do uwielbienia Stwórcy. To dziedzictwo afrykańskie i całej ludzkości jest stale poważnie zagrożone zniszczeniem spowodowanym przez wszelki ludzki egoizm oraz wyzyskiwanie sytuacji ubóstwa i wykluczenia. W kontekście stosunków gospodarczych między państwami i narodami nie możemy nie wspomnieć o nielegalnym handlu, narastającym w sytuacji ubóstwa, który z kolei, powoduje narastanie ubóstwa i wykluczenia. Nielegalny handel diamentami i kamieniami szlachetnymi, metalami rzadkimi lub o dużej wartości strategicznej, drewnem i materiałami biologicznymi oraz produktami pochodzenia zwierzęcego, jak w przypadku handlu kością słoniową i wynikającego stąd wytępienia słoni, powoduje zwiększanie się niestabilności politycznej, przestępczości zorganizowanej i terroryzmu. Także ta sytuacja jest krzykiem ludzi i ziemi, który powinien być wysłuchany przez społeczność międzynarodową.

Podczas niedawnej wizyty w siedzibie ONZ w Nowym Jorku, było mi dane wyrazić życzenie i nadzieję, aby dzieło Organizacji Narodów Zjednoczonych i wszystkich procesów wielostronnych mogło być „re-koncją bezpiecznej i szczęśliwej przyszłości dla przyszłych pokoleń. Będzie nim, jeśli przedstawiciele państw będą umieli odłożyć na bok interesy partykularne i ideologie, szczerze dążąc do służby dobru wspólnemu” (*Przemówienie w ONZ, 25 września 2015 r.*).

Raz jeszcze ponawiam zobowiązanie wspólnoty katolickiej, a także i moje, że będziemy się nadal modlić i współdziałać, aby wszystkie owoce współpracy regionalnej, wyrażające się dzisiaj w Unii Afrykańskiej oraz wielu afrykańskich umowach o handlu, współpracy i rozwoju, były zdecydowanie przestrzegane, zawsze uwzględniając dobro wspólne dzieci tej ziemi.

Niech błogosławieństwo Najwyższego spocznie na was wszystkich, na każdym z was i waszych narodach. Dziękuję.

6. PRZEMÓWIENIE PODCZAS WIZYTY W UBOGIEJ DZIELNICY KANGEMI

Nairobi, 27 listopada 2015 r.

Dziękuję za przyjęcie mnie w waszej dzielnicy. Dziękuję księdzu arcybiskupowi Kivuva i księdzu Pascalowi za ich słowa. Czuję się doprawdy jak u siebie w domu, dzieląc tę chwilę z braćmi i siostrami, którzy – nie wstydę się tego powiedzieć – zajmują szczególne miejsce w moim życiu i moich decyzjach. Jestem tutaj, ponieważ chcę, abyście wiedzieli, że wasze radości i nadzieje, wasze lęki i smutki nie są mi obojętne. Znam trudności, jakie napotykać każdego dnia! Jakże nie mówić o doznanych niesprawiedliwościach?

Ale przede wszystkim chcę się skupić na jednym aspekcie, którego dyskursy wykluczenia nie potrafią uznać albo zdają się go ignorować. Chcę się odnieść do mądrości ubogich dzielnic, mądrości, która wypływa z „konsekwentnego oporu ze strony tego, co autentyczne?” (Enc. *Laudato sí*, nr 112), z wartości ewangelicznych, o których społeczeństwo dobrobytu, otumanione nieokiełznaną konsumpcją wydaje się zapominać. Potraficie „nawiązać relacje przynależności i współistnienia, przekształcające przeludnienie w doświadczenie wspólnoty, w którym pękają mury własnego «ja» i pokonywane są bariery egoizmu” (tamże, nr 149).

Kultura ubogich dzielnic przesiąkniętych tą szczególną mądrością „ma bardzo pozytywne cechy wnoszące wkład w czasy, w których żyjemy; wyraża się w takich wartościach, jak solidarność, ofiarowanie swojego życia za innych, preferowanie narodzin a nie śmierci, danie chrześcijańskiego pochówku swoim zmarłym. Zaproponowanie chorym miejsca w swoim domu, dzielenie swego chleba z głodnym: «tam, gdzie je dziesięć osób, wyżywi się i dwanaście»; cierpliwość i męstwo w obliczu wielkiego nieszczęścia, itp.” (Grupa kapłanów w obszarach biedy, Argentyna, „*Reflexiones sobre la urbanización y la cultura villera*”, 2010). Wartości znajdujące się w każdym człowieku są ważniejsze niż bożek-pieniądz. Dziękuję, że nam przypominacie, iż istnieje inny możliwy rodzaj kultury.

Chciałbym w pierwszej kolejności przywrócić te wartości, które praktykujecie, wartości, które nie są notowane na giełdzie, wartości,

którymi się nie spekuluje ani nie mają ceny rynkowej. Gratuluję wam, towarzyszę wam i chcę, abyście wiedzieli, że Pan nigdy o was nie zapomina. Droga Jezusa zaczęła się na obrzeżach, wychodzi od ubogich i idzie z ubogimi ku wszystkim.

Rozpoznanie tych przejawów dobrego życia, które rozwijają się każdego dnia między wami, nie oznacza w żaden sposób ignorowania strasznej niesprawiedliwości marginalizacji miejskiej. Są to rany spowodowane przez mniejszości, które koncentrują w swych rękach władzę, bogactwo i je egoistycznie trwonią, podczas gdy coraz liczniejsza większość musi się chronić w opuszczonych, zanieczyszczonych, odrzuconych przedmieściach. Zjawisko to się pogarsza, kiedy widzimy niesprawiedliwy podział ziemi (może nie w tej dzielnicy, ale w innych), który w wielu przypadkach prowadzi całe rodziny do płacenia wygórowanego czynszu za mieszkanie w całkowicie nieodpowiednich warunkach budowlanych. Dowiedziałem się też o poważnym problemie zawłaszczania ziemi przez anonimowych „prywatnych przedsiębiorców”, którzy roszczą sobie nawet zawłaszczenie dziedzińca szkoły, do której uczęszczają ich dzieci. Dzieje się tak dlatego, że zapominamy, że „Bóg dał ziemię całemu rodzajowi ludzkiemu, aby utrzymywała wszystkich jego członków, nie wykluczając ani nie wyróżniając nikogo” (Jan Paweł II, Enc. *Centesimus annus*, nr 31).

W tym kontekście poważnym problemem jest brak dostępu do infrastruktury i podstawowych usług. Mam na myśli łazienki, kanalizację, ścieki, wywóz śmieci, prąd, drogi, a także szkoły, szpitale, ośrodki rekreacyjne i sportowe, warsztaty artystyczne. Chciałbym zwrócić szczególną uwagę na kwestię wody pitnej. „Dostęp do wody pitnej i bezpiecznej jest istotnym, fundamentalnym i powszechnym prawem człowieka, ponieważ determinuje przeżycie osób i z tego względu jest warunkiem korzystania z innych praw człowieka. Ten świat ma poważny dług społeczny wobec ubogich, którzy nie mają dostępu do wody pitnej, gdyż jest to odmawianie im prawa do życia zakorzenionego w ich niezbywalnej godności” (Enc. *Laudato sí*, nr 30). Odmówienie wody rodzinie, pod jakimś biurokratycznym pretekstem, to wielka niesprawiedliwość, zwłaszcza gdy ktoś się bogaci na handlu tą potrzebą.

Ten kontekst obojętności i wrogości dotyczący ubogich dzielnic pogłębia się jeszcze bardziej, gdy upowszechnia się przemoc i organizacje przestępcze, służące interesom gospodarczym i politycznym,

wykorzystujące dzieci i młodzież jako „mięso armatnie” dla swoich krwawych interesów. Znam też cierpienia kobiet walczących bohaterko, by uchronić swoich synów i córki od tych zagrożeń. Proszę Boga, by władze wraz z wami obrały drogę integracji społecznej, edukacji, sportu, działań wspólnotowych i ochrony rodziny, ponieważ jest to jedyna gwarancja sprawiedliwego, trwałego i prawdziwego pokoju.

Wymienione przeze mnie kwestie nie są przypadkowym połączeniem izolowanych problemów. Są one raczej konsekwencją nowych form kolonializmu, który twierdzi, że kraje afrykańskie są „elementami mechanizmu, trybami wielkiej maszyny” (Jan Paweł II, *Adhort. Ecclesia in Africa*, nr 52). Nie brak bowiem nacisków na przyjęcie strategii odrzucenia, takich jak na przykład ograniczenie liczby urodzeń, chcąc „usprawiedliwić dotychczasowy wzorzec dystrybucji, w którym mniejszość uważa, że ma prawo do konsumpcji w takiej proporcji, której nie sposób byłoby upowszechnić” (Enc. *Laudato si*, nr 50). W związku z tym proponuję, aby podjąć ideę integracji miejskiej przyjaznej środowisku: ani wykorzenienie, ani paternalizm, ani obojętność, ani sama tylko wstrzeźliwość. Potrzebujemy miast zintegrowanych i dla wszystkich. Potrzebujemy wyjścia poza samo tylko obwieszczenie praw, które w praktyce nie są przestrzegane i wdrożenia systematyczne działań w celu poprawy warunków życia osób najuboższych oraz zaplanowania nowych osiedli wysokiej jakości, aby ugościć przyszłe pokolenia. Dług społeczny, dług ekologiczny wobec ubogich mieszkańców miast spleca się, konkretyzując święte prawo do ziemi, do mieszkania i zatrudnienia [po hiszpańsku trzy razy „t”: tierra, techo, trabajo]. Nie jest to filantropia, lecz obowiązek wszystkich.

Apeluję do wszystkich chrześcijan, a szczególnie do pasterzy, o odnowienie dynamizmu misyjnego, o podjęcie inicjatywy przeciwko wielu niesprawiedliwościom, o zaangażowanie w problemy obywateli, aby towarzyszyć im w ich zmaganiach, aby chronić owoce ich pracy zbiorowej i wspólne świętowanie każdego małego lub dużego zwycięstwa. Wiem, że dużo robicie, ale proszę was, abyście pamiętali, że nie jest to dodatkowe zadanie, ale być może zadanie najważniejsze, bo „ubodzy są uprzywilejowanymi adresatami Ewangelii” (Benedykt XVI, *Przemówienie do biskupów Brazylii*, 11 maja 2007, nr 3).

Drodzy obywatele, drodzy bracia. Módlmy się, pracujmy i dążmy razem, aby każda rodzina miała godne warunki mieszkaniowe,

dostęp do czystej wody; aby miała łazienkę, bezpieczną energię, żeby oświetlać, gotować, udoskonalać swoje mieszkania...; aby każda dzielnica miała ulice, place, szkoły, szpitale, obiekty sportowe, rekreacyjne i artystyczne; aby usługi o zasadniczym znaczeniu docierały do każdego z was; aby wysłuchano waszych apeli i waszego wołania domagającego się szans; abyście wszyscy mogli cieszyć się pokojem i bezpieczeństwem, na jakie zasługujecie zgodnie z waszą nieskończoną ludzką godnością.

Mungu awabariki! (Niech was Bóg błogosławi!).

I proszę was, pamiętajcie, aby się za mnie modlić.

7. **PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA Z MŁODYMI**

Nairobi, Stadion Kasara, 27 listopada 2015 r.

[W języku angielskim] Dziękuję bardzo za różaniec, który za mnie odmawialiście: dziękuję, dziękuję bardzo! Dziękuję za waszą obecność, za waszą entuzjastyczną obecność, tutaj! Dziękuję Linette i Manuelowi za ich refleksje.

[W języku hiszpańskim] Jest takie pytanie, które leży u podstaw wszystkich pytań, jakie skierowali do mnie Linette i Manuel: „Dlaczego dochodzi wśród młodzieży do podziałów, walk, wojny, śmierci, fanatyzmu, zniszczenia? Dlaczego istnieje to dążenie do autodestrukcji? W pierwszej księdze Biblii, po wszystkich wspaniałościach, jakie Bóg uczynił, brat zabija brata. Duch zła prowadzi do zguby; duch zła prowadzi nas do rozłamu, prowadzi do trybalizmu, korupcji, uzależnienia od narkotyków. Prowadzi nas do zniszczenia przez fanatyzm.

Manuel mnie zapytał: „Co zrobić, aby fanatyzm ideologiczny nie wykradał nam brata, nie wykradał przyjaciela?”. Jest takie słowo, które może wydawać się niewygodne, ale nie chcę go unikać, bo użyliście go przede mną: użyliście, gdy przynieśliście mi różańce, policzyliście różańce odmówione w mojej intencji. Użył tego słowa także Ksiądz Biskup, kiedy was przedstawił i powiedział, że przygotowaliście się na tę wizytę poprzez modlitwę. Pierwszą rzeczą, którą chciałbym wam powiedzieć jest to, że człowiek traci najlepszą część swego człowieczeństwa, kiedy zapomina się modlić, bo czuje się wszechmocny, bo nie odczuwa potrzeby, aby prosić Pana o pomoc w obliczu wielu tragedii.

Życie jest pełne trudności, ale są dwa sposoby postrzegania trudności: albo patrzymy na nie jak na coś, co nas blokuje, niszczy, powstrzymuje albo też patrzymy na nie jako na prawdziwą szansę. Wybór należy do was. Czy dla mnie trudność jest drogą zniszczenia, czy też szansą, aby przezwyciężyć moją sytuację, sytuację mojej rodziny, mojej wspólnoty, mojego kraju?

Chłopcy i dziewczęta, nie jesteśmy w niebie, żyjemy na ziemi. A ziemia jest pełna trudności. Ziemia pełna jest nie tylko trudności,

ale także zachętę, by pójść w stronę zła. Ale jest coś, co macie wy wszyscy, ludzie młodzi, co trwa przez jakiś czas, dłuższy lub krótszy okres: możliwość wyboru, jaką drogę pragnę obrać, którą z tych dwóch rzeczy chcę wybrać: by pokonały mnie trudności, czy też drogę przekształcenia trudności w szansę, abym ja mógł zwyciężyć? Niektóre z trudności, które wymieniliście są prawdziwymi wyzwaniem. Zatem pierwsze pytanie: czy chcecie pokonać te wyzwania czy też dać się zwyciężyć wyzwaniom? Jesteście jak ci sportowcy, którzy przychodzą tutaj, aby grać na stadionie: czy chcecie zwyciężyć czy też chcecie być jak ci, którzy już sprzedali zwycięstwo innym i włożyli pieniądze do kieszeni? Wybór należy do was!

Jednym z wyzwań o którym wspomniała Linette jest trybalizm. Trybalizm niszczy naród; oznacza on trzymanie rąk w ukryciu za plecami, ściskając w każdej ręce kamień, aby rzucić go w drugiego. Trybalizm pokonuje się jedynie uchem, sercem i ręką. Uchem – słuchając: jaka jest twoja kultura? Dlaczego jesteś właśnie taki? Dlaczego wasze plemię ma taki obyczaj? Czy twoje plemię czuje się lepsze czy gorsze? Sercem – kiedy usłyszałem uchem odpowiedź, otwieram moje serce; a potem wyciągam rękę, aby kontynuować dialog. Jeśli nie rozmawiacie i nie słuchacie się nawzajem, to zawsze będzie trybalizm, który jest jak robak niszczący społeczeństwo. Wczoraj – ale dla was uczynimy to dzisiaj – ogłoszono dzień modlitwy i pojednania. Teraz pragnę zaprosić was wszystkich ludzi młodych, Linette i Manuela, byście tu podeszli i wszyscy wzięli się za ręce. Wstańmy i weźmy się za ręce jako znak sprzeciwu przeciwko trybalizmowi. Wszyscy jesteśmy jednym narodem! Wszyscy jesteśmy jednym narodem! Takie powinno być nasze serce. Zmaganie z trybalizmem to nie tylko podniesienie dziś ręki – co wyraża pragnienie, ale to postanowienie. Zmaganie z trybalizmem to praca na co dzień. Pokonanie trybalizmu jest pracą na co dzień; to dzieło ucha: wysłuchanie innych; dzieło serca: otwarcie mojego serca na drugiego; dzieło ręki: podanie sobie nawzajem ręki... A teraz podajmy sobie ręce jeden drugiemu... „«Nie» dla trybalizmu!”. Usiądźcie.

Inne pytanie, jakie postawiła Linette dotyczyło korupcji. W istocie zapytała mnie: „Czy można usprawiedliwić korupcję jedynie tym, że wszyscy grzeszą, że wszyscy są skorumpowani? Jak możemy być chrześcijanami i walczyć ze złem korupcji?”. Pamiętam, że w mojej ojczyźnie pewien młody człowiek mający około 20-22 lat chciał się

poświęcić się polityce; studiował, był pełen entuzjazmu, był wszędzie... Znalazł pracę w ministerstwie. Pewnego dnia musiał zdecydować o tym, co trzeba było kupić. Poprosił o trzy propozycje, przeanalizował je i wybrał najtańszą. Następnie udał się do gabinetu szefa, by uzyskać jego podpis. „Dlaczego wybrałeś tę opcję?” – „Bo trzeba wybrać najdogodniejszą dla finansów kraju” – „Nie, nie! Trzeba wybrać ofertę tych, którzy dają tobie największe łapówki” – powiedział szef. Na to ów młody człowiek odpowiedział: „Wszedłem do polityki, aby pomagać mojej ojczyźnie, żeby się rozwijała”. A szef odpowiedział: „Ja robię politykę, żeby kraść!”. To tylko jeden przykład. Dotyczy to jednak nie tylko polityki, ale wszystkich instytucji, w tym Watykanu – pojawiają się przypadki korupcji. Korupcja jest czymś, co wchodzi nam w krew, w nawyk. To tak, jak ze słodyczami, są słodkie, lubimy je, to proste..., a potem? Źle kończymy! Z tak wielką ilością cukru stajemy się cukrzykami i także nasz kraj staje się cukrzykiem!

Ileć raz przyjmujemy łapówkę i wkładamy ją do kieszeni, niszczyliśmy nasze serce, niszczyliśmy nasze osobowości i niszczyliśmy naszą ojczyznę. Proszę was nie zasmakowujcie w tej „słodyczy”, która jest nazywana korupcją. „Ojczy, ale widzę, że jest wielu ludzi skorumpowanych, widzę wielu ludzi, którzy sprzedają się za trochę pieniędzy, nie martwiąc się o życie innych...”. Tak, jak we wszystkim, trzeba zacząć: jeśli nie chcesz korupcji w swoim sercu, w swoim życiu, w twojej ojczyźnie, ty zacznij już teraz! Jeśli ty nie zaczniesz, nie zaczniesz także twój bliźni. Korupcja okrada nas również z radości, kradnie spokój. Osoba skorumpowana nie żyje w pokoju. Pewnego razu – i to jest fakt historyczny, który teraz wam opowiadam – w moim mieście zmarł pewien człowiek. Wszyscy wiedzieli, że był on niezwykle skorumpowany. Zatem po kilku dniach zapytałem, jaki był pogrzeb? A pewna pani, która miała duże poczucie humoru, odpowiedziała: „Ojczy, nie mogli zamknąć trumny, pokrywy trumny, bo chciał zabrać ze sobą wszystkie pieniądze, które ukradł”. To, co kradniecie przez korupcję, pozostanie tutaj i ktoś inny tego użyje. Ale pozostanie to także – i dobrze to zapamiętajmy – w sercu wielu mężczyzn i kobiet, którzy zostali zranieni przez twój przykład korupcji. Pozostanie pewien brak dobra, którego mógłbyś dokonać, a którego nie dokonałeś. Pozostanie w chorych dzieciach, w głodnych, ponieważ pieniądze, które były przeznaczone dla nich, z powodu twojej korupcji wykorzystałeś dla siebie. Chłopcy i dziewczęta, korupcja nie jest drogą życia: jest to droga śmierci!

Było też pytanie o to, jak korzystać ze środków przekazu, aby szerzyć orędzie nadziei Chrystusa i promować słuszne inicjatywy, aby widać było poprawę sytuacji. Pierwszym środkiem komunikacji jest słowo, jest gest, jest uśmiech. Pierwszy gestem komunikacji jest bliskość. Pierwszy gestem komunikacji jest poszukiwanie przyjaźni. Jeśli dobrze mówicie między sobą, jeśli się uśmiechacie, jeśli jesteście blisko siebie, jak bracia; jeśli jesteście blisko jedni drugich, nawet jeśli należycie do różnych plemion; jeśli jesteście blisko potrzebujących, ubogich, opuszczonych, osób w podeszłym wieku, których nikt nie odwiedza, jeśli jesteście blisko nich, to te gesty komunikacji są bardziej zaraźliwe niż jakakolwiek sieć telewizyjna.

Odpowiadając na te wszystkie pytania, powiedziałem coś, co mam nadzieję, może wam pomóc. Ale proście też bardzo Jezusa, proście Pana, aby dał wam siłę, by zniszczyć trybalizm, aby wszyscy byli braćmi; aby dał wam odwagę, żebyście nie pozwalali dać się skorumpować, aby dał wam chęć komunikowania się ze sobą jak bracia, z uśmiechem, dobrym słowem, pomocną dłonią i z bliskością.

Manuel w swoim świadectwie postawił wnikliwe pytanie. Niepokoi mnie pierwsza rzecz, jaką powiedział: „Co możemy zrobić, aby powstrzymać rekrutację naszych bliskich? Co możemy zrobić, aby powrócili? Aby na to odpowiedzieć musimy wiedzieć dlaczego młody człowiek, pełen nadziei, daje się zaciągnąć albo idzie i poszukuje możliwości zaciągnięcia się: oddala się od swojej rodziny, od przyjaciół, od swojego plemienia, od swej ojczyzny; oddala się od życia, bo uczy się zabijać... Jest to pytanie, które powinniście skierować do wszystkich władz. Jeśli młody człowiek, chłopak czy dziewczyna, mężczyzna lub kobieta, nie ma pracy, nie może się uczyć, to cóż może zrobić? Może popełnić przestępstwo lub popaść w jakąś postać uzależnienia, albo też popełnić samobójstwo... – w Europie statystyki samobójstw nie są publikowane – lub zaciągnąć się do jakiejś działalności, która da mu cel w życiu, jednocześnie go oszukując...

Pierwszą rzeczą, jaką musimy zrobić, żeby zapobiec, by młody człowiek był zaciągany lub starał się zaciągnąć jest nauka i praca. Jeśli młody człowiek nie ma pracy, co go czeka w przyszłości? Stąd pochodzi idea, by dać się zaciągnąć. Jeśli młody człowiek nie ma możliwości otrzymania wykształcenia, także edukacji w sytuacjach kryzysowych, małych zadań, co można zrobić? Tu tkwi niebezpieczeństwo! Jest to zagrożenie społeczne, które wykracza poza nasze

możliwości, a także granice kraju, ponieważ zależy to od systemu międzynarodowego, który jest niesprawiedliwy, w którego centrum ekonomii nie znajduje się osoba, ale bożek-pieniądz. Co mogę zrobić, aby pomóc temu młodemu człowiekowi i sprawić, żeby wrócił? Przede wszystkim muszę się modlić. I to energicznie! Bóg jest silniejszy od każdej kampanii rekrutacyjnej. A potem? Rozmawiać z nim z miłością, z czułą troską, z miłością i cierpliwością. Zaprosić go na mecz, na spacer, aby być razem w grupie. Nie zostawiać go samego. To mi w tej chwili przychodzi do głowy.

Oczywiście – tego dotyczy twoje drugie pytanie – istnieją zachowania, które szkodzą, zachowania, w których poszukuje się chwilowego szczęścia, ale które w ostateczności wyrządzają tobie szkodę. Pytanie, jakie mi zadał Manuel, jest pytaniem profesora teologii: „Jak możemy zrozumieć, że Bóg jest naszym Ojcem? Jak możemy dostrzec Bożą rękę w tragediach życia? Jak możemy znaleźć pokój Boży?”. To pytanie stawiają sobie, w ten czy inny sposób, kobiety i mężczyźni na całym świecie. Nie znajduję argumentów. Są to pytania, na które, niezależnie od tego jak bardzo staramy się odpowiedzieć, nie jesteśmy w stanie znaleźć odpowiedzi. „Jak mogę widzieć Bożą rękę w tragediach życia?”. Jest tylko jedna odpowiedź: nie ma odpowiedzi. Jest tylko jedna droga, spojrzenie na Syna Bożego. Bóg Go dał, aby zbawić nas wszystkich. Bóg sam stał się tragedią. Sam Bóg dał się zniszczyć na krzyżu. A kiedy nadchodzi chwila, kiedy nic nie rozumiecie, kiedy jesteście zrozpaczeni i kiedy świat się na was wali, spójrzcie na krzyż! Tam jest klęska Boga; tam jest zniszczenie Boga. Ale jest tam też wyzwanie dla naszej wiary: nadzieja. Historia bowiem nie skończyła się na tej klęsce: potem było zmartwychwstanie, które odnowiło nas wszystkich.

Coś wam wyznam... Czy jesteście głodni? Jest 12.00... Nie? A zatem coś wam wyznam. Zawsze noszę w kieszeni dwie rzeczy [Ojciec Święty wyciąga z kieszeni i pokazuje]: różaniec, aby się modlić; i jedną rzecz, która wydaje się dziwna... Co to jest? Jest to opowieść o klęsce Boga, jest to Droga Krzyżowa, mała *Via Crucis* [pokazuje małe etui, które się otwiera i zawiera małe obrazki]: jak Jezus cierpiał, od chwili kiedy został skazany na karę śmierci aż do chwili kiedy został pogrzebany... I z tymi dwiema rzeczami, staram się czynić jak najlepiej umiem. Ale dzięki tym dwu rzeczom nie tracę nadziei.

Ostatnie pytanie „teologa” Manuela: „Jakie masz słowa dla ludzi młodych, którzy nie doświadczyli miłości w swoich rodzinach? Czy można wyjść z tego doświadczenia?”. Wszędzie są opuszczone dzieci, albo dlatego, że zostały porzucone przy urodzeniu lub dlatego, że porzuciła je rodzina, rodzice, i nie odczuwają miłości rodzinnej. Dlatego rodzina jest tak ważna. Brońcie rodziny! Brońcie jej zawsze. Wszędzie są nie tylko porzucone dzieci, ale również opuszczeni ludzie w podeszłym wieku, których nikt nie odwiedza, których nikt nie kocha... Jak można wyjść z tego negatywnego doświadczenia, opuszczenia, braku miłości? Jest tylko jedno lekarstwo, aby wyostać się z tych doświadczeń: czynienie tego, czego nie otrzymałem. Jeśli nie otrzymaliście zrozumienia, starajcie się rozumieć innych; jeśli nie otrzymaliście miłości, kochajcie innych; jeśli odczuliście ból samotności, zbliżcie się do tych, którzy są sami. Ciało leczy się ciałem! A Bóg stał się ciałem, aby nas uleczyć. Czyńmy i my także to samo z innymi.

Cóż, myślę, że – zanim sędzia odgwiżdże koniec – nadszedł czas, aby zakończyć. Serdecznie wam dziękuję za przybycie, za umożliwienie mi mówienia do was w moim ojczystym języku... Dziękuję za to, że odmówiliście za mnie wiele różańców. I proszę was o modlitwę za mnie, bo jej potrzebuję, i to bardzo! Zanim was opuszczę, proszę abyście wszyscy powstali i wspólnie pomódlmy się do naszego Ojca Niebieskiego, który ma tylko jedną wadę: nie może przestać być Ojcem!

[Ojciec nasz w języku angielskim]. [Błogosławieństwo w języku angielskim].

B. PODRÓŻ APOSTOLSKA PAPIEŻA FRANCISZKA DO UGANDY

1.

PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA Z WŁADZAMI I KORPUSEM DYPLOMATYCZNYM

Entebbe, State Mouse, 27 listopada 2015 r.

Panie Prezydencie,
Szanowni członkowie rządu,
Szanowni członkowie Korpusu Dyplomatycznego,
Moi bracia biskupi,
Panie i Panowie!

Dziękuję za uprzejme powitanie i cieszę się, że jestem w Ugandzie. Moja wizyta w waszej ojczyźnie ma przede wszystkim uczcić pięćdziesiątą rocznicę kanonizacji męczenników z Ugandy przez mojego poprzednika, bł. Pawła VI. Mam jednak nadzieję, że moja obecność tutaj będzie również postrzegana jako znak przyjaźni, szacunku i wsparcia dla wszystkich mieszkańców tego wspaniałego Narodu.

Męczennicy, zarówno katolicycy jak i anglikańscy, są prawdziwymi bohaterami narodowymi. Dali oni świadectwo przewodnim zasadom wyrażonym w dewizie Ugandy – „Dla Boga i mojego kraju”. Przypominają nam o znaczeniu, jakie wiara, prawość moralna i zaangażowanie na rzecz dobra wspólnego odegrały i nadal odgrywają w kulturalnym, gospodarczym i politycznym życiu tego kraju. Przypominają nam również, że pomimo naszych różnych wyznań religijnych i przekonań, wszyscy są powołani do poszukiwania prawdy, do pracy na rzecz sprawiedliwości i pojednania, oraz poszanowania, ochrony i pomagania sobie nawzajem jako członkowie naszej jednej rodziny ludzkiej. Tych wzniosłych ideałów wymaga się szczególnie od kobiet i mężczyzn, takich jak wy, którzy są odpowiedzialni za zapewnienie dobrego i przejrzystego zarządzania, integralnego rozwoju człowieka, szerokiego uczestnictwa w życiu narodu, a także mądrego i sprawiedliwego podziału dóbr, którymi Stwórca tak obficie obdarzył te ziemie.

Moja wizyta ma także na celu zwrócenie uwagi na Afrykę jako całość, na związane z nią obietnice, nadzieje, jej zmagania i jej osiągnięcia. Świat patrzy na Afrykę jako na kontynent nadziei. Uganda rzeczywiście została obdarzona przez Boga obfitymi zasobami naturalnymi, a wyzwaniem stojącym przed wami jest administrowanie nimi jako odpowiedzialni rządcy. Ale przede wszystkim Naród został pobłogosławiony swym ludem: silnymi rodzinami, swą młodzieżą i osobami starszymi. Z góry cieszę się na jutrzejsze spotkanie z młodzieżą, do której skieruję słowa zachęty i wyzwania. Jakże to ważne, aby ludzie młodzi otrzymali nadzieję, szanse kształcenia i pracy zarobkowej, a przede wszystkim szansę pełnego uczestnictwa w życiu społecznym. Ale pragnę również wspomnieć o błogosławieństwie, jakim są dla was osoby w podaszym wieku. Są one żywą pamięcią każdego narodu. Ich mądrość i doświadczenie zawsze powinny być doceniane jako kompas, który może umożliwić społeczeństwu odnalezienie właściwego kierunku, stawiając czoło ucziwie, mądrze i z wizją wyzwaniom współczesności.

Tu, w Afryce Wschodniej, Uganda okazała wyjątkową troskę o przyjmowanie uchodźców, umożliwiając im odbudowanie swojego życia w bezpieczeństwie i poczuciu godności pochodzącym z zarabiania na życie dzięki ucziwej pracy. Nasz świat, uwikłany w wojny, przemoc i różne formy niesprawiedliwości jest świadkiem bezprecedensowego przepływu ludów. Sposób w jaki je traktujemy jest sprawdzianem naszego człowieczeństwa, naszego poszanowania godności osoby ludzkiej, a przede wszystkim solidarności z naszymi potrzebującymi braćmi i siostrami.

Mimo, że moja wizyta jest krótka mam nadzieję, że będzie ona wsparciem dla wielu cichych wysiłków podejmowanych, by zatroszczyć się o ubogich, chorych i przeżywających wszelkiego rodzaju trudności. To właśnie w tych małych znakach widzimy prawdziwą duszę narodu. Nasz świat na wiele sposobów staje się coraz bliższy. Jednocześnie widzimy z niepokojem globalizację „kultury odrzucenia”, która sprawia, że jesteśmy ślepi na wartości duchowe, nasze serca ulegają znieczuleniu na potrzeby ubogich a młodzi są ograbiani z nadziei.

Z góry ciesząc się na spotkanie z wami i przeżywanie tego czasu z wami, modłę się, abyście wy i cały ukochany naród ugandyjski zawsze okazywali się godni wartości, jakie ukształtowały duszę waszego narodu. Modłę się o obfite Boże błogosławieństwo dla was wszystkich.

Mungu awabariki! (Niech Bóg was błogosławi!).

2. **PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA Z KATECHETAMI I NAUCZYCIELAMI**

Kampala, Munyonyo, 27 listopada 2015 r.

Drodzy katecheci i nauczyciele,
Drodzy przyjaciele!

Pozdrawiam was wszystkich z miłością w imię Jezusa Chrystusa, naszego Pana i Nauczyciela.

„Nauczycielu!” – jakże to wspaniały tytuł! Jezus jest naszym pierwszym i największym nauczycielem. Święty Paweł mówi, że Jezus dał swemu Kościołowi nie tylko apostołów i pasterzy, ale także nauczycieli, aby budować całe Ciało w wierze i miłości. Wraz z biskupami, kapłanami i diakonami, którzy zostali wyświęceni dla głoszenia Ewangelii i opieki nad owczarnią Pana wy, jako katecheci, odgrywacie znaczącą rolę w niesieniu Dobrej Nowiny do każdej wsi i chaty waszego Kraju. Wy zostaliście wybrani do pełnienia posługi katechetów.

Chciałbym wam przede wszystkim podziękować za ofiary jakie ponosicie wy sami i wasze rodziny oraz za gorliwość i poświęcenie z jakimi wypełniacie swoje ważne zadanie. Uczycie tego, czego nauczał Jezus, kształcicie dorosłych i pomagacie rodzicom w rozwijaniu wiary ich dzieci, a wszystkim niesiecie radość i nadzieję życia wiecznego. Dziękuję, dziękuję za wasze poświęcenie, za dawany przez was przykład, za bliskość ludu Bożego w jego codziennym życiu oraz za różnorakie sposoby, w jakie zasiewacie i uprawiacie ziarna wiary w całym tym ogromnym kraju. Szczególnie dziękuję za to, że uczycie dzieci i młodzież jak się modlić. To bardzo ważne, to wielka praca uczyć dzieci modlić się.

Wiem, że wasza praca, choć satysfakcjonująca, nie jest łatwa. Zachęcam was zatem do wytrwania i proszę waszych biskupów i kapłanów, aby wam pomogli poprzez formację doktrynalną, duchową i duszpasterską, która mogłaby was uczynić bardziej skutecznymi w waszym działaniu. Nawet wtedy, gdy zadanie wydaje się uciążliwe, zasoby okazują się zbyt małe a przeszkody zbyt duże, warto abyście pamiętali, że wasza praca jest święta. Chcę to podkreślić: wasza praca jest święta. Duch Święty jest obecny tam, gdzie głoszone jest

imię Chrystusa. Jest On pośród nas za każdym razem, gdy wznosimy nasze serca i umysły w modlitwie ku Bogu. On da wam światło i moc, których potrzebujecie! Niesione przez was orędzie zakorzeni się tym głębiej w sercach ludzi, im bardziej będziecie nie tylko nauczycielami, ale również świadkami. To kolejna ważna rzecz: wy macie być nauczycielami, ale to niczemu nie służy, jeśli nie jesteście świadkami. Niech wasz przykład ukaże wszystkim piękno modlitwy, moc miłosierdzia i przebaczenia, radość dzielenia Eucharystii ze wszystkimi braćmi i siostrami.

Wspólnota chrześcijańska w Ugandzie wzrosła znacznie dzięki świadectwu męczenników. Dawali oni świadectwo prawdzie, która wyzwala. Byli gotowi przelać swoją krew, aby dochować wierności temu, co uznawali za dobre, piękne i prawdziwe. Jesteśmy tu dziś w Munyonyo, miejscu, gdzie król Mwanga postanowił zlikwidować wyznawców Chrystusa. To się jemu nie udało, tak jak królowi Herodowi nie udało się zabić Jezusa. Światłość zaświeciła w ciemności, a ciemności jej nie ogarnęły (por. J 1, 5). Zobaczywszy odważne świadectwo św. Andrzeja Kaggy i jego towarzyszy, chrześcijanie w Ugandzie stali się jeszcze bardziej przekonani o obietnicy Chrystusa.

Niech św. Andrzej wasz patron, a także wszyscy ugandyjscy katecheci – męczennicy wyjednają wam, byście byli mądrymi nauczycielami, mężczyznami i kobietami, których słowa będą napełnione łaską, przekonującym świadectwem blasku Bożej prawdy i radości Ewangelii! Świadkowie świętości! Idźcie bez lęku do każdego miasta i wioski tego kraju, aby szerzyć dobre ziarno słowa Bożego, i miejcie ufność w Jego obietnicę, że powrócicie z radością, niosąc snopy napełnione obfitym żniwem. Wszystkich was, katechetów, proszę byście się za mnie modlili i byście sprawili, aby dzieci za mnie się modliły.

Omukama Abawe Omukisa! [Niech was Bóg błogosławi!].

3.**HOMILIA PODCZAS MSZY ŚW. W SANKTUARIUM
MĘCZENNIKÓW UGANDYJSKICH****Namugongo, 28 listopada 2015 r.**

„Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi” (Dz 1, 8).

Od czasów apostołskich aż po nasze dni pojawiło się wielu świadków głoszących Jezusa i ukazujących moc Ducha Świętego. Dziś wspominamy z wdzięcznością ofiarę męczenników ugandyjskich, których świadectwo umiłowania Chrystusa i Jego Kościoła słusznie dotarło „aż po krańce ziemi”. Wspominamy także męczenników anglikańskich, których śmierć za Chrystusa świadczy o ekumenizmie krwi. Wszyscy ci świadkowie dbali o dary Ducha Świętego w swoim życiu i dobrowolnie dali świadectwo swojej wiary w Jezusa Chrystusa, nawet za cenę życia, a wielu w bardzo młodym wieku.

Także i my otrzymaliśmy dar Ducha Świętego, abyśmy stali się synami i córkami Boga, ale także byśmy nieśli świadectwo Jezusowi, żeby był znany i miłowany w każdym zakątku świata. Otrzymaliśmy Ducha Świętego, kiedy zrodziliśmy się na nowo w chrzcie św. i zostaliśmy umocnieni Jego darami w bierzmowaniu. Każdego dnia jesteśmy wezwani do pogłębienia obecności Ducha Świętego w naszym życiu, aby „ożywić” dar Jego miłości Bożej, abyśmy sami byli z kolei źródłem mądrości i mocy dla innych.

Dar Ducha Świętego jest takim darem, który otrzymaliśmy, aby się nim dzielić z innymi. Jednoczy nas nawzajem ze sobą jako wiernych i żywych członków Mistycznego Ciała Chrystusa. Nie otrzymujemy daru Ducha Świętego tylko dla siebie, ale po to, żeby budować się nawzajem w wierze, nadziei i miłości. Myślę o świętych Józefie Mkasa i Karolu Lwandze, którzy będąc pouczeni w wierze przez innych, zechcieli przekazać dar, który sami otrzymali. Czynili to w niebezpiecznych czasach. Zagrożone było nie tylko ich życie, ale także życie młodszych chłopców, powierzonych ich opiece. Ponieważ rozwijali swoją wiarę i wzrastała ich miłość do Boga, nie lękali się nieść Chrystusa innym, nawet za cenę życia. Ich wiara stała się świadectwem. Dziś czczeni są jako męczennicy

a ich przykład wciąż inspiruje wielu ludzi na świecie. Nadal głoszą oni Jezusa Chrystusa i moc Krzyża.

Jeśli, podobnie jak męczennicy, codziennie będziemy ożywiali dar Ducha Świętego, który mieszka w naszych sercach, to wówczas z pewnością staniemy się owymi uczniami-misjonarzami, zgodnie z wezwaniem Chrystusa. Oczywiście dla naszych rodzin i przyjaciół, ale także dla tych, których nie znamy, a zwłaszcza dla tych, którzy mogą być niezbyt życzliwi, a nawet nastawieni do nas wrogo. Ta otwartość na innych zaczyna się w rodzinie, w naszych domach, gdzie uczymy się miłości i przebaczenia oraz, gdzie poprzez miłość naszych rodziców uczymy się poznawać miłosierdzie i miłość Boga. Wyraża się ona również w trosce o osoby starsze i ubogie, sieroty i wdowy.

Świadectwo męczenników ukazuje wszystkim, którzy usłyszeli ich historię, wówczas i dzisiaj, że przyjemności światowe i władza doczesna nie dają trwałego pokoju i radości. Raczej wierność Bogu, uczciwość i prawość życia oraz autentyczna troska o dobro innych przynoszą nam ten pokój, którego świat dać nie może. Nie pomniejsza to jednak naszej troski o ten świat, tak jakbyśmy patrzyli jedynie na życie przyszłe. Wręcz przeciwnie, wskazuje cel życia na tym świecie i pomaga nam dotrzeć do potrzebujących, współpracować z innymi dla dobra wspólnego i budować społeczeństwo bardziej sprawiedliwe, które promuje godność człowieka, nie wykluczając nikogo, które broni życia, będącego darem Boga i chroni cuda przyrody – stworzenie będące naszym wspólnym domem.

Drodzy bracia i siostry, jest to dziedzictwo, jakie otrzymaliście od męczenników ugandyjskich: istnienia naznaczone mocą Ducha Świętego, istnienia świadczące także i dziś o przemieniającej mocy Ewangelii Jezusa Chrystusa. Nie przyswajamy sobie tego dziedzictwa okolicznościowym wspomnieniem lub przechowując je w muzeum, jakby było cennym klejnotem. Naprawdę oddajemy Jemu hołd i oddajemy cześć wszystkim świętym, kiedy raczej wnosimy ich świadectwo Chrystusowi do naszych domów i w środowisko osób nam bliskich, do miejsc pracy i w społeczeństwo obywatelskie, zarówno kiedy przebywamy w naszych domach, jak wówczas, gdy udajemy się do najbardziej oddalonych zakątków świata.

Niech męczennicy ugandyjscy, wraz z Maryją, Matką Kościoła, orędują za nami, i niech Duch Święty rozpali w nas ogień Bożej miłości!

Omukama Abawe Omukisa! (Niech was Bóg błogosławi!).

4. **PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA Z MŁODZIEŻĄ**

Kampala, lotnisko w Kololo, 28 listopada 2015 r.

[Przemówienie wygłoszone spontanicznie]

[Po angielsku] Dzień dobry! Dzień dobry! Dziękuję za waszą obecność. Będę mówił w moim ojczystym języku.

[W języku hiszpańskim] Ze ściśniętym sercem słuchałem świadectw Winnie i Emmanuela. Słuchając ich, zadałem sobie pytanie: czy doświadczenie negatywne może się na coś w życiu przydać? Tak! Zarówno Emmanuel, jak i Winnie przeżyli doświadczenia negatywne. Winnie myślała, że dla niej nie ma przyszłości; życie było dla niej jak stojący przed nią mur. Ale Jezus pozwolił jej zrozumieć, że w życiu można dokonać wielkiego cudu: zamienić mur w horyzont, w perspektywę, która może otworzyć mi przyszłość. W obliczu doświadczeń negatywnych – a bardzo wielu z nas tu obecnych przeżyło doświadczenia negatywne – zawsze istnieje możliwość otwarcia perspektywy, otwarcia jej mocą Jezusa. Dzisiaj Winnie przekształciła swoją rozpacz, swoją gorycz w nadzieję. A nie jest to magia: jest to dzieło Jezusa! Ponieważ Jezus jest Panem. Jezus może wszystko. Jezus przeżył doświadczenie najbardziej negatywne w dziejach: został znieważony, odrzucony i zabity. Ale Jezus mocą Bożą zmartwychwstał. Może On w każdym z nas, z każdym naszym doświadczeniem negatywnym uczynić to samo, ponieważ Jezus jest Panem.

Wyobrażam sobie, i wszyscy razem możemy sobie wyobrazić cierpienia Emmanuela, kiedy widział, że jego towarzysze byli torturowani, gdy zobaczył, że jego towarzysze zostali zamordowani. Ale Emmanuel był odważny. Zdobył się na odwagę, chociaż wiedział, że w dniu, w którym by uciekł i gdyby go złapali, to zostałby zabity. Podjął ryzyko, zaufał Jezusowi i uciekł. I dziś, po 14 latach, jest tutaj wśród nas jako człowiek, który ukończył studia w zakresie nauk administracyjnych. Zawsze możesz! Nasze życie jest jak ziarno: trzeba umrzeć, aby żyć; czasami trzeba umrzeć fizycznie, tak jak stało się z kolegami Emmanuela. Umrzeć tak jak Karol Lwanga i męczennicy ugandyjscy. Ale poprzez tę śmierć zyskujemy życie, życie dla

wszystkich. Jeśli przekształcam to, co negatywne w coś pozytywnego, to jestem zwycięzcą. Ale można tego dokonać jedynie dzięki łasce Jezusa. Czy jesteście tego pewni?... Nic nie słyszę... Czy jesteście tego pewni? [młodzież: tak!] Czy jesteście gotowi przemieniać w życiu wszystkie rzeczy negatywne w pozytywne? [młodzież: tak!] Czy jesteście gotowi przemieniać nienawiść w miłość? [młodzież: tak!] Czy jesteście gotowi przemieniać wojnę w pokój? [młodzież: tak!] Miejcie świadomość, że jesteście narodem męczenników. W waszych żyłach płynie krew męczenników! Dlatego macie wiarę i życie, takie jakie jest dziś obecne [młodzieży: tak!]. A ta wiara i życie są tak piękne, że nazywa się „perłą Afryki”.

Wydaje się, że mikrofon nie działa dobrze. Czasami i my też, nie działamy dobrze... Tak czy nie? A kiedy nie funkcjonujemy dobrze, do kogo powinniśmy się udać i poprosić o pomoc? Nie słyszę was... Głośniej... [młodzież: do Jezusa!] Do Jezusa! Jezus może zmienić twoje życie. Jezus może zburzyć stojące przed tobą mury. Jezus może sprawić, aby twoje życie było służbą dla innych.

Ktoś z was może zadać mi pytanie: „Czy do tego potrzebna jest magiczna różdżka?”. Jeśli wierzycie, że Jezus zmienia wasze życie, to proście Go o pomoc. A to się nazywa modlitwą. Czy to rozumieliście? Módlcie się! Chciałbym się was zapytać: czy się modlicie? [młodzież: tak!]. Naprawdę? [tak!] Módlcie się do Jezusa, ponieważ On jest Zbawicielem. Nigdy nie przestawajcie się modlić! Modlitwa jest najpotężniejszą bronią, jaką ma młody człowiek. Jezus nas kocha. Pytam: „Czy Jezus kocha tylko niektórych, a innych nie? [nie!] Jezus kocha wszystkich? [tak!] Czy Jezus pragnie pomóc wszystkim? [tak!] A zatem otwórzcie drzwi waszego serca i pozwólcie Jemu wejść. Pozwolić Jezusowi wejść w swoje życie. A gdy Jezus wchodzi do twojego życia, to pomaga tobie w zmaganiach, pomaga walczyć ze wszystkimi problemami, o których mówiła Winnie, walczyć z rozpaczą, walczyć z AIDS i prosić o pomoc, aby pokonać te sytuacje, ale zawsze walczyć. Zmagać się z moim pożądanym i walczyć orężem modlitwy. Czy jesteście gotowi do walki? Czy jesteście gotowi, by pragnąć tego, co dla was najlepsze? [tak!] Czy jesteście gotowi się modlić, prosić Jezusa, aby wam pomógł w zmaganiach? [tak!]

I trzecia rzecz, którą chcę wam powiedzieć. Każdy z nas jest w Kościele, należymy do Kościoła. Prawda? [tak!] A Kościół ma Matkę. Jak się Ona nazywa? [Maryja!] Nie rozumiem... [Maryja!].

Modlić się do Matki! Kiedy dziecko upada, wyrządza sobie krzywdę, zaczyna płakać, to idzie szukać matki. Kiedy mamy problem, najlepsze, co możemy zrobić, to pójść tam, gdzie jest nasza Matka. I modlić się do Maryi, naszej Matki. Czy się zgadzacie? [tak!] A czy modlicie się do Maryi, naszej Matki? [tak!]. A wy tutaj [zwracając się do grupy młodych ludzi], modlicie się do Jezusa i Maryi Dziewicy? [tak!]

Trzy rzeczy. Po pierwsze: przezwyciężać trudności. Po drugie: przekształcać to, co negatywne w pozytywne; i po trzecie: modlitwa. Modlitwa do Jezusa, który może wszystko uczynić; do Jezusa, który wkracza do naszego serca i zmienia nasze życie; do Jezusa, który przyszedł, aby mnie zbawić i który oddał za mnie Swe życie. Módlcie się do Jezusa, ponieważ On jest jedynym Panem. A ponieważ w Kościele nie jesteśmy sierotami i mamy Matkę, módlcie się także do naszej Matki. A jak się nazywa nasza Matka? [Maryja!] Głośniej! [Maryja!]

Dziękuję wam bardzo, że mnie wysłuchaliście. Dziękuję wam, że chcecie przemieniać to, co negatywne w pozytywne, że chcecie zwyciężać zło, mając u boku Jezusa. Dziękuję wam szczególnie, że nie chcecie nigdy ustawać w modlitwie. A teraz zachęcam was do wspólnej modlitwy do naszej Matki, aby nas chroniła. Czy się zgadzamy? [tak!] Wszyscy razem? [tak!]

[*W języku angielskim*] Zdrowaś Mario...

[Błogosławieństwo]

I jeszcze was proszę, to ostatnia moja prośba: módlcie się za mnie. Módlcie się za mnie! Potrzebuję tego. Nie zapominajcie. Do widzenia!

[Tekst przemówienia przygotowanego przez Ojca Świętego]

Ojciec Święty: *Omukama Mulungu!* [Bóg jest dobry!]

Młodzież: *Budde Bwoona!* [Teraz i na zawsze]

Droga młodzieży, drodzy przyjaciele! Cieszę się, że tutaj jestem i mogę dzielić te chwile z wami. Pragnę pozdrowić braci biskupów i obecnych przedstawicieli władz cywilnych. Dziękuję bpowi Paulowi Ssemogerere za słowa powitania. Świadectwa Winnie i Emmanuela umacniają moje wrażenie, że Kościół w Ugandzie jest pełen ludzi młodych, którzy pragną lepszej przyszłości. Dziś, jeśli pozwolicie, chciałbym umocnić was w wierze, wesprzeć w miłości, a szczególnie umocnić was w nadziei.

Nadzieja chrześcijańska nie jest zwyczajnym optymizmem; jest czymś znacznie więcej. Ma swoje korzenie w nowym życiu, które otrzymaliśmy w Jezusie Chrystusie. Święty Paweł mówi, że nadzieja zawieść nie może, ponieważ we chrzcie miłość Boga rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego (por. Rz 5, 5). Nadzieja pozwala nam ufać w obietnice Chrystusa, w moc Jego przebaczenia, Jego przyjaźni, Jego miłości, która otwiera nam bramy do nowego życia. Właśnie, kiedy napotykalicie jakiś problem, niepowodzenie, przeżywalicie komplikacje, zakotwiczcie swoje serce w tej miłości, ponieważ ma ona moc przemieniania śmierci w życie i oddalenia wszelkiego zła.

Chciałbym was zatem dzisiaj zachęcić przede wszystkim do modlitwy, aby ten dar w was wzrastał i abyście mogli otrzymać łaskę stawania się posłańcami nadziei. Jest wokół nas wielu ludzi, którzy odczuwają głęboki niepokój, a nawet rozpacz. Jezus, jeśli Mu na to pozwalamy, rozprasza te chmury.

Chciałbym również podzielić się z wami kilkoma przemyśleniami na temat pewnych przeszkód, jakie możecie napotkać na drodze nadziei. Wszyscy pragniecie lepszej przyszłości, mieć pracę, być zdrowi i cieszyć się dobrobytem, i to jest dobre. Dla dobra narodu i Kościoła chcecie dzielić się z innymi swoimi darami, aspiracjami i entuzjazmem, i to jest rzecz bardzo dobra. Ale czasami, kiedy widzicie ubóstwo, kiedy napotykalicie na brak możliwości, kiedy doświadczacie niepowodzeń życiowych, może powstać i rozwijać się poczucie beznadziei. Możecie odczuwać pokusę utraty nadziei.

Czy zdarzyło się wam kiedyś widzieć dziecko na ulicy, które musi zatrzymać się przed kałużą, której nie może przeskoczyć albo musi ją obejść? Może próbować to zrobić, ale potem w nią wpada i jest przemoczone. Po kilku próbach woła na pomoc tatę, który bierze je za rękę i szybko przeprowadza na drugą stronę. Jesteśmy jak to dziecko. Życie ma dla nas wiele kałuż. Ale nie musimy pokonywać wszystkich problemów i przeszkód jedynie naszymi własnymi siłami. Bóg jest tuż, aby nas chwycić w swoje ręce, jeśli tylko Go przyzywamy.

Chciałbym wam powiedzieć, że każdy z nas, nawet papież, powinien naśladować to dziecko! Tylko bowiem kiedy jesteśmy mali i pokorni nie boimy się wzywać pomocy naszego Ojca. Jeśli doświadczyliscie takiej pomocy, to wiecie o czym mówię. Musimy się nauczyć pokładać naszą nadzieję w Nim, świadomi, że jest On zawsze tutaj dla

nas obecny. To wzbudza zaufanie i odwagę. Ale – i to jest ważne – błędem byłoby nie dzielenie się tym wspianiałym doświadczeniem z innymi. Popełnilibyśmy błąd, gdybyśmy nie stali się posłańcami nadziei dla innych.

A szczególnie „kałuża” może przerażać ludzi młodych, którzy chcą wzrastać w przyjaźni z Chrystusem. To lęk niepowodzenia w podjętym zobowiązaniu, by kochać, zwłaszcza w tym wielkim i wzniosłym ideale, jakim jest małżeństwo chrześcijańskie. Można się obawiać, że nie uda się być dobrą żoną i matką, dobrym mężem i ojcem. Jeśli nadal będziemy patrzyli w kałużę, to można będzie nawet zobaczyć w odbiciu prawdziwe słabości i lęki odnoszące się do nas samych. Proszę, nie ulegajcie im! Czasami obawy te pochodzą od diabła, który nie chce, żebyście byli szczęśliwi. Nie! Przyzywajcie Boga na pomoc, otwórzcie wasze serca, a On was podniesie, biorąc was w ramiona i pokaże wam, jak kochać. Proszę zwłaszcza młode pary narzeczonych, by żywiły ufność, że Bóg pragnie pobłogosławić ich miłość i życie swoją łaską w sakramencie małżeństwa. W centrum małżeństwa chrześcijańskiego jest dar Bożej miłości, a nie organizacja wystawnych uczt weselnych, które często przysyłają głębokie duchowe znaczenie radosnego świętowania z rodziną i przyjaciółmi.

Wreszcie „kałuża”, której wszyscy musimy stawić czoło, to lęk bycia innymi, podążania pod prąd w takim społeczeństwie, które nas nieustannie pobudza do podejmowania modeli spełnienia i konsumpcji obcych głębokim wartościom kultury afrykańskiej. Pomyślcie: co powiedzieliby męczennicy ugandyjscy na temat niewłaściwego wykorzystania nowoczesnych środków przekazu, gdzie ludzie młodzi są narażeni na wypaczone obrazy i wizje seksualności, upodlające ludzką godność, prowadzące do smutku i wewnętrznej pustki? Jaka byłaby reakcja męczenników ugandyjskich na narastanie chciwości i korupcji w społeczeństwie? Z pewnością prosiliby was, abyście byli wzorem życia chrześcijańskiego, ufając, że umiłowanie Chrystusa, wierność Ewangelii i mądre korzystanie z darów, jakimi obdarzył was Bóg mogą jedynie ubogacić, oczyścić i uwznioślić życie tego Kraju. Oni nadal wskazują wam drogę. Nie lękajcie się i pozwólcie, aby światło wiary jaśniało w waszych rodzinach, w szkołach i miejscach pracy. Nie lękajcie się pokornie nawiązywać dialog z innymi, którzy mogą widzieć rzeczy inaczej.

Drodzy młodzi, drodzy przyjaciele, patrząc na wasze twarze jestem pełen nadziei: nadziei dla was, dla waszej Ojczyzny i dla Kościoła. Proszę was, módlcie się, aby nadzieja jaką otrzymaliście od Ducha Świętego nadal inspirowała wasze wysiłki ku wzrastaniu w mądrości, szczodrości i dobroci. Nie zapomnijcie, by być zwiastunami tej nadziei! I nie zapominajcie, że Bóg wam pomoże w przekroczeniu wszelkich kałuż, jakie moglibyście napotkać na waszej drodze!

Mieście nadzieję w Chrystusie, a On uczyni was zdolnymi do odnalezienia prawdziwego szczęścia. A jeśli trudno wam się modlić i żywić nadzieję, nie lękajcie się zwrócić do Maryi, bo jest naszą Matką, Matką nadziei. Wreszcie, nie zapomnijcie modlić się za mnie. Niech was Bóg błogosławi!

5.

ODWIEDZINY W DOMU MIŁOSIERDZIA

Kampala, Nalukolongo, 28 listopada 2015 r.

Drodzy Przyjaciele!

Dziękuję wam za serdeczne powitanie. Bardzo chciałem odwiedzić ten Dom Miłosierdzia, który kardynał Nsubuga założył tu w Nalukolongo. Miejsce to zawsze było związane z zaangażowaniem Kościoła na rzecz ubogich, niepełnosprawnych i chorych. Tutaj początkowo ratowano dzieci z niewoli, a kobiety otrzymywały wychoowanie religijne. Pozdrawiam Siostry Miłosiernego Samarytanina, które prowadzą to wspaniałe dzieło, dziękując im za wiele lat ich cichej i radosnej posługi w apostołstwie. I tutaj obecny jest Jezus, bo powiedział On, że zawsze będzie obecny wśród ubogich, chorych, uwieczonych, wydziedziczonych, tych, którzy cierpią. Tutaj jest Jezus.

Pozdrawiam również przedstawicieli wielu innych grup apostołstwa troszczących się o potrzeby naszych braci i sióstr w Ugandzie. Myślę szczególnie o wspaniałej i owocnej pracy z osobami chorymi na AIDS. Pozdrawiam przede wszystkim mieszkańców tego domu oraz innych takich jak ten, a także tych wszystkich, którzy korzystają z dzieł miłosierdzia chrześcijańskiego. Bo jest to właśnie dom! Tutaj możecie znaleźć miłość i opiekę; tutaj możecie poczuć obecność Jezusa, naszego brata, który kocha każdego z nas tą miłością, która jest właściwa Bogu.

Dzisiaj, z tego Domu pragnę zaapelować do wszystkich parafii i wspólnot w Ugandzie – a także w całej Afryce – nie zapominajcie o ubogich. Ewangelia każe nam wychodzić ku obrzeżom społeczeństwa i odnaleźć Chrystusa w cierpiącym i potrzebującym. Pan nam mówi w sposób jednoznaczny, że nas z tego osądzi! To smutne, gdy nasze społeczeństwa pozwalają, aby osoby starsze były odrzucane i zapomniane! To karygodne, gdy ludzie młodzi są wyzyskiwani przez mającą dziś miejsce niewolę handlu ludźmi! Patrząc uważnie na otaczający nas świat, wydaje się, że w wielu miejscach upowszechnia się egoizm i obojętność. Jak wielu naszych braci i sióstr pada ofiarą dzisiejszej kultury „użyj i wyrzuć” powodującej pogardę zwłaszcza wobec dzieci nienarodzonych, młodzieży i osób starszych!

Jako chrześcijanie nie możemy po prostu stać i patrzeć, stać i patrzeć co się dzieje i nic nie czynić. Coś musi się zmienić! Nasze rodziny muszą stać się jeszcze bardziej oczywistymi znakami cierplivej i miłosiernej miłości Boga, nie tylko dla naszych dzieci i starszych, ale dla tych wszystkich, którzy są w potrzebie. Nasze parafie nie mogą zamknąć drzwi i uszu na wołanie ubogich. To najlepszy sposób naśladowania Chrystusa. Właśnie w ten sposób dajemy świadectwo Panu, który nie przyszedł, aby Mu służyć, lecz aby służyć. W ten sposób ukazujemy, że ludzie znaczą więcej niż rzeczy i że to, czym jesteśmy, jest ważniejsze niż to, co mamy. Właśnie bowiem w tych, którym służymy, Chrystus objawia każdego dnia siebie samego i przygotowuje przyjęcie, jakie mamy nadzieję sami otrzymać kiedyś w Jego wiecznym królestwie.

Drodzy przyjaciele, poprzez proste gesty, proste i pobożne czyny czczące Chrystusa w Jego braciach i siostrach najmniejszych staramy się wprowadzić moc Jego miłości w świat i rzeczywiście go zmieniamy. Jeszcze raz dziękuję wam na waszą wielkoduszność i miłosierdzie. Będę o was pamiętał w moich modlitwach i proszę was bardzo, abyście się za mnie modlili. Zawierzam was wszystkich czulej opiece Maryi naszej Matki i udzielam wam mojego błogosławieństwa.

Omukama Abakuume! [Niech wam Bóg błogosławi!].

C. PODRÓŻ APOSTOLSKA PAPIEŻA FRANCISZKA DO REPUBLIKI ŚRODKOWOAFRYKAŃSKIEJ

1.

PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA Z PRZEDSTAWICIELAMI WŁADZ I Z KORPUSEM DYPLOMATYCZNYM

Szanowna Pani – tymczasowa Głowo Państwa,
Szanowni przedstawiciele władz,
Członkowie Korpusu Dyplomatycznego,
Przedstawiciele organizacji międzynarodowych,
Panie i Panowie!

Ciesząc się, że jestem tutaj z wami, chciałbym najpierw wyrazić głęboką wdzięczność za zgotowane mi serdeczne powitanie i podziękować Pani – tymczasowej Głowie Państwa – za miłe słowa powitania. Cieszę się, że z tego miejsca, które jest w pewnym sensie domem wszystkich mieszkańców Środkowej Afryki, mogę za waszym pośrednictwem, a także za pośrednictwem innych obecnych tutaj przedstawicieli władz Kraju okazać moją sympatię i duchową bliskość wszystkim waszym współobywatelom. Chciałbym również powitać członków Korpusu Dyplomatycznego i przedstawicieli organizacji międzynarodowych, których praca przypomina o ideale solidarności i współpracy, jaki należy kultywować między ludami i narodami.

W czasie, gdy Republika Środkowoafrykańska pomimo trudności powoli podąża w kierunku normalizacji życia społeczno-politycznego, stągam po raz pierwszy po tej ziemi, śladem mojego poprzednika św. Jana Pawła II. Przybywam jako pielgrzym pokoju i przemawiam jako apostoł nadziei. Dlatego z zadowoleniem przyjmuję wysiłki podejmowane przez różne organa krajowe i międzynarodowe, począwszy od Pani – tymczasowej Głowy Państwa, by prowadzić Kraj na tym etapie. Moim najżarliwszym pragnieniem jest to, aby różne

konsultacje krajowe, które odbędą się w ciągu najbliższych kilku tygodni, umożliwiły Krajowi spokojne rozpoczęcie nowego etapu swojej historii.

W rozjaśnieniu wizji pomaga nam motto Republiki Środkowoafrykańskiej, odzwierciedlające oczekiwania pionierów i marzenia ojców założycieli: „Jedność – Godność – Praca”. Dziś bardziej niż wcześniej te trzy słowa wyrażają aspiracje każdego obywatela Środkowej Afryki, a zatem stanowią pewny kompas dla władz odpowiedzialnych za kierowanie losami kraju. Jedność, godność, praca! Trzy słowa pełne znaczenia, z których każde stanowi zarówno pole pracy jak i nigdy nie zrealizowany do końca program, zadanie, które stale trzeba rozwijać.

Najpierw jedność. Jak wiadomo, jest to podstawowa wartość dla harmonii ludów. Trzeba nią żyć i budować, wychodząc od wspaniałej różnorodności otaczającego świata, unikając pokusy lęku przed innymi, przed tym, co nie jest nam bliskie, tym, co nie należy do naszej grupy etnicznej, naszych opcji politycznych czy naszego wyznania religijnego. Wręcz przeciwnie, jedność wymaga tworzenia i krzewienia syntezy bogactw, jakie każdy nosi w sobie. Jedność w różnorodności jest nieustającym wyzwaniem, które wymaga kreatywności, wielko-duszości, wyrzeczenia i szacunku dla innych.

Następnie godność. To jest właśnie ta wartość moralna jako synonim uczciwości, rzetelności, łaskawości i honoru, która charakteryzuje mężczyzn i kobiety świadomych swoich praw i obowiązków, prowadząca ich do wzajemnego szacunku. Każda osoba posiada godność. Zainteresowało mnie, gdy się dowiedziałem się, że Republika Środkowoafrykańska jest krajem „Zo kwe zo”, krajem, gdzie każdy człowiek jest osobą. Trzeba zatem uczynić wszystko, aby ochronić status i godność osoby ludzkiej. A ten, kto ma środki, by żyć godnie, zamiast troszczyć się o przywileje, powinien starać się pomóc najuboższym i sprawić, aby także oni uzyskali dostęp do warunków szanujących godność człowieka, zwłaszcza poprzez rozwój ich potencjału ludzkiego, kulturowego, gospodarczego i społecznego. Dlatego dostęp do edukacji i opieki zdrowotnej, walka z niedożywieniem i zapewnienie każdemu godnych warunków mieszkaniowych powinny być na pierwszym planie rozwoju troszczącego się o ludzką godność. W ostatecznym rachunku godność istoty ludzkiej wyraża się w działaniach zapewniających godność bliźnim.

Wreszcie praca. To dzięki pracy możecie poprawić życie waszych rodzin. Święty Paweł powiedział: „Nie dzieci rodzicom winny gromadzić majątności, lecz rodzice dzieciom” (2 Kor 12, 14). Trud rodziców wyraża ich miłość do dzieci. I także wy, mieszkańcy Środkowej Afryki możecie udoskonalić tę wspaniałą ziemię rozsądnie wykorzystując jej liczne zasoby. Wasz Kraj znajduje się w regionie uznawanym za jedno z dwóch płuc ludzkości, ze względu na jego wyjątkowo bogatą różnorodność biologiczną. W związku z tym, odwołując się do encykliki *Laudato sí*, chciałbym szczególnie zwrócić uwagę wszystkich: obywateli, odpowiedzialnych za losy Kraju, partnerów międzynarodowych i wielonarodowych korporacji na ich wielką odpowiedzialność w dziedzinie eksploatacji zasobów środowiska, za wybory i projekty rozwojowe, które w taki czy inny sposób wpływają na całą planetę. Dzieło budowania społeczeństwa dobrobytu musi być dziełem solidarnym. Tę prawdę zrozumiała mądrość waszego ludu i wyraziła w przysłowiu: „Mrówki są małe, ale ponieważ jest ich wiele, to przynoszą swoją zdobycz do mrowiska”.

Nie trzeba dodawać jak kluczowe znaczenie ma zachowanie i zarządzanie władz publicznych. Powinny one jako pierwsze konsekwentnie ucieleśniać w swoim życiu wartości jedności, godności i pracy, będąc wzorem dla swoich rodaków.

Historia ewangelizacji tej ziemi i historia społeczno-polityczna tego Kraju zaświadcza o zaangażowaniu Kościoła na rzecz wspomnianych wartości jedności, godności i pracy. Przypominając pionierów ewangelizacji w Republice Środkowoafrykańskiej, pozdrawiam moich braci w biskupstwie, którzy obecnie są za nią odpowiedzialni. Wraz z nimi ponawiam gotowość tego Kościoła partykularnego, by coraz bardziej przyczyniać się do krzewienia dobra wspólnego, zwłaszcza poprzez dążenie do pokoju i pojednania. Nie wątpię zatem, że obecne i przyszłe władze Afryki Środkowej będą niestrudzenie troszczyły się o zapewnienie Kościołowi sprzyjających warunków dla wypełnienia jego duchowej misji. Będzie on mógł w ten sposób jeszcze bardziej przyczyniać się do „rozwoju każdego człowieka i całego człowieka” (*Populorum progressio*, nr 14), aby użyć trafnego sformułowania mojego poprzednika, Błogosławionego papieża Pawła VI, który przed niemal pięćdziesięciu laty był pierwszym papieżem czasów współczesnych, który przybył do Afryki, aby ją wesprzeć i umocnić w dobru w przededniu nowej epoki.

Chciałbym teraz wyrazić moje uznanie dla wysiłków podejmowanych przez społeczność międzynarodową, reprezentowaną tutaj przez Korpus Dyplomatyczny oraz członków różnych misji organizacji międzynarodowych. Zachęcam je gorąco, aby szły jeszcze dalej na drodze solidarności, życząc aby ich zaangażowanie, wraz z działaniami władz Afryki Środkowej, pomogły Krajowi w czynieniu postępów zwłaszcza w dziedzinie pojednania, rozbrojenia, zachowaniu pokoju, opieki zdrowotnej oraz kultury dobrego zarządzania na wszystkich szczeblach.

Na koniec chciałbym raz jeszcze podkreślić moją radość z powodu odwiedzin tego pięknego Kraju, położonego w samym sercu Afryki, będącego domem ludzi głęboko religijnych, obdarzonego bogatym dziedzictwem przyrodniczym i kulturowym. Widzę tu kraj pełen dobrodziejstw Boga! Niech naród Republiki Środkowoafrykańskiej i jej przywódcy oraz wszyscy partnerzy doceniają prawdziwą wartość tych dobrodziejstw, działając niestrudzenie na rzecz jedności, ludzkiej godności i pokoju opartego na sprawiedliwości! Niech Bóg was wszystkich błogosławi! Dziękuję!

2. **POZDROWIENIE PODCZAS WIZYTY W OBOZIE DLA UCHODźCÓW**

Pozdrawiam wszystkich tu zebranych. Powiem wam to, co wypisały dzieci na plakatach: „pokój”, „przebaczenie”, „jedność”, „miłość”.

Trzeba, abyśmy pracowali, modlili się i czynili wszystko, co możliwe na rzecz pokoju. Jednak pokój nie jest możliwy bez miłości, przyjaźni, tolerancji i bez przebaczenia. Każdy z nas musi coś uczynić. Życzę wam, wam i wszystkim mieszkańcom Afryki Środkowej, pokoju, wielkiego pokoju między wami. Obyście żyli w pokoju niezależnie od pochodzenia etnicznego, kultury, religii, stanu społecznego. Wszyscy, po prostu wszyscy żyjcie w pokoju! Wszyscy bowiem jesteśmy braćmi. Chciałbym, abyśmy wszyscy powiedzieli razem: „Wszyscy jesteśmy braćmi” [Zgromadzeni powtarzają: „Wszyscy jesteśmy braćmi”]. I jeszcze raz: „Wszyscy jesteśmy braćmi” [Zgromadzeni powtarzają: „Wszyscy jesteśmy braćmi”]. A skoro wszyscy jesteśmy braćmi, dlatego właśnie chcemy pokoju.

Udzielę wam Bożego błogosławieństwa: Niech was Pan błogosławi w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. I módlcie się za mnie! Usłyszeliście, żeby modlić się za mnie? [„tak”].

3.

PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA ZE WSPÓLNOTAMI EWANGELICKIMI

Bangi, Wydział Teologii Ewangelickiej, 29 listopada 2015 r.

Drodzy bracia i siostry!

Cieszę się, że mam okazję spotkać się z wami w tym Wydziale Teologii Ewangelickiej. Dziękuję dziekanowi Wydziału oraz prezesowi Aliansu Ewangelickiego w Republice Środkowoafrykańskiej za ich uprzejme słowa powitania. Pozdrawiam każdego z was, a za waszym pośrednictwem także wszystkich członków waszych wspólnot, w głębokim poczuciu braterskiej miłości. Wszyscy tutaj służymy temu samemu zmartwychwstałemu Panu, który nas dzisiaj gromadzi. Ze względu na wspólny chrzest, który otrzymaliśmy, jesteście posłani, aby głosić radość Ewangelii mężczyznom i kobietom tego umiłowanego kraju Afryki Środkowej.

Nazbyt długo wasz Naród naznaczony jest doświadczeniami i przemocą, powodującymi wiele cierpienia. Sprawia to, że głoszenie Ewangelii jest tym bardziej konieczne i pilne. To bowiem ciało Chrystusa cierpi w Jego umiłowanych członkach: ubogich Jego ludu, chorych, starszych i opuszczonych dzieciach, które nie mają już rodziców lub są pozostawione samym sobie, bez opieki i wykształcenia. Są nimi także ci, których przemoc i nienawiść zraniły na ciele czy na duchu; tych, których wojna pozbawiła wszystkiego, pracy, domu, osób bliskich.

Bóg nie czyni różnic między tymi, którzy cierpią. Często nazywałem to ekumenizmem krwi. Wszystkie nasze wspólnoty cierpią jednakowo z powodu niesprawiedliwości i ślepej nienawiści, rozpętanej przez diabła. Przy tej okazji chciałbym wyrazić moją bliskość i z troską o pastora Nicolasa, którego dom został niedawno splądrowany i spalony, podobnie jak siedziba jego wspólnoty. W tej trudnej sytuacji, Pan nieustannie posyła nas, aby okazywać wszystkim Jego czułą troskę, współczucie i miłosierdzie. To wspólne cierpienie i ta wspólna misja jest opatrnościową okazją, abyśmy wspólnie postępowali naprzód na drodze jedności. Są też one niezbędnym środkiem duchowym. Jakże by Ojciec miał odmówić łaski jedności, choć wciąż niedoskonałej,

swoim dzieciom, które wspólnie cierpią i które w różnych okolicznościach poświęcają się służbie braciom?

Drodzy bracia, podział chrześcijan jest skandalem, bo jest przede wszystkim sprzeczny z wolą Pana. Jest on również skandalem w obliczu wielkiej nienawiści i przemocy, rozdzierających ludzkość, wielkich przeciwieństw stawianych Chrystusowej Ewangelii. Dlatego, doceniając ducha wzajemnego szacunku i współpracy, jaki istnieje między chrześcijanami waszego Kraju, zachęcam was do kontynuowania tej drogi we wspólnej posłudze miłości. Jest to świadectwo składane Chrystusowi, który buduje jedność.

Obyście potrafili odważnie coraz bardziej dodawać do wytrwałości i miłosierdzia posługę wspólnej modlitwy i refleksji, poszukując lepszego wzajemnego zrozumienia, zaufania i większej przyjaźni w perspektywie pełnej komunii, na którą zachowujemy mocną nadzieję.

Zapewniam was, że moja modlitwa będzie wam towarzyszyła w tej braterskiej pielgrzymce służby, pojednania i miłosierdzia, pielgrzymce długiej, ale pełnej radości i nadziei.

Proszę Pana Jezusa, aby pobłogosławił was wszystkich, pobłogosławił wasze wspólnoty, a także pobłogosławił nasz Kościół. Proszę też was, byście się za mnie modlili. *Merci beaucoup.*

4.

HOMILIA PODCZAS MSZY ŚW. Z KAPŁANAMI, OSOBAMI KONSEKROWANYMI I ZAANGAŻOWANYMI ŚWIECKIMI

Bangui, katedra, 29 listopada 2015 r. – I Niedziela Adwentu

Słowa wypowiedziane przed otwarciem Drzwi Świętych

Dzisiaj Bangi staje się duchową stolicą świata. Rok Święty Miłosierdzia jest antycypowany na tej ziemi. Jest to ziemia, która cierpi od kilku lat na skutek wojny i nienawiści, niezrozumienia i brak pokoju. Ale na tej cierpiącej ziemi są też wszystkie te kraje, które przeżywają krzyż wojny.

Bangi staje się duchową stolicą modlitwy o miłosierdzie Ojca. Wszyscy chcemy pokoju, miłosierdzia, pojednania, przebaczenia, miłości. Dla Bangi, dla Republiki Środkowoafrykańskiej, dla całego świata, dla krajów, które doznają wojny prosimy o pokój! Wszyscy razem prosimy o miłość i pokój. Wszyscy razem! (w języku sango) *Doyé Siriri!* [Wszyscy powtarzają: *Doyé Siriri!*].

A teraz wraz z tą modlitwą zaczynamy Rok Święty: tutaj, w tej duchowej stolicy świata, dzisiaj!

Homilia

W tę pierwszą niedzielę Adwentu, okresu liturgicznego w którym oczekujemy na Zbawiciela, będącego symbolem nadziei chrześcijańskiej, Bóg skierował moje kroki do was, na tę ziemię, w czasie kiedy Kościół powszechny przygotowuje się do inauguracji Roku Jubileuszowego Miłosierdzia. Cieszę się szczególnie, że moja wizyta duszpasterska zbiega się z otwarciem w waszym Kraju Roku Jubileuszowego.

Z tej katedry pragnę z miłością objąć sercem i myślą wszystkich kapłanów, osoby konsekrowane, pracowników duszpasterskich tego Kraju łączącymi się z nami teraz duchowo. Za waszym pośrednictwem pragnę także pozdrowić wszystkich mieszkańców Środkowej Afryki, osoby chore, starszych, poranionych przez życie. Może niektórzy z nich są zrozpaczeni i nie mają już siły do działania, oczekując jedynie

na jałmużnę, jałmużnę chleba, jałmużnę sprawiedliwości, jałmużnę gestu zainteresowania i życzliwości. I my wszyscy oczekujemy łaski, jałmużny pokoju.

Podobnie jak apostołowie Piotr i Jan wchodzący do świątyni, którzy nie mieli ani złota, ani srebra, aby je dać potrzebującemu paralitykowi, przychodzę, aby zaoferować im siłę i moc Boga uzdrawiające człowieka, podnoszące go i uzdalniające do rozpoczęcia nowego życia, „przeprowadzenia się na drugą stronę” (por. Łk 8, 22).

Jezus nie posyła nas na drugi brzeg samych, ale raczej zachęca nas, abyśmy przepawili się wraz z Nim, odpowiadając, każdy z nas, na swoje specyficzne powołanie. Dlatego musimy być świadomi, że tego przejścia na drugą stronę można dokonać jedynie z Nim, uwalniając się od koncepcji rodziny i krwi, które dzielą, aby budować Kościół-Rodzinę Bożą, otwartą dla wszystkich, troszczącą się o tych, którzy potrzebują najbardziej. Zakłada to bliskość wobec naszych braci i sióstr, oznacza to ducha komunii. Nie jest to przede wszystkim kwestia środków finansowych; wystarcza bowiem dzielenie życia Ludu Bożego, aby uzasadnić tę nadzieję, która jest w nas (por. 1 P 3, 15), będąc świadkami nieskończonego miłosierdzia Boga, który, jak podkreśla psalm responsoryjny tej niedzieli, „jest dobry [...] i wskazuje drogę grzesznikom” (Ps 24, 8). Jezus uczy nas, że Ojciec Niebieski „sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi” (Mt 5, 45). Doświadczwszy sami przebaczenia, musimy przebaczyć innym. Oto nasze podstawowe powołanie: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5, 48). Jednym z podstawowych wymogów tego wezwania do doskonałości jest miłość nieprzyjaciół, która przestrzega przed pokusą zemsty i przeciwko spirali niekończącego się odwetu. Jezus stale nalegał na ten szczególnie aspekt świadectwa chrześcijańskiego (por. Mt 5, 46-47). Osoby zaangażowane w ewangelizację muszą zatem przede wszystkim wprowadzać przebaczenie, być specjalistami pojednania, ekspertami miłosierdzia. W ten właśnie sposób możemy pomóc naszym braciom i siostram, „przejść na drugą stronę”, ukazując im tajemnicę naszej siły, naszej nadziei, naszej radości, które mają swoje źródło w Bogu, ponieważ są one oparte na pewności, że jest On z nami w łodzi. Podobnie jak z apostołami w czasie rozmnożenia chleba, to nam Pan powierza swoje dary, abyśmy poszli je rozdzielać wszędzie, głosząc Jego słowo, które zapewnia: „Oto nadchodzą dni

[...] kiedy wypełnię pomyślną zapowiedź, jaką obwieściłem domowi izraelskiemu i domowi judzkiemu” (Jer 33, 14).

W tekstach liturgicznych dzisiejszej niedzieli możemy odkryć kilka cech tego zapowiadanego zbawienia Boga, które ukazują się także jako punkty odniesienia prowadzące nas w naszej misji. Przede wszystkim, szczęście obiecane przez Boga i głoszone w terminach sprawiedliwości. Advent to czas przygotowania naszych serc, abyśmy mogli przyjąć Pana, to znaczy jedynego Sprawiedliwego i jedynego Sędziego, który może przeznaczyć każdemu los, na jaki zasługuje. Tutaj, podobnie jak w innych miejscach, wielu mężczyzn i kobiet pragnie szacunku, sprawiedliwości, uczciwości, nie widząc na horyzoncie sygnałów pozytywnych. Przychodzi On do nich, aby obdarzyć ich swoją sprawiedliwością (por. Jer 33, 15). Przychodzi, aby zaowocowały nasze dzieje osobiste i zbiorowe, nasze zawiedzione nadzieje i nasze jałowe pragnienia. Posyła nas, byśmy głosili, zwłaszcza tym, którzy uginają się pod ciężarem swoich grzechów: „Juda dostąpi zbawienia, a Jerozolima będzie mieszkała bezpiecznie. To zaś jest imię, którym ją będą nazywać: «Pan naszą sprawiedliwością»” (Jr 33, 16). Tak, Bóg jest sprawiedliwością! Dlatego my, chrześcijanie, jesteśmy powołani, aby być w świecie twórcami pokoju opartego na sprawiedliwości.

Oczekiwane Boże zbawienie ma również smak miłości. Przygotowując się bowiem do tajemnicy Bożego Narodzenia, podejmujemy drogę ludu Bożego, aby ugościć Syna, który przyszedł nam objawić, że Bóg jest nie tylko Sprawiedliwością, ale także i przede wszystkim Miłością (1 J 4, 8). Wszędzie, a przede wszystkim tam, gdzie panuje przemoc, nienawiść, niesprawiedliwość i prześladowania, chrześcijanie są powołani, aby dawać świadectwo tego Boga, który jest Miłością. Zachęcając kapłanów, osoby konsekrowane i świeckich, którzy w tym Kraju żyją niekiedy aż w stopniu heroicznym cnotami chrześcijańskimi, przyznają, że odległość, która nas dzieli od tak wymagającego ideału świadectwa chrześcijańskiego jest czasami duża. Dlatego w formie modlitwy wypowiadam słowa świętego Pawła: „Bracia, Pan niech pomnoży liczbę waszą i niech spotęguje waszą wzajemną miłość dla wszystkich” (1 Tes 3, 12). W związku z tym, świadectwo pogan o chrześcijanach Kościoła pierwszych wieków musi trwać na naszym horyzoncie jak latarnia morska: „Patrzenie, jak oni się kochają, kochają się naprawdę” (Tertulian, *Apologetyk*, 39, 7).

Wreszcie, to głoszone Boże zbawienie przybiera charakter niezwykłej mocy, która wszystko pokona. Zapowiedziawszy bowiem swoim uczniom straszne znaki, które będą poprzedzać Jego przyjście, Jezus stwierdza: „Gdy się to dzieć zacznie, nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie” (Łk 21, 28). A jeśli św. Paweł mówi o miłości, która rośnie i obfituje”, to dlatego, że chrześcijańskie świadectwo musi odzwierciedlać tę nieodpartą moc, o której mowa w Ewangelii. Zatem także pośród bezprecedensowych wstrząsów Jezus chce ukazać swoją wielką moc, niezrównaną chwałę (por. Łk 21, 27) i moc miłości, która przed niczym się nie cofnie, ani przed wzburzonym niebem ani przed ziemią pogrążoną w ogniu, ani też przed rozszałym morzem. Bóg jest silniejszy niż cokolwiek. To przekonanie daje wierzącym spokój, męstwo i moc do wytrwania w dobru, w obliczu najgorszych przeciwności. Nawet wtedy, gdy rozpętają się siły zła chrześcijanie muszą odpowiedzieć na wezwanie, z wysoko uniesioną głową, gotowi przeciwstawić się tej walce, w której Bóg będzie miał ostatnie słowo. A tym słowem będzie słowo miłości i pokoju!

Do wszystkich tych, którzy niesprawiedliwie używają broni tego świata, kieruję apel: odłóżcie te narzędzia śmierci; uzbrójcie się raczej w sprawiedliwość, miłość i miłosierdzie – rzeczywiste gwarancje pokoju. Uczniowie Chrystusa, kapłani, zakonnicy i zaangażowani świeccy w tym Kraju o nazwie tak sugestywnej, znajdującym się w samym sercu Afryki, powołanym do odkrycia Pana, jako prawdziwe centrum wszystkiego, co dobre – waszym powołaniem jest ucieleśnianie Serca Boga pośród waszych współobywateli. Niech Pan zechce uczynić nas wszystkich „utwierdzonymi [...] nienagannymi w świętości wobec Boga, Ojca naszego, na przyjście Pana naszego Jezusa wraz ze wszystkimi Jego świętymi” (1 Tes 3, 13). Pojednanie, przebaczenie, miłość i pokój! Amen.

5. **PRZEMÓWIENIE PODCZAS CZUWANIA MODLITEWNEGO Z MŁODYMI**

**Bangi, Plac katedralny, 29 listopada 2015 r.
– I Niedziela Adwentu**

Drodzy młodzi!

Serdecznie pozdrawiam was wszystkich. Wasz przyjaciel, który zabrał głos w imieniu wszystkich, powiedział, że waszym symbolem jest *bananier* [bananowiec], ponieważ jest on symbolem życia: zawsze rośnie, zawsze się reprodukuje, zawsze wydaje owoce posiadające dużą wartość odżywczą. Bananowiec jest również wytrwały. Sądzę, że wskazuje to jasno proponowaną wam drogę w tym trudnym czasie wojny, nienawiści, podziału: drogę wytrwałości.

Wasz przyjaciel powiedział, że niektórzy z was zamierzają wyjechać. Ucieczka od wyzwań życia nigdy nie jest rozwiązaniem! Trzeba wytrwać, mieć odwagę wytrwałości, walki o dobro! Ten, kto ucieka nigdy nie ma odwagi, by dać życie. Bananowiec daje życie i stale się reprodukuje, by dać więcej życia, ponieważ jest wytrwały, ponieważ trwa, pozostaje na miejscu. Niektórzy z was pytają mnie: „Ależ, Ojcze, co możemy zrobić? Co zrobić, aby wytrwać?”. Powiem wam o dwóch lub trzech rzeczach, które mogą wam być pomocne w wytrwaniu.

Przede wszystkim modlitwa. Modlitwa jest potężnym środkiem! Modlitwa pokonuje zło! Modlitwa przybliżyła was do Boga, który jest wszechmogący. Zapytam was: czy się modlicie? Nie słyszę... [młodzi wołają: tak!] Nie zapominajcie o niej!

Po drugie: działać na rzecz pokoju. A pokój nie jest dokumentem, który się podpisuje i pozostaje. Pokój buduje się każdego dnia! Pokój jest dziełem, które się tworzy własnymi rękoma, własnym życiem. Ale ktoś może mnie zapytać: „Powiedz mi, ojcze, jak ja mogę stać się twórcą pokoju?”. Po pierwsze, nigdy nie żywić wrogości. A jeśli ktoś wyrządza tobie zło, staraj się wybaczyć. Żadnej nienawiści! Wiele przebaczenia! Powiedzmy to razem: „Żadnej nienawiści! Wiele przebaczenia” [wszyscy powtarzają w języku sango]. A jeśli nie masz nienawiści w sercu, jeśli przebaczysz, będziesz zwycięzcą. Będziesz bowiem zwycięzcą w najtrudniejszej bitwie życia, zwycięzcą w miłości. A przez miłość przychodzi pokój.

Czy chcecie być w życiu przegranymi czy zwycięzcami? Czego chcecie? [Młodzi ludzie wołają: „Chcemy być tymi, którzy zwyciężają!"]. A zwycięża się jedynie na drodze miłości. Droga miłości. A czy można kochać swojego wroga? Tak. Czy można wybaczyć temu, który wyrządził ci zło? Tak. W ten sposób, z miłością i przebaczeniem będziecie zwycięzcami. Z miłością będziecie zwycięzcami w życiu i zawsze będziecie dawali życie. Miłość nigdy nie sprawi, że będziecie pokonani.

Teraz wam życzę tego, co dla was najlepsze. Pomyślcie o bananowcu. Pomyślcie o wytrwałości w obliczu trudów. Uciec, odejść daleko to nie jest rozwiązanie. Musicie być odważni. Czy rozumieście, co to znaczy być odważnymi? Mężni w przebaczeniu, mężni w miłości, mężni w czynieniu pokoju. Czy się zgadzacie? [Ludzie młodzi odpowiadają „tak” w języku sango]. Czy możemy powiedzieć to razem? „Mężni w miłości, przebaczeniu i budowaniu pokoju” [młodzi powtarzają w języku sango].

Drodzy młodzi mieszkańcy Środkowej Afryki, bardzo się cieszę ze spotkania z wami. Dziś otworzyliśmy Drzwi Jubileuszowe, oznaczają one Drzwi Miłosierdzia Bożego. Ufajcie Bogu! On jest miłosierny, On jest miłością, On może dać nam pokój. Dlatego powiedziałem wam na początku, byście się modlili: aby być twórcami pokoju, aby wytrwać, by kochać, a nie nienawidzić, trzeba się modlić.

Dziękuję bardzo za waszą obecność. Teraz wejdę do środka, by wysłuchać spowiedzi niektórych z was ...

Czy wasze serca gotowe są, by wytrwać? Tak czy nie? [młodzi ludzie: „tak!"] Czy wasze serca gotowe są walczyć o pokój? [„tak!"] Czy wasze serca gotowe są na pojednanie? [„tak!"]. Czy wasze serca gotowe są, by kochać ten piękny Kraj? [„tak!"]. Wracam do początku: czy wasze serca gotowe są, by się modlić? [„tak!"].

Proszę was także o modlitwę za mnie, abym mógł być dobrym biskupem, abym mógł być dobrym papieżem. Czy obiecujecie, że będziecie za mnie się modlić? [„tak!"].

A teraz udziele błogosławieństwa wam i waszym rodzinom, błogosławieństwa, prosząc Pana, aby obdarzył was miłością i pokojem.
[Błogosławieństwo]

Dobrego wieczoru, i módlcie się za mnie!

6. PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA Z MUZUŁMANAMI

Bangi, Centralny meczet Koudoukou, 30 listopada 2015 r.

Drodzy przyjaciele, zwierzchnicy i wierni muzułmańscy!

To wielka dla mnie radość, że mogę się z wami spotkać i wyrazić wam wdzięczność za serdeczne przyjęcie. Dziękuję szczególnie imamowi Tidiani Moussa Naibi za uprzejme słowa powitania. Moja wizyta duszpasterska w Republice Środkowoafrykańskiej nie byłaby pełna, gdyby nie obejmowała także tego spotkania ze wspólnotą muzułmańską.

Jako chrześcijanie i muzułmanie jesteśmy braćmi. Musimy zatem uważać siebie za takich, zachowywać się jak bracia. Dobrze wiemy, że niedawne wydarzenia i przemoc, która wstrząsnęła waszym Krajem nie miały swych podstaw w motywach w pełnym znaczeniu religijnych. Ten, kto twierdzi, że wierzy w Boga musi być także człowiekiem pokoju. Chrześcijanie, muzułmanie i członkowie religii tradycyjnych przez wiele lat żyli razem w pokoju. Musimy zatem trwać zjednoczeni, aby ustały wszelkie działania, z jednej czy drugiej strony, które wypaczają oblicze Boga i które w istocie dążą do obrony za wszelką cenę interesów partykularnych kosztem dobra wspólnego. Razem powiedzmy „nie” nienawiści, zemście, przemocy, zwłaszcza tej popełnianej w imię jakiejś religii czy Boga. Bóg jest pokojem, *salam*.

W tych dramatycznych czasach, przywódcy religijni chrześcijańscy i muzułmańscy zechcieli wznieść się na wysokość wyzwań chwili. Odegrali ważną rolę w przywracaniu między wszystkimi zgody i braterstwa. Chciałbym ich zapewnić o mojej wdzięczności i szacunku. Możemy również przypomnieć wiele gestów solidarności, jakie okazali chrześcijanie i muzułmanie w odniesieniu do swoich rodaków z innych wyznań religijnych, przyjmując ich i broniąc w czasie tego ostatniego kryzysu w waszej Ojczyźnie, ale również w innych częściach świata.

Można tylko mieć nadzieję, że bliskie już konsultacje krajowe dadzą waszej Ojczyźnie odpowiedzialnych umiejących zjednoczyć mieszkańców Środkowej Afryki, którzy staną się tym samym symbolem jedności narodu, a nie przedstawicielami jakiejś frakcji. Gorąco was zachęcam, aby uczynić z waszego Kraju gościnny dom dla wszystkich

jego dzieci, niezależnie od pochodzenia etnicznego, poglądów politycznych lub religijnych. Republika Środkowoafrykańska znajdująca się w samym sercu Afryki, dzięki współpracy wszystkich swych dzieci, będzie wówczas mogła dać impuls w tej sprawie dla całego kontynentu. Będzie mogła na niego wpłynąć pozytywnie i dopomóc w wygaszeniu obecnych tam ognisk napięcia, uniemożliwiających Afrykańczykom korzystanie z tego rozwoju, na który zasługują, a do którego mają prawo.

Drodzy przyjaciele, zachęcam was do modlitwy i pracy na rzecz pojednania, braterstwa i solidarności między wszystkimi, nie zapominając o ludziach, którzy najbardziej ucierpieli z powodu tych wydarzeń.

Niech was Bóg błogosławi i strzeże!

7.**HOMILIA PODCZAS MSZY ŚW.****Bangi, stadion Barthélémy Bogdana, 30 listopada 2015 r.**

Możemy być zaskoczeni, słuchając w pierwszym czytaniu o entuzjzmie i dynamizmie misyjnym, jakim żyje apostoł Paweł. „Jak piękne stopy tych, którzy zwiastują dobrą nowinę!” (Rz 10, 15)! Jest to dla nas zachęta do dziękczynienia za dar wiary, którą otrzymaliśmy od tych posłańców, którzy ją nam przekazali. Jest to również zachęta, by podziwiać pracę misyjną, która przyniosła po raz pierwszy – nie tak dawno temu – radość Ewangelii do tej umiłowanej ziemi Afryki Środkowej. Zwłaszcza, kiedy czasy są trudne, kiedy nie brakuje prób i cierpienia, gdy przyszłość jest niepewna i czujemy się utrudzeni, bojąc się, że nie damy rady, to warto zgromadzić się wokół Pana, tak jak czynimy to dzisiaj, aby radować się Jego obecnością, nowym życiem i zbawieniem jakie nam proponuje jako drugi brzeg, do którego powinniśmy dążyć.

Ten drugi brzeg to oczywiście, życie wieczne, niebo, gdzie jesteśmy oczekiwani. To spojrzenie skierowane ku przyszłemu światu zawsze wspierało męstwo chrześcijan, najuboższych, maluczkich w ich ziemskiej pielgrzymce. To życie wieczne nie jest iluzją, nie jest ucieczką od świata. Jest ono potężną rzeczywistością, która nas wzywa i która nas zobowiązuje do wytrwania w wierze i miłości.

Ale bardziej bezpośredni drugi brzeg, który staramy się osiągnąć, zbawienie zyskane przez wiarę o którym mówi św. Paweł, jest rzeczywistością, która już przemienia nasze obecne życie i świat, w którym żyjemy: „bo sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia” (por. Rz 10, 10). Człowiek taki przyjmuje życie samego Chrystusa, które uzdalnia go do miłowania Boga i miłowania braci na nowy sposób, do tego stopnia, że rodzi świat odnowiony miłością.

Dziękujemy Panu za Jego obecność i za siłę, jaką nam daje w codzienności naszego życia, gdy doświadczamy cierpienia fizycznego lub moralnego, jakiegoś niepokoju, żałoby; za akty solidarności i ofiarności, do których nas uzdalnia; za radość i miłość, jakie rozpała w naszych rodzinach, w naszych wspólnotach, niekiedy pomimo biedy, otaczającej nas przemocy lub lęku o jutro; za odwagę, jaką wlewa w nasze dusze, byśmy chcieli nawiązywać więzi przyjaźni,

prowadzić dialog z tymi, którzy nie są tacy jak my, aby przebaczyć tym, którzy nam wyrządzili zło, aby zaangażować się w budowanie bardziej sprawiedliwego i braterskiego społeczeństwa, w którym nikt nie jest opuszczony. W tym wszystkim, zmartwychwstały Chrystus bierze nas za rękę i prowadzi, byśmy Go naśladowali. Pragnę wraz z wami dziękować Panu miłosierdzia, za to wszystko, co wam pozwolił uczynić pięknego, hojnego, odważnego w waszych rodzinach i w waszych wspólnotach, w czasie wydarzeń jakie miały miejsce w waszym Kraju od wielu lat.

Jednak jest również prawdą, że jeszcze nie osiągnęliśmy celu, jesteście jakby na środku rzeki i musimy odważnie zdecydować, w odnowionym zaangażowaniu misyjnym, aby przejść na drugi brzeg. Każdy ochrzczony musi nieustannie zrywać z tym, co jest w nim jeszcze ze starego, grzesznego człowieka, zawsze gotowego, by się przebudzić na wezwanie diabła – i tego co działa w naszym świecie i w tym czasie konfliktów, nienawiści i wojny – aby go doprowadzić do egoizmu, do zamknięcia się w sobie i nieufności, przemocy i instynkcie zniszczenia, zemsty, porzucenia i wykorzystywania najsłabszych...

Wiemy również, jak wiele drogi nasze wspólnoty chrześcijańskie, powołane do świętości, muszą jeszcze przejść. Oczywiście, wszyscy musimy prosić Boga o przebaczenie za zbytne opory i opieszałość w dawaniu świadectwa Ewangelii. Oby był do tego okazją dopiero co rozpoczęty w waszym kraju Rok Jubileuszowy Miłosierdzia. A wy, drodzy mieszkańcy Środkowej Afryki, powinniście patrzeć przede wszystkim w przyszłość i mocni już przebytą drogą stanowczo postanowić podjęcie nowego etapu w chrześcijańskiej historii waszego Kraju, aby wyruszyć ku nowym horyzontom, aby bardziej wyruszyć na głębię, na głębokie wody. Apostoł Andrzej ze swoim bratem Piotrem nie wahali się nawet przez chwilę i pozostawili wszystko na wezwanie Jezusa, aby pójść za Nim: „natychmiast zostawili łódź i ojca i poszli za Nim” (Mt 4, 22). Także w tym przypadku jesteśmy zdumieni wielkim entuzjazmem ze strony apostołów, tak bardzo Chrystus przyciąga ich do siebie, tak bardzo czują, że mogą przedsięwziąć wszystko i na wszystko się ośmielić wraz z Nim.

Zatem każdy w swoim sercu może zadać sobie pytanie bardzo ważne, dotyczące swojej osobistej więzi z Jezusem, zanalizować to, co już zaakceptował – lub odrzucił – aby odpowiedzieć na Jego wezwanie do pójścia za Nim bardziej bezpośrednio. Wołanie posłańców

rozbrzmiewa bardziej niż kiedykolwiek w naszych uszach, właśnie wtedy, gdy czasy są trudne; to wołanie, które „rozchodzi się po całej ziemi i [...] aż na krańce świata” (por. Rz 10.18; Ps 18, 5). Rozbrzmiewa także tutaj, dzisiaj, na tej ziemi Afryki Środkowej; rozbrzmiewa w naszych sercach, w naszych rodzinach, w naszych parafiach, wszędzie tam, gdzie żyjemy, i zachęca nas do wytrwałości w entuzjazmie misji, misji która potrzebuje nowych posłańców, jeszcze liczniejszych, jeszcze bardziej wielkodusznych, jeszcze radośniejszych, jeszcze bardziej świętych. A my wszyscy jesteśmy powołani, każdy z nas, aby być tym posłańcem, jakiego nasz brat niezależnie od pochodzenia etnicznego, religii, kultury oczekuje, często o tym nie wiedząc. Jak bowiem ten brat może uwierzyć w Chrystusa – pyta św. Paweł – jeśli nie usłyszał Słowa, jeśli nikt go nie głosił?

Także i my, idąc za przykładem apostoła, musimy być pełni nadziei i entuzjazu dla przyszłości. Drugi brzeg jest na wyciągnięcie ręki, a Jezus przechodzi przez rzekę wraz z nami. On powstał z martwych; od tego czasu próby i cierpienia, jakie przeżywamy są zawsze okazjami, które otwierają na nową przyszłość, jeśli godzimy się związać z Jego Osobą. Chrześcijanie Afryki Środkowej, każdy z was jest powołany, aby był z wytrwałością swej wiary i trudu misyjnego twórcą odnowy ludzkiej i duchowej waszego kraju.

Niech was strzeże i wspiera na tej drodze nadziei Maryja Panna, która dzieliła cierpienia Męki Pańskiej, a obecnie uczestniczy w doskonałej radości swego Syna. Amen.

D. ORĘDZIA I KOMUNIKATY

1.

LIST ZE STOLICY APOSTOLSKIEJ NA XV DZIEŃ PAPIESKI

Jego Eminencja
Ksiądz Kazimierz Kardynał Nycz
Metropolita Warszawski

Eminencjo,
Czcigodny Księżę Kardynale!

Jego Świątobliwość Franciszek, dziękując za informację o Dniu Papieskim, dedykowanym świętemu Janowi Pawłowi II, jaki w dniu 11 października br. będzie obchodzony już po raz piętnasty przez w Kościół w Polsce, tym razem pod hasłem: „Jan Paweł II – Patron Rodziny”, przekazuje jego uczestnikom wyrazy duchowej łączności. Słowo pozdrowienia kieruje do wiernych w poszczególnych diecezjach, parafiach, wspólnotach zakonnych, a szczególnie do młodych stypendystów i osób związanych z Fundacją Konferencji Episkopatu Polski „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, dla których Dzień Papieski jest wydarzeniem szczególnym.

W przesłaniu wideo skierowanym do Polaków przed kanonizacją Jana Pawła II, Ojciec Święty powiedział: „Cieszę się, że zostałem powołany do ogłoszenia jego świętości w najbliższą Niedzielę Miłosierdzia Bożego, na zakończenie Oktawy Wielkanocnej. Jestem wdzięczny Janowi Pawłowi II, podobnie jak wszyscy członkowie ludu Bożego, za jego niestrudzoną posługę, jego przewodnictwo duchowe, za to, że wprowadził Kościół w trzecie tysiąclecie wiary i za jego niezwykle świadectwo świętości” (*„L'Osservatore Romano”, nr 5/2014, wyd. polskie, s. 12*).

Powtarzając tę wypowiedź z okazji tegorocznego Dnia Papieskiego, Jego Świątobliwość życzy, by święty Jan Paweł II – w swoim zawierzeniu Chrystusowi i Matce Bożej, w swej wierze i humanizmie, w trosce o człowieka, w nauczaniu, cierpieniu i świętości życia – był nadal dla wszystkich wiernych, a dla Polaków szczególnie, drogowskazem

w dążeniu do świętości. Niech swoim wstawiennictwem przed Bogiem wspiera wszelkie pragnienia i dążenia wiernych do kształtowania życia osobistego, rodzinnego, społecznego i narodowego w perspektywie poszukiwania ewangelicznej wizji życia.

Polecając Bogu w modlitwie uczestników obchodów Dnia Papieskiego w Polsce, a zwłaszcza Fundację „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, Ojciec Święty, z serca udziela wszystkim Apostolskiego Błogosławieństwa.

Z Chrystusowym pozdrowieniem

Watykan, 5 października 2015 r.

Arcybiskup Angelo Becciu
Substytut Sekretariatu Stanu

2.
**KOMUNIKAT NUNCJATURY APOSTOLSKIEJ
W POLSCE**

**ELBLĄG: BP JÓZEF WYSOCKI PRZECHODZI
NA EMERYTURĘ**

Nuncjatura Apostolska w Polsce

KOMUNIKAT

Ojciec Święty Franciszek

przyjął rezygnację bpa Józefa Wysockiego z pełnienia posługi biskupa pomocniczego diecezji elbląskiej, złożoną zgodnie z kan. 411 i kan. 401 par. 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego.

Warszawa, 31 października 2015 r.

Abp Celestino Migliore
Nuncjusz Apostolski

3. KOMUNIKAT NUNCJATURY APOSTOLSKIEJ W POLSCE

**PRZEMYŚL: ABP JAN MARTYNIAK PRZECHODZI
NA EMERYTURĘ.
BP EUGENIUSZ POPOWICZ METROPOLITĄ
PRZEMYSKO-WARSZAWSKIM OBRZĄDKU
GRECKOKATOLICKIEGO**

Nuncjatura Apostolska w Polsce

KOMUNIKAT

Ojciec Święty Franciszek

1. Przyjął rezygnację księdza abpa Jana Martyniaka z posługi arcybiskupa metropolity przemysko-warszawskiego obrządku greckokatolickiego, złożoną zgodnie z kan. 210 § 1 Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich.
2. Mianował arcybiskupem metropolitą przemysko-warszawskim obrządku greckokatolickiego dotychczasowego biskupa pomocniczego tejże archidiecezji Eugeniusza Mirosława Popowicza.

Warszawa, 7 listopada 2015 r.

*Abp Celestino Migliore
Nuncjusz Apostolski*

4.
**KOMUNIKAT NUNCJATURY APOSTOLSKIEJ
W POLSCE**

**ZIELONA GÓRA: REZYGNACJA BPA STEFANA
REGMUNTA.
BP TADEUSZ LITYŃSKI BISKUPEM
ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKIM**

Nuncjatura Apostolska w Polsce
N. 6170/15

KOMUNIKAT

Ojciec Święty Franciszek

1. Przyjął rezygnację bpa Stefana Regmunta z posługi biskupa zielonogórsko-gorzowskiego, złożoną zgodnie z kan. 401 § 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego.
2. Mianował biskupem zielonogórsko-gorzowskim dotychczasowego biskupa pomocniczego tej diecezji Tadeusza Lityńskiego.

Warszawa, 23 listopada 2015 r.

*Abp Celestino Migliore
Nuncjusz Apostolski*

5.
KOMUNIKAT NUNCJATURY APOSTOLSKIEJ
W POLSCE

TARNÓW: KS. LESZEK LESZKIEWICZ BISKUPEM
POMOCNICZYM DIECEZJI TARNOWSKIEJ

Nuncjatura Apostolska w Polsce
N. 6250/15

KOMUNIKAT

Ojciec Święty Franciszek

mianował ks. Leszka Leszkiewicza, proboszcza parafii św. Mikołaja w Bochni, biskupem pomocniczym diecezji tarnowskiej, przydzielając mu stolicę tytularną Bossa.

Warszawa, 19 grudnia 2015 r.

Abp Celestino Migliore
Nuncjusz Apostolski

6.
**KOMUNIKAT NUNCJATURY APOSTOLSKIEJ
W POLSCE**

**ŁOWICZ: KS. WOJCIECH TOMASZ OSIAŁ BISKUPEM
POMOCNICZYM DIECEZJI ŁOWICKIEJ**

Nuncjatura Apostolska w Polsce
N. 6283/15

KOMUNIKAT

Ojciec Święty Franciszek

mianował ks. Wojciecha Tomasza Osiała, diecezjalnego wizytatora nauki religii w diecezji łowickiej, biskupem pomocniczym tejże diecezji, przydzielając mu stolicę tytularną Cedio.

Warszawa, 24 grudnia 2015 r.

Abp Celestino Migliore
Nuncjusz Apostolski

II. DOKUMENTY EPISKOPATU POLSKI

1.

JAN PAWEŁ II – PATRON RODZINY

LIST EPISKOPATU POLSKI ZAPOWIADAJĄCY OBCHODY XV DNIA PAPIESKIEGO

Drodzy bracia i siostry!

„Jan Paweł II – patron rodziny” to hasło XV Dnia Papieskiego, który będzie obchodzony już za tydzień, w niedzielę 11 października. Ustanowiony przez Konferencję Episkopatu Polski Dzień Papieski ma upamiętniać pontyfikat świętego papieża Polaka i upowszechniać jego nauczanie. Tegoroczne obchody zbiegają się z obradami Synodu Biskupów, który rozpoczyna się dzisiaj (4 października) w Rzymie, pod hasłem „Powołanie i misja rodziny w Kościele i w świecie współczesnym”. Dzień Papieski jawi się zatem jako wezwanie do refleksji nad rodziną oraz do wytrwałej modlitwy w jej intencji.

1. Małżeństwo i rodzina w Biblii

Liturgia słowa dzisiejszej niedzieli zawiera biblijne obrazy stanowiące podwaliny pod chrześcijańskie nauczanie o powołaniu mężczyzny i kobiety do bycia mężem i żoną, ojcem i matką. Autor natchniony w Księdze Rodzaju ukazuje mężczyznę, który czuje się nieszczęśliwy i samotny. Kard. Gianfranco Ravasi zauważa, że pierwszy człowiek chciałby mieć kogoś bliskiego, z kim mógłby spotkać się jak równy z równym. Bóg widzi, że „wszelka istota żywa” nie stanowi odpowiedniej pomocy dla mężczyzny. Podczas głębokiego snu Adama, Bóg stwarza kobietę. Tradycja żydowska zawarta w *Talmudzie* twierdzi, że kobieta nie została stworzona ze stóp mężczyzny, by jej nie szanował, ani z jego głowy – by ona nim rządziła. Została natomiast utworzona z boku mężczyzny i to od strony serca, aby być mu równą i kochaną. Adam zachwyca się istotą, którą dostrzega obok siebie. Dziękuję Bogu, że spełnił jego marzenie. Otdąd Adam i Ewa tworzą

małżeństwo, stają się jednym ciałem. Z jedności pojmowanej przez pryzmat aktu płciowego płynie dobro i błogosławieństwo. Biblia, podchodząc pozytywnie do ludzkiej seksualności, widzi ją jako rzeczywistość stworzoną przez Boga dla dobra człowieka, która ma być realizowana wyłącznie w małżeństwie. Owa jedność ciał jest także wyrazem duchowej komunii osób – męża i żony – którą tworzą poprzez wspólnotę całego życia. Owocem zaś tej duchowo-cieleśnej wspólnoty jest dziecko (por. kard. G. Ravasi, *Katecheza wygłoszona w Warszawie* dn. 17.04.2015 r.).

Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii, wobec pytań i zgłoszonych wątpliwości, potwierdza wyraźnie nierozzerwalność małżeństwa słowami: „Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela” (Mk 10, 9).

2. Kontekst czasów obecnych

Pasterze Kościoła w Polsce z wielką uwagą obserwują zmiany społeczne dotyczące małżeństwo i rodzinę oraz warunki zewnętrzne, w których przychodzi egzystować rodzicom i ich dzieciom. Wiele osób wciąż doskonale rozumie istotę sakramentalnego małżeństwa i rolę rodziny w społeczeństwie. Niemniej jednak kryzys kulturowy i ideowy dotyczący człowieka odcisnął swe piętno na tradycyjnym wzorze małżeństwa i rodziny. Sceptycyzm dotyczący nierozzerwalnego i wiernego małżeństwa jest w wielu środowiskach tak wielki, że często unika się już używania pojęcia „małżeństwo”. Zastąpiły je określenia typu „bycie w związku”, „bycie partnerem” czy po prostu „bycie razem”. Trudno doszukiwać się w nich kategorii „trwałości” czy „wierności”.

Zaniepokojenie budzi wspólne zamieszkiwanie młodych ludzi bez ślubu kościelnego. Niejednokrotnie dzieje się to za przyzwoleniem rodziców i społeczeństwa. W ten sposób młodzi ludzie odcinają się od źródła Bożego błogosławieństwa, które jest związane z sakramentem małżeństwa.

Niebezpieczne z punktu widzenia dobra samych małżonków, jak i przyszłości Ojczyzny jawi się także odkładanie decyzji o zrodzeniu potomstwa na czas późniejszy, dawanie pierwszeństwa karierze zawodowej przed budowaniem szczęśliwej rodziny. Niezrozumiałe jest także ograniczanie się wyłącznie do jednego dziecka, w sytuacji gdy nie ma przeszkód do przyjęcia na świat kolejnych dzieci. Niepokoi także awersja do rodzin wielodzietnych. Z praktyki wynika, że w tych

rodzinach proces dojrzewania społecznego jest o wiele bardziej owocny, a dzieci są szczęśliwsze. W dorosłym życiu licznemu rodzeństwu łatwiej wspierać starzejących się rodziców i być dla siebie wzajemnie pomocą.

Bolejemy nad tym, iż wiele rodzin nie realizuje swych marzeń o potomstwie ze względu na obawę o możliwość jego utrzymania. Bezwzględnie konieczna jest bardziej skuteczna prorodzinna polityka państwa i pomoc najuboższym rodzinom, zwłaszcza wielodzietnym.

Poważnym problemem jest także nieustanna propaganda ideologii *gender*. Wprowadza ona nie tylko zamęt w kwestiach etyczno-moralnych, ale również – co jest zdecydowanie poważniejsze – podważa sam akt stwórczy Boga. *Gender* uderza w decyzję Najwyższego o powołaniu do istnienia mężczyzny i kobiety jako osób równych sobie w godności i jednocześnie wzajemnie siebie potrzebujących oraz dopełniających się. Podejmowane przez nich odmienne role społeczne wynikają z innej struktury biologicznej oraz psychiczno-duchowej obydwojga. Nie ma nic złego w naukowym badaniu wspomnianych ról i zmian kulturowo-cywilizacyjnych dokonujących się na przestrzeni wieków. Warto jednak z całą stanowczością zaznaczyć, że przeciwstawianie sobie mężczyzny i kobiety oraz ukazywanie ich wzajemnej relacji jako dążenie do dominacji trzeba ocenić jako niebezpieczną drogę donikąd. Czynią tak m.in. niektóre nurty feministyczne. Szczęście płynące z małżeństwa kobiety i mężczyzny, radość z posiadania i wychowywania dzieci w rodzinie jest nie do pogodzenia z zasadami ideologii głoszącej konieczność nieustannej walki pomiędzy płciami.

Należy także poruszyć zagadnienie pozaustrojowego zapłodnienia *in vitro*, które jest niegodne człowieka, co podkreślił papież Franciszek na spotkaniu z lekarzami (Watykan, 15.11.2014). Trzeba podkreślić dobitnie, że każde ludzkie życie jest święte i jako takie powinno być przez wszystkich z radością przyjęte. Jednak nie każdy sposób jego poczęcia może być uznany za moralnie dopuszczalny. Po pierwsze, nie można określić procedury *in vitro* mianem leczenia niepłodności, gdyż nawet po urodzeniu dziecka tą metodą kobieta pozostaje bezpłodna. Człowiek nie powinien przychodzić na świat w wyniku zabiegów biotechnologicznych, lecz jako owoc miłości małżonków – ojca i matki. Zamiast promocji technologii *in vitro*, Kościół zachęca do korzystania z naturalnych metod leczenia niepłodności, które są godziwe z punktu widzenia moralnego, m.in. z naprotechnologii.

Nie ulega wątpliwości, że w dzisiejszych czasach potrzebne są zakrojone na dużą skalę poważne badania naukowe nad przyczynami niepłodności, która wydaje się być zjawiskiem narastającym. Nie można wyłącznie leczyć skutków, nie znając prawdziwych przyczyn problemu przybierającego powoli rozmiar epidemii. Warto również zastanowić się nad ekonomicznym tłem wspomnianych zjawisk.

Z wielkim niepokojem obserwujemy rosnące przyzwolenie społeczne na promocję i używanie środków antykoncepcyjnych oraz wczesnoporonnych, które wyrządzają ogromne szkody duchowe i zdrowotne. Kościół zdecydowanie przestrzega przed stosowaniem pigułki „dzień po” i wzywa do zaprzestania jej dystrybucji. Wielką odpowiedzialność moralną biorą na siebie ci, którzy dopuścili ten środek do obrotu. W poszczególnych przypadkach może mieć ona działanie antykoncepcyjne lub wczesnoporonne. Jest ona niezwykle niebezpieczna szczególnie dla młodych kobiet ze względu na negatywne skutki zdrowotne mogące wystąpić po jej użyciu.

Mając na uwadze te niepokojące zjawiska i przeróżne zagrożenia, tym bardziej dziękujemy wszystkim małżeństwom i rodzinom, które budują swą teraźniejszość i przyszłość na fundamencie Ewangelii oraz nauczaniu Kościoła za świadectwo chrześcijańskiego życia, tak bardzo dzisiaj potrzebne!

3. Nauczanie św. Jana Pawła II

Ojciec Święty Franciszek podczas Mszy św. kanonizacyjnej określił św. Jana Pawła II mianem „papieża rodziny”. Pontyfikat Papieża Polaka był wielką promocją rodziny i obroną fundamentalnych wartości dotyczących ludzkiej cielesności, płciowości, seksualności, godności narzeczeństwa, sakramentalnego małżeństwa i rodziny otwartej na życie. W *Liście do rodzin* napisał: „*Pośród tych wielu dróg rodzina jest drogą pierwszą i z wielu względów najważniejszą. [...] A jeśli [...] człowiekowi brakuje rodziny, to jest to zawsze wyłom i brak nad wyraz niepokojący i bolesny, który potem ciąży na całym życiu. Tak więc Kościół ogarnia swą macierzyńską troską wszystkich, którzy znajdują się w takich sytuacjach, ponieważ dobrze wie, że rodzina spełnia funkcję podstawową*” (*List do rodzin*, nr 2).

Na polskiej ziemi, w Kaliszu w 1997 roku, św. Jan Paweł II powiedział: „ani na chwilę nie zapominajcie o tym, jak wielką wartością jest rodzina. Dzięki sakramentalnej obecności Chrystusa, dzięki

dobrowolnie złożonej przysiędze, w której małżonkowie oddają się sobie wzajemnie, rodzina jest wspólnotą świętą”. W Nowym Targu w 1979 roku modlił się, aby małżonkowie byli otwarci na dar potomstwa, aby rodzina polska była wierna świętemu prawu życia. Niczego ze swej aktualności nie straciły, a być może dzisiaj znaczą jeszcze więcej słowa, które padły w 1987 roku w Szczecinie: „Modlimy się gorąco [...], by rodzina była silna Bogiem, a kraj był silny rodziną, zdrową fizycznie i moralnie. Podstawą trwałości rodziny jest pogłębiania i odnawiania w Kościele [...] w jego sakramentach, świadomość znaczenia chrześcijańskiego małżeństwa, świadomość, której owocem jest trwanie, aż do śmierci”.

Przez wstawiennictwo św. Jana Pawła II – papieża rodziny – modlimy się wspólnie za wszystkie rodziny, aby silne Bogiem stawały się prawdziwymi domowymi Kościołami, gdzie przekazuje się i pielęgnuje wiarę.

4. Tegoroczny Dzień Papieski

Drodzy bracia i siostry! Za tydzień, podczas XV już Dnia Papieskiego, będziemy słuchali słów św. Jana Pawła II i modlili się o świętość polskich małżeństw i rodzin, o otwartość na dar życia, o mądrość dla ustawodawców, odwagę dla samorządowców, aby wzmocnić rodzinę, od której zależy przyszłość Kościoła i Ojczyzny.

Będziemy mieli okazję wspomóc także dzieło, które od lat nazywane jest „*żywym pomnikiem*” Jana Pawła II. Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia” wspiera około 2500 młodych ludzi z całej Polski, głównie z rodzin wielodzietnych, zarówno duchowo, jak i materialnie, poprzez stypendia. Dzięki ofiarności Polaków w kraju i poza jego granicami mogą oni realizować swoje aspiracje edukacyjne. W duchu wartości, którym służył Święty Papież, stypendyści pragną dobrze przygotować się do zadań czekających ich w dorosłym życiu. Tę inicjatywę Kościoła w Polsce św. Jan Paweł II określił jako pomnik najbliższy jego sercu. Tym bardziej zachęcamy do wspierania jej modlitwą, dobrym słowem, cierpieniem i ofiarą. W przyszłą niedzielę podczas kwesty przy kościołach i w miejscach publicznych będziemy mogli wesprzeć materialnie ten wyjątkowy pomnik wdzięczności budowany Świętemu Papieżowi. Wierzimy, że stypendyści będą w przyszłości świadkami wartości rodziny i obrońcami jej godności w myśl nauczania św. Jana Pawła II.

Na czas przeżywania XV Dnia Papieskiego i podejmowania trudu odnowy polskiej rodziny udzielamy wszystkim pasterskiego błogosławieństwa.

Podpisali:

*Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce
obecni na 369. Zebraniu Plenarnym KEP w Warszawie
w dniu 10 czerwca 2015 r.*

2.

KOŚCIÓŁ PRZEŚLADOWANY W ŚWIECIE

LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI O PRZEŚLADOWANIU CHRZEŚCIJAN

Umiłowani w Chrystusie Panu, siostry i bracia!

Słowo Boże ukazuje dzisiaj szczególną bliskość i zatroskanie Boga o ludzi prostych, pozbawionych środków do życia i zagrożonych w swojej egzystencji. Chrystus koncentruje naszą uwagę na ubogiej i pokornej wdowie oraz jej ofiarnym gościu, w którym zawiera się także całkowite zaufanie Bogu. Ona nie ma dokąd iść, więc przychodzi do Boga i oddając Mu wszystko, poddaje się Jego Opatrzności. Ufa bezgranicznie dobroci Boga i powierza Mu całe swe życie. Słowo Boże jest zawsze żywe i aktualne. Dziś, gdy przeżywamy Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym, to ewangeliczna wdowa jawi się jako obraz prześladowanego Kościoła. Patrząc na ubogą wdowę, musimy zobaczyć w niej miliony naszych braci i sióstr prześladowanych za wiarę w Chrystusa. Musimy ich zobaczyć, tak jak Chrystus dostrzegł w świątyni ignorowaną przez wszystkich ubogą i pokorną wdowę. Nie możemy nie zauważyć brata, który cierpi jak Chrystus i dla Chrystusa. Zachowalibyśmy się wówczas jak bliscy Chrystusa, którzy w czasie Jego męki i śmierci obojętnie „stali z daleka” (por. Łk 23, 49). Do nas samych odnosiłyby się wówczas słowa Psalmisty, który żali się przed Bogiem: „Przyjaciele moi i sąsiedzi stronią od mojej choroby i moi bliscy trzymają się z daleka” (Ps 38, 12).

Współczesne prześladowanie chrześcijan

Prześladowanie chrześcijan jest dzisiaj faktem niezaprzeczalnym. Aby się o tym przekonać, wystarczy uważnie obserwować wydarzenia, które dokonują się na naszych oczach lub docierają do nas poprzez środki masowego przekazu. Prześladowania chrześcijan wpisują się w szerszy kontekst eskalacji przemocy i agresji, którą obserwujemy w otaczającym nas świecie. Gwałt i przemoc pojawiają się tam, gdzie naruszając godność człowieka, usiłuje się narzucić mu jakiś rodzaj zachowania, system społeczny, religijny lub wymusić na nim rezygnację z tego, co mu się słusznie należy.

Prześladowanie chrześcijan przybiera dziś różne formy: od ośmieszenia, marginalizacji i usuwania z przestrzeni publicznej aż do odbierania życia. Kontynent europejski, który po upadku Cesarstwa Rzymskiego odbudował się pod sztandarem Krzyża, dzisiaj jest odcinany od znaku swojej tożsamości, kultury, a przede wszystkim od chrześcijańskich korzeni. Krzyż Chrystusa i inne chrześcijańskie symbole stają się w niektórych częściach Europy zakazane. Coraz częściej na naszym kontynencie dochodzi też do profanacji miejsc kultu i cmentarzy.

Przemiany, jakie dokonują się w Europie, wpisują się w dramat konfliktów i prześladowań chrześcijan, do których dochodzi w innych częściach świata. Według Raportu Papieskiego Stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie w roku 2014 w 116 krajach świata dochodziło do łamania wolności religijnej, z czego w dwudziestu krajach sytuacja jest dramatyczna[1]. Ponad 100 tys. chrześcijan każdego roku jest brutalnie mordowanych, a jedynym motywem odebrania im życia jest wyznawana przez nich chrześcijańska wiara.

Los chrześcijan oraz ich obecność w Iraku, Syrii, północnych stanach Nigerii ciągle stoi pod znakiem zapytania. Na oczach całego świata fundamentaliści z „państwa islamskiego” dokonują rzezi na wyznawcach Chrystusa, przybijając ich do krzyża, zadając tortury, dokonując rytualnych egzekucji. W samym Iraku przed dwunastoma laty żyło 1 milion 450 tys. chrześcijan, dzisiaj jest ich niecałe 100 tys. Arcybiskup Mosulu w sierpniu ubiegłego roku wysłał informację do Ojca Świętego, że w jego diecezji po 1400 latach przestała istnieć wspólnota chrześcijańska. Podobne wieści możemy już niedługo usłyszeć z Aleppo w Syrii i z wielu innych diecezji, gdzie coraz brutalniej eliminuje się chrześcijan.

Jednym z bolesnych przejawów współczesnej przemocy jest także zabijanie misjonarzy, najczęściej pracujących i dających świadectwo Chrystusowi wśród najuboższych mieszkańców naszego globu. Według statystyk publikowanych przez watykańską Kongregację Ewangelizacji Narodów każdego roku ginie do 20 do 30 katolickich misjonarzy. Są wśród nich także Polacy, jak choćby młodzi franciszkanie o. Zbigniew Strzałkowski i o. Michał Tomaszek, którzy za kilka tygodni będą przez papieża Franciszka ogłoszeni błogosławionymi. Zostali oni zamordowani przed ponad dwudziestu laty przez terrorystów marksistowskiego ruchu „Świetlisty Szlak”, który dążył zbrodniczymi metodami do zmiany ustroju w Peru. Dwaj trzydziestoletni misjonarze z Polski zostali zabici za to, że głosili Ewangelię, ale również dlatego, że troszczyli się o potrzeby Indian cierpiących skrajne ubóstwo, zapewniając najuboższemu chleb i odzienie oraz budując wspólnotę solidarności i wzajemnej pomocy wśród andyjskich górali. Takich wstrząsających wydarzeń jest więcej.

Chrześcijańska postawa wobec prześladowań

Jako chrześcijanie nie możemy patrzeć na te wydarzenia obojętnie. Społeczny wymiar zła i grzechu, prowadzący do prześladowań chrześcijan, domaga się odpowiedzi ze strony wierzących. Musimy zająć stanowisko zaangażowane i ewangeliczne.

Solidarność z prześladowanymi

W dzisiejszej liturgii obrazem prześladowanego Kościoła staje się uboga wdowa. Wdowa należała do tej grupy ludzi, o których Pan Bóg się upomina, wzywając do otoczenia ich opieką ze strony możnych i pomocy od wszystkich życzliwych ludzi. Również i dziś mamy prawo domagać się od możnych tego świata – od instytucji rządowych, organizacji międzynarodowych, mediów – zdecydowanej reakcji i obrony prześladowanych chrześcijan. Niestety, kryzys wartości, niechęć do chrześcijaństwa powodują, że media, zwłaszcza europejskie, milczą na temat dyskryminacji czy przemocy wobec chrześcijan na naszym kontynencie. Również organizacje powołane do obrony pokoju na świecie zdają się być w tym względzie zbyt opieszale. Dziś musimy udzielić swego głosu tym wszystkim, którzy nie mogą się bronić i wykrzyknąć całego dramatu swego cierpienia. Musimy pamiętać, że Jezus Chrystus, którego jesteśmy uczniami,

stawał po stronie prześladowanych i poniżanych, sam przecież umierał na krzyżu jako niesprawiedliwie osądzony i poniżony. Jako ukrzyżowany i zmartwychwstały Pan życia jest Bożym Słowem sprzeciwu wobec każdej agresji i przemocy!

Również i my nie możemy pozostać obojętni na cierpienie prześladowanych. Solidarność z nimi jest naszym obowiązkiem oraz formą wyrazu naszej własnej wierności Chrystusowi Panu i naszemu sumieniu. Głośno wypowiadamy więc naszą niezgodę na niesprawiedliwe traktowanie prześladowanych siostr i braci w wierze. Mówimy prześladowcom za Chrystusem Panem cierpiącym dzisiaj w naszych braciach: „Jeżeli źle powiedziałem, udowodnij, co było złego. A jeżeli dobrze, to dlaczego mnie bijesz” (J 18, 23). Głos chrześcijan wołających o pomoc powinien znaleźć odzew wśród wszystkich ludzi dobrej woli, którym rzeczywiście na sercu leży troska o pokojowe współżycie rodziny ludzkiej. Krzywda drugiego człowieka, niezależnie od wyznawanej wiary, nie powinna umykać uwadze tych, którzy mienią się obrońcami ludzkich praw i krzewicielami cywilizacji. Apelujemy, zachęcamy i prosimy o solidarność z prześladowanym Kościołem.

Wyrzeczenie się przemocy i ufne powierzenie się Bogu

Zło obecne w świecie może być zwyciężone jedynie przez heroiczne dobro i otwarcie na moc Boga, który nigdy nie posługuje się przemocą i agresją. Musimy zatem w naszych rodzinach i innych wspólnotach wiary kształtować postawy miłości, braterstwa, szacunku dla innych ludzi i odpowiedzialności za dobro wspólne. Nade wszystko zaś musimy stać się naśladowcami Chrystusa, który „gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, nie groził” (1 P 2, 23). To właśnie pokora i cierpliwość Jezusa stała się znakiem Jego wielkości i początkiem Jego zwycięstwa. Warto w tym kontekście przypomnieć słowa św. Jana Chryzostoma: „Jak długo pozostajemy owcami, zwyciężamy; otoczeni niezliczoną gromada wilków, jesteśmy mocniejsi. Gdy jednak stajemy się wilkami, ulegamy, ponieważ jesteśmy pozbawieni pomocy Dobrego Pasterza. Wszak nie jest On pasterzem wilków, ale owiec”. (*Homilia do Ewangelii św. Mateusza*, LG IV, s. 474).

Postawie tej winno towarzyszyć ufne powierzenie się Bogu, wzorem ubogiej wdowy z Ewangelii. Była ona cichą owieczką całkowicie oddającą się opiece Boga – Wielkiego Pasterza owiec, który – jak śpiewaliśmy w dzisiejszym Psalmie – „wiary dochowuje na wieki,

uciśnionym wymierza sprawiedliwość, chlebem karmi głodnych, wypuszcza na wolność więźniów” (Ps 146). Ci, którzy doświadczają cierpień za wiarę, niech zaufają Bożej Mocy i Miłości jak ewangeliczna wdowa, która oddała Bogu całe swe życie; jak sam Chrystus, który na krzyżu wołał: „Ojczy, w Twoje ręce powierzam ducha mego!” (Łk 23, 46).

Zjednoczenie z ofiarą Chrystusa

Chrześcijanie prześladowani za wiarę swoje męczeństwo wpisują w jedyną Ofiarę, którą Pan Jezus złożył sam z siebie dla zbawienia świata. W ich życiu realizuje się ewangeliczna zapowiedź Jezusa: „Podniosą na was ręce i będą was prześladować. I z powodu Mojego imienia będziecie w nienawiści u wszystkich” (Łk 21, 12.17). Również i my winniśmy być gotowi na cierpienie w obronie chrześcijańskiej wiary.

W Eucharystii, którą sprawujemy, uobecnia się ofiara Chrystusa na krzyżu i Jego chwalebne zmartwychwstanie. Niech przyjęcie słowa i ciała Zbawiciela uzdolni nas wszystkich do zjednoczenia się z Jego ofiarą na krzyżu, abyśmy i my potrafili złożyć swe życie w ofierze Bogu i ludziom. Niech Chrystus pomoże nam codziennie umierać wraz z Nim (por. 1 Kor 15, 31).

Przyszłość Europy i świata zawierzmy Maryi Matce Kościoła, która jest także Królową Wyznawców i Królową Męczenników. Razem z Nią módlmy się słowami dzisiejszej modlitwy liturgicznej: „Wszechmocny i miłosierny Boże, oddal od nas łaskawie wszelkie przeciwności, abyśmy wolni od niebezpieczeństw duszy i ciała, mogli swobodnie pełnić Twoją służbę”.

W łączności z Kościołem prześladowanym, na mężne trwanie w wierze i dawanie świadectwa o Chrystusie, z serca wszystkim błogosławimy.

*Podpisali: Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce
obecni na 370. Zebraniu Plenarnym KEP
w Warszawie w dniu 7 października 2015 r.*

3.

NOWE ŻYCIE W CHRYSZUSIE

LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI NA JUBILEUSZ 1050-LECIA CHRZTU POLSKI

Drodzy siostry i bracia!

W dzisiejszą uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata docierają do nas słowa proroka Daniela o Synu Człowieczym, któremu „powierzono [...] panowanie, chwałę i władzę królewską, a [któremu] służyły [...] wszystkie narody, ludy i języki. Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem, które nie przeminie, a Jego królestwo nie ulegnie zagładzie”. (Dn 7,14) Proroctwo to spełniło się w odniesieniu do osoby Chrystusa, który jest „Świadkiem Wiernym, Pierworodnym umarłych i Władcą królów ziemi” (Ap 1, 5).

1. Chrzest Polski

Chrystus – jako Początek i Koniec całych ludzkich dziejów – sprawił, że 1050 lat temu na polskiej ziemi został postawiony krzyż, przejmujący znak jego zwycięstwa nad grzechem i śmiercią.

W 966 roku Mieszko I przyjął chrzest jako człowiek wolny. Chociaż został on udzielony pojedynczej osobie, to przecież dał początek wspólnocie z innymi osobami ochrzczoneymi. Myśląc o konsekwencjach chrztu Mieszka, możemy mówić o „narodzie ochrzczoneych”, o „chrzcie narodu”, a więc również o Chrzcie Polski (por. Prymas Stefan Wyszyński, *Na Wielkanoc Roku Tysiąclecia Chrztu Polski*, Gniezno 1966).

Książę Mieszko tym samym wprowadził swoich pobratymców w świat kultury łacińskiej i uczynił ich obywatelami wspólnoty ludów chrześcijańskich. Jego chrzcielnica stała się kolebką rodzącego się narodu, pozostając znakiem budującym jego tożsamość. Chrzest wprowadził nasz naród w nowy świat, który wyraża się przez nową kulturę, nowe instytucje, struktury i zapisy prawne. Doświadczenie wiary przełożyło się z mocą na postawy moralne, widoczne także w życiu gospodarczym, politycznym i kulturalnym. Społeczne konsekwencje Chrztu Polski pojawiły się później, poczynając od rodziny po naród, a nawet po wspólnotę narodów, jaką dzisiaj stanowi dla nas Europa.

2. Jubileusz 1050-lecia Chrztu Polski

W Wigilię Paschalną 966 roku, kiedy władca Polan stanął przed chrzcielnicą, zaśpiewano ten wyjątkowy, starożytny hymn: „Weselcie się już, zastępy aniołów w niebie, weselcie się, słudzy Boga. Niechaj zabrzmiały dzwony głoszące zbawienie, gdy Król tak wielki odnosi zwycięstwo. Raduj się ziemio, opromieniona tak niezmiernym blaskiem [...], poczuj, że wolna jesteś od mroku, co świat okrywa!” (*Exultet*).

I odtąd – każdego roku w Wigilię Paschalną – Kościół w Polsce śpiewa ten hymn tuż przed odnowieniem przyrzeczeń chrzcielnych; przepiękny hymn, przepelniony radością z dzieła zbawienia, skupiony na Chrystusie, który wyzwala nas ku miłości do Boga i ludzi.

W chwili chrztu świętego każdej i każdego z nas to zbawcze wydarzenie staje się przełomowym momentem naszej osobistej duchowej biografii. Chrzest święty jest fundamentem całego życia chrześcijańskiego i bramą do życia w Trójcy Świętej. Jest to nie tylko zanurzenie w poświęconej wodzie, ale prawdziwe zanurzenie w śmierci i zmartwychwstaniu Pana, w Jego zwycięstwie nad złem. To prawdziwe źródło życia wiecznego dla nas.

Pełne wiary spojrzenie na to przełomowe w dziejach naszego narodu wydarzenie sprawia, że przeżycie Jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski nie ogranicza się do rozważania zagadnień o charakterze społecznym, kulturowym czy narodowym. Są to z pewnością kwestie ważne, ale to przecież nie te pytania usłyszał Mieszko I, gdy stanął przy chrzcielnicy. Najpierw zapytano go o to, czy wyrzeka się szatana i jego próżnej chwały. Następnie, czy wierzy w Boga Ojca Wszechmogącego, w Jego Jedyne Syna – Jezusa Chrystusa, wcielonego, ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, w Ducha Świętego, w święty, katolicki i apostolski Kościół, w społeczność świętych i w zmartwychwstanie ciała. Na wszystkie te pytania Mieszko odpowiedział: „Wierzę!”. To samo wyznanie wiary powtarzamy i my 1050 lat później.

3. Millennium Chrztu Polski

Obchodzić Jubileusz Chrztu Polski to świadczyć własnym życiem o Chrystusie. Takie odważne świadectwo w niełatwych czasach PRL-u złożyli katolicy w 1966 roku, w czasie obchodów milenijnych. Pomogła w tym dziewięcioletnia Wielka Nowenna, czyli program duszpasterski opracowany przez Sługę Bożego Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Jej główne hasło rozbrzmiewa po dziś dzień

w naszych uszach: „Wierność Bogu, Krzyżowi, Ewangelii, Kościołowi i jego Pasterzom”.

Ogromna praca duchowa, towarzysząca Millennium Chrztu, zakończyła się uroczystościami na Jasnej Górze 3 maja 1966 roku. W tym dniu zawierzo no Matce Bożej nasz naród na kolejne 1000 lat. Bez tamtego Millennium trudno sobie wyobrazić następne ćwierć wieku polskiej historii: pontyfikat św. Jana Pawła II, wielki ruch „Solidarność” oraz odzyskaną w 1989 roku wolność.

Po pięćdziesięciu latach pasterze Kościoła wraz ze zgromadzonymi wiernymi ponowią ten akt na Jasnej Górze 3 maja 2016 r., zawierając Polaków w Ojczyźnie i poza jej granicami naszej duchowej Matce i Królowej.

4. Wyzwanie ekumeniczne

Chrzest jest wydarzeniem, którego nie da się zamknąć tylko w kontekście Kościoła katolickiego. Św. Paweł pisze, że „[...] w jednym Duchu wszyscy zostaliśmy ochrzczeni w jedno Ciało” (por. 1 Kor 12, 13), tworząc jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół.

Dlatego chrzest czyni chrześcijan, niezależnie od istniejących między nimi podziałów, członkami jednego Ciała Chrystusowego. Tworzy jedność, która nie sprowadza się wyłącznie do obojętnej tolerancji i wzajemnej wiedzy o sobie, lecz spełnia się w wymianie duchowych darów.

Dziękujemy Bogu za przyjętą na początku 2000 r. przez Kościół Katolicki i Kościoły zrzeszone w Polskiej Radzie Ekumenicznej „Deklarację o wzajemnym uznaniu chrztu jako sakramentu jedności”. Jest ona bezprecedensowa w wymiarze Europy i świata, inspiruje do podejmowania następnych kroków zmierzających do zjednoczenia chrześcijan. Jedność Kościoła jest wolą Chrystusa. Mnożenie podziałów czy choćby obojętność wobec nich, jest ciężkim grzechem i antyświadectwem, które pomnaża zgorszenie. Polska przyjęła chrzest w czasie, gdy Kościół w dużej mierze był jeszcze niepodzielony na prawosławie (1054 rok) i kościoły protestanckie (1517 rok). Czy Jezus Chrystus nie wzywa nas do tego, byśmy chcieli nie tylko przeżyć, ale – w takiej mierze, w jakiej to jest możliwe – również przygotować wspólny obchód 1050-lecia tamtego wydarzenia? Czy możemy śpiewać Bogu radosne *Te Deum* za wydarzenie chrztu inaczej, niż w postawie głębokiego pojednania?

5. Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia

Przeżywane przez nas uroczystości 1050. rocznicy Chrztu Polski łączą się w rozpoczynającym się roku liturgicznym z jeszcze jedną okolicznością. Jest nią Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia rozumiany jako objawienie się czynnej wiary, potwierdzonej na chrzcie świętym. „W tym Roku Świętym – pisze papież Franciszek – będziemy mogli doświadczyć otwarcia serc na tych wszystkich, którzy żyją na najbardziej beznadziejnych peryferiach egzystencjalnych, które tak często świat stwarza w sposób dramatyczny. [...] Otwórzmy nasze oczy, aby dostrzec biedę świata, rany tak wielu braci i siostr pozbawionych godności. Poczujmy się sprowokowani, słysząc ich wołanie o pomoc. Niech nasze ręce ścisną ich ręce, przygarnijmy ich do siebie, aby poczuli ciepło naszej obecności, przyjaźni i braterstwa. Niech ich krzyk stanie się naszym, tak byśmy razem złamali barierę obojętności, która często króluje w sposób władczy, aby ukryć hipokryzję i egoizm”. (Bulla *Misericordiae Vultus*)

Ojciec Święty polecił, by Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia rozpoczął się 8 grudnia br., w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, a zakończył 20 listopada 2016 roku w uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata.

W tym czasie połączymy intencje Ojca Świętego z ogólnopolskim aktem przyjęcia królowania Chrystusa i poddania się pod Jego Boską władzę. Uczynimy to w podkrakowskich Łagiewnikach 19 listopada 2016 r., w przeddzień uroczystości Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata.

Zakończenie

Czeka nas zatem rok liturgiczny pełen duchowych wyzwań. Niech będzie on dla każdej i każdego z nas rokiem prawdziwie błogosławionym. Niech będzie czasem wdzięczności wobec Boga za wspa-
niała, ponad tysiącletnią tradycję chrześcijańską naszego narodu; czasem odnowienia przymierza z miłosiernym Bogiem i poddania się powszechnemu panowaniu Chrystusa Króla Wszechświata. Niech stanie się okazją do pogłębienia synowskich więzi z Bogarodzicą, Matką Kościoła i naszą Matką. Niech będzie czasem radosnej nadziei dla młodych, którzy podczas Świątowych Dni Młodzieży w Krakowie spotkają się z Ojcem Świętym Franciszkiem.

Na błogosławiony czas odnowy naszej tożsamości chrzcielnej w Roku Jubileuszowym wszystkim ochrzczonym i przygotowującym się do chrztu z serca błogosławimy.

Podpisali:

*Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce
obecni na 370. Zebraniu Plenarnym KEP
w Warszawie w dniu 6 października 2015 r.*

4.

WSPÓLNE DUCHOWE DZIEDZICTWO CHRZEŚCIJAN I ŻYDÓW

LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI Z OKAZJI 50. ROCZNICY *NOSTRA AETATE*

Umiłowani w Chrystusie Panu Bracia i Siostry!

50 lat temu – w dniu 28 października 1965 r. – II Sobór Watykański ogłosił deklarację *Nostra aetate* o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich. Badając znaki czasu, ojcowie Soboru wyraźnie dostrzegli konieczność dialogu międzyreligijnego na rzecz jedności rodzaju ludzkiego, pokoju i współpracy między narodami. Zanim zaczęto powszechnie używać pojęcia „globalizacja”, Sobór już ukazywał wagę pierwiastka duchowego, obecnego we wszystkich religiach, uznając go za konieczny fundament jedności wspólnoty ludzkiej na obszarze całej naszej planety. Opowiedzenie się za dialogiem międzyreligijnym stało się profetycznym głosem Kościoła u progu epoki globalizacji.

Soborowa deklaracja pośród innych rodzajów dialogu wyróżnia dialog chrześcijan i Żydów. Jego wyjątkowość polega na tym, że rodzi się on ze świadomości duchowego pokrewieństwa obydwu religii. W duchu nauczania Soboru św. Jan Paweł II – nawiązując przy tym do słów Adama Mickiewicza – określał Żydów „starszymi braćmi w wierze”, a Benedykt XVI dodawał, że są oni dla nas również „ojcami w wierze”.

Rozwijając myśl Soboru, Jan Paweł II uczył, że kto spotyka Jezusa Chrystusa, spotyka również judaizm. Sprawia to, że religia Żydów nie jest dla chrześcijan religią zewnętrzną, lecz religią wewnętrzną. Zgłębianie tajemnicy Kościoła prowadzi bowiem ku spotkaniu z Żydami będącymi uczestnikami Przymierza, które Bóg zawarł w przeszłości i któremu wielu potomków Abrahama jest nadal wiernych, będąc świadkami Jedyne Boga, Stwórcy nieba i ziemi, zawsze obecnego w dziejach człowieka. Duchowe dziedzictwo Żydów stało się także dziedzictwem chrześcijan, którzy, według słów św. Pawła Apostoła, w większości wywodząc się z pogan, zostali wszczepieni jak dziczka oliwna w mocny życiodajny korzeń (Por. Rz 11, 17-18). Czerpiąc z dawnych i współczesnych religijnych doświadczeń Żydów, przeżywających dramaty wierności i niewierności Bogu, chrześcijanie pełniej rozumieją swą własną duchową kondycję, której istotą jest żywa więź z prawdziwym Bogiem w Jezusie Chrystusie.

Nostra aetate stała się prawdziwym przełomem we wzajemnych relacjach chrześcijan i Żydów. Utorowała ona drogę do oczyszczania pamięci w imię prawdy o więzach, których często w przeszłości nie dostrzegano i nie rzadko zaprzeczano im w praktyce, co prowadziło do wzajemnej wrogości. Antyjudaizm i antysemityzm są grzechem przeciwko miłości bliźniego, grzechem niweczającym prawdę o chrześcijańskiej tożsamości i dlatego ich kategorię potępienia nie można łączyć przez uwarunkowania kulturowe, polityczne czy ideologiczne, w jakich antyjudaizm i antysemityzm występowały w przeszłości. Oczyszczenie pamięci, do którego z taką mocą wzywał św. Jan Paweł II, a którego dokonał oficjalnie także Episkopat Polski, wypływa z odróżnienia autentycznych wymogów chrześcijaństwa od partykularnych zachowań tych jego członków, którzy wypaczyli przesłanie Ewangelii. Wyznanie grzechu antysemityzmu jest dojrzałym owocem nawrócenia i wiary w Ewangelię. Wypływa ono z najgłębszych religijnych i moralnych źródeł chrześcijaństwa.

Deklaracja *Nostra aetate* stwierdza: „Kościół [...] ubolewa nad wszelkimi aktami nienawiści, prześladowań, wszelkimi manifestacjami antysemityzmu, jakie miały miejsce w jakimkolwiek czasie i ze strony jakichkolwiek ludzi. Czyni to nie ze względów politycznych, ale powodowany [jest] bogobojną miłością ewangeliczną”. Słowa te spotkały się z uznaniem wielu środowisk żydowskich. Po wielu stuleciach obcości nie łatwo było nawiązać dialog chrześcijan i Żydów.

Jego rozkwit w ostatnim półwieczu jest świadectwem głębokich przemian mentalnościowych zachodzących zarówno wśród katolików, jak i wyznawców judaizmu.

Wielkim wstrząsem dla chrześcijan była zaplanowana przez nazistowskie Niemcy zagłada Żydów, zrealizowana w dużej mierze na terenie okupowanej Polski. Pamięć o zagładzie stanowi zarazem oskarżenie i wyzwanie. Barbarzyński wyrok wydany na naród żydowski spotykał się niekiedy z obojętnością pewnej części chrześcijan. Los żydowski w XX wieku został głęboko naznaczony cierpieniem w osamotnieniu. Gdyby chrześcijanie i Żydzi praktykowali w przeszłości religijne braterstwo, więcej Żydów znalazłoby ratunek i pomoc ze strony chrześcijan. Tym bardziej na wdzięczną pamięć i szacunek zasługują ci chrześcijanie, których Żydzi nazywają „sprawiedliwymi wśród narodów świata”, a którzy ryzykując życiem własnym i swoich bliskich, bohatercko nieśli pomoc ukrywającym się Żydom.

Nostra aetate w ciągu półwiecza inspirowała bł. Pawła VI, św. Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka do intensywnego rozwijania dialogu chrześcijan i Żydów. Papieże naszych czasów stali się wielkimi świadkami duchowości dialogu, a w przypadku dialogu z Żydami – oprócz bogatego w treści nauczania – obdarzyli Kościół Powszechny wymownymi osobistymi gestami otwartości, przyjaźni i modlitwy. Takim wspólnym znakiem pozostają odwiedziny Papieża Polaka w rzymskiej synagodze. Był on pierwszym po św. Piotrze papieżem, który odwiedził synagogę położoną nieopodal Watykanu, zmniejszając symbolicznie dystans dzielący wyznawców obydwu religii. Kardynał Bergoglio zanim został papieżem Franciszkiem doświadczył głębokiej przyjaźni i współpracy z rabinem Buenos Aires. Wszyscy posoborowi papieże, poczynając od Pawła VI, pielgrzymowali do Ziemi Świętej, wpisując w swoje pielgrzymki dwa zasadnicze motywy: obecność u źródeł naszej wiary i spotkanie ze współczesnymi Żydami.

Kościół Katolicki w Polsce w okresie posoborowym wszedł na drogę dialogu z judaizmem, wcielając w życie przesłanie deklaracji *Nostra aetate*. Na kształt tego dialogu w naszej Ojczyźnie wielki wpływ wywarł pontyfikat naszego Rodaka. Jego nauczanie i poruszające świadectwo inspirowały, dodawały siły i zachęcały do wytrwałości. Konferencja Episkopatu Polski powołała Komitet do spraw Dialogu z Judaizmem, którego zadaniem jest koordynowanie różnorodnych form dialogu. Od prawie dwudziestu lat obchodzony jest Dzień

Judaizmu, którego centralne uroczystości odbywają się każdego roku w innej diecezji, przy zaangażowaniu licznych kręgów lokalnej wspólnoty: parafii, samorządów, szkół i instytucji kultury. Kolejne Dni Judaizmu pokazują, jak wiele już dokonano w dziedzinie kształtowania ducha dialogu, który zbliża obydwie wspólnoty w odnajdywaniu religijnego braterstwa. Budowanie tego braterstwa i formowanie właściwej mentalności wiernych wymaga spotkań, wspólnej teologicznej refleksji oraz wspólnej modlitwy, która ma już miejsce w różnych okolicznościach. Potrzeba dalszego przybliżania nauczania Kościoła nt. wspólnych więzi obu religii, potrzeba integralnego wyjaśniania teksów Pisma Świętego dla pogłębiania świadomości judaistycznych korzeni chrześcijaństwa.

Podstawowe przesłanie Soborowej Deklaracji skupia się na wspólnym duchowym dziedzictwie chrześcijan i Żydów. Dlatego dialog chrześcijańsko-żydowski nie może być nigdy traktowany jako „religijne hobby” nielicznej grupy zapaleńców, lecz powinien coraz bardziej przenikać do głównego nurtu duszpasterstwa, takiego jak katecheza, głoszenie Słowa Bożego, pielgrzymki do Ziemi Świętej. Świadomość judaistycznych korzeni chrześcijaństwa pozwala głębiej zrozumieć Boży plan zbawienia, u początku którego pozostaje lud wybrany. W jego łonie Bóg przygotowuje wcielenie Syna Bożego.

Sama postawa dialogu jawi się jako jeden z błogosławionych owoców spotkań chrześcijańsko-żydowskich. Kultura dialogu rozwija się wtedy, gdy jest pielęgnowana na co dzień. Praktyka dialogu chrześcijan i Żydów powinna rodzić trwałą postawę, polegającą na stałej otwartości na obecność i potrzeby innych. Uniwersalna cnota dialogu działa poniekąd na rzecz przemiany całego świata.

Dlatego na płaszczyźnie dialogu chrześcijan i Żydów tak konieczny jest sprzeciw wobec ujawniających się niekiedy stereotypów na temat Żydów, a nawet antysemityzmu bez Żydów. W wielu miejscowościach w naszej Ojczyźnie nie ma już Żydów, pozostały jedynie ślady ich religii i kultury, często są to zaniedbane cmentarze. Miłość bliźniego, duchowa więź ze starszymi braćmi w wierze, zobowiązują nas do opieki nad miejscami świadczącymi o wielowiekowej obecności Żydów w Polsce i pamięci o ich wkładzie w kulturę naszej wielonarodowej i wieloreligijnej Ojczyzny.

Wyrażamy nadzieję, że dialog katolicko-żydowski będzie służył przemianie oblicza naszej ziemi. Podczas pamiętnej i jakże

błogosławionej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny św. Jan Paweł II modlił się słowami Psalmisty o Ducha, który odnawia oblicze ziemi. Od tego czasu wiele zmieniło się w naszej Ojczyźnie, ale pragnienie odnowy oblicza tej ziemi nadal nam towarzyszy i staje się udziałem nowych pokoleń. Żywy dialog katolicko-żydowski, jaki proklamowała Soborowa Deklaracja *Nostra aetate*, przyczynia się rzeczywiście do odnowy naszej ziemi, na której chrześcijanie i Żydzi pragną wspólnie świadczyć o wspaniałości Boga, dzieł stworzenia, godności człowieka i jego przeznaczenia do życia wiecznego. Wyrażamy wdzięczność odradzającym się w ostatnich dekadach religijnym wspólnotom Żydów w Polsce za ich otwartość na inicjatywy dialogu i cieszymy się z wypracowywanych braterskich więzi, które pozwalają coraz bardziej odnawiać i pogłębiać nasze wspólne duchowe dziedzictwo.

Podpisali:

*Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce
obecni na 370. Zebraniu Plenarnym
KEP w Warszawie
w dniu 6 października 2015 r.*

5.

RODZINA – SZKOŁĄ MIŁOSIERDZIA

LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI NA NIEDZIELĘ ŚWIĘTEJ RODZINY

Drodzy siostry i bracia!

Trwając w zadumie nad ubogim żłóbkiem, wpatrujemy się w pogodne twarze Dzieciątka Jezus, Maryi i Józefa. W naszych domach przeżywamy tajemnicę Bożego Narodzenia, która prowadzi każdego człowieka do podstawowego pytania o miłość. Ojciec posyła do nas swojego Syna, aby zaświadczył o miłości i głosił Ewangelię o Bogu bogatym w miłosierdzie.

W obecnym roku przeżywaliśmy jako Kościół XIV Zwyczajny Synod Biskupów, którego temat brzmiał: „Powołanie i misja rodziny w Kościele i świecie współczesnym”. Refleksja synodalna prowadziła

do zgłębienia tajemnicy ludzkiej miłości wyrażającej się w małżeństwie i rodzinie. Wdzięczni za to wydarzenie, chcemy iść razem jako wspólnota wierzących i realizować powołanie do świętości, którym Bóg nas obdarzył.

Młodzi ludzie pytani o ideał szczęścia, niezmiennie odpowiadają, że chcieliby zawrzeć małżeństwo i założyć szczęśliwą rodzinę. Niestety, jak możemy to zaobserwować, z różnych powodów część z nich nie spełnia swoich marzeń, uciekając przed odpowiedzialnością. Synod, odnosząc się do tej rzeczywistości, wskazał, że źródłem takich decyzji jest często lęk przed przyszłością, wyrażający się w niechęci do podejmowania stałych zobowiązań. Potrzeba więc świadectwa radosnych i świętych małżeństw, dzięki któremu ludzie młodzi, ale także i małżonkowie przeżywający kryzysy uwierzą w miłość.

Liturgia słowa prowadzi nas dzisiaj do odkrywania rodzinnego szczęścia. Jego źródłem są wzajemne relacje otwarte na obecność Boga i drugiego człowieka. Wspólna modlitwa, posiłek przy jednym stole, rodzinne świętowanie sprawiają, że odkrywamy radość bycia ze sobą i dla siebie. Niestety, wielu rodziców ze smutkiem stwierdza, że nie mają czasu ani dla współmałżonka, ani dla swoich dzieci. Brak rozmowy, wspólnego spędzania wolnego czasu często skutkuje nieufnością i załamaniem się relacji rodzinnych. Nie można tworzyć trwałej wspólnoty, jeżeli brakuje zrozumienia i szacunku. Wyrażają się one w uważnym słuchaniu drugiego, w chęci pomocy i podjęciu odpowiedzialności każdego z członków rodziny za powierzone mu obowiązki.

Wiemy jednak dobrze, że wzajemny szacunek nie wystarczy do tworzenia relacji rodzinnych. Każdy człowiek potrzebuje miłości i jest zdolny do jej realizacji. Jak przypomniał II Sobór Watykański w dokumencie *Gaudium et spes*, człowiek „[...] nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko przez bezinteresowny dar z siebie samego” (*Gaudium et spes*, nr 24). Ten, kto kocha, nie musi się niczego obawiać, bo rozumie, że tylko poprzez dar z siebie może zapewnić drugiej osobie szczęście. Oddanie się sobie wzajemnie i zdolność do bezinteresownej miłości biorą swój początek w Bożym akcie stworczym. Bóg bowiem nie chciał, aby człowiek był sam, ale uzdolnił jego serce do miłości. Święty Jan Paweł II w adhortacji *Familiaris consortio*, mówiąc o zadaniach rodziny chrześcijańskiej, stwierdził, że pierwszym wśród nich jest tworzenie wspólnoty osób (por. FC, nr 18). To doświadczenie jedności i bliskości staje się okazją do

przeżywania prawdziwej radości wiary. Małżeństwo nie jest rzeczywistością smutku i niesienia ciężarów ponad siły, nie jest problemem, ale jest szansą dla każdego z członków rodziny na pełny rozwój. Ojciec Święty Franciszek wielokrotnie wzywał małżonków chrześcijańskich do radości wiary, która promieniuje i przemienia cały świat.

Do tej rzeczywistości wracali ojcowie synodalni. Omawiając problemy współczesnych małżeństw i rodzin, podkreślali, że w wielu przypadkach to egoizm i skrajny subiektywizm stoi na przeszkodzie do zawarcia sakramentalnego małżeństwa. Dlatego konieczna jest stała i systematyczna formacja małżeństw i rodzin, które ożywione duchem wiary poprowadzą swoje dzieci ku Chrystusowi. Wiara pozwala człowiekowi otworzyć się na cud miłosierdzia Bożego i wprowadza go na drogę przebaczenia. Dziś, gdy tak wiele jest zagubionych małżeństw, gdy wiele z nich niemal zatraciło świadomość ostatecznego znaczenia życia małżeńskiego i rodzinnego, trzeba przypominać, że małżeństwo sakramentalne jest komunią pomiędzy Bogiem i ludźmi. Osoby żyjące w małżeństwie nie zostają same i nie są skazane wyłącznie na siebie, ale żyją w obecności Boga, czerpiąc z łaski sakramentalnej.

Odkrywając prawdę o człowieku stworzonym przez Boga, chcemy razem z uczestnikami synodu zdecydowanie przypomnieć, że małżeństwo to – zawsze i wyłącznie – relacja dwóch osób, mężczyzny i kobiety, którzy łączą się ze sobą w jednym i nierozzerwalnym przymierzu i są otwarci na owoc swojej miłości, którym są dzieci. Jakikolwiek próby wprowadzania innych definicji małżeństwa i rodziny spotykają się z naszym zdecydowanym sprzeciwem. Zachęcamy rodziny, aby odważnie odrzucały zakusy zwolenników ideologii *gender*, którzy próbują narzucić poglądy niezgodne z naturą człowieka.

Podczas synodu wielokrotnie podkreślano konieczność towarzyszenia na drodze wiary dzieciom, młodzieży, małżeństwom i rodzinom. Musi być ono oparte na wspólnym odkrywaniu obecności Jezusa Chrystusa w życiu każdego człowieka. Pierwszymi świadkami wiary są rodzice, którzy mają obowiązek przekazywania jej swoim dzieciom. Nikt i nic nie może zastąpić rodziców w tym zadaniu. Święty Jan Paweł II napisał w *Familiaris consortio*: „Rodzina chrześcijańska jest pierwszą wspólnotą głoszenia Ewangelii osobie ludzkiej, która jest w stałym rozwoju, i doprowadzenia jej, poprzez stopniowe wychowanie i katechezę, do pełnej dojrzałości ludzkiej i chrześcijańskiej” (FC, nr 2).

Żadna rodzina, nawet najszczęśliwsza, nie powinna jednak zamykać się na inne wspólnoty i zapominać o obowiązku dzielenia się Ewangelią. Wychodząc temu naprzeciw, ojcowie synodalni proponowali, aby w każdej parafii powstały wspólnoty małżeńskie i rodzinne, które spotykałyby się systematycznie na modlitwie, pogłębiałyby swoją formację i głosiły Dobrą Nowinę we własnym środowisku.

Obrady synodu prowadziły także do podkreślenia uzdrawiającej siły miłosierdzia. W Roku Miłosierdzia, który ustanowił Papież Franciszek, jesteśmy zaproszeni do tego, aby nie tylko częściej korzystać z daru przebaczenia w sakramencie pokuty i pojednania, ale także okazać się miłosiernymi dla naszych braci i sióstr, którzy zawinili wobec nas. Rodzina jest przecież pierwszą szkołą miłosierdzia, w której uczymy się praktykować uczynki miłosierne względem ciała i duszy na wzór naszego Mistrza Jezusa Chrystusa.

Zachęcamy do modlitwy w intencji małżeństw i rodzin, zwłaszcza tych, które przeżywają problemy, którym grozi rozpad, w których brakuje jeszcze bezinteresownej miłości. Naszą modlitwą powinniśmy ogarnąć te kobiety, które z różnych względów zdecydowały się na zabicie swojego nienarodzonego dziecka. Prośmy także o miłosierdzie dla mężczyzn, którzy nie potrafili wziąć odpowiedzialności za nowe życie i zachęcali do aborcji dziecka lub ją finansowali. Jesteśmy zaproszeni przez papieża Franciszka, aby – nie wpadając w pokusę łatwego osądzania i potępiania – nieść wszystkim posługę miłosierdzia.

Miłosierdzie możemy czynić tylko w prawdzie. Dlatego przypominamy, że nauczanie Kościoła oparte na słowie Bożym i Tradycji odnośnie do osób rozwiedzionych a żyjących w nowych związkach zostaje podtrzymane. Osoby te nie mogą przyjmować Komunii św., ponieważ nie żyją w związku sakramentalnym. Niemożność przyjmowania sakramentu Eucharystii nie ma charakteru wykluczającego czy dyskryminującego, ale odzwierciedla tylko obiektywną sytuację tych osób w Kościele. Zachęcamy ich do uczestniczenia we Mszy św., rozważania słowa Bożego, wytrwania na modlitwie, włączania się w dzieła miłosierdzia i w pracę na rzecz wspólnot parafialnych. Nikogo nie potępiamy, a jako ludzie wierzący chcemy prowadzić do spotkania z przebaczącym Chrystusem. Dlatego zapraszamy do modlitwy w intencji małżonków i dzieci, których dotknął dramat rozpadu małżeństwa, a także do ofiarowania im naszego wsparcia.

Przypominamy rozwiązania zawarte w *Familiaris consortio* i prosimy, aby wierni stosowali się do tych zaleceń, w myśl których do Komunii św. nie mogą przystąpić osoby rozwiedzione, żyjące w nowym związku, jeżeli nie otrzymały stwierdzenia nieważności małżeństwa i nie zawarły sakramentalnego związku małżeńskiego. W przypadku braku stwierdzenia nieważności małżeństwa wierny pragnący przystąpić do Komunii św., powinien zerwać grzeszną relację. Owszem, istnieją sytuacje szczególne, kiedy po ludzku rozstanie wydaje się niemożliwe, np. ze względu na konieczność wychowania dzieci z nowego związku. W takich przypadkach osoby po rozwodzie, żyjące w nowym związku, mogą przyjąć Komunię św. pod warunkiem, że „postanawiają żyć w pełnej wstrzemięźliwości, czyli powstrzymywać się od aktów, które przysługują wyłącznie małżonkom” (*Familiaris consortio*, nr 84).

W dzisiejsze święto dziękujemy wszystkim małżeństwom i rodzinom, które pomimo trudności trwają przy Chrystusie i z wiarą pokonują piętrzące się przed nimi problemy. Chcemy zachęcić ich, aby – jak Święta Rodzina z Nazaretu – budowali swoje życie w oparciu o dar z siebie i codziennie okazywane miłosierdzie. Jak słyszeliśmy we fragmencie Ewangelii według św. Łukasza, Jezus posłuszny swoim rodzicom wzrastał w mądrości, w latach, w łasce u Boga i ludzi (por. Łk 2, 52).

Życząc wszystkim rodzinom, aby ten zbliżający się Rok Pański 2016 stał się okazją do autentycznego duchowego wzrostu, z serca błogosławimy.

Podpisali:

*Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce
obecni na 371. Zebraniu Plenarnym
KEP na Jasnej Górze
w dniu 26 listopada 2015 r.*

6. **KOMUNIKAT Z 370. ZEBRANIA PLENARNEGO KEP**

W dniach 6-7 października 2015 r. w Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie biskupi polscy obradowali na 370. zebraniu plenarnym. Uczestniczył w nim także abp Celestino Migliore, Nuncjusz Apostolski w Polsce.

Księża Biskupi wyrazili łączność z Ojcem Świętym Franciszkiem i uczestnikami Synodu Biskupów nt. małżeństwa i rodziny, na którym delegatami Episkopatu Polski są: abp Stanisław Gądecki, abp Henryk Hoser i bp Jan Wątroba. Wśród audytorów Synodu jest także małżeństwo z Polski – Jadwiga i Jacek Pulikowscy.

1. W perspektywie przygotowań do Światowych Dni Młodzieży, biskupi podjęli wnikliwą refleksję nad duszpasterstwem młodzieży. Zapoznali się z wynikami badań na temat postaw młodego pokolenia. Zwrócili także uwagę na potrzebę przekazania młodzieży fundamentalnych wartości, które pozwolą jej odnaleźć się w otaczającym świecie i dokonywać odpowiedzialnych wyborów. Biskupi podkreślili rolę rodziców i wychowawców w przekazywaniu młodym autentycznych wartości. Jest to także zadanie różnych form duszpasterstwa i nauczania religii w szkole. Podczas obrad ukazano m.in. walor harcerskiej metody wychowania młodzieży i możliwość wykorzystania jej w aktualnych wyzwaniach duszpasterskich. Refleksja na ten temat została uzupełniona o informacje związane z przygotowaniem do zbliżających się Światowych Dni Młodzieży.

2. Konferencja Episkopatu Polski zapoznała się z informacjami dotyczącymi uchodźców. Temat ten został podjęty również przez przedstawicieli Caritas Polska, którzy wyrazili gotowość do ścisłej współpracy w tej kwestii z instytucjami państwowymi, samorządowymi i organizacjami pozarządowymi w duchu solidarności i uszanowania godności uchodźców. Pomoc ze strony Kościoła może być owocna w atmosferze współodpowiedzialności nie tylko za przyjęcie uchodźców, ale także za ich dalsze losy.

3. Podczas obrad podjęta została tematyka nowego roku duszpasterskiego w Polsce rozpoczynającego się w I niedzielą adwentu br. Będziemy

go przeżywać w perspektywie Jubileuszowego Roku Miłosierdzia i 1050-lecia Chrztu Polski. Hasło roku „Nowe życie w Chrystusie” podkreśla wartość przyjętego sakramentu chrztu świętego i stanowi zachętę do dojrzałej wiary. Główne uroczystości Jubileuszu Rocznicy Chrztu Polski odbędą się w dn. 14-16 kwietnia 2016 r. w Gnieźnie i Poznaniu.

4. Biskupi zapoznali się z działalnością Komisji ds. Misji i wyrazili radość z owoców IV Krajowego Kongresu Misyjnego, jaki odbył się w czerwcu br.

5. W trakcie zebrania Konferencji Episkopatu Polski przedstawiono planowany przebieg wydarzeń upamiętniających 50. rocznicę wymiany listów pomiędzy biskupami polskimi i niemieckimi w 1965 r., która rozpoczęła proces pojednania między narodami polskim i niemieckim. Uroczystości rocznicowe odbędą się 18 listopada br. w Berlinie i Wrocławiu, a 22 listopada br. na Jasnej Górze.

Biskupi błogosławią wszystkim rodakom w kraju i za granicą oraz zachęcają do modlitwy w intencji trwającego Synodu, pokoju na świecie i Ojczyzny.

Warszawa, 7 października 2015 r.

Podpisali:
Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce

7.

KOMUNIKAT KEP W ZWIĄZKU ZE ZBLIŻAJĄCYMI SIĘ WYBORAMI PARLAMENTARNYMI ZARZĄDZONYMI NA DZIEŃ 25 PAŹDZIERNIKA 2015 R.P

Ojciec Święty Franciszek w adhortacji *Evangelii Gaudium* przypomina, że „odpowiedzialne obywatelstwo jest cnotą, a uczestnictwo w życiu politycznym jest obowiązkiem moralnym” (nr 220). A zatem każdy obywatel – wierzący w szczególności – ma prawo i obowiązek uczestniczenia w zbliżających się wyborach parlamentarnych.

Pamiętajmy jednak, że „Kościół mocą swej misji oraz zgodnie ze swą istotą nie powinien wiązać się” z żadną partią lub „systemem politycznym, gospodarczym czy społecznym” oraz że „właściwe posłannictwo, jakie Chrystus powierzył swemu Kościołowi, nie ma charakteru politycznego, gospodarczego czy społecznego” (*Gaudium et spes*, nr 42).

Zachęcamy więc każdego z wiernych do głosowania w zgodzie z własnym sumieniem, wrażliwym na dobro wspólne i stojącym na straży życia każdego człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci.

Wszystkich wiernych prosimy o modlitwę w intencji naszej Ojczyzny.

Warszawa, 7 października 2015 r.

*Podpisali:
Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce*

8. KOMUNIKAT NA ZAKOŃCZENIE SYNODU O MAŁŻEŃSTWIE I RODZINIE

Kończący się dzisiaj synod biskupów na temat małżeństwa i rodziny był doświadczeniem jedności Kościoła i ubogacaniem się Jego różnorodnością. Kościół szczerze zatroskany o rodzinę przypomniał światu jej niezastąpioną wartość. Zastanawiał się, w jaki sposób skutecznie chronić jej prawa w życiu społecznym, gospodarczym, politycznym i kulturalnym.

Jesteśmy wdzięczni papieżowi Franciszkowi za jego troskę o to, by Ewangelia Miłosierdzia Bożego dotarła do każdej rodziny. Dziękujemy, że przypomina nam, iż wciąż aktualne jest nauczanie św. Jana Pawła II, którego sam nazwał „Papieżem rodziny”.

Wyrażamy naszą wdzięczność całej Konferencji Episkopatu Polski, która nas upoważniła do reprezentowania Jej stanowiska. Dziękujemy

wszystkim Polakom w Ojczyźnie i poza jej granicami za modlitwę i okazywane nam wyrazy wsparcia.

Umocnieniem podczas synodalnej dyskusji była dla nas świadomość, że w Polsce jest wiele rodzin, które z Bożą pomocą, *w dobrej i złej doli*, każdego dnia troszczą się o wierność swojemu powołaniu. Teraz zaś zastanawiamy się nad tym, w jaki sposób przesłanie tego synodu wprowadzić w życie.

Idąc za św. Janem Pawłem II, synod ten przypomniął – dostępne wszystkim wierzącym – sposoby aktywnego uczestnictwa w życiu Kościoła. Dlatego też zapraszamy wszystkich do regularnego uczestnictwa we Mszy Świętej, do zgłębiania słowa Bożego. Zachęcamy rodziny do wspólnej modlitwy i wychowania dzieci w wierze oraz zaangażowania w życie parafii i wspierania dzieł miłosierdzia. To zaproszenie kierujemy także do osób rozwiedzionych, żyjących w ponownych związkach cywilnych, które – choć nie przystępują do Komunii Świętej – nie są wykluczone z Kościoła. Warto, aby szczerze rozmawiały one z kapłanem, który pomoże im spojrzeć na ich sytuację oczyma Chrystusa Pana, w świetle niezmiennej nauki Kościoła katolickiego.

Podczas tego synodu papież Franciszek ogłosił świętymi Zelię i Ludwika Martin, rodziców św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Niech miłość małżeńska i rodzicielska nowych Świętych stanie się wzorem i natchnieniem dla małżeństw i rodzin.

Rzym, 25 października 2015 r.

*Ojcowie Synodalni:
Abp Stanisław Gądecki, biskup poznański,*

*Przewodniczący KEP
Abp Henryk Hoser,
biskup warszawsko-praski*

Bp Jan Wątroba, biskup rzeszowski

9.
KOMUNIKAT PREZYDIUM KEP W SPRAWIE
DNIA SOLIDARNOŚCI
Z KOŚCIOŁEM PRZEŚLADOWANYM

W drugą niedzielę listopada obchodzimy w Polsce – już po raz siódmy – Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym.

Dzięki ofiarności katolików oraz zaangażowaniu Księży Biskupów, Proboszczów i wszystkich, którzy corocznie organizują zbiórkę do puszek, objęto pomocą setki tysięcy potrzebujących – nie tylko chrześcijan – w Syrii, Iraku, Egipcie oraz w innych krajach. Papieskie Stowarzyszenie „Pomoc Kościołowi w Potrzebie” przeznaczają zebrane w ten sposób środki na pomoc ludziom żyjącym w regionach objętych prześladowaniami, aby nie byli oni zmuszani do opuszczania swoich krajów w obawie o życie i zdrowie. Codziennie wydawane są setki bezpłatnych posiłków, utrzymywane są obozy dla uchodźców, udzielana jest pomoc medyczna, prowadzone są szkoły.

W tym roku, w sposób szczególny, chcemy pomóc prześladowanym w Syrii, dlatego wspieramy prośbę Papieskiego Stowarzyszenia „Pomoc Kościołowi w Potrzebie” o modlitwę i ofiary na rzecz naszych cierpiących braci i sióstr.

Warszawa, dnia 3 listopada 2015 r.

Abp Stanisław Gądecki
Metropolita Poznański
Przewodniczący KEP

Abp Marek Jędraszewski
Metropolita Łódzki
Zastępca Przewodniczącego KEP

Przewodniczący KEP
Bp Artur G. Miziński
Sekretarz Generalny KEP

10.**KOMUNIKAT PREZYDIUM KEP W ZWIĄZKU
Z INAUGURACJĄ ROKU MIŁOSIERDZIA
W KOŚCIELE KATOLICKIM****„BŁOGOSŁAWIENI MIŁOSIERNI, ALBOWIEM
ONI MIŁOSIERDZIA DOSTĄPIĄ” (MT 5, 7)**

Papież Franciszek ustanowił w całym Kościele katolickim Nadzwyczajny Rok Miłosierdzia. Jego obchody rozpoczęły się 8 grudnia tego roku, a zakończą 20 listopada 2016 roku. Przez cały ten okres będziemy kontemplować tajemnicę miłosierdzia Bożego. Papież uznał, że w czasach, w których jesteśmy przyzwyczajeni do złych wiadomości i największych okrucieństw, świat potrzebuje odkrycia, że Bóg jest miłosiernym Ojcem. W sposób szczególny swoje miłosierdzie Bóg potwierdził nam w Chrystusie przez zbliżenie się do nas i zamieszkanie między nami – przez to, że „do końca nas umiłował” (por. J 13, 1). W Piśmie Świętym, zwłaszcza w Starym Testamencie, miłosierdzie oznacza bowiem przede wszystkim wierność Boga względem Jego ludu i wobec zobowiązań wynikających z przymierza – pomimo ludzkiego nieposłuszeństwa. Rok Miłosierdzia jest nam dany po to, aby oprócz łagodnego dotyku przebaczenia Boga doświadczyć w naszym życiu także Jego obecności obok nas i Jego bliskości i aby odkryć, iż Miłosierdzie Boże może być dla nas źródłem radości, ukojenia i pokoju.

Wezwanie do życia miłosierdziem oznacza przede wszystkim dążenie do przebaczenia i pojednania: do przebaczenia zniewag, porzucenia żalu, złości, przemocy i zemsty. Przebaczenie stanowi siłę, która przywraca nam nowe życie i dodaje odwagi, aby patrzeć w przyszłość z nadzieją. Życie miłosierdziem oznacza również powstrzymanie się od potępiania bliźnich. „Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone” (Łk 6, 37-38). Jeśli nie chcemy zostać potępieni przez Boga, nie możemy stawać się sędzią brata czy siostry. Nie sędzić i nie potępiać znaczy również umieć dostrzec to dobro, które kryje się – być może bardzo głęboko – w każdej osobie.

Rok Miłosierdzia jest czasem sposobnym do zmiany dotychczasowego stylu życia. Do nawrócenia są wezwani szczególnie ci, którzy

znajdują się daleko od łaski Bożej. Właśnie im w sposób szczególny Bóg pragnie ofiarować swoje przebaczenie. Nie ma takiego grzechu, którego w swoim miłosierdziu nie mógłby On przebaczyć, o ile człowiek o to prosi i pragnie się nawrócić. Doświadczając miłosierdzia, człowiek w innym świetle zaczyna postrzegać Boga, a następnie drugiego człowieka. Trzeba jednak najpierw doświadczyć miłości Boga, która najpełniej objawia się w miłosierdziu. W Roku Świątym katolicy wezwani są do tego, aby w codzienności żyć miłosierdziem. Powinni być szczodrzy dla wszystkich, wiedząc, że również Bóg wielkodusznie udziela nam swojej dobroci. Mają otworzyć serca na tych wszystkich, którzy żyją na peryferiach egzystencjalnych, często w sposób dramatyczny stwarzanych przez współczesny świat. Nie powinni wpadać w obojętność wobec potrzebujących ani w przyzwyczajenie, które usypia ducha, ani też w cynizm, który go niszczy. Mają otworzyć oczy, aby dostrzec biedę świata i rany tak wielu braci i siostr pozbawionych przynależnej im godności. Kościół wzywa do praktyki uczynków miłosierdzia zarówno względem ciała (głodnych nakarmić, spragnionych napoić, nagich przyodziać, podróżnych w dom przyjąć, więźniów pocieszać, chorych nawiedzać, umarłych pogrzebać), jak i do uczynków względem duszy (grzesznych upominać, nieumiejętnych pouczać, wątpiącym dobrze radzić, strapionych pocieszać, krzywdy cierpliwie znosić, urazy chętnie darować, modlić się za żywych i umarłych).

Jako ludzie jesteśmy słabi i niedoskonalni. W związku z tym często cierpimy, grzeszymy, ranimy innych. Z drugiej jednak strony jesteśmy zdolni pomagać innym ludziom, być z nimi solidarni – i to właśnie dlatego, że jesteśmy słabi. Nie mimo to, ale właśnie dlatego. Człowiek może być solidarny, bo potrzebuje solidarności; może się dzielić, bo mu czegoś brakuje; może kochać, bo potrzebuje miłości. Jednakże ten fundament miłosierdzia może zostać zniszczony przez pokusę faryzejskiej doskonałości. Tam gdzie znika świadomość własnej słabości, tam też solidarność staje się niemożliwa. Trudno sobie wyobrazić dobrze funkcjonującą wspólnotę polityczną bez solidarności czy też przenikniętą duchem pokoju wspólną międzynarodową pozbawioną gotowości do wykraczania poza czysto partykularne interesy. Gdyby życie społeczne było pozbawione solidarności, łatwo zamieniłoby się ono w piekło zgotowane człowiekowi przez człowieka.

Papież Franciszek zainauguował Rok Miłosierdzia, otwierając w bazylice św. Piotra na Watykanie Drzwi Święte. Symbolizują one Chrystusa – Bramę Miłosierdzia. Podobne bramy zostaną otwarte w bazylikach rzymskich, a także w każdej katedrze na całym świecie i w innych kościołach o szczególnym znaczeniu. Z okazji Roku Miłosierdzia papież ogłosił możliwość uzyskania odpustu dla każdego, kto odbędzie pielgrzymkę do dowolnego kościoła, w którym są otwarte Drzwi Święte. Moment ten powinien zostać połączony z sakramentem pojednania, Eucharystią oraz refleksją nad miłosierdziem. Konieczną jest rzeczą, aby tym celebracjom towarzyszyło również wyznanie wiary, modlitwa za Papieża oraz w intencjach, które nosi on „w sercu dla dobra Kościoła i całego świata”.

W Roku Miłosierdzia zwracamy się do wszystkich środowisk z gorącym apelem o wzajemne przebaczenie i darowanie win w myśl słów Chrystusa „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5, 7).

Abp Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący KEP

Abp Marek Jędraszewski
Arcybiskup Metropolita Łódzki
Zastępca Przewodniczącego KEP

Bp Artur Miziński
Sekretarz Generalny KEP

11.**APEL NA XVI DZIEŃ MODLITWY I POMOCY
MATERIALNEJ KOŚCIOŁOWI NA WSCHODZIE**

Droży Rodacy!

To już kolejny raz zwracamy się do Was jako Zespół Konferencji Episkopatu Polski, powołany do śpieszenia z pomocą Kościołowi, który w trudnych warunkach pełni misję ewangelizacyjną i charytatywną. Kościół ten cieszy się z pewnej odzyskanej wolności, ale ciągle potrzebuje pomocy i środków, niezbędnych do skutecznego pełnienia tego jakże ważnego dzieła.

Mając w pamięci ważność Synodu Biskupów, zwołanego przez Ojca Świętego Franciszka, aby zabiegać o odrodzenie i o wzmocnienie chrześcijańskiego małżeństwa i rodziny, ten aspekt szczególnie pragniemy wziąć pod uwagę w dzieleniu się tym, co uzyskamy, dzięki życzliwości Waszej, Kochani Rodacy. A małżeństwo i rodzina potrzebują wyjątkowego wsparcia, zwłaszcza od strony formacji religijnej.

Na to wszystko staramy się patrzeć oczyma wiary, odwołując się do nauczania Jana Pawła II, Świętego danego nam przez Boga na obecne czasy. On to, będąc w Drohiczynie, 10 czerwca 1999 r. skierował szczególny apel, nawołując nas wszystkich do odkrycia wartości miłości i do jej praktykowania. Papież najpierw przypomina nam słowa Jezusa Chrystusa: „Przykazanie nowe daję wam” (J 13, 34). A następnie wyjaśnia: „Oznacza to, że ten nakaz jest ciągle aktualny. Jeżeli chcemy odpowiedzieć na miłość Chrystusa, to winniśmy podejmować ją zawsze, niezależnie od czasu i miejsca. Ma to być nowa droga dla człowieka, nowy zasiew w relacjach. Ta miłość czyni nas – uczniów Chrystusa – nowymi ludźmi, dziedzicami Bożych obietnic”. Do tych słów się odwołujemy w okolicznościach wyjątkowych, kiedy Europa i Bliski Wschód Azji przeżywają kolejną wędrówkę ludów, tragiczną dla wielu ludzi, groźną dla ich macierzystych państw. W tym szczególnym czasie każda pomoc jest wyrazem solidarności i miłości.

Podczas ubiegłorocznej zbiórki zebrano ponad 2 500 000 zł. Z tych pieniędzy zrealizowano 350 projektów. Zespół w 2015 roku wspierał finansowo duszpasterzy, braci i siostry zakonne pracujących za wschodnią granicą. Otrzymane przez nich wsparcie wykorzystane zostało na działalność charytatywną jak domy samotnej matki, posługę w szpitalach (leki, środki higieny i czystości, wyżywienie), stołówki

dla ubogich, sierocińce, wsparcie osób starszych i potrzebujących, pomoc uchodźcom z Donbasu oraz na akcje formacyjne jak rekolekcje młodzieżowe, pielgrzymki, wakacyjne spotkania z Bogiem dla dzieci i młodzieży. Do tego należy dodać wydatki na cele remontowo budowlane i wyposażenie obiektów sakralnych. Potrzeb jest ciągle dużo, stąd nasz Apel, który znajdzie realną odpowiedź w drugą niedzielę Adwentu, czyli 6 grudnia. W ową to niedzielę przed wszystkimi kościołami w Polsce odbędzie się zbiórka do puszek. Nie zapominajmy, ktoś na tę pomoc czeka. I ufa.

Już teraz dziękujemy za hojne wsparcie. Zapewniamy o modlitwach naszych i tych, którzy z hojności Waszej będą mieć konkretny pożytek. Dobry Bóg niech więc wynagrodzi każdy przejaw ofiarności, a pełne miłości Serce Maryi niech Was otacza swoją opieką.

*Bp Antoni P. Dydycz
Ks. Leszek Kryża TChr
Zespół Pomocy Kościołowi na Wschodzie*

12. ŻYCZENIA PREZYDIUM KEP DLA NOWO ZAPRZYSIĘŻONEGO RZĄDU

Szanowna Pani
Beata Szydło
Prezes Rady Ministrów

Szanowna Pani Premier,
z okazji powołania na urząd Prezesa Rady Ministrów oraz zaprzysiężenia nowego Rządu, w imieniu Kościoła katolickiego w Polsce, chcielibyśmy złożyć gratulacje i życzenia.

Bardziej niż kiedykolwiek nasz Naród potrzebuje jedności, życzymy więc, aby poprzez mądre i roztropne decyzje budować wspólnotę pomiędzy różnymi środowiskami i grupami społecznymi, bez wykluczania kogokolwiek, zawsze jednak bazując na prawdzie, a nie na kalkulacjach wizerunkowych. Polska silna to Polska zjednoczona wokół

tych samych wartości, które od 1050 lat kształtują ducha Narodu, a które pozwoliły nam przetrwać najtrudniejsze chwile.

Nasza Ojczyzna potrzebuje dziś silnej rodziny, bo ona jest podstawą rozwoju społeczeństwa i podstawą dobrobytu Polaków. Życzymy wytrwałości i odwagi w promowaniu wartości życia i rodziny oraz w podejmowaniu takich decyzji, które przełożą się na poprawę sytuacji materialnej konkretnych rodzin, zwłaszcza wielodzietnych.

Polska potrzebuje rządzących, którzy ofiarnie, rzetelnie i z oddaniem zaopiekują się najsłabszymi, chorymi i odrzuconymi, ponieważ każdy człowiek jest ważny, a bezinteresowna troska o niego jest miarą naszego człowieczeństwa. Życzymy więc wrażliwego serca, które zawsze wsłuchuje się w głos społeczeństwa i nigdy nie pozostaje obojętne. Życzymy, aby priorytetem działań rządu była służba dla dobra Ojczyzny i pomyślności wszystkich jej Obywateli.

Polska potrzebuje ludzi sumienia, aby doraźne interesy i partykularne korzyści jednostek czy grup wpływu – tak na płaszczyźnie krajowej, jak i międzynarodowej – nie były kryterium stanowienia prawa.

Za wstawiennictwem Pani Jasnogórskiej, Królowej Polski, kierujemy do Boga modlitwy w intencji naszej Ojczyzny.

Z pasterskim błogosławieństwem

Warszawa, 16 listopada 2015

*Abp Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący KEP*

*Abp Marek Jędraszewski
Arcybiskup Metropolita Łódzki
Zastępca Przewodniczącego KEP*

*Bp Artur Miziński
Sekretarz Generalny KEP*

13.
LIST PRZEWODNICZĄCEGO KEP
ABPA STANISŁAWA GĄDECKIEGO
PO ZAMACHACH W PARYŻU

SE Cardinal André Armand VINGT-TROIS
Archevêque de Paris
Paris

Eminencjo, Kardynale Vingt-Trois
Arcybiskupie Paryża,

w imieniu Kościoła katolickiego w Polsce składam wyrazy współczucia oraz zapewniam o naszej solidarności z ofiarami wczorajszych zamachów w Paryżu. W sposób szczególny łączymy się w bólu z rodzinami zamordowanych i rannych oraz ze wszystkimi, którzy boleśnie przeżywają tę tragedię.

Jezus Chrystus powiedział: „Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka!” (J 14, 27). Przypominam słowa Jezusa w tej tragicznej sytuacji chcąc dodać otuchy i życzyć, aby nie trwożyły się serca Fracuzów, aby nie dali się zastraszyć i zwyciężyć złu, lecz by potrafili zło dobrem zwyciężać (por. Rz 12, 21).

Biskupi polscy, kapłani, osoby życia konsekrowanego i katolicy w Polsce łączą się w modlitwie, aby Francja mogła cieszyć się trwałym pokojem i bezpieczeństwem jej obywateli. Modlimy się, aby nigdy więcej nie było zamachów, które są przeciw uniwersalnemu Prawu Bożemu i przykazaniu miłości Boga i bliźniego.

Łącząc się w bólu

Warszawa-Poznań, 14 listopada 2015 r.

Abp Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący KEP

14.

STANOWISKO KOMISJI WYCHOWANIA KATOLICKIEGO KEP DOTYCZĄCE BEZPOŚREDNIEGO PRZYGOTOWANIA DO SAKRAMENTU MAŁŻEŃSTWA

Komisja Wychowania Katolickiego przypomina, że zgodnie z Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin z dnia 1 maja 2003 r., przygotowanie do małżeństwa obejmuje trzy etapy: przygotowanie dalsze, bliższe i bezpośrednie. Przygotowanie dalsze i bliższe odbywa się zarówno w rodzinie, parafii, jak i w szkole (p. 18-30).

W myśl *Dyrektorium Katechetycznego Kościoła katolickiego w Polsce* „katecheza w szkołach ponadgimnazjalnych [...] powinna być związana z przygotowaniem bliższym (ale nie bezpośrednim) do założenia rodziny chrześcijańskiej [...]. Absolwentom szkół ponadgimnazjalnych, którzy otrzymali ocenę końcową w szkolnej nauce religii oraz uczęszczali na spotkania dla młodzieży w ramach tej katechezy, będą wydawane zaświadczenia o ukończeniu przygotowania bliższego do sakramentu małżeństwa” (p. 7).

Wobec pojawiających się wątpliwości dotyczących tzw. kursów przedmażeńskich prowadzonych w niektórych szkołach w ostatniej klasie liceum lub technikum, Komisja Wychowania Katolickiego stoi na stanowisku, że:

1. katechezy prowadzone w szkole, w ramach realizacji programu, poświęcone tematyce miłości, małżeństwa i rodziny, nie wyczerpują w pełni wymagań Kościoła związanych z bezpośrednim przygotowaniem do zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego, zawartych we wspomnianych dokumentach. Nie mogą być zatem traktowane jako nauki przedślubne czy kurs przedmażeński;

2. narzeczeni przygotowujący się do przystąpienia do tego sakramentu, którzy ukończyli katechizację w szkole ponadgimnazjalnej, są zobowiązani do wzięcia udziału w bezpośrednim przygotowaniu organizowanym w parafii lub dekanacie, według lokalnych zwyczajów.

Warszawa, dnia 22 grudnia 2015 r.

W imieniu Komisji
ks. Marek Korgul
Sekretarz

15.

GRZECH POKOLENIOWY I UZDROWIENIE MIĘDZYPOKOLENIOWE. PROBLEMY TEOLOGICZNE I PASTORALNE OPINIA TEOLOGICZNA KOMISJI NAUKI WIARY KEP

1. W ostatnich latach XX i na początku XXI wieku w niektórych grupach charyzmatycznych i środowiskach związanych z celebrowaniem Mszy świętych z modlitwą o uzdrowienie względnie nabożeństw o uzdrowienie pojawiła się myśl i coraz częściej mówi się o tzw. „grzechach pokoleniowych” i o „uzdrowieniu międzypokoleniowym”. W Internecie pojawiło się wiele informacji i artykułów nt. uzdrowienia międzypokoleniowego i jego praktyki (por. Fronda, Adonai, Egzorcysta, Apologetyka, Katolik, Syjon). Punktem wyjścia jest zwykle książka o. Roberta De Grandisa SSJ pt. *Uzdrowienie międzypokoleniowe* (Łódź 2003), który należy do Towarzystwa św. Józefa i służy swoją wiedzą społeczności charyzmatycznej na całym świecie. Opinie duchownych i świeckich zainteresowanych problemem „grzechu pokoleniowego” i „uzdrowienia międzypokoleniowego” są bardzo zróżnicowane i sprzeczne. Tymczasem nabożeństwa organizowane z modlitwą o uzdrowienie międzypokoleniowe gromadzą tłumy w naszych kościołach. Także z uwagi na niejasność używanych pojęć: „grzech pokoleniowy” i „uzdrowienie międzypokoleniowe” istnieje pilna potrzeba jednoznacznego wyjaśnienia i zaopiniowania wskazanych zjawisk z punktu widzenia nauki Kościoła.

2. U podstaw mówienia o grzechu pokoleniowym leży przekonanie, że grzechy przodków wywierają wpływ na życie obecnie żyjących członków ich rodziny. Wpływ ten może mieć wymiar duchowy i cielesny, wyrażać się np. w postaci jakiejś choroby, może też być powodem kłopotów w dziedzinie psychiki i niepowodzeń w życiu małżeńskim czy rodzinnym. Obciążenie grzechem dziedzicznym po przodkach – według zwolenników tej teorii – domaga się uwolnienia człowieka, które dokonuje się w modlitwie o uzdrowienie lub przez egzorcyzm.

Uzdrowienie międzypokoleniowe jest specjalną modlitwą, którą należy objąć przodków osoby cierpiącej, sięgając w przeszłość nawet

do piętnastego czy szesnastego pokolenia. Taka modlitwa obejmuje odmawianie egzorcyzmów, modlitwę wstawienniczą i Mszę św. Stąd modlitwy i nabożeństwa o uzdrowienie międzypokoleniowe czy Msze św. w tej intencji.

Idea „uzdrowienia międzypokoleniowego” wywodzi się od dr Kenneth’a McAll’a (1910-2001), lekarza terapeuty i misjonarza anglikańskiego, który urodził się w Chinach, studiował medycynę w Edynburgu w Wielkiej Brytanii. Pod wpływem myśli chińskiej doszedł do wniosku, że istnieje związek pomiędzy niektórymi chorobami a siłami zła. W terapii łączył poznane tradycje Wschodu z praktyką lekarską. Doszedł do wniosku, że duchy przodków odgrywają znaczącą rolę w chorobach somatycznych potomków. Dr Kenneth McAll cierpiał na zaburzenia psychiczne. Jego prace dały początek poszukiwaniu uzdrowienia w minionych pokoleniach. Na niego też powołuje się o. Robert De Grandis SSJ, autor wspomnianej wyżej książki.

3. Praktyka „uzdrowienia międzypokoleniowego” wywodzi się z tradycji zakorzenionej w wierzeniach religii wschodnich, które szczególnym kultem otaczają przodków i wierzą w reinkarnację. To znaczy, że praktyka ta jest skutkiem synkretyzmu religijnego, który wykształcił nowe zjawisko nazwane „reinkarnacją grzechu”.

Zasadniczej przyczyny popularności tego zjawiska upatruje się w zjawisku zaniku poczucia grzechu, o czym mówił już papież Pius XII (*Przemówienie*, Rzym 26.10.1946). Wraz z utratą poczucia grzechu, słabnie także zrozumienie, czym jest autentyczna wolność. Dana nam przez Boga umiejętność pełnienia Jego woli (por. 1 Tes 4, 3) sprawia, że człowiek odpowiada przed nim za swoje czyny i ich konsekwencje. Kto czyni zło, nadużywając wolności i trwoniąc otrzymane dary, popada w niewolę i obraża miłość Stwórcy. Odpowiedzialnością za swoje nieszczęścia i niepowodzenia próbuje obciążyć przodków, mówiąc o grzechach pokoleniowych (E. C. Merino, R. Garcia de Haro, *Teologia moralna fundamentalna*, Kraków 2004, s. 459-460). Człowiek dzisiejszy – pisał K. Rahner – odnosi raczej wrażenie, że to Bóg musi być usprawiedliwiony, a nie że on sam musi ulec przemianie – w obliczu i przez Boga – z istoty niesprawiedliwej w istotę usprawiedliwioną (K. Rahner, *Podstawowy wykład wiary*, Warszawa 1987, s. 80). W tej perspektywie uzdrowienie międzypokoleniowe

stanowi formę usprawiedliwienia słabości i szukania łatwego wytłumaczenia i przebaczenia popełnionego zła.

4. Zwolennicy koncepcji „grzechu pokoleniowego” odwołują się do Pisma Świętego uzasadniając, że już w Starym Testamencie jest mowa o takim rodzaju przewinienia. Wskazują w Piśmie Świętym fragmenty, które według nich, mówią bezpośrednio o karze za grzechy przodków: „Pan, Twój Bóg, który karze występki ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia” (Wj 20, 5); „Pan [...] zsyła kary za niegodziwość ojców na synów i wnuków aż do trzeciego i czwartego pokolenia” (Wj 34, 7); „Pan karze grzechy ojców na synach do trzeciego, a nawet czwartego pokolenia” (Lb 14, 18); „Jestem Bóg karzący nieprawość ojców na synach w trzecim i czwartym pokoleniu” (Pwt 5, 9).

Jednak w Biblii, niekiedy nawet w tych samych księgach, znajdujemy inne wypowiedzi autorów natchnionych, które przeczą tezę o odpowiedzialności pokoleniowej za grzech. W Księdze Proroka Jeremiasza czytamy: „W tych dniach nie będą już więcej mówić: Ojcowie jedli cierpkie jagody, a synom zdrętwiały zęby, lecz: Każdy umrze za swoje własne grzechy; każdemu, kto będzie spożywał cierpkie jagody, zdrętwieją zęby” (Jr 31, 29-30). Prorok Ezechiel mówi o odpowiedzialności indywidualnej za grzech: „Na moje życie – wyrocznia Pana Boga. Nie będziecie więcej powtarzali tej przypowieści w Izraelu [Ojcowie jedli zielone winogrona, a zęby ścierpły synom?]. Oto wszystkie osoby są moje: tak osoba ojca, jak osoba syna. Są moje. Umrze tylko ta osoba, która zgrzeszyła. [...], która grzeszy. Syn nie ponosi odpowiedzialności za winę swego ojca, ani ojciec – za winę swego syna. Sprawiedliwość sprawiedliwego jemu zostanie przypisana, występki zaś występnego na niego spadnie” (Ez 18, 3-4.20). Ta sama zasada odpowiedzialności indywidualnej wybrzmiewa też w Księdze Powtórzonego Prawa (24, 16): „Ojcowie nie poniosą śmierci za winy synów ani synowie za winy swych ojców. Każdy umrze za swój własny grzech”.

Natomiast w interpretacji tekstów wskazanych wcześniej, współczesna egzegeza wyjaśnia, że nie chodzi o dosłowną „nieprawość” czy „występek” ojców w znaczeniu ich grzechu osobistego, którego się dopuścili i za który odpowiedzialność poniosą ich dzieci, lecz o ich zły przykład, który miał wpływ na wychowanie ich dzieci, które postępując podobnie, jak ich ojcowie, umrą „za swój własny grzech”.

5. Cytowane przez zwolenników „uzdrowienia międzypokoleniowego” fragmenty Biblii, które jakoby miały potwierdzać ich tezę o grzechu pokoleniowym i jego następstwach w życiu następnych pokoleń, mają swoje rozwinięcie i dopowiedzenie. Okazuje się, że są one trochę dłuższe, niż te cytowane w książkach. Czasem teksty te są tak manipulowane, by potwierdzały tezę o grzechu pokoleniowym czy o potrzebie międzypokoleniowego uzdrowienia. Przykładowo, fragment z Księgi Wyjścia: „Pan, Bóg twój, który karze występki ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia”, ma swoje następujące rozwinięcie i dopowiedzenie: „okazuję zaś łaskę aż do tysięcznego pokolenia względem tych, którzy Mnie miłują i przestrzegają moich przykazań” (Wj 20, 5). Inny fragment z tej samej księgi, w którym ukazany jest Bóg, jako zsyłający kary za niegodziwość ojców na synów i wnuków aż do trzeciego i czwartego pokolenia, mówi równocześnie o Bogu – w dalszej frazie – że jest „miłosierny i litościwy, bogaty w łaskę i wierność, zachowujący swą łaskę w tysięczne pokolenia” (Wj 34, 7).

Rzeczywiście, w Starym Przymierzu było obecne przeświadczenie, że jeśli komuś się źle wiodło czy chorował, to było to spowodowane jego złym życiem lub kogoś z jego rodziny. Tak myślano m.in. o niepłodności. Podobnie było z kalectwem i innymi chorobami. Gdy ktoś zachorował lub był dotknięty jakąś niepełnosprawnością, uważano, że ktoś w jego rodzinie popełnił grzech. Wyrazem takiego przekonania są słowa uczniów skierowane do Jezusa: „Rabbi, kto zgrzeszył, że się urodził niewidomym – on czy jego rodzice?”. Odpowiedź Jezusa jest nader czytelną: „Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, ale [stało się tak], aby się na nim objawiły sprawy Boże” (J 9, 1-3). W ten sposób Pan Jezus wyraźnie odcina się od wiązania choroby dziecka z grzechem rodziców czy dziadków, z takim „pokoleniowym obciążeniem”.

6. „Grzech pokoleniowy” stoi w sprzeczności z prawdą o Bożym Miłosierdziu i o Jego przebaczącej Miłości. Jeśli nawet Lud Starego Przymierza dopatrywał się w różnych nieszczęściach kary Bożej za winy przodków, to Ludowi Nowego Przymierza takie przeświadczenie jest obce. Ta wyraźna zmiana optyki wiąże się z misją Wcielonego Syna Bożego, który doskonale wypełnił Prawo i Proroków, zwiastując miłość i miłosierdzie Boga. Wcześniej na gruncie legalizmu żydowskiego w Bogu widziano przede wszystkim Sędziego, skorego do

wymierzania kary. Obraz Boga jako miłosiernego Ojca nie dopuszcza takiej myśli; otwiera człowieka na możliwość zyskania Bożego przebaczenia, ułaskawienia w każdej sytuacji.

7. Kościół od samego początku naucza, że grzech jest zawsze czymś osobistym i wymaga decyzji woli. Podobnie jest z karą za grzech. Każdy osobiście ponosi karę za swój grzech. Wyraźnie pisze o tym św. Paweł w Liście do Rzymian, że „każdy z nas o sobie samym zda sprawę Bogu” (Rz 14, 12).

W adhortacji apostołskiej *Reconciliatio et paenitentia* (nr 16) św. Jan Paweł II, przekonuje, że „grzech w znaczeniu prawdziwym i właściwym jest zawsze aktem konkretnej osoby, ponieważ jest aktem wolności poszczególnego człowieka, a nie aktem grupy czy wspólnoty”.

W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* (nr 1857) czytamy, że „aby grzech był śmiertelny, są konieczne jednocześnie trzy warunki: «Grzechem śmiertelnym jest ten, który dotyczy materii poważnej i który nadto został popełniony z pełną świadomością i całkowitą zgodą» (św. Tomasz z Akwinu, STh I-II, 88,2)”. Człowiek nie ponosi kary za niepopełniony czyn, np. za grzech prapradziadka. Zadośćuczynić i pokutować trzeba za swoje grzechy (zob. KKK 1459).

Innym zagadnieniem są struktury grzechu, czyli sytuacje, które prowadzą do grzechu.

8. Jedynym grzechem, który jest przekazywany z pokolenia na pokolenie jest grzech pierworodny, co wyraźnie podkreślił Sobór Trydencki w Dekrecie o grzechu pierworodnym. W kanonie 2 czytamy: „Jeśliby ktoś twierdził, że grzech Adama jemu samemu tylko zaszkodził, a nie jego potomstwu» i że otrzymaną od Boga świętość i sprawiedliwość, którą utracił, stracił dla siebie tylko, a nie dla nas również, albo że on sam skalany przez grzech nieposłuszeństwa, śmierć tylko i cierpienie fizyczne przekazał całemu rodzajowi ludzkiemu, nie zaś i grzech także, który jest śmiercią duszy – niech będzie wyłączony ze społeczności wiernych, gdyż sprzeciwia się Apostołowi mówiącemu: «Przez jednego człowieka grzech wszedł na ten świat, a przez grzech śmierć i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli» (Rz 5, 12)” (*Breviarium Fidei*, 309).

Jednakże należy pamiętać, iż grzech pierworodny „w żadnym potomku nie ma charakteru winy osobistej” (KKK 405), ponieważ

w istocie „grzech pierworodny jest nazywany «grzechem» w sposób analogiczny” (KKK 404). Natomiast grzech osobisty, ani kara za ten grzech, nigdy nie jest przekazywana na kolejne pokolenia, jak błędnie twierdzą zwolennicy „grzechów pokoleniowych” i „uzdrowienia międzypokoleniowego”.

9. Teoria o grzechu pokoleniowym i uzdrowieniu międzypokoleniowym o. Roberta De Grandisa, a zawarta w jego książce *Uzdrowienie międzypokoleniowe*, opiera się w dużej mierze na psychologii Carla Gustawa Junga i na badaniach przywołanego dr Kennetha McAlla. Na ten temat wypowiedziała się już Papieska Rada ds. Dialogu Międzyreligijnego w dokumencie zatytułowanym: *Jezus Chrystus dawcą wody życia – Chrześcijańska refleksja na temat New Age* (2003). Zostały w nim potępione błędne tezy Junga przejęte przez o. De Grandisa, np. transcendentálny charakter świadomości i wprowadzenie idei nieświadomości zbiorowej, jako swoistego magazynu symboli i wspomnień wspólnych dla ludzi w różnym wieku i z różnych kultur. Zdaniem Papieskiej Rady Jung przyczynił się do „sakralizacji psychologii”, wprowadzając do niej elementy ezoterycznych spekulacji. Twierdził, że „psychologia jest współczesnym mitem i tylko w terminach bieżącego mitu możemy zrozumieć wiarę” (*Jezus Chrystus dawcą wody życia*, 2.3.2).

„Reinkarnacja grzechu” czy też „przechodzenie” grzechu na kolejne pokolenia, o którym nauczają zwolennicy „uzdrowienia międzypokoleniowego”, nie ma uzasadnienia ani w Piśmie Świętym ani w Tradycji i nauczaniu Kościoła. Tego typu bezpodstawne idee są bardzo niebezpieczne dla życia duchowego wiernych i samej doktryny Kościoła. Propagowanie ich prowadzi do pewnego rodzaju „uspokajania” czy „wyciszania” sumień przez przerzucanie odpowiedzialności za swoje błędy, grzechy, popełnione zło na poprzednie pokolenia. Zwalnia to wierzącego z postawy czujności, co staje się źródłem dalszych jego grzechów. Tymczasem chrześcijanina powinna cechować postawa nieustannego czuwania, o której poucza św. Piotr: „Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży szukając, kogo pożreć. Mocni w wierze przeciwstawcie się jemu!” (1 P 5, 8).

10. Praktyka modlitwy czy Mszy św. z modlitwą o uzdrowienie międzypokoleniowe, czy o wyzwolenie z grzechu pokoleniowego

zdradza bardzo wyraźnie brak wiary, czy przynajmniej niedowierzanie w skuteczność łaski sakramentalnej, na pierwszym miejscu chrztu świętego. W tym sakramencie zostajemy wyzwoleni z wszelkiego grzechu. Owszem, pozostają w ochrzczonej pewne doczesne konsekwencje grzechu, takie jak cierpienie, choroba, śmierć, czy nieodłączne od życia ułomności, takie jak słabości charakteru, a także skłonność do grzechu. Jednak wszelki grzech jest zmazany. Czytamy w *Katechizmie Kościoła katolickiego* (nr 1262): „Chrztosć odpuszcza wszystkie grzechy, grzech pierworodny i wszystkie grzechy osobiste, a także wszelkie kary za grzech. W tych, którzy zostali odrodzeni, nie pozostaje więc nic, co mogłoby przeszkodzić im w wejściu do Królestwa Bożego, ani grzech Adama, ani grzech osobisty, ani skutki grzechu wśród których najcięższym jest oddzielenie od Boga”.

Konkluzja: Mając na uwadze wszystkie poczynione uwagi, postuluje się, by władza kościelna jednoznacznie ostrzegała przed używaniem w przepowiadaniu pojęć: „grzech pokoleniowy” i „uzdrowienie międzypokoleniowe”. Powinna też oficjalnie zakazać celebrowania Mszy świętych i nabożeństw z modlitwą o uzdrowienie z grzechów pokoleniowych czy o uzdrowienie międzypokoleniowe.

W tym kontekście duszpasterzom byłoby dobrze przypomnieć, że najróżniejsze formy praktykowanej przez wieki modlitwy o uzdrowienie chorych, także w ramach liturgii Mszy św., powinny być celebrowane zgodnie z przepisami ksiąg liturgicznych oraz instrukcją Kongregacji Nauki Wiary *Ardens felicitatis desiderium*.

W kościelnym przepowiadaniu należy zadbać o jasny wykład nauki Magisterium Kościoła na temat grzechu pierworodnego i jego skutków, rozumienia grzechów osobistych i ich skutków społecznych, skuteczności łaski sakramentalnej, zwłaszcza chrztu oraz sakramentu pokuty i pojednania, kwestii pojednania z Bogiem i z ludźmi, poczucia winy i przebaczenia.

Wiernym powinno się przypominać, jak ważną jest żywa wiara w przyjmowaniu sakramentów. Trzeba ich stale zachęcać do ufnego korzystania z sakramentów oraz odpustów.

16. WSKAZANIA DLA KAPŁANÓW PEŁNIĄCYCH POSŁUGĘ EGZORCYSTY

Wprowadzenie

1. Ewangelia zbawienia ogłoszona przez Jezusa Chrystusa jest także proklamacją dzieła wyzwolenia człowieka z niewoli zła, w którą popadł po zwiedzeniu go przez „ojca kłamstwa”. „Syn Boży objawił się po to, aby zniszczyć dzieła diabła” (1 J 3, 8). Jego odniesienie do szatana uwidacznia się w uwolnieniu opętanych, których dokonuje w chwilach decydujących dla zrozumienia prawdy o swojej misji (por. Mt 8, 28-34; 12, 22-45). Na początku swego publicznego posłannictwa był kuszony przez diabła na pustyni i pokazał, jak prowadzić z nim walkę oraz odnosić nad nim zwycięstwo (por. Mk 1, 12-13). Przed nim ostrzegwał w *Kazaniu na Górze* i w modlitwie „*Ojczy nasz*”. W przypowieściach Jezus przypisywał szatanowi szkodliwe działania (por. Mt 13, 19 i 39), a pod koniec Ostatniej Wieczerzy Chrystus zapowiedział bliskie nadejście „władcy tego świata” (por. J 14, 30), nad którym ostatecznie odniesie zwycięstwo. Całe bowiem życie Chrystusa to misterium Odkupienia, które obecne jest już w Jego Wcieleniu, a nade wszystko w męce i śmierci na krzyżu oraz w tajemnicy zmartwychwstania, wniebowstąpienia i zesłania Ducha Świętego. Jest ono również obecne w Jego posłudze uzdrawiania i egzorcyzmowania. Te dwa aspekty posługi: uzdrawianie i egzorcyzmy stanowią główny rys cudotwórczej działalności Jezusa Chrystusa i wskazują na ten rodzaj Jego działalności, w którym królestwo Boże jest czymś realnym i konkretnym. Jezus egzorcyzmując okazuje władzę nad szatanem, który musi ustąpić wobec mocy Zbawiciela¹.

2. Władzę uzdrawiania i egzorcyzmowania Jezus powierzył swojemu Kościołowi. Gdy wysyłał uczniów na pierwszą wyprawę misyjną, nakazał im: „Uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych, wypędzajcie złe duchy!” (Mt 10, 8). Po

¹ Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Wiara chrześcijańska i demonologia*, tłum. M. Stebart, Kraków 2011, s. 19-22. Dokument Kongregacji Nauki Wiary *Wiara chrześcijańska i demonologia* potwierdza i przedstawia nauczanie Kościoła o szatanie jako osobowym złym duchu, przeciwniku Boga, człowieka i stworzenia. Dokument powstał w odpowiedzi na coraz głośniejsze i liczniejsze teorie, idee i wypowiedzi wielu myślicieli i teologów, negujących realne istnienie szatana.

zmartwychwstaniu przekazał tę władzę całemu Kościołowi: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony. Te zaś znaki towarzyszyć będą tym, którzy uwierzą: w imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą; węże będą brać do rąk, i jeśliby co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą, a ci odzyskają zdrowie” (Mk 16, 15-18). Chrystus określił też dostępne każdemu warunki walki z mocami demonicznymi: silna wiara (por. Mt 17, 14-20), post i modlitwa (por. Mk 9, 14-28).

3. Kościół korzysta z władzy wypędzania złych duchów i sprawowania egzorcyzmów. Choć praktyka celebracji egzorcyzmu była różnorodna na przestrzeni wieków, to zawsze korzystano z mocy imienia Jezus, rozkazując nieczystemu duchowi, aby odstąpił od osoby przez niego usidlonej. Dzieje Apostolskie przytaczają przypadki opętania i egzorcyzmy w ogólnej formie (por. Dz 5, 16; 8, 7). Dokładniej został opisany egzorcyzm dokonany przez Pawła w Filippi (por. Dz 16, 16-18). Paweł uwolnił tu pewną niewolnicę od złego ducha, który wróżył i przynosił w ten sposób olbrzymie dochody jej właścicielom: „Paweł mając dość tego, odwrócił się i powiedział do ducha: Rozkazuję ci w imię Jezusa Chrystusa, abyś z niej wyszedł. I w tejże chwili wyszedł” (Dz 16, 18).

4. Zasadniczą formą zmagania się z szatanem jest walka człowieka z grzechem we własnym życiu. Pierwszym i podstawowym sposobem wyzwiania się spod panowania szatana jest sakrament pokuty i pojednania, gdzie Chrystus Zmartwychwstały daje nam udział w swoim zwycięstwie nad mocami ciemności i leczy w nas to, co grzech osłabił i poranił. Natomiast częste przyjmowanie Ciała Pańskiego broni nas najskuteczniej przed mocą Złego, który nie może się ostać w sercu, do którego wchodzi Ten, który wypędza demony. Innym sposobem wyzwiania się spod panowania szatana jest celebracja egzorcyzmów.

Egzorcyzmy są sakramentaliami, czyli świętymi znakami, które na podobieństwo sakramentów sprowadzają duchowe dobra osiągnięte dzięki wstawiennictwu Kościoła (por. KKK, nr 1673). Przygotowują one ludzi do przyjęcia właściwego skutku sakramentów i uświęcają różne okoliczności życia (por. KL, nr 60). Etymologicznie słowo „egzorcyzmować” (łac. *exorcisare*) pochodzi z greckiego *horkos* (przysięga) lub *horkidzein* (przysięgać, zaklinać). W walce ze złym

duchem stosuje się egzorcyzm większy, czyli uroczysty, modlitwę z egzorcyzmem podczas chrztu dzieci, egzorcyzm mniejszy podczas skrutyniów, egzorcyzm nad przedmiotami i miejscami oraz modlitwę o ochronę przed wpływem złego ducha.

Egzorcyzm większy jest obrzędem liturgicznym, którego celem jest „wypędzenie złych duchów lub uwolnienie od ich demonicznego wpływu mocą duchowej władzy, jaką Jezus powierzył Kościołowi” (EiMB, nr 11). Egzorcyzm większy ma na uwadze sytuację, w której człowiek jest opętany, to znaczy – szatan zawładnął ciałem człowieka i w znacznej mierze wpływa na jego zewnętrzne zachowania. Człowiek jednak nadal zachowuje wolność, jeśli chodzi o decyzje jego woli. *Kodeks Prawa Kanonicznego* z 1983 r. w kan. 1172², a także *Katechizm Kościoła katolickiego* w numerze 1673³, jako szafarza egzorcyzmu większego wskazują biskupa i prezbitera.

Modlitwa z egzorcyzmem podczas chrztu dzieci (por. OChD, nr 49) oraz egzorcyzmy mniejsze podczas skrutyniów (por. OChWD, nr 109-118), są to modlitwy, w których Kościół prosi Boga o uwolnienie od skutków grzechu i wpływu szatana oraz umocnienie na drodze duchowej. Modlitwa z egzorcyzmem podczas chrztu dzieci jest odmawiana przez szafarza chrztu (biskupa, prezbitera lub diakona).

Natomiast egzorcyzmy mniejsze podczas skrutyniów, które zwykle odmawia szafarz wyświęcony, w niektórych wypadkach może sprawować także odpowiednio przygotowany katecheta, który otrzymał upoważnienie od biskupa (por. OChWD, nr 109).

W sprawie egzorcyzmu nad przedmiotami i miejscami nowa księga liturgiczna zauważa, że „złe duchy mogą także wywierać wpływ na przedmioty i miejsca, a nadto powodować różne formy sprzeciwu wobec Kościoła i jego prześladowanie” (por. EiMB, Dodatek I, nr 1). Księga zawiera odpowiedni obrzęd na takie szczególne okoliczności życia Kościoła, w których istnieje potrzeba zastosowania błagania i egzorcyzmu. Obrzęd ten może odprawić każdy kapłan za zgodą biskupa diecezjalnego.

² KPK Kan. 1172: § 1. Nikt nie może dokonywać zgodnie z prawem egzorcyzmów nad opętanymi, jeśli nie otrzymał od ordynariusza miejsca specjalnego i wyraźnego zezwolenia. § 2. Takiego zezwolenia ordynariusz miejsca może udzielić tylko prezbiterowi odznaczającemu się pobożnością, wiedzą, roztropnością i nieskazitelnością życia.

³ KKK, nr 1673: Egzorcyzmy uroczyste, nazywane „wielkimi”, mogą być wypowiadane tylko przez prezbitera i za zezwoleniem biskupa. Egzorcyzmy należy traktować bardzo roztropnie, przestrzegając ściśle ustalonych przez Kościół norm.

Modlitwa o ochronę przed wpływem złego ducha jest modlitwą błagalną i wstawienniczą. Może ona być odmawiana przez każdego członka ludu Bożego. Kościół zezwala na jej odmawianie nad osobami, które nie są opętane przez złego ducha, lecz przez niego nękanie i doświadczają trudności w trwaniu przy Bogu. Modlitwa błagalna nie zawiera formuły imperatywnej, której użycie może być niebezpieczne bez szczególnego wsparcia Kościoła⁴.

5. Zasady i reguły celebracji obrzędu egzorcyzmu są zawarte w nauce Kościoła i w odnowionych księgach liturgicznych zgodnie z nauką soborowej Konstytucji o liturgii świętej. W duchu jej postanowień opracowano rytuał egzorcyzmu *De exorcismis et supplicationibus quibusdam*⁵.

I. Szafarz egzorcyzmu większego

6. W Dekrecie ogłaszającym nowe obrzędy egzorcyzmów przypomniane zostało, że „Kościół posłuszny słowom Modlitwy Pańskiej i powodowany miłosierdziem, już od najdawniejszych czasów zatroszczył

⁴ Por. Kongregacja Nauki Wiary, List do ordynariuszy miejsca przypominający niektóre normy dotyczące egzorcyzmów *Inde ab aliquot annis*, w: *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966- 1994*, Tarnów 2010, s. 289-290.

⁵ *Congregatio de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum*, Decretum 22 XI 1998, Prot. N. 1280/98/L, „Notitiae”, 35 (1999), s. 137. *Rituale Romanum ex decreto Sacrosancti Oecumenici Concilii Vaticani II instauratum, auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatum, De exorcismis et supplicationibus quibusdam*, Typis Polyglottis Vaticanis 1999. Polski przekład części *Rytuału rzymskiego zatytułowany Egzorcyzmy i inne modlitwy błagalne* zatwierdziła w dniu 26 XI 1999 roku obradująca w Częstochowie na 302. Zebraniu Plenarnym Konferencja Episkopatu Polski. Uchwała ta została potwierdzona przez Kongregację Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów dekretem z dnia 12 V 2001 roku. (Prot. 59/OO/L). Wydanie wzorcowe, przygotowane do użytku liturgicznego przez Księgarnię św. Jacka w Katowicach, ukazało się w 2002 roku i nosi tytuł: *Rytuał Rzymski. Odnowiony zgodnie z postanowieniem świętego Soboru Powszechnego Watykańskiego II wydany z upoważnienie papieża Jana Pawła II. Egzorcyzmy i inne modlitwy błagalne*. Katowice 2002. Pomimo że wydanie wzorcowe odnowionych obrzędów egzorcyzmów posiada już *editio typica emendata* z 2004 r. niektórzy egzorcyci w swojej posłudze używają jeszcze poprzedniego wydania Rytuału. W Dekrecie ogłaszającym odnowione *Egzorcyzmy i inne modlitwy błagalne* Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów zarządziła, aby nowe obrzędy „były stosowane zamiast przepisów i formuł obowiązujących dotąd na podstawie tytułu XII Rytuału Rzymskiego”. Nadużyciem jest stosowanie formuł egzorcyzmów, które nie są zatwierdzone przez kompetentną władzę kościelną. Motu proprio *Summorum Pontificum* z 2007 r. w art. 9. § 1. mówi: „Proboszcz, po dokładnym rozważeniu wszystkich okoliczności może wyrazić zgodę na użycie starego rytuału przy sprawowaniu sakramentów: chrztu, małżeństwa, pokuty, namaszczenia chorych, jeśli dobro dusz tego wymaga”. Dokument ten nie mówi o stosowaniu obrzędów egzorcyzmów zawartych w Rytuale z 1952 r.

się, aby wśród sakramentaliów umieścić błagania do Boga o wybawienie wiernych od wszelkich niebezpieczeństw, a zwłaszcza od diabelskich zasadzek. Szczególnym wyrazem troski Kościoła jest ustanowienie egzorcystów, aby naśladować miłość Chrystusa, nieśli pomoc opętany przez Złego, a także rozkazując w imię Boga demonom, by odeszły i odtąd już w żaden sposób nie wyrządzały ludziom szkody”⁶.

7. Zgodnie z obietnicą Pana Jezusa (por. Mk 16, 17), każdy chrześcijanin może prywatnie modlić się o ochronę przed wpływem złego ducha siebie lub innych. Dar ten oparty jest na wierze każdego chrześcijanina i ufności w moc Bożego miłosierdzia. Każdy jest również wezwany, by we wspólnocie Kościoła troszczyć się o ochronę przed wpływem złego ducha dla wszystkich, którzy tę wspólnotę stanowią. Lecz nikt sam z siebie nie staje się egzorcystą.

8. Od najdawniejszych czasów tym, który ma prawo wypowiadać egzorcyzm nad opętanymi, jest biskup diecezjalny oraz jego odpowiednik na własnym obszarze jurysdykcyjnym, a także prezbiter delegowany przez biskupa diecezjalnego (por. KPK kan. 1172).

9. Biskup diecezjalny wybierając odpowiedniego prezbitera, powinien kierować się przede wszystkim jego kwalifikacjami moralnymi i intelektualnymi. Szafarz egzorcyzmów powinien wyróżniać się pobożnością, wiedzą, roztropnością, nieskazitelnością życia oraz stosownym przygotowaniem do pełnienia tej posługi. Delegowanie do sprawowania egzorcyzmów musi być wyraźne⁷.

10. Do posługi egzorcysty wymaga się teoretycznego jak i praktycznego przygotowania, co implikuje uruchomienie w przyszłości stosownego studium czy ośrodka formacyjnego. Przygotowanie teoretyczne powinno zawierać elementy teologii dogmatycznej (soteriologię,

⁶ Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dekret*, w: *Rytuał Rzymski*. Odnowiony zgodnie z postanowieniem świętego Soboru Powszechnego Watykańskiego II wydany z upoważnieniem papieża Jana Pawła II. *Egzorcyzmy i inne modlitwy błagalne*, Katowice 2002, s. 7.

⁷ W *Kodeksie prawa kanonicznego* z 1983 roku czytamy, że ordynariusz miejsca może udzielić zezwolenia na sprawowanie egzorcyzmów nad opętanymi tylko takiemu prezbiterowi, który odznacza się pobożnością, wiedzą, roztropnością i nieskazitelnością życia (KPK, kan. 1172, § 2). Nowy *Rytuał Rzymski we Wprowadzeniu teologicznym i pastoralnym* cytuje powyższe przymioty i dodaje jeszcze jedną cechę, którą jest specjalne przygotowanie kapłana do tego zadania (por. EiMB, nr 13). W ten sposób kandydat na szafarza egzorcyzmów jest zobowiązany do uformowania w sobie takiego stanu wewnętrznego i przyjęcia takiej postawy, aby można było go scharakteryzować powyższymi przymiotami.

pneumatologię, antropologię teologiczną, traktat o stworzeniu z angelologią), dobrą znajomość księgi *Egzorcyzmy i inne modlitwy błagalne*, zwłaszcza *Wprowadzenia teologicznego i pastoralnego* do tej księgi, a także podstawową wiedzę z wybranych zagadnień psychologii. Przygotowanie praktyczne polega na korzystaniu z pomocy bardziej doświadczonego i równocześnie odpowiedzialnego egzorcysty, który wprowadza w posługę egzorcyzmowania nowego szafarza prezbitera, przedstawia mu ogólny schemat postępowania w ramach obrzędu egzorcyzmu oraz modlitw i działań dodatkowych, a także uwrażliwia na przyjęcie postawy wiary, ducha służby i posłuszeństwa biskupowi diecezjalnemu.

11. Zaleca się, aby ustanowienie szafarza egzorcyzmu większego odbywało się w ramach celebracji liturgicznej, której przewodniczy biskup diecezjalny, najlepiej w jego kaplicy domowej bądź w kaplicy seminarialnej. Liturgia powinna się jednak odbywać bez zbytejnego nagłośnienia⁸.

12. „Posługa egzorcyzmowania musi być wykonywana w ścisłej zależności od biskupa diecezjalnego, zgodnie z normami kan. 1172, z listem Kongregacji Nauki Wiary z 29 września 1985 roku oraz normami zawartymi w Rytuale Rzymskim”⁹. Szczególnie ważne w procesie powoływania egzorcystów są wskazania zawarte w liście Kongregacji Nauki Wiary z 1985 roku przypominające, że osoby, które nie zostały oficjalnie ustanowione egzorcystami nie powinny używać formuł egzorcyzmów w czasie modlitw o uwolnienie od wpływów szatana¹⁰.

⁸ Niższe święcenia egzorcystatu (KPK, kan. 947), zostały zniesione przez motu proprio *Ministeria quaedam* w 1972 roku. Mimo to warto przywołać treść modlitwy biskupa wypowiedzianej nad klerykami, po odpowiednim pouczeniu, podczas święceń na egzorcystę: „Panie, Ojcze Święty, wszechmogący, wieczny Boże, racz pobłogosławić tego sługę Twego do funkcji egzorcysty, aby przez nakładanie rąk i wypowiedzane słowa przejawiał moc poskramiania duchów nieczystych; niech umocniony łaską niebieską okaże się lekarzem Kościoła”. W nawiązaniu do tradycji Kościoła zaleca się więc, aby ustanowienie szafarza egzorcyzmu większego miało oprawę liturgiczną, a nie tylko przez samo wręczenie dekretu.

⁹ Kongregacja Nauki Wiary. Instrukcja „*Ardens felicitatis desiderium*” na temat modlitwy o uzdrowienie. Tłum. K. Lubowicki OMI, Wrocław 2003, s. 24.

¹⁰ Kongregacja Nauki Wiary, List do ordynariuszy miejsca przypominający niektóre normy dotyczące egzorcyzmów „*Inde ab aliquot annis*”, w: AAS 77 (1985), s. 1169-1170. Tekst w j. polskim w: *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966-1994*, Tarnów 2010, s. 289-290.

13. Ściśle należy przestrzegać, aby egzorcysta wypełniał swoją posługę wyłącznie z mandatu biskupa diecezjalnego. Tego wymogu nie można lekceważyć, ponieważ dokonywanie egzorcyzmu bez pozwolenia jest aktem bezprawnym a przez to grzeszonym.

14. Mając na uwadze potrzebę właściwego przygotowania prezbitera do posługi egzorcysty, zaleca się następujące etapy w powierzaniu mu tej misji:

A. Etap kandydatury. Prezbiter towarzyszy egzorcystcie w jego posłudze i tym samym sam weryfikuje swoje możliwości. Uczestniczy w zjazdach egzorcystów przygotowując się od strony teoretycznej do tej posługi. Teoretyczne przygotowania uzupełnia własną lekturą pod kierunkiem specjalisty w zakresie teologii dogmatycznej. Gdy wprowadzający w posługę egzorcysta uważa kandydata za przygotowanego, przedstawia go biskupowi, który udziela mu stosownej misji *ad experimentum* na 1 rok.

B. Czas *ad experimentum*. Egzorcysta podejmuje posługę samodzielnie, ale jest w stałym kontakcie z wprowadzającym go egzorcystą. Tenże poręcza jego kompetencje wobec biskupa, który mu ewentualnie przedłuża misję.

C. Czas właściwej misji egzorcysty. Gdy przygotowanie prezbitera jest wystarczające od strony teoretycznej i praktycznej, a jednocześnie jego poziom duchowy gwarantuje dobrą posługę, biskup powierza mu misję egzorcysty na dłuższy czas określony lub do odwołania.

15. Wzorem dla egzorcysty powinien być sam Jezus Chrystus uwalniający ludzi od złych duchów i na nowo otwierający przed tymi ludźmi perspektywę świętości i zbawienia. Idąc za przykładem Jezusa egzorcysta staje wobec dwóch podstawowych zadań: uwolnienia człowieka spod władzy złych duchów oraz wprowadzenia go na drogę uświęcenia. Stąd też potrzeba, by miał szczególne nabożeństwo do Ducha Świętego.

16. Pogłębieniu samoświadomości, tożsamości i powołania do posługi egzorcysty mają służyć doroczny zjazd i spotkania egzorcystów organizowane w ramach stałej formacji, zawsze z udziałem kompetentnego teologa – duszpasterza egzorcystów. Spotkania te powinny pogłębiać aspekt biblijny, dogmatyczny, duchowy, historyczny, duszpasterski i prawny wykonywanej posługi. Ponadto wskazany jest udział egzorcystów w wykładach i ćwiczeniach z wybranych dziedzin psychologii i psychiatrii. Na te spotkania powinni

być zapraszani specjaliści z dyscyplin pogłębiających teoretyczną wiedzę egzorcystów.

17. We współczesnym świecie dostrzegamy, że zaspokajanie medialnej potrzeby sensacji bardzo często prowadzi do karykaturalnej deformacji posługi egzorcysty. Dlatego też egzorcyci muszą być bardzo ostrożni w tym, co mówią, jak się wypowiadają i jak powołują się na naukę Kościoła. Każde medialne wystąpienie egzorcysty powinno mieć aprobatę ordynariusza, który zlecił mu posługę egzorcyzmowania. Egzorcysta powinien zachować dyskrecję i nie informować o sprawowanym egzorcyzmie ani przed faktem, ani po jego dokonaniu (por. EiMB, nr 19).

18. Egzorcyci z danej diecezji powinni regularnie spotykać się z biskupem diecezjalnym celem rozeznawania kwestii związanych z posługą i oceny własnych doświadczeń.

II. Warunki sprawowania egzorcyzmu większego

19. Obrzęd egzorcyzmu większego odnosi się do osoby ludzkiej. Poza szczególnymi sytuacjami egzorcysta nie powinien podejmować celebracji egzorcyzmu bez udziału innych osób, które są odpowiednio do takiej posługi przygotowane. Chodzi tu o dobro zarówno tego, który poprosił o egzorcyzm, jak też, by sam egzorcysta mógł uniknąć oskarżeń, pomówień lub innych zagrożeń.

20. Bardzo ważne dla posługi egzorcysty jest wskazanie, że egzorcyzm należy sprawować w taki sposób, aby wyrażał wiarę Kościoła i nie nastęczał nikomu skojarzenia z czynnością magiczną ani zabobonną. Dlatego nie wolno dopuszczać do tego, by obrzęd egzorcyzmu stał się dla obecnych widowiskiem (por. EiMB, nr 19).

21. Egzorcyci, wsłuchani w słowa Jezusa: „*Bądźcie miłosierni jak Ojciec wasz jest miłosierny*” (Łk 6, 36) i wypełniający misję Kościoła, są wezwani do szczególnej posługi wobec Ludu Bożego. Ich posługa jest przede wszystkim posługą miłosierdzia. Dlatego we współczesnym świecie owa posługa jest świadectwem miłości i wypływającej z niej troski Boga o człowieka.

22. Posługa egzorcysty zakłada przeprowadzenie odpowiedniego zbadania sytuacji osoby cierpiącej, zwanego wywiadem diagnostycznym. Taki wywiad egzorcysta winien prowadzić z wielkim taktem, okazując szacunek wobec osoby, która prosi o egzorcyzm. W związku z tym, że zmuszony jest odwołać się do historii życia duchowego

i moralnego tej osoby, jej środowiska rodzinnego, miejsca pracy i obszaru zainteresowań oraz zdrowia psychicznego, jest odpowiedzialny za wytworzenie takiego klimatu spotkania, który pomoże pozyskać ufność osoby, która prosi o egzorcyzm. W niektórych sytuacjach, gdy zły duch będzie utrudniał kontakt z egzorcystą, pierwsze istotne informacje może łatwiej pozyskać psycholog.

23. Obrzędy egzorcyzmów zawarte w rytuale charakteryzuje otwartość na współpracę z innymi dziedzinami wiedzy z teologii pastoralnej, a przede wszystkim z naukami antropologicznymi. Egzorcysta musi wciąż pamiętać, że w diagnozowaniu powinien odwoływać się nie tylko do specjalistów medycyny i psychologii, ale także do znawców życia duchowego, do których zalicza się: wykładowców teologii duchowości, doświadczonych ojców i kierowników duchowych.

24. Rytuał zwraca uwagę na szczególne symptomy opętania. Są nimi: wypowiedanie licznych słów w nieznanym języku, bądź też rozumienie języka sobie nieznanego; ujawnianie rzeczy odległych, albo nieznanych; ukazywanie siły nadnaturalnej w stosunku do swego wieku i kondycji fizycznej. Znaki te mogą dawać pewne wskazówki, jednak należy zwrócić uwagę także na inne, które są ewentualnie obecne. Przede wszystkim zaś na odnoszące się do porządku moralnego, jak np. awersja względem religii (por. EiMB, nr 16).

25. Zarówno osoby prawdziwie opętane, jak i te, które są tylko pod jakimś wpływem złego ducha, ale nie wymagają egzorcyzmu, powinny otrzymać konkretną pomoc duchową. W przypadku opętania proponuje się najpierw liturgię egzorcyzmu większego (Rozdziały I-II), potem celebrację i modlitwy błagalne, które mogą być stosowane w szczególnych okolicznościach życia Kościoła (Dodatek I) oraz prośby prywatne, mające walor profilaktyczny (Dodatek II). Celebracja egzorcyzmu dotyczy konkretnej rzeczywistości życia człowieka, który – jako opętany przez szatana – potrzebuje pomocy.

26. Egzorcysta podejmując jakąś ingerencję w życie danego człowieka, powinien zawsze zachować wielką ostrożność i roztropność, aby zbyt łatwo nie uznać, że dana osoba została opętana przez szatana. Być może taka osoba cierpi z powodu swojej choroby, zwłaszcza psychicznej. Rytuał podpowiada egzorcystę, aby też łatwo nie dawał wiary, że jest to opętanie szatańskie, gdy ktoś doznaje tylko pokus diabelskich, uważa, że jest udręczony i pozostawiony samemu sobie.

Może się jednak zdarzyć, że szatan swoimi „podstępными sztuczками” będzie starał się odwieść egzorcystę od przystąpienia do wykonania obrzędu egzorcyzmu (por. EiMB, nr 14).

27. Podczas przeprowadzania egzorcyzmu nie wolno przerywać leczenia medycznego. Jeśli rodzina odrzuca działanie lekarza, nie wolno przeprowadzać egzorcyzmu. Odpowiedzialni za przeprowadzenie egzorcyzmu prezbiterzy powinni unikać działań, które nie należą do ich właściwej misji, lecz do kompetencji psychologów, psychiatrów i innych lekarzy.

28. Rytuał zwraca uwagę także na sytuacje, w których osoby szukają pomocy, a nie są uzależnione od złego ducha w stopniu opętania. Egzorcysta nie powinien im tej pomocy odmawiać. Z taką pomocą może przyjść także prezbiter nie będący egzorcystą, a nawet diakon. W tych sytuacjach także pożądana jest konsultacja psychologiczna (por. EiMB, nr 17).

29. Sprawowanie egzorcyzmu powinno być poprzedzone odpowiednim przygotowaniem obejmującym zaangażowanie samego egzorcysty, jak również jego współpracowników. Działanie przygotowawcze ze względu na kolejność wykonywanych czynności można podzielić na cztery zasadnicze etapy:

- a. osiągnięcie pewności moralnej, że ma się do czynienia z prawdziwym opętaniem;
- b. przygotowanie miejsca i czasu modlitwy;
- c. wyznaczenie osób wspomagających w egzorcyzmowaniu;
- d. podjęcie modlitwy mającej na celu ochronę przed działaniem złych duchów.

30. Aby pomóc człowiekowi opętanemu przez szatana na drodze jego uwolnienia wskazane jest, by osoby życzliwe osobie opętanej: krewni, przyjaciele, spowiednik lub inny duszpasterz, wspierali ją swoimi modlitwami, praktykami postnymi, pokrzepiali słowem płynącym z wiary, towarzyszyli w dotarciu na modlitwę do egzorcysty.

31. Obrzęd egzorcyzmu powinien być celebrowany z dala od tłumu, w kaplicy bądź innym odpowiednim miejscu. Powinien być zawsze w takim pomieszczeniu widoczny krzyż oraz obraz lub figura Najświętszej Maryi Panny (por. EiMB, nr 33). Należy zwrócić baczną uwagę, czy kościół lub kaplica są dobrze przygotowane do celebracji egzorcyzmu, by, zwłaszcza w sytuacji ekstremalnych manifestacji złego

ducha, nie doszło do profanacji świętego miejsca lub jego zdemolowania, a także na to, by osoba, nad którą sprawuje się egzorcyzm, nie zrobiła sobie krzywdy, a więc na jej bezpieczeństwo. Przy wyborze miejsca należy kierować się troską o zachowanie dyskrecji. Należy to brać także pod uwagę podejmując decyzję celebrowania egzorcyzmu w kościele, zwłaszcza, że nie zawsze egzorcysta jest w stanie dokładnie określić czas jego zakończenia.

32. Rytuał zaznacza, że egzorcysta powinien umiejętnie korzystać z tekstów liturgicznych w nim zamieszczonych, biorąc pod uwagę swobodne korzystanie z różnych ich wariantów i sposobów ich dostosowania do potrzeb osoby egzorcyzmowanej. Rytuał egzorcyzmu nie przewiduje żadnego dialogu ze złym duchem, pytania złego ducha o cokolwiek.

33. Egzorcysta powinien pogłębiać w sobie świadomość, że jego działanie ma źródło w wierze Kościoła, która jest konieczna do celebrowania egzorcyzmu. Ona uchroni przed niebezpieczeństwem kojarzenia egzorcyzmów z czynnością magiczną, względnie zabobonna lub z jakąkolwiek formą widowiska. Pamiętając o tym, że pewnych złych duchów nie można wyrzucić inaczej niż przez modlitwę i post, egzorcysta, idąc za przykładem świętych Ojców, będzie się starał w miarę możliwości stosować przede wszystkim te dwa środki w celu uproszenia Bożej pomocy. Powinien to czynić osobiście, a także korzystać z pomocy innych prosząc ich o post i modlitwę.

34. W obronie praw egzorcyzmowanego ma zastosowanie norma: „Nikommu nie wolno bezprawnie naruszać dobrego imienia, które ktoś posiada, ani też naruszać prawa każdej osoby do ochrony własnej intymności” (KPK kan. 220).

35. Egzorcysta staje w obliczu działania miłującego Boga, co powinno owocować w jego życiu duchowym jeszcze większym pragnieniem świętości budowanej na pokorze. Jako pierwszy wezwany jest do przyjęcia postawy człowieka, który całkowicie jest oddany panowaniu Boga.

36. Jeśli osoba, wobec której egzorcysta rozeznaje potrzebę zastosowania egzorcyzmu, sprofanowała Najświętszy Sakrament, na przykład jako członek sekty satanistycznej, wówczas egzorcysta nie może jej udzielić rozgrzeszenia. W takim przypadku należy odwołać się do Penitencjarii Apostolskiej (por. KPK kan. 1367).

37. Rytuał jednoznacznie przewiduje możliwość odprawienia egzorcyzmu wobec niekatolików. Jeśli jakiś niekatolik potrzebuje pomocy, sprawę należy przedłożyć biskupowi, który kierując się roztropnością, powinien zasięgnąć opinii ekspertów, zanim podejmie decyzję o odprawieniu egzorcyzmu (por. EiMB, nr 18). Dla niekatolików egzorcyzm stanowi okazję do przybliżenia się do Boga i Kościoła. Wystarczy, aby osoba będąca niekatolikiem pogłębiła i wzmocniła swoją wiarę w jednego prawdziwego Boga, stwórcy wszystkich rzeczy i sędziego żywych i umarłych.

38. Zastosowanie egzorcyzmu wobec osoby opętanej nie jest zakończeniem działania egzorcysty. Wyzwolonemu z opętania trzeba jeszcze pomóc odnaleźć drogę do Boga i Kościoła. Przede wszystkim trzeba zadbać o przywrócenie temu człowiekowi właściwego poczucia grzechu, czego można dokonać przez jasne odwołanie się do niezmiennych zasad wiary. Następnie sam zainteresowany powinien przeprowadzić rzetelny rachunek sumienia, skontrolować swoje postępowanie i usunąć wszystko, co mogłoby przeszkadzać w działaniu łaski Bożej. Egzorcysta służy mu pomocą i radą, wyjaśniając mu, na czym polegały jego błędy umożliwiające dostęp złych duchów. Celem tych działań jest zwrócenie uwagi na takie środowisko duchowe, które pomoże osobie, nad którą dokonano egzorcyzmu, powrócić do Boga. Nade wszystko, po egzorcyzmach, należy zadbać o to, aby ta osoba mogła uczestniczyć w rekolekcjach ewangelizacyjnych. Po celebracji egzorcyzmu trzeba osobie uwolnionej od złego ducha pomóc przylgnąć do Jezusa Chrystusa jako do swojego Jedynego Pana i Zbawiciela.

III. Udział wspólnoty w celebracji egzorcyzmu

39. Każda celebracja liturgiczna jest dziełem Chrystusa Kapłana i Jego Ciała - Kościoła. Stąd czynności liturgiczne nie są prywatnymi czynnościami, lecz uroczyste sprawowanymi obrzędami Kościoła (por. KL 26). Członkowie Kościoła biorą czynny udział w walce ze złym duchem, którą Kościół od początku swojego istnienia prowadzi przez posługę egzorcystów. Lud wierny włączony jest w walkę ze złym duchem, jednak nie w ten sam sposób, co egzorcysta. Posługa ludu polega na modlitwie błagalnej, zarówno za człowieka dręczonego przez szatana, jak i za egzorcystę.

40. Do szczególnych cech nowego Rytuału należy udział i zaangażowanie osób towarzyszących opętanemu i celebransowi, bowiem

skutek egzorcyzmu w znacznej mierze zależy od modlitwy i świętości wspólnoty, która wspiera egzorcystę i osobę opętaną przez złego ducha. Dlatego też egzorcysta powinien zaprosić do udziału w obrzędach egzorcyzmu odpowiednio przygotowane, wybrane grono uczestników (por. EiMB, nr 35).

41. Osoby, które asystują w czasie celebracji egzorcyzmu, powinny być starannie dobrane, sprawdzone, kierujące się prawdziwą miłością i posługujące bezinteresownie. Od wszystkich posługujących wymagana jest wielka pokora i wiara. Ważne jest, aby byli ludźmi, którzy sami kroczą drogą wzrostu duchowego. Ponadto powinni być w stanie łaski uświęcającej, być osobami dyskretnymi, zdolnymi do zachowania tajemnicy. Powinni mieć wiedzę na temat samych obrzędów, a także ludzkiej psychiki i działania demonów.

42. Osoby asystujące egzorcystcie muszą rozumieć różnicę i odmienną rolę, jaka im przypadła w udziale i nie mogą wykroczać poza swoje uprawnienia uznając, że tylko sam egzorcysta posiada pozwolenie na właściwe sprawowanie egzorcyzmu. Istotną sprawą, gdy chodzi o udział wspólnoty, jest to, aby ci, którzy wspierają egzorcystę w celebracji egzorcyzmu, nie wypowiedali jakiegokolwiek formuły egzorcyzmu, zarówno błagalnej, jak rozkazującej. Mogą oni modlić się na głos tylko wtedy, gdy egzorcysta do niej niejako zaprasza, rozpoczynając znane modlitwy, które wykraczają poza obrzęd egzorcyzmu. Podczas zaś samego egzorcyzmu osoby asystujące powinny modlić się w milczeniu.

Do zadań egzorcysty należy, aby takie osoby zobowiązać do zachowania tajemnicy co do faktu opętania, którego konkretna osoba doświadcza. Ponieważ zaś nie można dopuszczać do tego, aby egzorcyzm stał się widowiskiem, uczestnicy obrzędu, tak jak sam egzorcysta, obowiązani są zachować dyskrecję i nie informować o nim ani przed faktem, ani po jego dokonaniu. Zakazane jest zatem udostępnianie przebiegu egzorcyzmu środowiskom społeczno-przekazu, a nawet opowiadanie o przebiegu egzorcyzmu (por. EiMB, nr 19).

43. Wspólnota uczestnicząca w celebracji egzorcyzmu powinna wiedzieć, że egzorcyzm jest zachętą człowieka do *metanoi* i zwrócenia serca ku jednemu i prawdziwemu Bogu, który jest zwycięzcą szatana. W ten sposób egzorcyzm doprowadza człowieka do odrzucenia

królestwa złego ducha i odnowienia przymierza z Bogiem Stwórcą i Ojcem wszelkiego dobra.

IV. Inne modlitwy błagalne

44. Istnieje możliwość pomocy ludziom, którzy nie są opętani przez złego ducha, ale doświadczają trudności w dążeniu do Boga i w dochowaniu Mu wierności. Poleca się wówczas modlitwę z takimi osobami lub za nie, prosząc dla nich o Boży pokój. Rytuał zawiera tekst modlitw błagalnych, jakie wierni prywatnie mogą zaność w zmaganiu się z mocami ciemności.

45. Niektóre grupy wiernych podejmują publiczną modlitwę o ochronę przed wpływem złego ducha. Organizowanie tego rodzaju modlitw powinno się odbywać za wiedzą i zgodą ordynariusza miejsca. Przed wyrażeniem zgody na prowadzenie takich spotkań należy zweryfikować kompetencje tych, którzy mają im przewodniczyć¹¹. W przypadku, gdy w czasie takiego spotkania jakaś osoba zachowuje się w sposób, który może być efektem działania złego ducha, należy tę osobę wyprowadzić i dalej zapewnić jej pomoc, unikając prowadzenia publicznej modlitwy nad takimi osobami.

Zakończenie

46. Złemu duchowi należy przeciwstawić się zdecydowanie. Lęk przed złym duchem to jego zwycięstwo. Należy pamiętać, że głównym celem działania złego ducha jest ukierunkowanie człowieka na życie w grzechu. Dlatego człowiek nękanym przez złego ducha powinien zaufać przede wszystkim Chrystusowi, który przez swoje Paschalne Misterium Męki, Śmierci, Zmartwychwstania i zesłania Ducha Świętego wyrwał go z niewoli szatana i grzechu. Zwycięstwo Chrystusa nad złym duchem już się dokonało, a w Nim nad złym duchem zwycięży także człowiek.

47. Należy mieć świadomość, że przywiązywanie nadmiernej wagi do spraw doczesnych kosztem Boga jest jedną z niewłaściwych postaw religijnych, która może umożliwiać ingerencje demoniczne i prowadzić do opętania. Dlatego potrzeba dzisiaj Nowej Ewangelizacji, która

¹¹ Por. Kongregacja Nauki Wiary, *List do ordynariuszy miejsca przypominający niektóre normy dotyczące egzorcyzmów „Inde ab aliquot annis”*, w: *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966- 1994*, Tarnów 2010, s. 289-290.

skieruje uwagę współczesnego człowieka ku Chrystusowi, jako Temu, Który jest jedyną odpowiedzią na zmagania dzisiejszego świata; na Boga, który jest źródłem prawdy i życia.

Niniejsze *Wskazania dla kapłanów pełniących posługę egzorcysty* zostały zatwierdzone przez 369. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski, które miało miejsce 9-10 czerwca 2015 r. w Warszawie.

III. DOKUMENTY BISKUPA ŚWIDNICKIEGO

1.

„BŁOGOSŁAWIENI MIŁOSIERNI, ALBOWIEM ONI MIŁOSIERDZIA DOSTĄPIĄ”

LIST PASTERSKI BISKUPA ŚWIDNICKIEGO NA NADZWYCZAJNY JUBILEUSZ MIŁOSIERDZIA

1. Wchodzimy w Rok Bożego Miłosierdzia

Umiłowani diecezjanie, jesteśmy w czasie adwentowym. Bóg poprzez liturgię Kościoła przygotowuje nas do świętowania ziemskich narodzin Syna Bożego. W tym celu daje nam adwentowych przewodników w osobach proroka Izajasza, św. Jana Chrzciciela i Maryi. Prorok Izajasz zapowiada czasy mesjańskie, w których ludzkość, a w niej i my, jesteśmy od dwóch tysięcy lat. Św. Jan Chrzciciel wzywa nas, abyśmy przygotowali drogę dla przychodzącego Pana. W naszym przypadku oznacza to, by na nowo przyjąć Jezusa, zrobić Mu miejsce w naszych sercach, w naszych rodzinach, w naszej Ojczyźnie: w życiu prywatnym i publicznym. Maryja zaś uczy nas miłości do Jezusa w postawie modlitwy, pokory i wypełniania woli Bożej.

W nasz tegoroczny Adwent włącza się w szczególny sposób Ojciec Święty Franciszek. Dnia 8 grudnia br., w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, uroczyste otworzy w Kościele katolickim Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia. Bardzo się cieszymy, że Ojciec Święty Franciszek idzie drogą wytyczoną przez swoich poprzedników: św. Jana Pawła II i papieża Benedykta XVI. Jesteśmy zobowiązani zastanowić się w tegorocznym Adwencie, co oznacza dla nas Jubileusz Miłosierdzia, w jakiej postawie go przeżyjemy, jakie owoce przyniesie dla Kościoła i ludzkości.

Ojciec Święty Franciszek w Bulli *Misericordiae Vultus* (Oblicze miłosierdzia), ogłaszającej Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia, napisał: „Potrzebujemy nieustannie kontemplować tę tajemnicę miłosierdzia. Jest ona dla źródłem radości, pogody i pokoju” (MV, nr 1). Podejmijmy zatem krótką refleksję nad darem Bożego miłosierdzia i wezwaniem do jego czynienia.

2. Jako obdarowani Bożym miłosierdziem

Ten piękny świat, w którym żyjemy jest ograniczony i niedoskonały. Nie jest tak piękny i tak doskonały jak Jego Stwórcy – Bóg Wszechmogący. W przestrzeni moralnej został on już na początku zeszpecony przez grzech człowieka i do dziś jest skażony przez nasze grzechy. Każdy grzech jest nieposłuszeństwem wobec Boga. Gdy pojawiło się na ziemi zło, Bóg podjął naprawę świata swoim miłosierdziem. Czas na miłosierdzie jest wtedy, gdy jest źle. Świat i człowiek jest leczony i uzdrawiany przez Boże miłosierdzie, które okazuje się w przebaczeniu. O Bożym miłosierdziu mówili prorocy. Ustami proroka Ozeasza Bóg powiedział o sobie: „I poślubię cię sobie na wieki, poślubię przez sprawiedliwość i prawo, przez miłość i miłosierdzie. Poślubię cię sobie przez wierność” (Oz 2, 21); „Miłowałem Izraela, gdy jeszcze był dzieckiem i syna swego wezwałem z Egiptu. Im bardziej ich wzywałem, tym dalej odchodzili ode Mnie, składali ofiary Baalom i bożkom palili kadzidło. A przecież Ja uczyłem chodzić Efraima, na swe ramiona ich brałem. Oni zaś nie zrozumieli, że przywracałem im zdrowie Pociągnąłem ich ludzkimi więzami, a były to więzy miłości. Byłem dla nich jak ten, co podnosi do swojego policzka niemowlę, schyliłem się ku niemu i nakarmiłem je [...] albowiem Bogiem jestem, nie człowiekiem (Oz 11, 1-4.9a). W tych słowach jest także mowa o nas, o mnie, o tobie.

O Bogu miłosiernym opowiada nam także Chrystus. Najjaskrawiej przedstawił je w przypowieści o miłosiernym Ojcu i dwóch synach. Sam też okazywał miłosierdzie w czynionych cudach. Najpełniej okazał je na krzyżu. W oczach wielu ówczesnych ludzi śmierć Jezusa była totalną porażką a zwycięstwem tych, którzy wydali na Niego wyrok śmierci. Natomiast w oczach Bożych i wierzących w Chrystusa ta śmierć była wielkim błyskiem Bożego miłosierdzia. Jezus wprawdzie umierał opuszczony przez ludzi, nawet Ojciec w niebie jakby zamilkł. Jezus wołał z krzyża: „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?” (Mk15, 34). Przy tym cierpieniu i śmierci Chrystusa nastąpiły nawrócenia. Nawrócił się łotr po prawicy. Otrzymał darowanie win i obietnicę nieba. Zaraz po śmierci Jezusa nawrócił się setnik. Uświadomił sobie, że dotąd nikt tak nie umierał, jak On. Przed wiszącym na krzyżu wyznał: „Prawdziwie, Ten był Synem Bożym!” (Mk 15, 39). Jezus po swoim zmartwychwstaniu powiedział do uczniów: „Weźmijcie Ducha Świętego; którym grzechy odpuscicie, są im odpuszczone,

a którym, zatrzymacie, są im zatrzymane” (J 20, 23). W ten sposób miłosierdzie zostało darowane ludziom. Ileż razy dostąpiliśmy już Bożego miłosierdzia i ileż razy jeszcze je otrzymamy? Czy za to miłosierdzie dziękujemy? A może w ogóle go nie zauważamy lub jesteśmy do niego przyzwyczajeni?

3. Jako wezwani do czynienia miłosierdzia

Umilowani w Panu, wśród Ośmiu Błogosławieństw, które Jezus ogłosił i które są dopełnieniem Dziesięciu Przykazań, znajduje się następujące: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5, 7). Chrystus wzywa nas w tych słowach do czynienia miłosierdzia. Nasze miłosierdzie bliźnim możemy okazywać w podwójnej formie: przez przebaczenie i niesienie pomocy. Czy wszystko wszystkim przebaczyłem? Jeśli nie, to wybija godzina, by przebaczyć i pojednać się. Nie można z wiarą i ze czcią spoglądać na krzyż Chrystusa, jeśli komuś nie przebaczyłem. Trzeba drugim przebaczyć, by ocalić siebie, trzeba być miłosiernym, by miłosierdzia dostąpić.

Drugą formą czynienia miłosierdzia jest pomaganie. Miłosierni to ci, którzy pomagają, oni sami dostąpią miłosierdzia. Wydadzą to, co mają, a otrzymają jeszcze więcej. Chrystus kiedyś mówił o ubogiej wdowie, która wrzuciła do skarbony dwa pieniążki, wszystko, co miała na utrzymanie. Jezus wrzucił do skarbony świata wszystko kim był i co posiadał; wrzucił samego siebie, swoją miłość aż po dar ze swojego życia.

Aby być miłosiernym, nie wystarczy mieć dobre serce. Nasze serce nie może być tylko składem, rezerwuarem miłości. To miłosierdzie winno się z serca wylewać. Z miłosierdziem trzeba iść do drugich, nie czekać aż ktoś po nie przyjdzie – mówi Ojciec Święty Franciszek – trzeba pójść do drugiego, by pomagać, by dawać. Wtedy weryfikują się słowa Pana Jezusa: „Więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu” (Dz 20, 35b). Miłosierdzie potrzebne jest tam, gdzie są rany, które trzeba leczyć. Rany Jezusa, z których sączyła się krew, są dzisiaj w ludziach cierpiących. Jeśli prorok mówi, że w ranach Jezusa jest nasze zdrowie, to znaczy to dziś dla nas, że nasze zdrowie jest w ranach Jezusa, które krwawią u naszych bliźnich. Jeśli te rany goimy naszą miłosierną miłością, to stajemy się zdrowsi.

4. Nasze gesty miłosierdzia w Roku Jubileuszowym

Drodzy diecezjanie, odpowiadając na prośbę Ojca Świętego Franciszka, w Trzecią Niedzielę Adwentu, 13 grudnia, rozpoczniemy obchody Roku Miłosierdzia w katedrze świdnickiej oraz we wszystkich kościołach parafialnych naszej diecezji. Szczególnym znakiem Roku Miłosierdzia będą Drzwi Święte, w wyznaczonych dziewiętnastu kościołach naszej diecezji, które mają się stać „Bramą Miłosierdzia”. Kościoły te będą miejscem, gdzie wierni będą mogli obficie doświadczać łaski Bożego miłosierdzia. W związku z tym będą one otwarte przez cały dzień, a w każdy piątek od godz. 15.00 do wieczornej Mszy św. będzie w nich trwać adoracja Najświętszego Sakramentu, by wierni mieli okazję do indywidualnej modlitwy i sakramentu pokuty.

We wspomnianej Bulli Ojciec Święty Franciszek zachęca nas także do pomnażania gestów miłosierdzia w naszym codziennym życiu, szczególnie do pełnienia uczynków miłosierdzia względem ciała i względem duszy: „Będzie to sposób – pisze Papież – na obudzenie naszego sumienia, często uśpionego w obliczu dramatu ubóstwa, a także na wchodzenie coraz głębiej w serce Ewangelii, gdzie ubodzy są uprzywilejowanymi przez Boże miłosierdzie” (MV, nr 15).

Powierzmy te wszystkie sprawy Maryi Matce Miłosierdzia. W Jej życiu wszystko zostało ukształtowane przez obecność miłosierdzia, które stało się ciałem. Pod krzyżem Maryja wraz z Janem, uczniem miłości, była świadkiem słów przebaczenia, które wyszły z ust Jezusa i potwierdza nam, że miłosierdzie Syna Bożego nie zna granic i dociera do wszystkich, nikogo nie wykluczając. Usłyszawszy słowa Jezusa: „Niewiasto, oto syn Twój”, przeniosła z Jezusa całą swoją miłość także na Jana i na nas wszystkich. Niech Ona, Matka Miłosierdzia, prowadzi nas drogami w dal naszego życia drogami miłosierdzia otrzymywanego od Boga i przekazywanego przez nas naszym bliźnim. Wszystkim czyniącym miłosierdzie z serca błogosławię.

*Bp Ignacy Dec
Biskup Świdnicki*

Powyższy List pasterski Biskupa Świdnickiego należy odczytać podczas wszystkich Mszy św. w II Niedzielę Adwentu, 6 grudnia br. we wszystkich kościołach i kaplicach diecezji świdnickiej.

*Bp Adam Batach
Wikariusz Generalny*

2.
DEKRET BISKUPA ŚWIDNICKIEGO
DOTYCZĄCY ODPUSTÓW W ROKU ŚWIĘTYM
MIŁOSIERDZIA
NA TERENIE DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ

L.dz. 1458/2015
Świdnica, dnia 24 listopada 2015 r.

D E K R E T
dotyczący odpustów
w Roku Świętym Miłosierdzia
na terenie diecezji świdnickiej

„Misją Kościoła jest głoszenie miłosierdzia Boga, bijącego serca Ewangelii, aby w ten sposób dotrzeć do serca i umysłu każdego człowieka. Oblubienica Chrystusa przyswaja sobie postawę Syna Bożego, który wszystkim wychodzi naprzeciw, nie pomijając nikogo. W naszych czasach, w których Kościół jest zaangażowany w nową ewangelizację, temat miłosierdzia musi być na nowo przedstawiany z nowym entuzjazmem i poprzez odnowioną działalność duszpasterską. Ma to kluczowe znaczenie dla Kościoła oraz dla wiarygodności jego przesłania, aby on sam żył i świadczył o nim miłosierdziem. Język Kościoła i jego gesty muszą przekazywać miłosierdzie, aby przeniknąć do serca ludzi i natchnąć ich do odnalezienia drogi powrotu do Ojca” – pisze Ojciec Święty Franciszek w bulli *Misericordiae Vultus*, z dnia 11 kwietnia 2015 r., ogłaszając Rok Święty Miłosierdzia (MV, nr 12).

Rok Święty rozpocznie się 8 grudnia, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, kiedy to Biskup Rzymu otworzy uroczyste Drzwi Święte Bazyliki Świętego Piotra, które staną się w tym szczególnym Roku Łaski Bramą Miłosierdzia. Wołą Ojca Świętego jest, aby również „w każdym Kościele lokalnym, w katedrze, która jest kościołem-matką dla wszystkich wiernych, bądź też w konkatedrach lub w innych kościołach o szczególnym znaczeniu, została otworzona na cały rok taka sama Brama Miłosierdzia” (MV, nr 3).

Odpowiadając na prośbę Ojca Świętego Franciszka, w III Niedzielę Adwentu (13 XII 2015 r.) rozpoczniemy obchody Roku Miłosierdzia w katedrze świdnickiej oraz wszystkich kościołach parafialnych na terenie całej Diecezji, będzie to „widzialny znak komunii całego Kościoła” (MV, nr 3).

Szczególnym znakiem Roku Miłosierdzia będą Drzwi Święte, w wyznaczonych kościołach diecezji, które mają się stać „Bramą Miłosierdzia”. Wierni, którzy nawiedzą te świątynie będą mogli uzyskać łaskę odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami (sakramentalna spowiedź, Komunia św. i modlitwa w intencjach Ojca Świętego), aby w pełni mogli żyć odpustem Roku Świętego, czyli owocnie „przybliżyć się do miłosierdzia Ojca, mając pewność, że Jego przebaczenie rozciąga się na całe życie wierzącego człowieka” (MV, nr 22).

W związku z powyższymi postanowieniami niniejszym dekretem zarządzam i postanawiam, aby następujące świątynie Diecezji Świdnickiej, były Kościołami jubileuszowymi:

1. Katedra pw. św. Stanisława i św. Wacława w Świdnicy
2. Bazylika pw. Nawiedzenia NMP w Bardo Śl.
3. Bazylika pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Strzegomiu
4. Bazylika pw. Nawiedzenia NMP w Wambierzycach
5. Kolegiata NMP Bolesnej i św. Aniołów Stróżów w Wałbrzychu
6. Sanktuarium Relikwii Krzyża Świętego w Wałbrzychu
7. Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Starym Wielisławiu
8. Kościół parafialny pw. Wniebowzięcia NMP w Bielawie
9. Kościół parafialny pw. św. Jadwigi w Bolkowie
10. Kościół parafialny pw. św. Michała Archaniola w Bystrzycy Kłodzkiej
11. Kościół parafialny pw. św. Jerzego w Dzierżonowie
12. Kościół parafialny pw. Matki Bożej Różańcowej w Kłodzku
13. Kościół parafialny pw. św. Bartłomieja w Kudowie-Zdrój
14. Kościół parafialny pw. Miłosierdzia Bożego w Kudowie-Zdrój
15. Kościół parafialny pw. Narodzenia NMP w Łądku-Zdroju
16. Kościół parafialny pw. św. Mikołaja w Nowej Rudzie
17. Kościół parafialny pw. Chrystusa Króla w Polanicy-Zdrój
18. Kościół parafialny pw. Wniebowzięcia NMP w Polanicy-Zdrój
19. Kościół parafialny pw. św. Anny w Ząbkowicach Śląskich

Na dobre przeżycie Świętego Roku Miłosierdzia, wszystkim, którzy pragną uzyskać dar odpustów, z serca błogosławię: w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Ignacy Dec
Biskup Świdnicki

Ks. Stanisław Chomiak
Kanclerz Kurii
Biskup Świdnicki

IV. KALENDARIUM BISKUPA ŚWIDNICKIEGO

ROK 2015

Październik

- 01 X 2015 Udział w uroczystości inauguracji roku akademickiego 2015/2016 w Uniwersytecie Wrocławskim, godz. 10.00.
- 01 X 2015 Udział w uroczystości inauguracji roku akademickiego 2015/2016 w Politechnice Wrocławskiej, godz. 11.00.
- 01 X 2015 Udział w uroczystości środowiskowej inauguracji roku akademickiego 2015/2016 wyższych uczelni wrocławskich, Aula Leopoldina, godz. 14.00.
- 01 X 2015 Odwiedziny w Szpitalu Wojewódzkim we Wrocławiu u chorych: ks. prof. Jana Kruciny i ks. prof. Antoniego Młotka, godz. 16.00
- 01 X 2015 Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej z racji I Czwartku miesiąca, godz. 18.00.
- 02 X 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 02 X 2015 Udział we wspólnej Koronce do miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 02 X 2015 Msza św. z homilią w kościele pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy we Wrocławiu, z okazji III rocznicy śmierci śp. ks. prałata Franciszka Skorusy; poświęcenie okolicznościowej tablicy, godz. 18.00.
- 02 X 2015 Udział w otwarciu IV Ogólnopolskiego Kongresu Małżeństw, kościół pw. św. Józefa w Świdnicy, godz. 21.30.
- 03 X 2015 Msza św. w Bazylice Matki Bożej Bardzkiej w ramach V Diecezjalnej Pielgrzymki Róż i Kół Różańcowych do Sanktuarium Matki Bożej Strażniczki Wiary w Bardzie, godz. 11.00 (konferencję przed Mszą św. o godz. 10.00 i homilię podczas Mszy św. wygłosił o. dr Tadeusz Rydzyk, dyrektor Radia Maryja); udział w nabożeństwie różańcowym na Wzgórzu Różańcowym, godz. 13.30.

- 03 X 2015 Msza św. z homilią w Sanktuarium Matki Bożej Strażniczki Wiary w Bardzie dla uczestników XII Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę, godz. 16.00.
- 03 X 2015 Spotkanie z uczestnikami IV Ogólnopolskiego Kongresu Małżeństw w Hotelu „Maria” w Zagórzcu Śląskim; Apel Jasnogórski, godz. 21.00.
- 04 X 2015 Wprowadzenie relikwii św. Antoniego Padewskiego oraz Msza św. odpustowa z homilią w kościele pw. Św. Michała Archanioła w Lewinie Kłodzkim, godz. 12.30.
- 04 X 2015 Msza św. z homilią na rozpoczęcie peregrynacji figury Matki Bożej Fatimskiej w par. pw. św. Jerzego w Długopolu Dolnym, godz. 17.30.
- 05 X 2015 Msza św. z homilią w kaplicy Wyższego Seminarium w Legnicy z okazji inauguracji roku akademickiego 2015/2016; godz. 9.00; udział w okolicznościowej akademii i wygłoszenie wykładu inauguracyjnego na temat: „Św. Jan Paweł II – człowiek nauki i pasterz Kościoła”, aula WSD w Legnicy, godz. 11.00.
- 05 X 2015 Udział we wspólnej Koronce do miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 06-07 X 2015 Udział w 370. Zebraniu Plenarnym KEP w Warszawie, Skwer kard. S. Wyszyńskiego 6.
- 06 X 2015 Udział w spotkaniu Episkopatu Polski z nuncjuszem apostolskim Celestino Migliore, Nuncjatura Apostolska w Warszawie, godz. 19.00.
- 07 X 2015 Katecheza dla dorosłych w kościele pw. św. Krzyża w Świdnicy, godz. 19.30.
- 08 X 2015 Msza św. z homilią w kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Nowym Gierałtowie, z okazji IX rocznicy śmierci ks. Stefana Witczaka, godz. 12.00.
- 08 X 2015 Udział w Dniu Skupienia dla kapłanów prowadzony przez o. Antonello z Brazylii w Domu Rekolekcyjnym w Wambierzycach, godz. 15.00-20.00.
- 08 X 2015 Msza św. z homilią o. Antonello w Bazylice Matki Bożej Wambierzycyckiej, Królowej Rodzin, godz. 18.00.
- 09 X 2015 Msza św. w kościele pw. Świętego Ducha w Świdnicy z okazji 70-lecia Szkoły Podstawowej nr 1 w Świdnicy,

- godz. 9.00; udział w okolicznościowej akademii w Szkole Podstawowej nr 1, godz. 10.30.
- 09 X 2015 Udział we wspólnej Koronce do miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 09 X 2015 Msza św. z homilią w Zamku Książ w Wałbrzychu z okazji 70-lecia Rzemiosła Regionu Wałbrzyskiego, godz. 16.00.
- 10 X 2015 Udział w koncelebrewanej Mszy św. w katedrze świdnickiej pod przewodnictwem i z homilią ks. biskupa Zbigniewa Kiernikowskiego biskupa legnickiego, z okazji uroczystości inauguracji roku akademickiego 2015/2016 w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Świdnickiej; udział w akademii inauguracyjnej, godz. 9.00-14.00.
- 10 X 2015 Msza św. z homilią w kościele pw. św. Andrzeja Boboli z okazji 25-lecia Fundacji Pomocy Biednym Dzieciom „Ut unum sint”, godz. 15.00.
- 11 X 2015 Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej z okazji XV Dnia Papieskiego, godz. 13.00; udział w okolicznościowej akademii z okazji Dnia Edukacji Narodowej, aula Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 14.15.
- 11 X 2015 Msza św. z homilią o. Antonello w Aqua Park w Wałbrzychu. na zakończenie II Rekolekcji Diecezjalnych, godz. 15.30.
- 12 X 2015 Wizytacja kanoniczna w par. pw. Wniebowzięcia NMP w Imbramowicach.
- 13 X 2015 Udział w uroczystości inauguracji roku akademickiego 2015/2016 w Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu, godz. 10.00; udział w okolicznościowej akademii inauguracyjnej, godz. 11.30.
- 13 X 2015 Udział w uroczystości jubileuszu 70-lecia Świdnickiej Oświaty, Teatr Świdnicki, godz. 15.00.
- 13 X 2015 Msza św. z homilią oraz Nabożeństwo Fatimskie w Kościele pw. św. Józefa Robotnika w Wałbrzychu, godz. 17.30.
- 14 X 2015 Msza św. z homilią w kaplicy Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu w ramach obchodów 450-lecia Seminarium Duchownego we

- Wrocławiu, godz. 9.00; udział w sesji naukowej, aula PWT we Wrocławiu, godz. 10.30-13.00.
- 14 X 2015 Msza św. z homilią oraz w sakrament bierzmowania w kościele Niepokalanego Poczęcia NMP w Kłodzku, z okazji przybycia peregrynującej Figury Matki Bożej Fatimskiej, godz. 17.30.
- 15 X 2015 Msza św. z homilią w kaplicy domowej z księżmi kolegami rokowymi, wyświęconymi na prezbiterów 21 czerwca 1969 r., godz. 11.00.
- 15 X 2015 Spotkanie z kolegami rokowymi przy wspólnym obiedzie w rezydencji biskupa świdnickiego, godz. 12.30.
- 15 X 2015 Spotkanie z księżmi z okazji imienin ks. prałata Edwarda Szajdy, plebania parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Świdnicy, godz. 19.30.
- 16 X 2015 Msza św. z homilią oraz poświęcenie Centrum Spotkań „Polskie Gniazdo” im. św. Jana Pawła II w Niemczy, godz. 10.00.
- 16 X 2015 Udział w uroczystej sesji Sejmiku Województwa Dolnośląskiego, z okazji święta Województwa Dolnośląskiego, Studio Filmowe im. Z. Cybulskiego we Wrocławiu, godz. 13.00.
- 16 X 2015 Odwiedziny chorego prof. Romana Witka, ul. Mielczarskiego nr 26 we Wrocławiu, godz. 15.00.
- 17 X 2015 Msza św. w katedrze świdnickiej z homilią ks. prałata Marka Korgula, z okazji liturgicznego Wspomnienia św. Ignacego Antiocheńskiego, godz. 9.00.
- 17 X 2015 Spotkanie imieninowe w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 10.30.
- 17 X 2015 Spotkanie imieninowe biskupów metropolii wrocławskiej i biskupów diecezji zielonogórsko-gorzowskiej w rezydencji biskupa świdnickiego, godz. 13.00.
- 17 X 2015 Udział w miejskiej procesji różańcowej z kościoła pw. św. Józefa do katedry świdnickiej, godz., 19.30-21.00.
- 18 X 2015 Msza św. z homilią w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Zakopanem na Krzeptówkach, godz. 11.00.
- 19-22 X 2015 Prowadzenie rekolekcji kapłańskich dla kapelanów więziennych, Ośrodek Szkolenia Służby Więziennej w Popowie (diecezja płocka).

- 19 X 2015 Udział we Mszy św. koncelebrowanej pod przewodnictwem i z homilią ks. biskupa Michała Janochy, w Sanktuarium św. Stanisława Kostki w Warszawie, z okazji 31. rocznicy uprowadzenia i zamordowania bł. ks. Jerzego Popiełuszki, godz. 18.00.
- 23 X 2015 Msza św. z homilią dla Sióstr Zgromadzenia Franciszkanek Rodziny Maryi, kaplica w domu generalnym w Warszawie przy ul. Żelaznej 97, godz. 6.30.
- 24 X 2015 Msza św. z homilią w Starej Kopalni w Wałbrzychu na rozpoczęcie XI Przeglądu Piosenki Chrześcijańskiej „Pozytywne Granie”, godz. 9.00-12.00.
- 24 X 2015 Msza św. z homilią oraz Sakrament Bierzmowania w kościele pw. św. Jakuba Apostoła w Woliborzu (parafia Dzikowiec), godz. 16.00.
- 25 X 2015 Wizytacja kanoniczna w parafii pw. NSPJ w Żarowie – część liturgiczna.
- 25 X 2015 Wizytacja kanoniczna w parafii pw. NSPJ w Żarowie – wizyta w szkołach i przedszkolach.
- 27 X 2015 Zajęcia dydaktyczne w Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu seminarium naukowe oraz egzaminy licencjackie, godz. 10.00-13.00.
- 28 X 2015 Msza św. z homilią dla leśników w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Polanicy-Zdroju, godz. 10.00.
- 28 X 2015 Udział w uroczystości z okazji „Dnia Lwowa”, Teatr Świdnicki, godz. 16.00.
- 29 X 2-015 Wizytacja kanoniczna w parafii pw. Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Gościślawiu.
- 30 X 2015 Udział w IX edycji „Plejada Świętych”, Ząbkowice Śląskie – Ośrodek Kultury, godz. 9.00.
- 31 X 2015 Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej, święcenia diakonatu akolity Jana Bachmana, obrzęd kandydatury do święceń diakonatu i kapłaństwa, poświęcenie tunik liturgicznych dla alumnów I roku studiów; godz. 9.00.

Listopad

- 01 XI 2015 Msza św. z homilią w kościele pw. św. Jana z Dukli w Hucisku (par pw. Zwiastowania NMP w Leżajsku)

- oraz przewodniczenie procesji żałobnej na miejscowym cmentarzu, godz. 10.00.
- 01 XI 2015 Msza św. z homilią w kaplicy na cmentarzu komunalnym w Leżajsku oraz przewodniczenie procesji żałobnej po cmentarzu, godz. 14.00.
- 02 XI 2015 Msza św. z homilią z Bazylice pw. Zwiastowania NMP w Leżajsku oraz przewodniczenie procesji żałobnej do kaplic w lesie klasztornym, godz. 9.00.
- 02 XI 2015 Msza św. z homilią w kaplicy na cmentarzu komunalnym w Leżajsku oraz przewodniczenie procesji żałobnej po cmentarzu, godz. 14.00.
- 03 XI 2015 Msza św. za zmarłych w kaplicy Matki Bożej Leżajskiej, godz. 7.30.
- 04 XI 2015 Zajęcia dydaktyczne w Wyższym Seminarium duchownym w Świdnicy; godz. 8.30-10.05.
- 4 XI 2015 Msza św. z homilią z księżmi neoprezbiterami w kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego w Świdnicy, godz. 10.15.
- 04 X 2015 Udział we wspólnej Koronce do miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 04 XI 2015 Msza św. z homilią w kościele pw. św. Michała Archanioła w Wojciechowicach na rozpoczęcie peregrynacji figury Matki Bożej Fatimskiej, godz. 17.30.
- 04 XI 2015 Udział w Apelu Fatimskim i procesji światła w kościele pw. św. Michała Archanioła w Wojciechowicach, godz. 20.30.
- 05 XI 2015 Przewodniczenie sesji kurialnej, godz. 9.15-11.15.
- 05 XI 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 11.30-13.00.
- 05 XI 2015 Udział we wspólnej Koronce do miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 05 XI 2015 Udział w posiedzeniu Rady Pedagogicznej Wyższego Seminarium Duchownego w Świdnicy, godz. 16.00.
- 05 XI 2015 Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej z okazji I Czwartku miesiąca, godz. 18.00.
- 06 XI 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 06 XI 2015 Udział we wspólnej Koronce do miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.

- 06 XI 2015 Udział w uroczystości jubileuszu czterdziestolecia Zespołu Pieśni i Tańca „Jubilat”, Teatr Świdnicki, godz. 17.00.
- 07 XI 2015 Katecheza na falach Radia Maryja, z cyklu „Z Kościołem w trzecie tysiąclecie”. Temat: Patriotyzm – ozdoba człowieka czy przeżytek?, godz. 8.30.
- 07 XI 2015 Udział we wspólnej Koronce do miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 08 XI 2015 Wizytacja kanoniczna w parafii pw. św. Stanisława biskupa i męczennika w Bukowie.
- 09 XI 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-12.00.
- 09 XI 2015 Prelekcja na temat: „Wiara i rozum – dwie drogi do Prawdy”, Uniwersytet Trzeciego Wieku, Świdnica, Świdnica, ul. Długa, godz. 12.30.
- 09 XI 2015 Udział we wspólnej Koronce do miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 10 XI 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 10 XI 2015 Wizyta w rezydencji biskupa świdnickiego dra Rafała Dutkiewicza, prezydenta Wrocławia wraz z wiceprezydentem Maciejem Blujem i ks. prof. Andrzejem Tomko, godz. 15.00.
- 10 XI 2015 Udział w „Śpiewankach patriotycznych” w Klubie Bolko w Świdnicy, godz. 17.00.
- 11 XI 2015 Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej z okazji Święta Niepodległości, godz. 9.00 oraz udział w uroczystości patriotycznej na Placu Grunwaldzkim w Świdnicy, godz. 10.30.
- 11 XI 2015 Msza św. z homilią w Bazylice Strzegomskiej, godz. 12.00 oraz udział w uroczystości patriotycznej pod Pomnikiem Jana Ignacego Paderewskiego w Strzegomiu, godz. 13.30.
- 11 XI 2015 Msza św. z homilią w kościele pw. św. Jerzego Wojborzu na rozpoczęcie peregrynacji figury Matki Bożej Fatimskiej, godz. 17.30.
- 11 XI 2015 Udział w Apelu Fatimskim w kościele pw. św. Jerzego w Wojborzu, godz. 21.00.

- 12 XI 2015 Sesja kurialna, godz. 9.15-11.00.
- 12 XI 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 11.00-13.00.
- 12 XI 2015 Udział we wspólnej Koronce do miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 12 XI 2015 Msza św. z homilią dla wspólnoty Wyższego Seminarium Duchownego w Świdnicy, godz. 20.00.
- 13 XI 2015 Udział w uroczystości nadania doktoratu *honoris causa* Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu ks. kard. Gerhardowi Ludwigowi Müllerowi, prefekto- wi Kongregacji Nauki Wiary, Wrocław: katedra wroc- ławska i aula PWT we Wrocławiu, godz. 9.00-13.00.
- 14 XI 2015 Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej dla człon- ków Rady Duszpasterskiej Diecezji Świdnickiej, godz. 9.00; udział w posiedzeniu tejże Rady w auli kurialnej, godz. 10.15-12.30.
- 14 XI 2015 Msza św. z homilią oraz poświęcenie dzwonu w parafii pw. św. Wita w Niwie, godz. 16.00.
- 15 XI 2015 Wizytacja kanoniczna w par. w. Matki Bożej Królowej Polski w Mrowinach, połączona z uroczystym poświę- ceniem nowo wybudowanego kościoła i plebanii.
- 15 XI 2015 Msza św. z homilią w kościele pw. św. Jerzego w Dzierżoniowie na rozpoczęcie peregrynacji figury Matki Bożej Fatimskiej, godz. 17.30.
- 15 XI 2015 Udział w Apelu Fatimskim w kościele pw. św. Jerzego w Dzierżoniowie, godz. 21.00.
- 16 XI 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 16 XI 2015 Udział we wspólnej Koronce do miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 16 XI 2015 Udział w Apelu Fatimskim w kościele pw. św. Jerzego w Dzierżoniowie, godz. 21.00.
- 17 XI 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 17 XI 2015 Udział we wspólnej Koronce do miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 17 XI 2015 Udział w Apelu Fatimskim w kościele pw. św. Jerzego w Dzierżoniowie, godz. 21.00.

-
- 18 XI 2015 Wykłady w Wyższym Seminarium Duchownym w Świdnicy, godz. 8.30-10.05.
- 18 XI 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 10.30-13.00.
- 18 XI 2015 Udział we wspólnej Koronce do miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 18 XI 2015 Msza św. z homilią w kościele pw. św. Chrystusa Króla w Dzierżoniowie na rozpoczęcie peregrynacji figury Matki Bożej Fatimskiej, godz. 17.30.
- 18 XI 2015 Udział w Apelu Fatimskim w kościele pw. św. Chrystusa Króla w Dzierżoniowie, godz. 21.00.
- 19 XI 2015 Udział we wspólnej Koronce do miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 19 XI 2015 Msza św. z homilią dla wspólnoty Wyższego Seminarium Duchownego w Świdnicy, godz. 20.00.
- 20 XI 2015 Wizytacja kanoniczna w parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Jaworzynie Śląskiej.
- 21 XI 2015 Msza św. z homilią w kaplicy Sióstr Prezentek w Świdnicy, z racji ich święta patronalnego, święta Ofiarowania NMP, godz. 7.00.
- 21 XI 2015 Udział w sesji naukowej w Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu na temat: „Uwaga Człowiek – Antropologiczna myśl ks. Aleksandra Zienkiewicza”; wygłoszenie wykładu na temat: „Źródła myśli ks. Aleksandra Zienkiewicza o człowieku i społeczeństwie”
- 21 XI 2015 Msza św. z homilia w kościele św. Krzyża w Świdnicy, z okazji 70-lecia Państwowej Szkoły Muzycznej I Stopnia w Świdnicy, godz. 15.00.
- 21 XI 2015 Udział w okolicznościowej akademii, z okazji 70-lecia Państwowej Szkoły Muzycznej I Stopnia w Świdnicy, Teatr Miejski w Świdnicy, godz. 16.30-20.00.
- 21 XI 2015 Udział w Apelu Fatimskim w kościele pw. św. Chrystusa Króla w Dzierżoniowie, godz. 21.00.
- 22 XI 2015 Msza św. z homilią w kościele pw. Chrystusa Króla w Goczałkowie. Poświęcenie nowo wybudowanej plebanii, godz. 13.00.
- 23 XI 2015 Udział w obiedzie doktorskim ks. Marka Jodko, Budynek Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, godz. 13.00.

- 23-26 XI 2015 Udział w rekolekcjach dla polskich biskupów na Jasnej Górze. Rekolekcje głosił o. prof. dr hab. Andrzej Wodka CSSR, z Rzymu.
- 26 XI 2015 Msza św. z homilią dla wspólnoty Wyższego Seminarium Duchownego w Świdnicy, godz. 20.00.
- 27 XI 2015 Udział w Międzynarodowym Kongresie o Pojednaniu, z okazji 50. rocznicy Listu Biskupów Polskich do Biskupów Niemieckich, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu.
- 28 XI 2015 Spotkanie z księżmi dekanatu Wałbrzych-Południe, z okazji imienin ks. Andrzeja Bajaka, proboszcza parafii pw. Świętej Trójcy w Boguszowie-Gorcach, godz. 12.00.
- 28 XI 2015 Uroczysta Koronka do miłosierdzia Bożego. Nieszpory Niedzielne i otwarcie Jubileuszu 1050. rocznicy Chrztu Polski. Wręczenie jubileuszowych świec dla parafii diecezji świdnickiej, godz. 15.00.
- 28 XI 2015 Udział w Apelu Fatimskim w kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Mościsku, godz. 20.30.
- 29 XI 2015 Msza św. odpustowa w parafii pw. św. Andrzeja Apostoła w Lubnowie; poświęcenie dachu kościoła, godz. 13.00.
- 29 XI 2015 Msza św. z homilią w kościele pw. Narodzenia NMP w Kielczynie na rozpoczęcie peregrynacji figury Matki Bożej Fatimskiej, godz. 17.30.
- 29 XI 2015 Udział w Apelu Fatimskim w kościele pw. Narodzenia NMP w Kielczynie, godz. 20.30.
- 30 XI 2015 Udział w pogrzebie o. prof. dr hab. Zachariasza Szczepana Jabłońskiego na Jasnej Górze, godz. 11.00.
- 31 XI 2015 Spotkanie z księżmi dekanatu Świebodzice z okazji imienin ks. Andrzeja Walerowskiego, proboszcza parafii pw. św. Michała Archanioła w Dobromierzu, Dobromierz, godz. 19.00.

Grudzień

- 01 XII 2015 Msza św. z homilią z księżmi dziekanami diecezji świdnickiej, przewodniczenie Konferencji Księży Dziekanów, WSD w Świdnicy, godz. 9.00-14.00.

-
- 01 XII 2015 Spotkanie przedwizytacyjne z księżmi dekanatu Bystrzyca Kłodzka, WSD w Świdnicy, godz. 14.30.
- 01 XII 2015 Spotkanie z księżmi dekanatu Wałbrzych Zachów, z okazji imienin ks. prałata Andrzeja Raszpli, proboszcza parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Wałbrzychu, godz. 19.00.
- 02 XII 2015 Wykłady w Wyższym Seminarium Duchownym w Świdnicy, godz. 8.30-10.05.
- 02 XII 2015 Udział w spotkaniu biskupów metropolii szczecińsko-kamieńskiej oraz metropolii wrocławskiej z okazji urodzin i imienin ks. biskupa Adama Dyczkowskiego, Zielona Góra, godz. 13.00.
- 02 XII 2015 Msza św. z homilią w kościele pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Jażwinie na rozpoczęcie peregrynacji figury Matki Bożej Fatimskiej, godz. 17.30.
- 02 XII 2015 Udział w Apelu Fatimskim w kościele pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Jażwinie, godz. 21.00.
- 03 XII 2015 Sesja kurialna, godz. 9.15-11.00.
- 03 XII 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 11.00-13.00.
- 03 XII 2015 Udział we wspólnej Koronce do miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 03 XII 2015 Wizyta w gmachu Telewizji Polskiej – Wrocław; nagranie rozmowy o konferencji w Zamku Książ pt. „Pamięć – Świadectwo – Przyszłość” z okazji 50. rocznicy Listu biskupów polskich do biskupów niemieckich, godz. 17.00.
- 03 XII 2015 Udział w Apelu Fatimskim w kościele pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Jażwinie, godz. 21.00.
- 04 XII 2015 Wizytacja kanoniczna w parafii pw. św. Barbary, dziewicy i męczennicy w Pastuchowie.
- 05 XII 2015 Udział w Międzynarodowej Konferencji „Pamięć – Świadectwo – Przyszłość”, z okazji 50. rocznicy Listu biskupów polskich do biskupów niemieckich, godz. 10.00-15.00; wygłoszenie wykładu pt. „Dziedzictwo wymiany listów między Episkopatem Polski i Niemiec w roku 1965”.
- 05 XII 2015 Udział w uroczystości św. Mikołaja w Wyższym Seminarium Duchownym w Świdnicy, godz. 17.00.

- 05 XII 2015 Udział w Apelu Fatimskim w kościele pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Jażwinie, godz. 21.00.
- 06 XII 2015 Msza św. odpustowa w kościele pw. św. Barbary, dziewicy i męczennicy w Wolbromku (parafia pw. św. Jadwigi w Bolkowie), godz. 12.00.
- 06 XII 2015 Poświęcenie drogi na cmentarzu; Msza św. z homilią; poświęcenie ołtarza adoracji Najśw. Sakramentu w kościele pw. św. Antoniego w Pieszycach, godz. 16.45.
- 07 XII 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 07 XII 2015 Udział we wspólnej Koronce do miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 07 XII 2015 Nabożeństwo Słowa Bożego w kościele pw. św. Józefa w Świdnicy, połączone z wręczeniem Pisma Świętego, godz. 19.30.
- 08 XII 2015 Msza św. z homilią, poświęcenie stroju duchownego oraz obłóczyny alumnów III roku studiów WSD w Świdnicy, katedra świdnicka, godz. 9.00.
- 08 XII 2015 Spotkanie organizacyjne w magistracie miasta Wałbrzych, w związku z Mszą św. „papieską” (02 kwietnia 2015 r.), godz. 14.00.
- 08 XII 2015 Udział w uroczystości 70-lecia Harcerstwa w Świdnicy, Teatr świdnicki, godz. 17.00.
- 08 XII 2015 Udział w Apelu Fatimskim w kościele pw. Matki Bożej Różańcowej w Piotrówku (parafia pw. św. Michała Archanioła w Słupicach), godz. 20.30.
- 09 XII 2015 Wykłady w Wyższym Seminarium Duchownym w Świdnicy, godz. 8.30-10.05.
- 09 XII 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 10.30-11.30.
- 09 XII 2015 Spotkanie imieninowe biskupów metropolii wrocławskiej w rezydencji ks. arcybiskupa seniora Mariana Gołębiewskiego, godz. 13.00.
- 10 XII 2015 Udział w Ogólnopolskim Sympozjum Metafizycznym z cyklu: „Zadania współczesnej metafizyki” pt.: „Wojtyła o człowieku. Wokół antropologii Karola Wojtyły”, z okazji Roku św. Jana Pawła II – Katolicki

- 11 XII 2015 Uniwersytet Lubelski; wygłoszenie wykładu pt.: „Karola Wojtyły oryginalność filozofii człowieka”.
Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 11 XII 2015 Udział we wspólnej Koronce do miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 11 XII 2015 Udział w Apelu Fatimskim w kościele pw. Matki Bożej Królowej Różańca Świętego, godz. 20.30.
- 12 XII 2015 Spotkanie z samorządowcami diecezji świdnickiej, Stara Kopalnia w Wałbrzychu; wykład na temat: „Etyka a Samorząd. Kodeks etyczny pracownika samorządu terytorialnego”, godz. 10.00-12.30.
- 12 XII 2015 Udział w Apelu Fatimskim w kościele pw. Matki Bożej Królowej Różańca Świętego, godz. 20.30.
- 13 XII 2015 Procesja z kościoła św. Józefa do katedry świdnickiej; otwarcie Drzwi Jubileuszowych. Msza św. z homilią; otwarcie w diecezji świdnickiej Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia, godz. 9.45.
- 13 XII 2015 Msza św. z homilią w kościele pw. św. Jadwigi Śląskiej w Ząbkowicach Śląskich; spotkanie przedświąteczne z pracownikami służby zdrowia, godz. 12.00.
- 13 XII 2015 Msza św. z homilią na rozpoczęcie peregrynacji Figury Matki Bożej Fatimskiej w parafii pw. św. Marcina w Piławie Górnej, godz. 17.30.
- 13 XII 2015 Udział w Apelu Fatimskim w kościele pw. św. Marcina w Piławie Górnej, godz. 20,45.
- 14 XII 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-10.30.
- 14 XII 2015 Msza św. z homilią dla Szkoły Podstawowej nr 28 im św. Jana Pawła II w Wałbrzychu, Kolegiata Wałbrzyska, godz. 11.30.
- 14 XII 2015 Udział w okolicznościowej akademii w Szkole Podstawowej im. św. Jana Pawła II w Wałbrzychu, z okazji 30-lecia jej istnienia, godz. 13.00.
- 14 XII 2015 Udział w Apelu Fatimskim w kościele pw. św. Marcina w Piławie Górnej, godz. 20.30.
- 15 XII 2015 Spotkanie przedświąteczne w Zespole Szkół Specjalnych w Świdnicy, godz. 9.00.

- 15 XII 2015 Spotkanie opłatkowe w gminie Udanin, świetlica wiejska w Udaninie, godz. 13.00.
- 15 XII 2015 Msza św. z homilią w kościele pw. św. Jadwigi Śląskiej w Walimiu, godz. 16.00.
- 15 XII 2015 Spotkanie przedświąteczne z mieszkańcami gminy Walim w Hali Sportowej Szkoły Podstawowej w Walimiu, godz. 17.30.
- 16 XII 2015 Wykłady w Wyższym Seminarium Duchownym w Świdnicy, godz. 8.30-10.05.
- 16 XII 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 10.30-11.30.
- 16 XII 2015 Poświęcenie II Komisariatu Policji w Wałbrzychu, dzielnica Nowe Miasto, godz. 12.00.
- 16 XII 2015 Spotkanie opłatkowe w Komisariacie Policji Miejskiej Policji w Wałbrzychu, godz. 13.00.
- 16 XII 2015 Spotkanie opłatkowe w Wyższej Szkole Zarządzania I Przedsiębiorczości w Wałbrzychu, godz. 15.30.
- 16 XII 2015 Poświęcenie Centrum Rehabilitacji w Wałbrzychu, godz. 17.00.
- 16 XII 2015 Spotkanie opłatkowe ze Stowarzyszeniem Przedsiębiorców i Kupców Świdnickich, Świdnica, Hotel Piast-Roman, godz. 20.00.
- 17 XII 2015 Sesja kurialna, godz. 9.15-11.00.
- 17 XII 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 11.00-11.45.
- 17 XII 2015 Spotkanie opłatkowe w ośrodku Rehabilitacyjno-Edukacyjnym Wychowawczym, w Świdnicy, ul. Słobódzkiego 28, godz. 12.00.
- 17 XII 2015 Spotkanie opłatkowe z pensjonariuszami i pracownikami Domu Dziennego Pobytu „Przystań” w Świdnicy, godz. 13.00.
- 17 XII 2015 Spotkanie opłatkowe z Policją powiatu świdnickiego, restauracja „Pod Rumakiem” w Strzegomiu, godz. 16.00.
- 17 XII 2015 Spotkanie opłatkowe z leśnikami województwa dolnośląskiego, Krzyżowa, godz. 19.00.
- 18 XII 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-10.30.

-
- 18 XII 2015 Spotkanie opłatkowe w Urzędzie Gminy Świdnica, godz. 11.00.
- 18 XII 2015 Spotkanie opłatkowe z Zarządem i gośćmi „Uzdrowiska Szczawno-Jedlina” S.A. w Domu Zdrojowym w Szczawnie-Zdroju, godz. 15.00.
- 18 XII 2015 Spotkanie opłatkowe z mieszkańcami Jedliny-Zdroju, Gimnazjum im. Jana Pawła II w Jedlinie-Zdroju, godz. 18.00.
- 19 XII 2015 Przedświąteczne spotkanie z siostrami przełożonymi domów zakonnych diecezji świdnickiej, kościół św. Krzyża w Świdnicy, godz. 10.00.
- 19 XII 2015 Udział w pogrzebie śp. Zbigniewa Wołyńca, ojca ks. prof. Włodzimierza, rektora PWT we Wrocławiu, kościół pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Oławie; wygłoszenie homilii mszalnej, godz. 13.00.
- 19 XII 2015 Msza św. z homilią w kościele pw. św. Michała Archanioła w Dobromierzu oraz spotkanie opłatkowe dla Straży Pożarnej Gminy Dobromierz, godz. 18.00.
- 20 XII 2015 Udział we wspólnej Koronce do miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 20 XII 2015 Msza św. z homilią na powitanie Figury Matki Bożej Fatimskiej w parafii pw. św. Jadwigi Śląskiej w Gilowie, godz. 17.30.
- 21 XII 2015 Msza św. z homilią i spotkanie opłatkowe w Hospicjum im. św. Ojca Pio, w Świdnicy, godz. 11.00.
- 21 XII 2015 Spotkanie opłatkowe z Radą Miejską Dzierżoniowa, Dzierżoniowski Dom Kultury, godz. 13.00.
- 21 XII 2015 Udział we wspólnej Koronce do miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 21 XII 2015 Spotkanie opłatkowe z organizacjami pozarządowymi, Świdnica, Dom Spotkań Organizacji Pozarządowych w Świdnicy przy ul. Długiej nr 33., godz. 16.00.
- 21 XII 2015 Msza św. z homilią oraz wieczerza wigilijna w Wyższym Seminarium Duchownym w Świdnicy, godz. 17.00-21.00.
- 22 XII 2015 Spotkanie przedświąteczne w Świdnickiej Kurii Biskupiej (pracownicy Kurii, parlamentarzyści, samorządowcy (prezydenci i burmistrzowie miast,

- starostowie powiatów, wójtowie gmin), księży dziekani, dyrektorzy szkół, przedstawiciele różnych instytucji społecznych i służb mundurowych, godz. 10.00.
- 22 XII 2015 Udział we wspólnej Koronce do miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 22 XII 2015 Spotkanie przedświąteczne z mieszkańcami Szczawna-Zdroju, Teatr Zdrojowy w Szczawnie, godz. 18.00.
- 22 XII 2015 Spotkanie przedświąteczne z księżmi dekanatu Wałbrzych-Zachód, w parafii pw. św. Anny w Wałbrzychu, godz. 20.00.
- 23 XII 2015 Msza św. z homilią w kościele pw. św. Brata Alberta w Świebodzicach, godz. 10.00 oraz wieczerza wigilijna z osobami samotnymi i starszymi, Hala Sportowa w Świebodzicach, godz. 11.00.
- 23 XII 2015 Spotkanie przedświąteczne z siostrami Notre Dame w Świebodzicach, godz. 11.30.
- 23 XII 2015 Wieczerza wigilia z samotnymi w Kolegacie Wałbrzyskiej, godz. 12.00.
- 23 XII 2015 Spotkanie opłatkowe i wieczerza wigilijna z osobami samotnymi i potrzebującymi w Ośrodku Pomocy Społecznej w Kłodzku, Szkoła Podstawowa nr 3, godz. 15.30.
- 23 XII 2015 Spotkanie przedświąteczne z siostrami klaryskami w Kłodzku, godz. 17.00.
- 23 XII 2015 Spotkanie przedświąteczne z siostrami Klaryskami w Ząbkowicach Śląskich, godz. 18.00.
- 24 XII 2015 Wieczerza wigilijna z osobami starszymi i samotnymi miasta Wałbrzycha w Hotelu „Maria”, przy ul. Wałbrzyskiej 134a w Wałbrzychu, godz. 12.00.
- 24 XII 2015 Wieczerza wigilijna z osobami samotnymi i starszymi w siedzibie Caritas Diecezji Świdnickiej, godz. 15.00.
- 24 XII 2015 Wieczerza wigilijna z księżmi w Domu Księża Emerytów w Świdnicy, godz. 16.30.
- 24 XII 2015 Wieczerza wigilijna w rezydencji biskupa świdnickiego, godz. 18.00.
- 24 XII 2015 Msza św. pasterska w nowo wybudowanym kościele na Owczej Górze w Kłodzku, godz. 21.00.

-
- 25 XII 2015 Msza św. pasterska z homilią w katedrze świdnickiej, godz. 00.00.
- 25 XII 2015 Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej, godz. 10.00.
- 26 XII 2015 Msza św. w kościele pw. św. Jana z Dukli w Hucisku, godz. 11.30.
- 26 XII 2015 Wizyta w Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Leżajsku, godz. 14.00.
- 26 XII 2015 Kolędowanie z kolędnikami w Hucisku, godz. 17.00-22.30.
- 27 XII 2015 Udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 27 XII 2015 Spotkanie opłatkowe z Katolickim Stowarzyszeniem Rodzin, Kościołem Domowym oraz liderami duszpasterstwa rodzin diecezji świdnickiej, aula Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 16.00.
- 27 XII 2015 Msza św. z homilią w katedrze świdnickiej dla Katolickiego Stowarzyszenia Rodzin, Kościoła Domowego i liderów duszpasterstwa rodzin, godz. 18.00.
- 28 XII 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-12.30.
- 28 XII 2015 Udział w spotkaniu biskupów metropolii wrocławskiej i diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, z okazji imienin ks. biskupa Adama Bałabucha, rezydencja biskupa pomocniczego w Świdnicy, godz. 13.00.
- 28 XII 2015 Udział we wspólnej Koronce do miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 29 XII 2015 Msza św. z homilią w kaplicy domowej biskupa świdnickiego dla pracowników Świdnickiej Kurii Biskupiej oraz kolęda w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-12.00.
- 29 XII 2015 Udział we wspólnej Koronce do miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 29 XII 2015 Poświęcenie Domu Dziennego Pobytu: „Senior-Wigor” w Strzegomiu, godz. 16.00.
- 29 XII 2014 Spotkanie noworoczne z samorządowcami Gminy Strzegom, godz. 16.00.
- 30 XII 2015 Spotkanie opłatkowe dla rodzin misjonarzy, siostry klawerianki w Świdnicy, godz. 10.00.

- 30 XII 2015 Msza św. pogrzebowa z homilią za śp. Tadeusza Kosa, ojca ks. Jerzego, proboszcza parafii pw. św. Mikołaja w Nowej Rudzie, kościół pw. św. Anny w Wałbrzychu, godz. 13.00.
- 30 XII 2015 Msza św. z homilią w kościele pw. Miłosierdzia Bożego w Świdnicy i spotkanie opłatkowe z Żywymi Różami Różańca, godz. 18.00.
- 31 XII 2015 Przyjęcia w Świdnickiej Kurii Biskupiej, godz. 9.30-13.00.
- 31 XII 2015 Udział we wspólnej Koronce do miłosierdzia Bożego w katedrze świdnickiej, godz. 15.00.
- 31 XII 2015 Msza św. z okolicznościową homilią oraz nabożeństwem dziękczynno-przebłagalnym na zakończenie roku 2015 w katedrze świdnickiej, godz. 18.00.
- 31XII 2015 Msza św. z homilią w kaplicy górskiej na Wielkiej Sowie, godz. 23.00.

V. DOKUMENTY

ŚWIDNICKIEJ KURII BISKUPIEJ

1. „SZTUKA I MISJE”

WARSZTATY MISYJNE DLA KATECHETÓW

1. Temat: *Sztuka i misje*
2. Adresaci: Katecheci, animatorzy grup misyjnych oraz inni zainteresowani.
3. Data i miejsce: 24 października 2015 r. (sobota), godz. 10.00-14.00 (dom sióstr klawerianek) Świdnica, ul. Ogrodowa 3.
4. Czas trwania: 4 godziny
5. Prowadzący: ks. Tadeusz Faryś – misjonarz, który przez 12 lat pełnił posługę duszpasterską w diecezji Man – Wybrzeże Kości Słoniowej. Zajmował się formacją katechetów, budową kościołów, opieką nad więźniami, chorymi i trędowatymi.
6. Program: prezentacja dzieł sztuki afrykańskiej przez zasłużonego misjonarza naszej diecezji (ks. Tadeusz Faryś z Wybrzeża Kości Słoniowej), przekaz wiary wśród ludów Afryki, makijaż chrześcijańskich tancerek, bransoletka przyjaźni, misyjne aniołki, przygotowanie misyjnych różańców.
7. Zapisy: telefonicznie w Referacie Misyjnym Świdnickiej Kurii Biskupiej pod nr 74 85 64 405 w godz. 9.00-14.00 lub poprzez e-mail na adres misje@diecezja.swidnica.pl do dnia 15 października 2015 r.

Uwaga! Z powodu dużego zainteresowania warsztatami druga edycja odbędzie się 14 listopada 2015 r.

Referat Misyjny
Świdnickiej Kurii Biskupiej

2.

III DIECEZJALNY KONKURS MISYJNY DLA SZKÓŁ GIMNAZJALNYCH

„Świadkowie nadziei – polscy misjonarze-męczennicy z *Pariacoto* –
o. Michał Tomaszek i o. Zbigniew Strzałkowski OFM Conv

Ojciec Święty Jan Paweł II w liście apostołskim *Tertio millennio adveniente* stwierdza, że „U kresu II tysiąclecia Kościół znowu stał się Kościołem męczenników. [...] I to świadectwo nie może zostać zapomniane” (nr 37). W szeregach misjonarzy-męczenników XX wieku nie brakuje naszych rodaków: dwóch franciszkanów: o. Michała Tomaszka i o. Zbigniewa Strzałkowskiego.

W roku beatyfikacji polskich misjonarzy-męczenników z Peru pragniemy zachęcić młodzież szkół gimnazjalnych do zapoznania się z postaciami tych wielkich misjonarzy, którzy mogą być „dla nas przykładem, byśmy tak jak oni odważnie dawali świadectwo wierności krzyżowi Chrystusa”.

Najwyższe świadectwo wierności, jakim jest śmierć męczeńska, to jakby pieczęć położona na pracy misyjnej. Misje i męczeństwo rodzą się z pewnością, że tylko Jezus Chrystus jest Prawdą i Życiem, że tylko On jest Zbawicielem świata. To miłość do Chrystusa i do barci czyni misjonarzy zdolnych do oddania życia.

KONKURS ODBYWA SIĘ POD PATRONATEM:

JE Księdza Biskupa Świdnickiego Ignacego Deca
Prowincjała oo. Franciszkanów o. Jarosława Zachariasza
OFMConv

1. HASŁO KONKURSU:

„Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich...” (J 15, 13).

2. CELE KONKURSU:

- Poznanie postaci polskich męczenników z *Pariacoto* – o. Michała Tomaszka i o. Zbigniewa Strzałkowskiego;
- Pogłębienie wiedzy o obowiązku misyjnym wypływającym z sakramentu chrztu św. i bierzmowania.

– Kształtowanie postawy świadka wiary na przykładzie postaci misjonarzy-męczenników z Pariacoto.

3. UCZESTNICY: uczniowie szkół gimnazjalnych kl. I-III (konkurs wiedzy – test wyboru)

4. ETAPY KONKURSU:

– szkolny – przeprowadzony w dniu 19 listopada 2015 r., po wcześniejszym zgłoszeniu przez katechetów w Referacie Misyjnym Kurii Świdnickiej udziału w konkursie, do każdej szkoły zostaną przesłane (e-mailem) zestawy zadań na etap szkolny. Za przeprowadzenie etapu szkolnego odpowiedzialny jest katecheta.

– diecezjalny – przeprowadzony w Świdnicy w dniu 14 kwietnia 2016 r.

5. WARUNKI UCZESTNICTWA

Warunkiem uczestnictwa jest zgłoszenie szkoły do udziału w Konkursie do dnia 20 października 2015 r. na adres Referatu Misyjnego Świdnickiej Kurii Biskupiej (podając dokładny adres szkoły, imię i nazwisko katechety, telefon i e-mail): e-mail: misje@diecezja.swidnica.pl, lub tel. 74 856 44 05 od pon. do pt. w godz. 9-14, 787 712 013.

Literatura i inne szczegóły konkursu na stronie referatu misyjnego: www.misje.diecezja.swidnica.pl

Propozycje katechez o misjonarzach-męczennikach znajdują się na stronie:

<http://meczennicy.franciszkanie.pl/konspekty/>

Ks. Jakub Górski
Dyrektor Referatu Misyjnego
Świdnickiej Kurii Biskupiej

3.

III SERIA KATECHEZ DROGI NEOKATECHUMENALNEJ

Po raz trzeci rozpoczynają się katechezy Drogi Neokatechumenalnej dla młodzieży i dorosłych w paulińskiej parafii pw. św. Józefa w Świdnicy. Szukanie sensu życia i zrozumienia własnej historii to dziś częste ludzkie rozterki. Paulini zapraszają na katechezy, które rozpoczną się w poniedziałek 19 października o godzinie 19.15.

Jeśli szukacie sensu życia, macie problemy z dogadaniem się z najbliższymi, nie możecie wyjść z nałogów, nie rozumiecie dzisiejszego kościoła, jesteście słabi lub macie wszystko, ale nie wiecie, co zrobić z życiem – katechezy Drogi Neokatechumenalnej są dla was.

Katechezy będą się odbywać w poniedziałki i czwartki przez 5 kolejnych tygodni o godzinie 19.15.

Ciężko dziś znaleźć wsparcie w codziennych problemach. Droga Neokatechumenalna odpowiada na dzisiejsze problemy i pytania odwołaniem do Pisma Świętego, liturgii i wspólnoty chrześcijańskiej.

Droga Neokatechumenalna nie jest ruchem, czy stowarzyszeniem, lecz narzędziem w łonie parafii, by na nowo przywieść do wiary ludzi, którzy ją porzucili. Zapoczątkowana w latach sześćdziesiątych w jednym z ubogich przedmieść Madrytu, przez Kiko Argüello i Carmen Hernández, została poparta przez abpa Madrytu Casimiro Morcillo, który dostrzegł w tej pierwszej grupie rzeczywiste odkrycie Słowa Bożego i praktyczną realizację odnowy liturgicznej, wprowadzanej wówczas przez Sobór.

Dziś Droga rozprzestrzeniła się na ponad 900 diecezji w 105 krajach, gdzie w 6 000 parafii istnieje 20 000 wspólnot – w Świdnicy działają już 2 wspólnoty w parafii pw. św. Józefa, prowadzonej przez ojców paulinów.

<https://www.facebook.com/events/1680451365522314/>

*Wydział Duszpasterski
Świdnickiej Kurii Biskupiej*

4.

INFORMACJE NA TEMAT OLIMPIADY TEOLOGII KATOLICKIEJ – ŁOWICZ 2016

Temat: Święty Jan Paweł II – wychowawca młodych pokoleń

Organizatorem XXVI Olimpiady Teologii Katolickiej w roku szkolnym 2015/2016 jest diecezja łowicka.

Hasło tegorocznej edycji Olimpiady brzmi: „Święty Jan Paweł II – wychowawca młodych pokoleń”. Nawiązuje do homilii Jana Pawła II w Łowiczu w dniu 14 czerwca 1999 roku poświęconej tematyce wychowania. Jednocześnie stwarza okazję do włączenia się w dzieło duchowych przygotowań do Światowych Dni Młodzieży w Krakowie, których inicjatorem był właśnie Święty Jan Paweł II.

Zgodnie z § 7 pkt. 2 Regulaminu Olimpiady Teologii Katolickiej przekazujemy pierwsze informacje dotyczące organizacji Olimpiady. Zgłoszenia diecezji do udziału w olimpiadzie będzie można dokonać również elektronicznie na specjalnym formularzu, który będzie zamieszczony na stronie <http://www.otk.pl>.

Terminy poszczególnych etapów:

Etap szkolny – 17 listopada 2015

Etap diecezjalny – 12 stycznia 2016

Etap ogólnopolski – 31 marca-2 kwietnia 2016

Literatura:

a) Etap szkolny:

1. Pismo Święte – Biblia Tysiąclecia, Wyd. IV, Poznań 2003.

Pwt 5, 1-22 (Dziesięcioro przykazań); Syr 3, 1-16 (Obowiązki względem rodziców); Mk 10, 17-22 (Bogaty młodzieniec).

2. Magisterium Kościoła

Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 1994, nr 2214-2220 (Obowiązki dzieci)

Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży Gdańsk - Westerplatte*, 12 czerwca 1987, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978-2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Poznań 2005, s. 407-415.

Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy świętej dla młodzieży w Łowiczu, 14 VI 1999*, w: *Jan Paweł II do Narodu. Wypłyn na głębie. Ojciec Święty do młodych Polaków*, Warszawa 2006, s. 209-217.

Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży, Gniezno - Wzgórze Lecha, 3 VI 1979*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978-2005)*, dz. cyt., s. 385-388.

Jan Paweł II, *List Apostolski do młodych całego świata z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży (31 III 1985)*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978-2005)*, dz. cyt., s. 11-48.

3. Opracowania

Mierzwiński, *Łowickie przesłanie Jana Pawła II wyzwaniem dla rodziny i szkoły w wychowaniu młodego pokolenia Polaków*, „*Studia Loviciensia*” 9 (2007) s. 43-54.

Śnieżyński, *Wychowanie*, w: Jan Paweł II, *Encyklopedia nauczania społecznego*, red. A. Zwoliński, Radom 2005, s. 588-593.

b) Etap diecezjalny:

Obowiązują lektury z etapu szkolnego oraz:

1. Pismo Święte – Biblia Tysiąclecia, Wyd. IV, Poznań 2003.

Łk 24, 13-35 (Uczniowie z Emaus), Ef 4, 1-6, 17-32 (O życie zgodne z powołaniem); 6, 1-4, 10-20 (Dzieci i rodzice; Zachęta do walki duchowej); Gal 5, 13-25 (O właściwej wolności chrześcijańskiej).

2. Magisterium Kościoła

Sobór Watykański II, *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis**, 28 X 1965.

Katechizm Kościoła Katolickiego, dz. cyt., nr 2221-2231 (Obowiązki rodziców).

Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży akademickiej*. Warszawa – przed kościołem św. Anny, 3 czerwca 1979, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978-2005)*, dz. cyt., s. 381-385.

Jan Paweł II, *Nauczanie religii w polskiej szkole – Spotkanie Ojca Świętego Jana Pawła II z katechetami, nauczycielami i uczniami*, Włocławek 6 VI 1991, w: *Jan Paweł II do Narodu. Wypłyn na głębie. Ojciec Święty do młodych Polaków*, dz. cyt., s. 107-115.

Jan Paweł II, *Orędzie na II Światowy Dzień Młodzieży w Buenos Aires z dnia 30 XI 1986*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978-2005)* dz. cyt., s. 62-66.

Jan Paweł II, *Orędzie na IV Światowy Dzień Młodzieży w Santiago de Compostela* z dnia 30 XI 1986, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978-2005)*, dz. cyt., s. 71-75.

Jan Paweł II, *Orędzie na VI Światowy Dzień Młodzieży w Częstochowie* z dnia 15 VIII 1990, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978-2005)*, dz. cyt., s. 81-86.

Jan Paweł II, *Orędzie na IX Światowy Dzień Młodzieży IX Światowy Dzień Młodzieży w Manili* z dnia 21.11.1993, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978-2005)*, dz. cyt., s. 100-105.

Jan Paweł II, *Orędzie na XV Światowy Dzień Młodzieży w Rzymie* z dnia 29.06.1999, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978-2005)*, dz. cyt., s. 134-140.

Jan Paweł II, *Orędzie na XX Światowy Dzień Młodzieży w Kolonii* z dnia 6.08.2004, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978-2005)*, dz. cyt., s. 161-165.

2. Opracowania

Kiciński, *Historia światowych dni młodzieży*, s. 1-26, w: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/Z/ZD/ak_sdm2002.html

Niewęglowski, *Jan Paweł II i młodzież*, s. 1-11 w: <http://www.salezianie.pl/czvtelnia/ian-pawel-ii-i-mlodziez>

c) Etap ogólnopolski

Obowiązują lektury z etapu szkolnego i diecezjalnego oraz:

1. *Pismo Święte – Biblia Tysiąclecia*, Wyd. IV, Poznań 2003
Syr 7 (Różne przestrogi i rady); Prz 23,12-33 (Szczególne pouczenia mędrców); Mt 5-7 (Kazanie na Górze); Kol 3 (Nowe życie w Chrystusie).

2. Magisterium Kościoła

Jan Paweł II, *Adhortacja o katechizacji w naszych czasach Catechesi tradendae*, nr 5-9; 63-71.

Jan Paweł II, *Adhortacja o zadaniach rodziny w świecie współczesnym Familiaris consortio*, nr 36-40; 60.

Jan Paweł II, *List do rodzin z okazji Roku Rodziny Gratissimam sane*, nr 16, s. 353-358.

Jan Paweł II, *List Juvenum patris w 100 rocznicę śmierci św. Jana Bosko*, s. 301-322.

Jan Paweł II, Przemówienie w siedzibie ONZ do spraw Oświaty, Nauki i kultury (UNESCO), nr 11-14, w: *Wychowanie w nauczaniu Jana Pawła II*, red. S. Urbański, Warszawa 2000, s. 130-133.

Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży w Rzymie w czasie Międzynarodowego Roku Młodzieży w dniu 30 marca 1985 roku*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978-2005)*, dz. cyt., s. 175-179.

Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy Świętej na zakończenie VI Światowego Dnia Młodzieży w Częstochowie*, 15 VIII 1991, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978-2005)*, s. 236-243.

Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy Świętej na zakończenie X Światowego Dnia młodzieży w Manili*, 15 stycznia 1995, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978-2005)*, dz. cyt., s. 298-305.

Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy Świętej na zakończenie XII Światowego Dnia młodzieży w Paryżu*, 24 sierpnia 1997, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978-2005)*, dz. cyt., s. 332-337.

Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy Świętej na zakończenie XVII Światowego Dnia młodzieży w Toronto*, 28 lipca 2002, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978-2005)*, dz. cyt., s. 373-376.

3. Opracowania

Mastalski, *Model wychowania w nauczaniu bł. Jana Pawła II*, „*Verbum Vitae*” 21 (2012) s. 253-271.

Mąkosa, *Światowe Dni Młodzieży w Krakowie - formacja i akcja?*, „*Zeszyty formacji katechetów*” (2015) nr 1, 21-30.

Pawlina, *Pokolenie JP 2- szanse i zagrożenia*, „*Studia Loviciensia*” 13(2011), s. 13-20.

Tomasik, *Historia Krzyża Światowych Dni Młodzieży*, w: <http://www.diecezia.radom.pl/home-mainmenu-1/czytelnia/112-sdm/3021-sdm-1>.

Ks. dr hab. Wojciech Osiał
Pełnomocnik Komitetu Głównego
Olimpiady Teologii Katolickiej

Ks. Marek Korgul
Dyrektor Wydziału Katechetycznego
Świdnickiej Kurii Biskupiej

5.

DIECEZJALNA PIELGRZYMKA DO KATEDRY SŁUŻBY LITURGICZNEJ, SCHOLI, SZAFARZY NADZWYCZAJNYCH KOMUNII ŚWIĘTEJ

W sobotę 21 XI 2015 r., w przeddzień Uroczystości Jezusa Chrystusa Króla, odbędzie się doroczna pielgrzymka ministrantów, lektorów, ceremoniarzy, członków scholi parafialnych oraz szafarzy nadzwyczajnych Komunii Świętej do katedry w Świdnicy.

Mszy św. o godz. 9.00 przewodniczyć będzie JE ks. bp Adam Bałabuch.

Podczas Mszy św. błogosławieństwo na czas formacji otrzymają kandydaci na lektorów, którzy rozpoczęli swoje przygotowania w dekanatach.

Służba Liturgiczna zabiera ze sobą swoje stroje (komże, alby). Wspólnoty SL, które posiadają sztandary proszone są o zabranie ich na pielgrzymkę.

Po Mszy św. przewidziane spotkania formacyjne z poczęstunkiem:

- Szafarze nadzwyczajni Komunii świętej – aula Świdnickiej Kurii Biskupiej

- służba liturgiczna oraz członkowie scholi w Klubie Bolko, przy pl. Grunwaldzkim; tam odbędzie się spotkanie ewangelizacyjno-formacyjne pt. „Rejs ku wieczności” (animacja zespół Gennesaret).

Przewidywany czas zakończenia spotkania ok. godz. 12.30.

Zgłaszanie grup należy kierować do 19 XI listopada na adres: duszpasterstwo@diecezja.swidnica.pl.

Ks. Krzysztof Ora
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego

6.

UROCZYSTE NIESZPORY INAUGURUJĄCE OBCHODY 1050 ROCZNICY CHRZTU POLSKI I NOWY ROK DUSZPASTERSKI Z UDZIAŁEM DELEGACJI ZE WSZYSTKICH PARAFII W DIECEZJI

W sobotę 28 XI 2015 r. o godz. 15.00 w katedrze świdnickiej JE ks. bp Ignacy Dec, Biskup Świdnicki, po modlitwie Koronką do Miłosierdzia Bożego przewodniczyć będzie uroczystym Nieszporom na rozpoczęcie obchodów 1050 r. Chrztu Polski i nowego roku duszpasterskiego.

Podczas Nieszporów księżom Proboszczom i przybyłym wraz z nimi delegacjom parafian ze wszystkich parafii diecezji świdnickiej Biskup Świdnicki wręczy okolicznościową świecę, która będzie znakiem udziału parafii w wydarzeniach roku jubileuszowego (świece są w posiadaniu parafii; należy zabrać je ze sobą do katedry).

Księża biorą udział w Nieszporach w strojach chórowych, tzn. księża kanonicy w pełnych strojach kanonickich, księża proboszczowie w komżach (bez stuł).

Ks. Krzysztof Ora
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego

7.

SPOTKANIE DIECEZJALNEJ RADY DUSZPASTERSKIEJ

Doroczne spotkanie Diecezjalnej Rady Duszpasterskiej odbędzie się w sobotę 14 XI 2015 r. w Świdnicy.

Program spotkania:

9.00 – Msza św. pod przewodnictwem JE ks. bp. Ignacego Deca, Biskupa Świdnickiego

10.15 – obrady w auli Świdnickiej Kurii Biskupiej

Ks. Krzysztof Ora
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego

8. REKOLEKCJE DLA KSIĘŻY W FORMIE KURSU JANA

Ząbkowice Śl., 23-26 listopada 2015 r.

I. Rozpoczęcie 23 XI 2015 r.

- recepcja – od godz. 16.00
- rozpoczęcie – godz. 17.00
- kolacja – godz. 18.00

II. Zakończenie 26 XI 2015 r.

- obiad – godz. 14.00

Miejsce: Dom Rekolekcyjny Księży Pallotynów w Ząbkowicach Śl., ul. Piastowska 7

Koszt: 370 zł/os

Strona www: <http://www.dom-zabkowice.pl/>

W szczególny sposób zapraszamy księży zaangażowanych w różne formy pracy z grupami parafialnymi.

Zgłoszenia prosimy kierować do Wydziału Duszpasterskiego Świdnickiej Kurii Biskupiej w terminie do 9 listopada. Telefon: 609 830 588.

Ks. Krzysztof Ora
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego

9.
**PRZEDŁUŻENIE UPOWAŻNIENIA DO PEŁNIENIA
POSŁUGI NADZWYCZAJNYCH SZAFARZY
KOMUNII ŚWIĘTEJ**

Kończy się rok kalendarzowy, a wraz z nim niektórym z grona szafarzy kończy się upoważnienie udzielone przez JE Ks. Bpa Ignacego Deca, biskupa świdnickiego, do pełnienia posługi Nadzwyczajnego Szafarza Komunii Świętej.

Proszę o przesłanie podań, podpisanych przez Księży Proboszczów, o przedłużenie upoważnienia do dnia 18 grudnia br. na adres:

Diecezjalny Duszpasterz Nadzwyczajnych Szafarzy Komunii Świętej
Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła
pl. Jana Pawła II 10, 58-150 Strzegom.

Jednocześnie pragnę zaprosić Nadzwyczajnych Szafarzy Komunii Świętej Diecezji Świdnickiej na spotkanie opłatkowe, które odbędzie się 9 stycznia 2016 r. Rozpocznemy je o godz. 10:00, Mszą Świętą w bazylice strzegomskiej pod przewodnictwem JE Ks. Bpa Adama Bałabucha.

Proszę o potwierdzenie udziału w spotkaniu opłatkowym do dnia 6 stycznia 2016r. na adres e-mail: papierz-1986@o2.pl lub sms na nr tel. 694546157.

*Ks. Krzysztof Papierz
Diecezjalny Duszpasterz
Nadzwyczajnych Szafarzy Komunii Świętej*

10.

V MISTRZOSTWA DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ I II MISTRZOSTWA DOLNEGO ŚLĄSKA MINISTRANTÓW I LEKTORÓW W PŁYWANIU

Bielawa, Ośrodek Sportu i Rekreacji, 12 XII 2015 r.

Organizator: Diecezja Świdnicka.

Cel zawodów:

- Promowanie zasad bezpiecznego pływania, kąpieli wodnej i uprawiania sportów wodnych;
- Popularyzacja pływania;
- Propagowanie aktywnej formy spędzania czasu wolnego wśród ministrantów, lektorów i ceremoniarzy z diecezji legnickiej, diecezji wrocławskiej i diecezji świdnickiej.

Termin i miejsce zawodów:

- 12 XII 2015 r. – godz. 11.00
- Kryta pływalnia „Aquarius” w Bielawie, ul. Grota Roweckiego 8
- osoby kontaktowe: ks. Krzysztof Ora tel. 609830588 i Grzegorz Różycki tel. 509949966

Warunki uczestnictwa:

- Prawo startu w zawodach mają ministranci, lektorzy i ceremoniarze diecezji legnickiej, diecezji wrocławskiej i diecezji świdnickiej;
- Osoby startujące w zawodach muszą posiadać pisemną zgodę prawnego opiekuna, ważną legitymację szkolną oraz oświadczenie o stanie zdrowia podpisane przez prawnego opiekuna
- Zawodnik ma prawo startu w 2-ch konkurencjach.

Grupy w kategorii wiekowej :

- I grupa wiekowa rocz. 2007 i 2006
- II grupa wiekowa rocz. 2005, 2004 i 2003
- III grupa wiekowa rocz. 2002, 2001 i 2000
- IV grupa wiekowa rocz. 1999, 1998 i 1997

Program zawodów:

- godz.8.45 – zawiązanie wspólnoty w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Bielawie. Ks. Kard. S. Wyszyńskiego 1
- godz.9.00 – Msza św. (księża koncelebrujący proszeni są o zabranie alb i stuł)
- godz.9.45 – wspólny przemarsz na pływalnię „Aquarius” w Bielawie, ul. Grota Roweckiego 8
- godz.10.00-10.30 – rejestracja zawodników
- godz. 10.45 – rozgrzewka
- godz. 11.00 – uroczyste otwarcie zawodów
- godz. 11.15 – rozpoczęcie zawodów

Nagrody:

- Za zajęcie pierwszych 3 miejsc w konkurencji przyznawane będą medale.
- Za zajęcie pierwszych 6 miejsc w konkurencji przyznawane będą dyplomy.
- Za zajęcie I miejsca w punktacji drużynowej przyznany będzie puchar dla parafii

Punktacja drużynowa:

- I miejsce w konkurencji – 6 pkt dla parafii
 - II miejsce w konkurencji – 3 pkt dla parafii
 - III miejsce w konkurencji – 1 pkt dla parafii
- W przypadku równej ilości punktów w klasyfikacji drużynowej przez dwie lub trzy parafie o ostatecznym miejscu decyduje:
- większa ilość pierwszych miejsc w konkurencji;
 - większa ilość drugich miejsc i kolejnych miejsc w konkurencji

Ważne informacje organizacyjne:

- v Dekoracja będzie przeprowadzona po zakończeniu wszystkich startów;
- Podczas zawodów obowiązują przepisy FINA i PZP;
- Organizatorzy nie odpowiadają za nieszczęśliwe wypadki podczas zawodów oraz nie ponoszą odpowiedzialności z tytułu braku ubezpieczenia;
- Wszelkie protesty przyjmuje i rozpatruje Sędzia Główny i organizatorzy zawodów;

- Uczestnik przystępując do zawodów wyraża zgodę na podanie jego danych w lokalnej prasie i mediach;
- Za dyscyplinę uczestników i porządek w czasie trwania zawodów czyni się odpowiedzialnych opiekunów grup;
- Organizatorzy nie ponoszą odpowiedzialności za rzeczy wartościowe pozostawione w obiekcie sportowym, zgubione, jak również szkody i wypadki;
- W sprawach nie ujętych w regulaminie decyduje Sędzia Główny w porozumieniu z organizatorem;

Zgłoszenia do zawodów:

Zgłoszenia do zawodów do 7 grudnia (poniedziałek) 2015r. na adres e-mail: orak@wp.pl; UWAGA!!! Wszystkie zgłoszenia do zawodów po terminie nie będą przyjmowane.

Ks. Krzysztof Ora
Diecezjalny Duszpasterz Służby Liturgicznej

11. **LIST REKTORA PWT WE WROCŁAWIU** **I REKTORA WSDW ŚWIDNICY** **NA ŚWIĘTO ŚW. SZCZEPANA W DNIU 26** **GRUDNIA 2015 ROKU**

Drodzy przyjaciele Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu i Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Świdnickiej!

Po wysłuchaniu słowa Bożego w dzisiejszej Ewangelii może zrodzić się pytanie: Jak rozumieć ostrzeżenie Pana Jezusa: „Miejcie się na baczności przed ludźmi!”? Czy chodzi o lęk i strach przed ludźmi? Oczywiście, taki strach istnieje. Boimy się ludzi, którzy chcą nam wyrządzić krzywdę. Pan Jezus mówi jednak o czymś innym. Chodzi o składanie świadectwa przed ludźmi: „Nawet przed namiestników i królów będą was wodzić z mego powodu, na świadectwo im i pogaanom” – mówi w Ewangelii. Dlatego słowa: „Miejcie się na baczności przed ludźmi” (Mt 10, 17-18) oznaczają tyle, co: „Bądźcie gotowi do składania świadectwa!”.

W dzisiejszym liście chciałbym podzielić się refleksją na temat świadectwa chrześcijańskiego. Pamiętam rozmowę z pewną katechetką, która opowiadała mi, jak przekonywała gimnazjalistów i licealistów, że udział w katechezie szkolnej jest świadectwem wiary w Jezusa Chrystusa. Z całą pewnością aktualne nadal są słowa papieża Pawła VI, przypominane przez św. Jana Pawła II, że dzisiejszy świat potrzebuje bardziej świadków niż nauczycieli, a nauczycieli – jeśli są świadkami. Sam Pan Jezus nazwany jest w Księdze Apokalipsy „Świadkiem wiernym” (Ap 1, 5). A słowo „świadek” w języku greckim i łacińskim oznacza jednocześnie męczennika.

Dzisiaj staje przed nami szczególny świadek i pierwszy męczennik chrześcijański: św. Szczepan. Rozważając opis jego męczeńskiej śmierci możemy odkryć coś, co jest najważniejsze w świadectwie chrześcijańskim, a mianowicie miłość chrześcijańska. Świadectwo bez miłości nic nie znaczy. Autentyczne świadectwo rodzi się z miłości i swoją moc czerpie z miłości.

Pisze o tym św. Fulgencjusz, jeden z Ojców Kościoła szóstego wieku: „Miłość więc, która Chrystusa sprowadziła z nieba na ziemię, wyniosła Szczepana z ziemi do nieba. Miłość, która dopiero co objawiła się w Królu, zajaśniała następnie w żołnierzu”. Jej wyrazem było najpierw upomnienie, jakie św. Szczepan skierował do tych, którzy nie przyjmowali Jezusa Chrystusa jako Boga i Zbawiciela, a następnie modlitwa za nich i przebaczenie tym, którzy go ukamienowali. Fulgencjusz zauważa, że miłość była dla niego orężem, którym zawsze się posługiwał i wszędzie zwyciężał: „z miłości ganił błędzących, aby się poprawili, z miłości modlił się za obrzucających go kamieniami, aby nie zostali ukarani”.

Wielką i dojrzałą miłość widzi w Szczepanie także św. Augustyn, który pisze: „Chrystus z katedry krzyża uczył Szczepana prawideł miłości”. I nawiązując do modlitwy Pana Jezusa: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią”, Augustyn wyjaśnia: „O dobry Nauczycielu, pięknie powiedziałeś i pięknie nauczyłeś! Oto Twój uczeń modli się za wrogów swoich, modli się za kamienujących go. Pokazał, w jaki sposób naśladować powinien: pokorny – Wzniosłego, stworzenie – swego Stwórcę, człowiek – Boga-Człowieka”.

Świadectwo Szczepana o Jezusie Chrystusie osiąga pełnię i kres w momencie przebaczenia, które jest owocem dojrzałej miłości: „A gdy osunął się na kolana, zawołał głośno: Panie, nie pocytaj

im tego grzechu! Po tych słowach skonał” (Dz 7, 60). Na progu Roku Miłosierdzia w Kościele przykład św. Szczepana przekonuje, że przebaczenie tym, którzy wyrządzają nam krzywdę, jest możliwe. Trzeba tylko zatroszczyć się o miłość chrześcijańską i prosić o nią Boga, który jest źródłem miłości. Święty Augustyn zachęca, żeby ćwiczyć się w okazywaniu łagodności i powstrzymać gniew: „Spójrz, jak szkodzi gniew. Uznaj w nim wroga; wroga, z którym walczysz na arenie swego wnętrza” – naucza Augustyn i dodaje: „Niech Bóg was wspiera w waszych zmaganiach, aby wyszło wam na dobre to, co widzicie na przykładzie świętego męczennika”.

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, przekazując naukę filozoficzną, pedagogiczną i teologiczną wszystkim studentom, stara się być dla nich także świadkiem tej nauki i przygotowywać ich do dawania świadectwa chrześcijańskiego. Żeby dobrze wypełnić naszą misję w Kościele, potrzebujemy wsparcia i modlitwy. Z Rektorem Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Świdnickiej, stanowiącego integralną częścią naszej Uczelni, składamy najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim kapłanom i ludziom świeckim za każdy gest życzliwości i każdą formę pomocy. Niech Pan Jezus, wierny Świadek miłosierdzia Ojca, obficie Wam wynagrodzi i błogosławi!

Ks. prof. dr hab. Włodzimierz Wołyniec
Rektor PWT we Wrocławiu

Ks. dr Tadeusz Chlipała
Rektor WSD Diecezji Świdnickiej

Zarządzenie

Zgodnie z decyzją JE Księdza Biskupa Ignacego Deca powyższy list należy odczytać w czasie wszystkich Mszy św. 26 grudnia 2015 r.

Bp Adam Balabuch
Wikariusz generalny

VI. NOMINACJE W IV KWARTALE 2015 R.

1. NOMINACJE

1. Ks. Krzysztof Papier, wik. parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Strzegomiu ust. diecezjalnym duszpasterzem Nadzwyczajnych Szafarzy Komunii Świętej;

2. Ks. Jakub Klimontowski, wik. parafii pw. Chrystusa Króla w Głuszycy, ust. asystentem kościelnym Katolickiego Stowarzyszenia Młodych Diecezji Świdnickiej;

3. Ks. Wojciech Drab, wik. parafii pw. MB Królowej Polski w Świdnicy, ust. egzorcystą diecezji świdnickiej.

VIII. MATERIAŁY DUSZPASTERSKIE

1.

BP IGNACY DEC

NAJWAŻNIEJSZE PRZYKAZANIE W ŻYCIU WSPÓLNOTY SEMINARYJNEJ

*Legnica, 5 października 2015 r. – Homilia podczas Mszy św.
inaugurującej rok akademicki 2015/2016 w Wyższym Seminarium
Duchownym Diecezji Legnickiej*

Wstęp

Zapytał kiedyś pewien człowiek Syna Bożego: „Nauczycielu, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?” (Łk 10, 25). Jezus odesłał go do Prawa. Pytający potrafił wymienić pierwsze i najważniejsze przykazanie zawarte w Prawie danym przez Boga: „Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego” (Łk 10, 27). W dniu uroczystej inauguracji roku akademickiego 2015/2016 w środowisku akademickim Wyższego Seminarium Duchownego w Legnicy, rozważmy jak w naszym życiu akademickim, seminaryjnym i każdym innym, możemy wypełniać to jedno, dwuczłonowe przykazanie, aby być na drodze prowadzącej do szczęśliwej wieczności.

1. Bóg na pierwszym miejscu – wrażliwość na Jego wolę

„Będziesz miłował Pana Boga swego całym sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem” (Łk 10, 27a). Pan Bóg nie chce od nas byle czego, nie chce byle jakiej miłości. Pragnie od nas miłości szczególnej, największej. Każe nam się miłować całym sercem, całą duszą, całą mocą, całym umysłem. A więc chce być na pierwszym miejscu w naszym życiu, chce być tym pierwszym

i najważniejszym, kogo miłujemy i to największą miłością. Jeśli to najważniejsze przykazanie wypełniamy, to zaznajemy smaku życia już tu na ziemi i przysposabiamy się do szczęśliwego przebywania z Bogiem w wieczności.

W życiu seminaryjnym, w życiu kapłańskim, rodzinnym i każdym innym, uczymy się miłować Pana Boga w kontemplacji Jego słowa. Stąd tak bardzo ważne jest przebywanie przed Bogiem na modlitwie, podczas której kontemplujemy słowo Boże. Jakże ważne jest w naszym trwaniu przed Bogiem, uświadamianie sobie tego, co Bóg dla nas uczynił. To On w swojej miłości zapragnął, abyśmy zaistnieli na tym świecie. To On wybrał nam rodziców, obdarzył nas konkretnym rodzeństwem. To On nam pozwolił odkryć nasze życiowe powołanie. To On obdarza nas nieustannie swoim miłosierdziem – jak to sam nam objawił przez św. Faustynę. Jakże ważne jest w naszym trwaniu w miłości do Pana Boga, odkrywanie Jego woli wobec nas i przyjmowanie jej na każdy dzień.

Przyznajmy, że są sytuacje, w których buntujemy się wobec woli Pana Boga. Wydaje się nam, że mamy lepszy pomysł na życie. Taka sytuacja miała miejsce w życiu proroka Jonasza. Jonasz chciał uciec i uchylić się od głoszenia orędzia Bożego w pogańskiej Niniwie: „A Jonasz wstał, aby uciec do Tarszisz przed Jahwe” (Jon 1, 3). Ale tak jak wtedy, również i dziś, nieprzychylność i opór nasz nie przeszkodzi Bogu w Jego planach. Na przykładzie Jonasza, mówimy sobie, że nie warto uciekać przed Bogiem, nie warto sprzeciwiać się Jego wezwaniom względem nas.

Drodzy bracia, jesteście dzisiaj w świecie, który odwraca się od Boga. Ten wyraźny odwrót od Boga zaczął się na dobre od rewolucji francuskiej, pod koniec XVIII wieku. Pojawiali się wówczas coraz liczniejsi filozofowie, społecznicy i politycy, którzy wmawiali narodom Europy i świata, że ludzie mogą się obejść bez Boga, że wierzący hamują rozwój społeczny, że opóźniają stworzenie dobrobytu na ziemi. W imię pseudonaukowych haseł, religię zaczęto usuwać z życia społecznego. Historia tego czasu odnotowała epizod, jaki miał miejsce na terenie Francji podczas takiego procesu ogłaszania końca religii chrześcijańskiej. Gdy głosiciele nowego porządku przyjechali do małej miejscowości, by ogłosić mieszkańcom zakończenie okresu religijnych zabobonów, by zapowiedzieć erę postępu i społeczeństwa bez Boga i bez religii, by w związku z tym oznajmić, że miejscowy

kościół zostaje zamieniony na magazyn, wtedy jeden ze starszych gospodarzy, wiedziony zdrowym rozsądkiem i prawym sumieniem, miał powiedzieć: „panowie, tak będzie jak ogłaszacie, pójdziemy za wami, jeżeli spełnicie jeden warunek, jeżeli na niebie zagasicie gwiazdy”. Ludzie mądrzy bronili się jak mogli przed narzucaniem im nowego, bezbożnego porządku. Niestety, ów francuski, oświeceniowy mit o Bogu, który jest wrogiem człowieka, o religii, która rzekomo hamuje postęp i dobrobyt na ziemi, nie był li tylko chwilowym zjawiskiem, ale dał impuls do tworzenia nowych bezbożnych filozofii i ideologii. Na gruncie oświeceniowych idei narodziło się w XIX wieku wiele ateistycznych filozofii, na czele z marksizmem i filozofią nihilistyczną Fryderyka Nietzschego, z których wyrosły w XX wieku dwa totalitaryzmy: sowiecki komunizm i niemiecki faszyzm. Systemy te dokonały ogromnego spustoszenia na kontynencie europejskim i są w dużej mierze odpowiedzialne za wymordowanie w XX wieku prawie 200 milionów ludzi. Historia XX wieku pokazała, jak straszliwy może być człowiek, który pogardzi Bogiem i Jego prawem.

Kilka lat temu Katolicki Uniwersytet Lubelski nadał doktorat *honoris causa* wybitnemu historykowi filozofii z Uniwersytetu św. Krzyża z Mediolanu prof. Giovaniemu Reale. W końcowym wykładzie ów włoski filozof, charakteryzując współczesne czasy, postawił zaskakujące pytanie: czy można zorganizować życie społeczne, polityczne, międzynarodowe bez Boga i bez Jego prawa? Ku zaskoczeniu niektórych, dał odpowiedź pozytywną, ale od razu dodał, że takie życie, taki bezbożny świat, obróci się wcześniej czy później przeciwko człowiekowi. Historia bowiem nieustannie potwierdza prawidłowość, że przekreślanie Boga, prowadzi do przekreślenia człowieka, że tam, gdzie wyparto się Boga, relacje między ludźmi wcześniej czy później zaczynają się psuć i dochodzi do zamachu na godność, a także na prawa drugiego człowieka. Komunizm upadł na naszych oczach, ale nowa Europa nie przybliżyła się do Boga.

Niepokoimy się, że zasady liberalizmu moralnego odrzucającego Boga i prawo Dekalogu, są przenoszone dziś na sferę gospodarki i ekonomii, że relacje między ludźmi przestają być kształtowane w oparciu o zasady ewangelicznej miłości chrześcijańskiej, a zastępuje się kultem pieniądza i chęcią zysku za wszelką cenę. Niepokojem napawa nas fakt wypaczonego rozumienia tolerancji i wolności. Odrywa się je dziś nagminnie od prawdy, a prawda przecież stoi u podstaw

wszelkich wartości. Jest naczelną wartością nie tylko w kulturze, a więc w nauce, sztuce, etyce, religii, ale także w dziedzinie życia społecznego: w dziedzinie ekonomii i polityki. Bez prawdy wszystko staje się fałszywe i podejrzane, nawet dobro i piękno, wolność, tolerancja czy nawet miłość. Rozumiemy, dlaczego Chrystus powiedział: „poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8, 32).

Mówimy „nie” wobec fałszywie – w oderwaniu od prawdy – rozumianej wolności i tolerancji. Nie możemy pogodzić się z oskarżeniem, że głoszenie niezmiennej prawdy chrześcijańskiej jest swoistym fundamentalizmem, stanowiącym zagrożenie dla tolerancji i wolności „nowoczesnego człowieka”. Mamy bowiem świadomość, że chrześcijaństwo ukształtowało kulturę europejską, dało Europie uniwersytety i powszechne szkolnictwo, stworzyło warunki do zrodzenia się – właśnie w Europie, a nie w żadnej innej cywilizacji na świecie – nowożytnej nauki, że przyczyniło się do powstania szpitali, ochronek, sierocińców, domów opieki i wielu innych instytucji dobra publicznego.

Będziemy to wszystko uświadamiać sobie w trakcie roku akademickiego, który dziś uroczymy rozpoczynamy, by mocniej trwać przy Bogu, by pokochać Pana Boga pełniejszą miłością.

Przejdźmy jeszcze do drugiej części najważniejszego przykazania, którego zachowanie jest przepustką do życia wiecznego.

2. Wrażliwość na drugiego człowieka

„A swego bliźniego, jak siebie samego” (Łk 10, 27b). Ten drugi członek stanowi dopełnienie i sprawdzian pierwszego. Chrystus przecież powiedział: „Wszystko co czyniliście jednemu z tych najmniejszych braci Moich, Mnieście czynili” (Mt 25, 40). Zatem nasza pomoc okazywana bliźnim jest przysługą okazywaną samemu Chrystusowi. Nasza miłość do drugiego człowieka jest sprawdzianem autentycznej miłości do Pana Boga.

Chrystus ilustruje dziś miłość bliźniego przypowieścią o miłosierdnym Samarytaninie. Wielu ważnych, dostojnych notabli przechodziło obok pobitego człowieka. Nie zatrzymali się. Przystanął dopiero Samarytanin, człowiek obcy. Ten okazał pobitemu miłosierdzie i do końca zadbał o niego.

Droga z Jerozolimy do Jerycha trwa. Jest to dziś droga naszego życia. Na tej drodze zdarzają się nadal napady, pobicia, rabunki. Na tej drodze grasują zbóje, zadający ciosy i rany niewinnym ludziom.

Wśród nich są na pewno aferzyści, którzy okradają drugich i czynią ich biednymi, którzy bogacą się kosztem drugich. Kto ma ich wyłapywać, demaskować, unieszkodliwiać, aby nie ranili, aby nie krzywdzili drugich, idących spokojnym krokiem drogą życia z Jerozolimy do Jerycha? Tych zbójców powinno wyłapywać i unieszkodliwiać państwo, którego zadaniem jest rozciągać opiekę nad wszystkimi obywatelami, dbać o sprawiedliwość i stwarzać wszystkim poczucie bezpieczeństwa.

Nie możemy jednakże tylko wypominać innym obowiązki. Chcemy także ujrzeć nasze zobowiązania. Naszym zadaniem jest podawać pomocną, samarytańską dłoń dla tych pobitych, poranionych, załamanych, zdołowanych. Być może, że wszyscy jesteśmy dziś trochę chorzy na zmniejszoną wrażliwość na potrzeby drugich. Wykazują to różnego rodzaju badania ankietowe i nasza codzienna wnikliwa obserwacja. Otóż zdarza się, i to wcale nie tak rzadko, dają się słyszeć takie oto słowa: „co to mnie obchodzi, to nie moja sprawa, ja się do tego nie mieszam... Są do tego powołani specjaliści i stosowne instytucje, niech się tym zajmują”. Czasem też niektórzy nie chcą angażować się w niesienie pomocy potrzebującym czy poszkodowanym, by uniknąć kłopotliwych przesłuchań, a nawet podejrzeń.

Przez dzisiejszy świat biegnie wołanie o prawdziwe człowieczeństwo, o ludzką wrażliwość. Albert Schweitzer w końcowym fragmencie swojej autobiografii: *Moje dzieciństwo i młodość* napisał: „Dojrzałość, ku której powinniśmy się rozwijać, polega na tym, abyśmy się stawali coraz bardziej prości, coraz bardziej szczerzy, bardziej zgodni, dobrotliwi, współczujący...”. Podejmując ten ideał, poświęcił się całkowicie pracy wśród Afrykańczyków. Nie tylko on jeden zasłynął z wrażliwości na bliźnich w potrzebie. Mamy i w naszych środowiskach znakomitych samarytan: lekarzy, pielęgniarki, nauczycieli, oddanych bez reszty bezinteresownej pracy wśród ludzi. Takie postacie wzbudzają w nas podziw i zachęcają do naśladowania. Dobro jest bowiem pociągające.

Zakończenie

Rozpoczynając dziś uroczyste nowo rok akademicki 2015/2016, prosimy Ducha Świętego, abyśmy ciągle na nowo uczyli się kochać Pana Boga poprzez naszą modlitwę i studium teologii. Prośmy także, by z tej pierwszej miłości wyrastała nasza miłująca wrażliwość na drugiego człowieka. Niech studium teologii prowadzi nas do adoracji Boga i do bezinteresownej służby naszym bliźnim. Amen.

2.

BP IGNACY DEC

**MAKSYMALIZM EWANGELICZNY PRZEJAWEM
PRAWDZIWEJ MĄDROŚCI I PODSTAWĄ DOBREJ
KONDYCJI RELIGIJNEJ
I MORALNEJ NASZYCH RODZIN**

*Świdnica, 11 października 2015 r. – Homilia wygłoszona
w katedrze świdnickiej podczas XV Dnia Papieskiego:
„Jan Paweł II – Patron Rodziny”*

Wstęp

Z racji obchodzonego dziś XV Dnia Papieskiego pod hasłem: „Jan Paweł II – Patron Rodziny”, homilia dzisiejsza będzie miała dwie części. W pierwszej odniesiemy się do usłyszanego słowa Bożego, a w drugiej nawiążemy do wspomnianego hasła tegorocznego, XV Dnia Papieskiego: „Jan Paweł II – Patron Rodziny”.

1. Przesłanie słowa Bożego XXVIII niedzieli zwykłej

„Gdy Jezus wybierał się w drogę, przybiegł pewien człowiek i upadłszy przed Nim na kolana, pytał Go: «Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?»» (Mk 10, 17). „Przybiegł pewien człowiek”. To określenie wskazuje, że był to człowiek zaganiany, może za pieniądzem, może za jakimiś interesami, może z poczucia obowiązku. Tak wygląda na ogół i nasze dzisiejsze życie. U wielu ludzi jest jakaś nieustanna bieżączka, od rana do wieczora, niekoniecznie za pomnażaniem bogactwa, ale częściej po to, by jakoś powiązać koniec z końcem. Potem przybiegamy do Jezusa: jesteśmy w kościele i szukamy recepty na życie. Może nie pytamy wprost o wieczność, jak ów człowiek z Ewangelii, ale kiedy doczesność daje nam mocno we znaki, to intuicyjnie szukamy czegoś więcej. Może szukamy czegoś trwalszego, jakiegoś zakorzenienia, sensu, smaku życia, który wykracza poza przelotną przyjemność. To są właśnie pytania o „życie wieczne”. Zwykle nie używamy tego wyrażenia, bo ono kojarzy się nam ze śmiercią, a tej się po prostu boimy. I tu jest sedno: śmierć siedzi nam na karku, a my gonimy także dlatego, żeby

o niej zapomnieć. A jednak dopadają nas te pytania: czy jest coś więcej? Czy warto się tak spalać, tak się wysilać? O co naprawdę chodzi w tym życiu?

Tyle jest poradników na udane życie, na udany związek, karierę, radzenie sobie ze stresem itd. Pan Jezus zatrzymał się na słowie „dobry”. Następne zdanie wszystko wyjaśnia: „Nikt nie jest dobry tylko sam Bóg”. Aby uznać w Jezusie Nauczyciela, trzeba uznać w Nim Boga. Tylu ludzi fascynowało się Chrystusem, uważali go za geniusza, mistrza, mędrca.

Pan Jezus oznajmił, że żyć zgodnie z przykazaniami to, owszem, jest fundament, ale to za mało, by poznać smak życia. Pieniądze, jakiś zysk, jedynie na początku przynoszą jakąś radość, zadowolenie, ale z czasem przychodzi rozczarowanie. Żeby poznać smak życia, nie można gromadzić skarbów dla siebie, trzeba żyć dla drugich, nade wszystko trzeba się dzielić z ubogimi. „Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie” (Mk 10, 21).

2. Przesłanie XV Dnia Papieskiego: „Jan Paweł II – Patron Rodziny”

Znamienne słowa wypowiedział Ojciec Święty Franciszek w homilii kanonizacyjnej papieża Jana XXIII i Jana Pawła II, 27 kwietnia 2014 r.: „Jan Paweł II był papieżem rodziny. Kiedyś sam tak powiedział, że chciałby zostać zapamiętany jako papież rodziny. Chętnie to podkreślałam w czasie, gdy przeżywamy proces synodalny o rodzinie i z rodzinami, proces, któremu na pewno On z nieba towarzyszy i go wspiera”. Idąc za myślą Ojca Świętego Konferencja Episkopatu Polski podjęła decyzję, by XV Dzień Papieski obchodzony był pod hasłem „Jan Paweł II – Patron Rodziny”.

Rodzina jest niezwykle istotnym, by nie powiedzieć palącym, zagadnieniem, zarówno w ewangelizacji świata, jak i w duszpasterstwie Kościoła. Coraz mocniej rozlega się wołanie o silną rodzinę, w której najpełniej realizowałyby się miłość mężczyzny i kobiety oraz przychodziły na świat szczęśliwe dzieci. Wiele środowisk podzielało i podziela pogląd św. Jana Pawła II na temat rodziny, widząc w niej jedyne i optymalnym środowisko dla człowieka; tylko w rodzinie człowiek może dojrzewać w klimacie miłości ofiarowanej

mu bezinteresownie przez kochających rodziców, a więc przez ojca i matkę. Podkreśla się, że dziecko ma także prawo do rodzeństwa, dzięki któremu proces jego uspołecznienia jest owocniejszy i bardziej skuteczny niż w przypadku jedynaka, co ma ogromne znaczenie nie tylko dla konkretnej jednostki, ale także dla życia społecznego we wszelkich jego przejawach.

Niestety, tak pojęta rodzina, która swe źródło ma w zamyśle Bożym, zbudowana na mocy IV przykazania oraz wyłącznej, wiernej i dożgonnej miłości wynikającej z sakramentalnego związku małżeńskiego mężczyzny i kobiety, nie jest już dziś rzeczywistością ani oczywistą, ani powszechną. Na niespotykaną dotąd skalę obserwujemy z bólem narastający kryzys rodziny: rozpad więzi małżeńskich, rzeszę osób żyjących w kolejnych związkach, oraz niechęć młodzieży nie tylko do zawierania sakramentu małżeństwa, ale również do legalizowania wspólnego życia, choćby na prawie świeckim. Ofiarami takiego podejścia do małżeństwa i rodziny są dzieci, które doświadczają samotności i niepewności; dzieci nie znające często swych biologicznych rodziców oraz cierpiący zdradzeni współmałżonkowie borykający się z przeróżnymi trudnościami. A nie są to wszystkie niepokojące zjawiska, które należałoby poruszyć w temacie rodziny. Te są najbardziej widoczne i najczęściej występujące. Święty Jan Paweł II w trosce Kościoła o rodzinę widział troskę o całego człowieka. Kryzys rodziny jest ostatecznie kryzysem człowieka, a w ślad za tym także kryzysem Kościoła. Święty Jan Paweł II przekonywał, że małżeństwo i rodzina pojmowane w duchu Ewangelii są drogami do szczęścia i realizacją wzniesłego powołania do miłości. I choć często są to rzeczywistości kruche i niewystarczające, to jednak nie ma innych, które mogłyby je zastąpić.

XV Dzień Papieski przypada w szczególnym czasie. W zeszłym roku zakończyły się obrady III Nadzwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów na temat wyzwań duszpasterskich wobec rodziny w kontekście nowej ewangelizacji. Obecnie trwa XIV Zwyczajne Zgromadzenie Ogólnego Synodu Biskupów na temat „Powołanie i misja rodziny w Kościele i świecie współczesnym”. Dzisiejszy Dzień Papieski jest zatem szczególnie dobrą okazją do modlitwy za rodziny przez wstawiennictwo św. Jana Pawła II – „Patrona rodziny” oraz powrotu do jego nauczania.

O randze rodziny niech świadczą jego słowa z *Listu do rodzin* z 1994 roku. Papież napisał wtedy tak: „Pośród tych wielu dróg

rodzina jest drogą pierwszą i z wielu względów najważniejszą. Jest drogą powszechną, pozostając za każdym razem drogą szczególną, jedyną i niepowtarzalną, tak jak niepowtarzalny jest każdy człowiek. Rodzina jest tą drogą, od której nie może on się odłączyć. Wszak normalnie każdy z nas w rodzinie przychodzi na świat, można więc powiedzieć, że rodzinie zawdzięcza sam fakt bycia człowiekiem. A jeśli w tym przyjściu na świat oraz we wchodzeniu w świat człowiekowi brakuje rodziny, to jest to zawsze wyłom i brak nad wyraz niepokojący i bolesny, który potem ciąży na całym życiu. Tak więc Kościół ogarnia swą macierzyńską troską wszystkich, którzy znajdują się w takich sytuacjach, ponieważ dobrze wie, że rodzina spełnia funkcję podstawową. Wie on ponadto, iż człowiek wychodzi z rodziny, aby z kolei w nowej rodzinie urzeczywistnić swe życiowe powołanie. Ale nawet kiedy wybiera życie w samotności – to i tutaj rodzina pozostaje wciąż jak gdyby jego egzystencjalnym horyzontem jako ta podstawowa wspólnota, na której opiera się całe życie społeczne człowieka w różnych wymiarach aż do najrozleglejszych. Czyż nie mówimy również o «rodzinie ludzkiej», mając na myśli wszystkich na świecie żyjących ludzi?» (*List do rodzin*, nr 2).

Z kolei w Kaliszu, na polskiej ziemi, powiedział: „Drodzy bracia i siostry, ani na chwilę nie zapominajcie o tym, jak wielką wartością jest rodzina. Dzięki sakramentalnej obecności Chrystusa, dzięki dobrowolnie złożonej przysiędze, w której małżonkowie oddają się sobie wzajemnie, rodzina jest wspólnotą świętą. Jest komunią osób zjednoczonych miłością. [...] Rodzina chrześcijańska, wierna swemu sakramentalnemu przymierz, staje się autentycznym znakiem bezinteresownej i powszechnej miłości Boga do ludzi. Ta miłość Boga stanowi duchowe centrum rodziny i jej fundament. Poprzez taką miłość rodzina powstaje, rozwija się, dojrzewa i staje się źródłem pokoju i szczęścia dla rodziców i dla dzieci. Jest prawdziwym środowiskiem życia i miłości” (Kalisz, 4 czerwca 1997 r.).

Nie mniej ważne słowa padły w Nowym Targu, w 1979 roku. Niech one stanowią motto tegorocznego XV Dnia Papieskiego oraz motyw do wspólnej modlitwy za wielkie dobro jakim była i nadal pozostaje rodzina: „Słusznie mówi się, że rodzina jest podstawową komórką życia społecznego. Jest podstawową ludzką wspólnotą. Od tego, jaka jest rodzina, zależy naród, bo od tego zależy człowiek. Więc życzę, ażebyście byli mocni dzięki zdrowym rodzinom. Rodzina Bogiem

silna. I życzę, ażeby człowiek mógł się w pełni rozwijać w oparciu o nierozzerwalną więź małżonków – rodziców, w klimacie rodziny, którego nic nie jest w stanie zastąpić. I życzę, i modłę się o to stale, ażeby rodzina polska dawała życie, żeby była wierna świętemu prawu życia. Jeśli się naruszy prawo człowieka do życia w tym momencie, w którym poczyną się on jako człowiek pod sercem matki, godzi się pośrednio w cały ład moralny, który służy zabezpieczeniu nienaruszalnych dóbr człowieka. Życie jest pierwszym wśród tych dóbr. Kościół broni prawa do życia nie tylko z uwagi na majestat Stwórcy, który jest tego życia pierwszym Dawcą, ale równocześnie ze względu na podstawowe dobro człowieka” (Nowy Targ, 8 czerwca 1979 r.).

Zakończenie

Drodzy bracia i siostry, módlmy się zatem bardzo gorąco w tej Eucharystii o polepszenie kondycji religijnej i moralnej naszych rodzin, o ich świętość. Niech Duch Święty, którego Chrystus nam nieustannie zsyła, odnowi oblicze naszych rodzin w Polsce i w świecie. Amen.

3.

BP IGNACY DEC

BÓG OBJAWIA SIĘ PRZED NAMI KIM JEST

*Świdnica, 14 października 2015 r. – Homilia wygłoszona
do alumnów WSD w Świdnicy*

Wstęp

Kontynuujemy w liturgii lekturę Pierwszego Listu św. Jana Apostoła. W dzisiejszym fragmencie tego Listu znajdujemy nowotestamentalną definicję Pana Boga: „Bóg jest miłością” (1 J 4, 8b). Przypomnijmy w tym kontekście definicję Pana Boga ze Starego Testamentu. Wyciągnijmy wnioski praktyczne dla nas z dzisiejszego przesłania słowa Bożego.

1. Bóg w Starym Testamencie – „Jestem, który jestem” (Wj 3, 14)

a) Objawienie imienia Boga Mojżeszowi

„Gdy Mojżesz pasał owce swego teścia imieniem Jetro, kapłana Madianitów, zaprowadził owce w głąb pustyni i doszedł do Góry Bożej Horeb. Wtedy ukazał mu się Anioł Pański w płomieniu ognia, ze środka krzewu. Mojżesz widział, jak krzew płonął ogniem, a nie spłonął od niego. Wtedy Mojżesz powiedział do siebie: «Podejdę, żeby się przyjrzeć temu niezwykłemu zjawisku. Dlaczego krzew się nie spala?»». Gdy zaś Pan ujrzał, że podchodzi, by się przyjrzeć, zawołał Bóg do niego ze środka krzewu: «Mojżeszu, Mojżeszu!». On zaś odpowiedział: «Oto jestem». Rzekł mu Bóg: «Nie zbliżaj się tu! Zdejmij sandały z nóg, gdyż miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą». Powiedział jeszcze Pan: «Jestem Bogiem ojca twego, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba». Mojżesz zasłonił twarz, bał się bowiem zwrócić oczy na Boga [...] Idź przeto teraz, oto posyłam cię do faraona, i wyprowadź mój lud, Izraelitów, z Egiptu [...] Mojżesz zaś rzekł Bogu: «Oto pójdę do Izraelitów i powiem im Bóg: Bóg ojców naszych posłał mnie do was. Lecz gdy oni mnie zapytają, jakie jest Jego imię, cóż im mam powiedzieć?». Odpowiedział Bóg Mojżeszowi: «JESTEM, KTÓRY JESTEM». I dodał: «Tak powiesz synom Izraela: JESTEM posłał mnie do was»” (Wj 3,1-6.10.13-14).

Bóg w krzaku ognistym objawił pierwsze swoje imię. Brzmi ono „Jestem, który jestem”. W imieniu tym jest zawarta prawda, że Bóg jest samym istnieniem, że jest źródłem wszelkiego istnienia. Wszystko, co jest, co istnieje, zawdzięcza swoje istnienie Bogu.

b) Boże „Jestem” kierowane do patriarchów i proroków

W czasach Starego Testamentu to słowo „jestem” Pan Bóg wypowiadał wielokrotnie wobec wybranych przez siebie ludzi, którzy otrzymywali jakąś misję i lękali się ją wypełniać. Byli to patriarchowie, a potem prorocy. „Nie lękaj się, bo Ja jestem z Tobą” (Iz 41, 10) – usłyszał Izajasz, który bał się podjąć misji zleconej mu przez Boga. To samo usłyszał prorok Jeremiasz: „Nie lękaj się ich, bo jestem z tobą” (Jr 1, 8). To Boże „Jestem z tobą” ujawniło się w działalności Pana Jezusa.

c) Chrystusowe „Jestem” wobec uczniów

W czasie cudownego połowu ryb Jezus przychodzi w nocy do uczniów i mówi: „Odwagi, to Ja jestem, nie bójcie się” (Mt 14, 2; Mk 6, 50); „To Ja jestem, nie bójcie się” (J 6, 20) – rzekł Jezus idący ku uczniom po falach wzburzonego jeziora.

2. Bóg w Nowym Testamencie – „Bóg jest Miłością” (1 J 4, 7)

W Nowym Testamencie Bóg objawił ludziom drugie swoje imię. Brzmi ono „Miłość”. „Bóg jest miłością” (1 J 4, 8b) napisał pod natchnieniem Ducha Świętego św. Jan Ewangelista. Ta miłość Boga ukierunkowana jest na świat, w szczególności na człowieka. Ten sam autor, św. Jan Apostoł zanotował w swojej Ewangelii słowa Chrystusa, wypowiedziane do Nikodema: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Podobny tekst znajdujemy we fragmencie czytanego dziś Pierwszego Listu św. Jana Apostoła: „W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu” (1 J 4,9).

Miłość Pana Boga ujawniła się w przyjściu Jezusa na ziemię, w jego nauczaniu i w Jego czynach. Jezus nauczał o miłującym Ojcu. Zauważył to św. Jan Apostoł, który najgłębiej z Apostołów wniknął w tajemnicę wewnętrznego życia Pana Boga. W czytanim dziś Liście były słowa: „W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy” (1 J 4, 10). Jezus ujawnił nam swoją Bożą miłość w swoim nauczaniu i w swoich czynach. Jednym z Jego czynów świadczących o jego miłości do ludzi było rozmnożenie chleba, o którym wspomina dzisiejsza Ewangelia. Cud ten oznajmiał, że Jezus troszczy się nie tylko o ducha, ale także o ciało, a więc o całego człowieka. Miłość Jezusa ujawniała się na co dzień także w trosce o chorych i o grzeszników, o źle się mających. W końcu miłość tę okazał Chrystus w darowaniu nam Eucharystii i oddaniu swego życia za nasze zbawienie, na odpuszczenie naszych grzechów. Apostoł miłości – św. Jan, napisał: „Jezus, wiedząc, że nadeszła godzina Jego, by przeszedł z tego świata do Ojca, umiłował swych na świecie, do końca ich umiłował” (J 13, 1).

3. Nasza odpowiedź na miłość Pana Boga

Jan Apostoł przypomina nam, że na miłość Pana Boga zawsze należy odpowiadać miłością z naszej strony: „Umiłowani, jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my winniśmy się wzajemnie miłować” (1 J 4, 11), a wcześniej pisał: „Każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga” (1 J 4,7b-8a).

Zakończenie

Pamiętajmy, że najważniejsza jest miłość, ale nie miłość deklarowana, ale realna, miłość w czynie. Módlmy się, abyśmy całe życie godnie odpowiadali na miłość Boga naszą miłością. Amen.

4.

BP IGNACY DEC

WIERNOŚĆ BOGU I POKORA CZŁOWIEKA

*Świdnica, 31 października 2015 r. – Msza św. w katedrze świdnickiej;
poświęcenie tunik liturgicznych dla I roku,
przyjęcie akolitów do grona kandydatów do diakonatu i kapłaństwa,
diakoniat Jana Bałchmana*

1. Przesłanie Bożego słowa

Drodzy bracia i siostry, zatrzymajmy się pokrótce przy dwóch zdaniach z dzisiejszej liturgii słowa Bożego. Niech to będą ostatnie zdania z dzisiejszego fragmentu Listu św. Pawła Apostoła do Rzymian i ostatnie zdanie z dzisiejszego fragmentu Ewangelii wg św. Łukasza. Zdanie pierwsze brzmi: „Dary łaski i wezwania Boże są nieodwołalne” (Rz 11, 29). Święty Paweł te słowa odniósł do narodu wybranego, który nie przyjął Jezusa i doprowadził Go do krzyżowej śmierci. Bóg jednak nie odrzucił swego ludu. Nie odwołał przymierza, jakie zawarł z tym narodem przed wiekami. Dlatego nie jest do końca słuszny pogląd niektórych teologów, że przymierze stare zostało zastąpione przymierzem nowym, zawartym w Jezusie Chrystusie. Nie zostało zastąpione, ale dopełnione. Dary Boże i wezwania są nieodwołalne.

Także nasze powołanie i obiecana nam łaska są nieodwołalne. Nie powinno się nigdy zwracać z drogi powołania. Bóg nie odejmuje, nie zabiera nam łaski. Jeśli coś takiego się czasem zdarzy, to zawodzi człowiek a nie Bóg.

Drugie zdanie, zamykające dzisiejszy fragment Ewangelii brzmi: „Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony” (Łk 14, 11). Zasada ta ważna jest dla wszystkich chrześcijan, ale przede wszystkim dla osób duchownych. Wszystkim nam grozi wywyższanie się. W każdym człowieku istnieje jakiś pęd do znaczenia, do bycia ważnym, zauważonym docenionym. Patrzmy na Chrystusa i Go naśladowjmy.

2. Jako powołani przez Pana

W drugiej części posłuchajmy co mówią teksty, które za chwilę wypowiemy. Drodzy bracia najmłodszy, kandydaci do przyjęcia tuniki, tak oto będziemy się za was modlić: „Ześlij hojne błogosławieństwo na tych swoich synów, którzy rozpoczynają czas formacji seminaryjnej. Oświecaj ich umysł, aby rozpoznawali swoje powołanie. Umacniaj ich wolę, aby czynili postępy na drodze ku kapłaństwu. Obdarz ich łaską, aby odnawiali się duchem w swoim myśleniu. Niech ta szata przypomina im, że powinni zawsze postępować jak synowie światłości. Niech uczą się naśladować Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana, aby, jeśli tego chce Bóg, stali się kiedyś głosicielami Ewangelii i sługami Bożych tajemnic”.

Także wy bracia, kandydaci do święceń diakonatu i prezbiteratu, jesteście wezwani do coraz gorliwszej współpracy z łaską Ducha Świętego. Będziecie w związku z tym zapytani: „Czy chcesz tak kształtować swoje życie duchowe, abyś mógł wiernie służyć Chrystusowi i Jego mistycznemu Ciału to znaczy Kościołowi?”.

A ty bracie, kandydacie do diakonatu, usłyszysz słowa: „Czy chcesz nieustannie kształtować swoje postępowanie na wzór Chrystusa, którego Ciału i Krew będziesz brać w dłonie przy ołtarzu?”.

My wszyscy cieszymy się wami i wspieramy was naszą modlitwą, abyście szli z radością ku kapłaństwu i każdego dnia upodabniali się do Chrystusa, abyście byli przygotowani nie tylko na radości przyszłej posługi kapłańskiej, ale także na jej ciężary i krzyże.

Za was drodzy bracia najmłodszy, którzy za chwilę przyjmiecie białe liturgiczne tuniki, będziemy się modlić, abyście zabiegali w życiu

przede wszystkim o piękny strój wewnętrzny, czyli o głęboką, autentyczną przyjaźń z Bogiem, aby ta biała szata była znakiem czystości waszej duszy.

Także będziemy wspierać was, bracia z piątego roku studiów, którzy za chwilę złożycie deklarację przyjęcia święceń diakonatu i prezbiteratu, także za ciebie bracie, który przyjmiesz święcenia diakonatu. Będziemy się modlić, abyście jak najlepiej przygotowali się: duchowo, intelektualnie i duszpastersko do przyszłej posługi kapłańskiej, abyście wzrastali w pokorze, w wierności i miłości. Niech w nas wszystkich: osobach duchownych i wiernych świeckich, niech w nas wszystkich ochrzczonych i wybierzmowanych, odrodzi się pragnienie postępowania na drodze świętości i upodobniania się ciągłego do Chrystusa. Amen.

5.

BP IGNACY DEC

BÓG NA PIERWSZYM MIEJSCU

*Świdnica 4 listopada 2015 r. – Homilia w kaplicy
Wyższego Seminarium Duchownego do księży neoprezbiterów*

1. Co jest najważniejsze w życiu?

Obserwując ludzi, a także samych siebie, możemy zauważyć co w życiu poszczególnych ludzi i naszym życiu jest najważniejsze. Wielu ludzi chce być bogatymi, dlatego też nieustannie myślą i mówią o pieniądzach, marzą o bogactwie. Chcą być bogatsi od swoich znajomych, a jak znajomym coś lepiej wyjdzie, spotka ich jakaś fortuna, to stają się wobec nich zazdrośni. Inni za najważniejszy cel swego życia uważają zdobycie władzy czy sławy. Widzimy to wyraźnie w życiu publicznym. Obserwujemy jak wielka bywa walka o stołki, o stanowiska. Owa pokusa lokowania wysiłków w sprawy doczesne nie omija także osób duchownych. Iluż to ludzi narzeka na tych księży, którzy są pazerni na grosz, którzy wiele energii inwestują w sprawy doczesne,

w zbijanie ziemskiej fortuny. A oto Bóg dzisiaj nam przypomina, co jest naprawdę w naszym życiu najważniejsze.

2. Najważniejsza jest miłość do Boga i człowieka

Święty Paweł dziś na poucza: „Bracia: Nikomu nie bądźcie nic dłużni poza wzajemną miłością. Kto bowiem miłuje bliźniego, wypełnił Prawo [...]. Przeto miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa” (Rz 13, 8.10). A więc miłość jest najważniejsza. Chrystus w dzisiejszym fragmencie Ewangelii wskazuje nam jaka powinna być miłość do Pana Boga. Miłość ta ma być największa ze wszystkich. Bóg chce być na pierwszym miejscu w miłości. „Jeśli kto przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i siostr, nadto i siebie samego, nie może być moim uczniem” (Łk 14, 25). Wiemy jak powinniśmy interpretować te słowa. Pan Jezus nie wzywa nas do nienawiści do naszych najbliższych osób, ale wyraźnie pragnie, aby miłość do Niego była najważniejsza, aby On był w naszej miłości na pierwszym miejscu. Kto to zrozumie i się do tego stosuje, odnajduje w swoim życiu ład i pokój.

Chrystus przypomina nam też, że w każdej prawdziwej miłości jest obecny krzyż. Bez niesienia krzyża nie ma miłości: „Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, nie może być uczniem Moim” (Łk 14, 27). Nie możemy iść za Jezusem bez krzyża. Niestety czasem się to nam zdarza, także nam duchownym. Co jest i co może być tym krzyżem? Może nim być zachowanie czystości w celibacie, jakaś choroba, poczucie wyrządzonej nam krzywdy. Tym krzyżem może być także proboszcz, biskup, dyrektor w szkole czy jeszcze ktoś inny, z kim na co dzień nie potrafimy się zrozumieć.

3. Potrzeba roztropnego działania

Drodzy bracia, Chrystus daje nam dwie ilustracje dla naszego rozsądnego działania. Przytacza obraz budowniczego i obraz króla mającego stoczyć bitwę. W tych dwóch obrazach kryje się wezwanie, abyśmy byli roztropni w podejmowaniu decyzji i w działaniu. Jeśli podejmujemy się wykonania jakiegoś dzieła, przeprowadzenia jakiejś akcji, trzeba najpierw się zastanowić, jakie mamy środki, jaką mamy szansę, by to dzieło przeprowadzić. Jeśli coś zaczniemy, a nie dokończymy, to możemy być sfrustrowani i stać się przedmiotem krytyki ze strony otoczenia.

W mojej rodzinnej miejscowości był pewien gospodarz, który zamierzał wybudować sobie stodołę; postawił osiem murowanych słupów, by potem połączyć je deskami. Niestety, stodoły tej nigdy nie wybudował. Słupy stały kilkadziesiąt lat, a sąsiedzi zastanawiali się, co się stało? Widocznie przeliczył się ze swoimi możliwościami. Coś podobnego stało się w ostatniej dekadzie poprzedniego wieku w Lublinie. Zaczęto tam budować gmach nowego teatru. Budowa przedłużała się na dziesiątki lat. Inwestycja stała się przedmiotem krytyki wielu osób.

Módlmy się drodzy bracia, abyśmy podejmowali roztropnie nasze działania, by zaczęte dzieła mogły być dokończone, aby także nasze postanowienie i wszelkie decyzje dotyczące pomnażania dobra duchowego i materialnego, by mogły być zrealizowane. Amen.

6.

BP IGNACY DEC

LICZY SIĘ KAŻDY CZŁOWIEK

*Świdnica 5 listopada 2015 r. – Homilia w katedrze świdnickiej
w I Czwartek miesiąca*

1. Zagubienia człowieka

Przeglądając codzienną prasę, dość często natrafiamy na meldunki o zaginionych ludziach; widzimy zdjęcie, rysopis, ubranie, informacje kiedy zaginął, kogo powiadomić w razie odnalezienia. W okresie powojennym gazety przepełnione były wiadomościami o poszukiwaniu osób zaginionych. Państwowy W odnajdywaniu poszukiwanych ludzi pomagał Czerwony Krzyż. Zdarzało się nieraz, że poszukiwani odnajdywali się dopiero po wielu latach. Dzisiaj także ludzie gubią się, zwłaszcza dzieci czy niesprawni umysłowo.

Obecnie jednak częściej możemy mówić o zagubieniach moralnych. Nie brakuje ludzi zagubionych duchowo, życiowo, ludzi, którzy utracili równowagę życiową, stracili orientację w społeczeństwie

i nie mogą odnaleźć się w życiu. Często dokonuje się to przez popełnianie grzechów, przez utratę wiary, przez popadnięcie w nałogi czy zejście na manowce. O tego rodzaju zagubieniach rzadziej się pisze; tylko w szczególnych przypadkach pojawiają się komunikaty organów ścigania.

Jest jednak Ktoś, kto szuka tych ludzi, komu na nich zależy. Jest Nim Jezus Chrystus, przyjaciel grzeszników i celników, który „przyjmuje grzeszników i jada z nimi” (Łk 15, 2). Gorszą się tym pobożni faryzeusze i uczeni w Piśmie. Tego rodzaju poszukiwanie grzesznika Chrystus przedstawia w dwóch przypowieściach: o zagubionej owcy i zagubionej drachmie. W tych dwóch obrazach zawarta jest prawda, która brzmi: Chrystus kocha każdego grzesznika i nie pragnie jego zguby, ale przeciwnie, pragnie jego nawrócenia i powrotu do Jego owczarni. Dla Chrystusa każdy człowiek jest ważny, godny troski i miłości, a w szczególności człowiek grzeszny, zagubiony.

2. Ważny jest każdy poszczególny człowiek

Chrystus potrafił dostrzec coś dobrego w każdym człowieku, nawet w grzesznikach i celnikach, którymi ludzie pogardzali, gdyż współpracowali z rzymskim okupantem i ograbiali ludzi z pieniędzy. W nich też Chrystus potrafił dostrzec coś dobrego. Z tego tytułu każdy grzesznik zasługuje na to, aby go szukać. Mówi o tym przypowieść o zagubionej owcy. Może wydaje się to trochę dziwne, że Chrystus poleca zostawić 99 owiec na pustyni a iść szukać jednej. Nie oznacza to jednak, że Chrystus pogardza całym stadem owiec, ale jest tu uwydatniona wartość każdego człowieka, nawet tego jednego. Nie wolno o nim zapomnieć, nie wolno go przekreślić, trzeba być o niego zatroskanym. Człowiek to skarb drogocenny, jak ta drachma dla kobiety. Trzeba go więc szukać, gdy się zgubi. Bardzo to dziś podkreśla Ojciec Święty Franciszek. Trzeba być dobrym pasterzem na wzór Chrystusa. Chrystus na każdego człowieka patrzył z miłością. Przypomnijmy sobie jak to pewnego razu przyszedł do Niego człowiek i zapytał: „Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?”. Jezus wskazał na przykazania. Gdy ten powiedział, że je zachowuje, wówczas Jezus „spojrzał z miłością na niego” i powiedział: „Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną”. Wiemy, że

człowiek ten nie przyjął propozycji. Odszedł zasmucony, gdyż miał wiele posiadłości (Por. Mk 10, 17-27). Jezus jednak spojrział na niego z miłością.

3. Na człowieka spoglądamy z miłością

Podobne spojrzenie do Pana Jezusa miał Ojciec Święty Jan Paweł II. Doświadczyło to wielu ludzi. Podczas wizyty apostołskiej w Kanadzie, w programie była podróż do Montrealu pociągiem. Było ogłoszone, że pociąg pojedzie bardzo wolno. W jednym z domów stojących tuż obok torów kolejowych stała zrozpaczona kobieta, zniszczona alkoholem, narkotykami i seksem. Postanowiła odebrać sobie życie. Popatrzyła przez okno na jadący pociąg i ujrzała w oknie pociągu Jana Pawła II. Ten akurat spojrział na nią. To spojrzenie Papieża zmieniło ją diametralnie. Podjęła decyzję: nie odebrała sobie życia; co więcej, nawróciła się, zeszała z dotychczasowej, grzesznej drogi życia. Sama podobno wyznała, że to jedno spojrzenie zmieniło jej życie. Oto, co może spowodować spojrzenie na człowieka z miłością.

We wrześniu 1980 r. dane mi było sprawować Mszę św. z papieżem Janem Pawłem II w jego prywatnej kaplicy w Castel Gandolfo. Było nas kilku księży w koncelebrze. Przed Komunią św. wszyscy podchodziliśmy do Ojca Świętego po znak pokoju. Papież spojrział mi w oczy z wielką miłością. To spojrzenie pozostało mi w oczach. Pomyślałem: powinienem być dobrym człowiekiem i podobnie jak Papież patrzeć na ludzi.

Drodzy bracia i siostry, patrzmy z miłością na każdego człowieka. To jest też bardzo skuteczna ewangelizacja. To jest droga do serca człowieka, to jest akt miłości bliźniego. Módlmy się o taką łaskę podczas dzisiejszej Eucharystii. Amen.

7.

BP IGNACY DEC

WCZORAJ, DZIŚ I JUTRO NASZEJ OJCZYZNY. POTRZEBA WYZWOLENIA SPÓD PANOWANIA PIENIĄDZA NAD PRAWDĄ I POLITYKĄ.

Świdnica, Strzegom 11 listopada 2015 r. – Homilia wygłoszona podczas Mszy św. w katedrze świdnickiej i w bazylice strzegomskiej w 97. rocznicę odzyskania niepodległości

Wstęp

Drodzy bracia kapłani!

Szanowni przedstawiciele władz parlamentarnych,
samorządowych, organizacji kombatanckich,
niepodległościowych i patriotycznych;

Weterani walk o niepodległość;

Przedstawiciele placówek oświatowych;

Służby mundurowe, poczty sztandarowe;

Wszyscy tu obecni: bracia i siostry w Chrystusie!

Po wysłuchaniu dzisiejszej Ewangelii myślę, że wszyscy chcemy być podobni do owego Samarytanina, który doznawszy uzdrowienia, wrócił, by podziękować Jezusowi za dar oczyszczenia z trądu. My też dzisiaj przyszliśmy do świątyni, by dziękować Panu Bogu za dar niepodległości naszej Ojczyzny, która 97 lat temu, po przeszło 123 latach niewoli, odzyskała suwerenność i wolność.

Charakter dzisiejszego dnia każe nam skoncentrować uwagę na naszej Ojczyźnie. Homilii obecnej dałem tytuł: „Wczoraj, dziś i jutro naszej Ojczyzny”. Słowem „wczoraj” obejmujemy czas jedynie od roku 1918 do roku 1989, a więc około 70 lat. Jest to czas II Rzeczypospolitej oraz okres okupacji niemieckiej i dominacji sowieckiej. Słowem „dziś” obejmujemy ostatnie 25 lat, czyli czas III Rzeczypospolitej. W trzeciej części, pod słowem „jutro”, sformułujemy postulaty na

przyszłość: jaką Polskę chcielibyśmy mieć i w jaki sposób możemy ją budować.

Chcę na początku zaznaczyć, że to, co zostanie powiedziane, nie będzie w żadnym razie atakiem na człowieka czy na jakieś grupy społeczne lub polityczne, ale będzie sprzeciwem wobec niechrześcijańskiej ideologii, sprzeciwem wobec hołdowaniu fałszywym poglądom i postawom.

1. „Wczoraj” naszej Ojczyzny

Prymas Tysiąclecia mawiał, że powinniśmy wydobywać z naszych dziejów to, co jest szlachetne i pokazywać te rzeczy, z których możemy być dumni, byśmy mogli je później naśladować; żeby także demaskować to, co fałszywe i złe, co ma jedynie pozór prawdy i dobra. Lecz aby Ojczyznę pokochać, trzeba ją najpierw poznać i to poznać prawdziwie.

Za autorami patriotycznych tekstów dzisiejszego, świątecznego, wydania „Naszego Dziennika” przypomnę, że bardzo trudne były początki II Rzeczypospolitej. Po roku 1918 trzeba było na nowo tworzyć nasze państwo na ziemiach ogołoconych wojną, ograbionych przez zaborców. Zniszczona była połowa taboru kolejowego, ponad połowa dworców i tysiące mostów. W gruzach leży zakłady przemysłowe i znaczna część budynków mieszkalnych. Wielkie połacie ziemi leżały odłogiem, bo uprawy zniszczyła wojna. Trzeba było natychmiast walczyć o granice odradzającego się państwa i wydierać obcym naszą ziemię walką frontową, jak to czynił Józef Piłsudski, lub twardymi negocjacjami, jak to potrafił Ignacy Jan Paderewski. Powstania śląskie dały nam zagłębienie i węgiel, zwycięska wojna z Ukraińcami, a potem z bolszewikami pozwoliła zachować Małopolskę Wschodnią. Powstanie wielkopolskie przyłączyło bogate Poznańskie, wyprawa na Wilno ocaliła dla nas na jakiś czas kawałek ziemi z Ostrą Bramą. Niestety, nie z naszego powodu, z Gdańska uczyniono jątżdżący przyczółek niemiecki, o dziwnym statusie prawnopolitycznym „wolnego miasta”. Nikt w Europie nie życzył sobie silnego organizmu w środku kontynentu. Ów „bękart wersalski”, jak pogardliwie nazwał Polskę sowiecki komisarz Mołotow, musiał radzić sobie sam.

Opatrność Boża dała nam jednak znakomitych mężów stanu na miarę tamtejszych potrzeb i zadań. Z emigracji wrócili – jak się okazało – wielcy Polacy, patrioci. Prof. Ignacy Mościcki, chemik,

opuścił nowoczesne laboratorium w Zurychu, jeszcze przed wojną, by osiąść we Lwowie. To on zbudował wielki kombinat chemiczny w Mościskach pod Tarnowem. Gabriel Narutowicz, pierwszy prezydent Polski, profesor inżynier hydrotechnik i elektryk, profesor Politechniki w Zurychu, który elektryfikował Szwajcarię, przyjechał, by w roku 1920 objąć resort robót publicznych. Chciał uregulować bieg Wisły, kierując się doświadczeniem nabytym podczas ujarzmania Renu. Nieszczęsna śmiertelna kula, niestety, przerwała jego plany. Ignacy Paderewski sławę swoją wykorzystał dla sprawy ojczystej; jako szef polskiej delegacji czynił podczas konferencji wersalskiej zabiegi, by uzyskać jak najkorzystniejszy przebieg granicy zachodniej. W ciągu kilkunastu lat w małej wioski powstała wielka Gdynia, najnowocześniejszy port przeładunkowy na Bałtyku, wygrywający w konkurencji z prastarym Gdańskiem. W latach 1936-1940 zamierzano dać pracę tysiącom i impuls do rozwoju gospodarczego. Niestety, II wojna światowa przerwała te plany.

Dla obiektywnego obrazu odradzającej się w wielkim mozole II Rzeczypospolitej należy też wspomnieć o cieniach, jakie niewątpliwie pojawiły się w organizmie odrodzonego państwa. Jednym z nich było ostre zwalczanie przeciwników politycznych i odsuwanie ich od ważnych stanowisk społecznych oraz niewystarczające przygotowanie się do nadchodzącej wojny.

Drodzy bracia i siostry, z późniejszego „wczoraj” naszej Ojczyzny wspomnijmy tylko, że nasi rodacy wykazali się szczególnym bohaterstwem w czasie II wojny światowej. Walczyli z okupantem nie tylko na terenie Kraju, ale niemal na wszystkich frontach świata; walczyli za „wolność naszą i waszą”. Ratowali Żydów, podjęli nierówną walkę o wyzwolenie Stolicy podczas Powstania Warszawskiego, a potem nie dali się ujarzmić i zateizować sowieckiemu reżimowi. W latach osiemdziesiątych – nie bez wpływu naszego wielkiego Papieża – pokazali światu jak w sposób pokojowy można odzyskać narodową suwerenność i wolność.

2. „Dzisiaj” naszej Ojczyzny

Tak jak było nadmienione słowem „dzisiaj” obejmujemy ostatnie 25 lat, czyli czas III Rzeczypospolitej. Moi drodzy, powiew „Solidarności” wniósł wielką nadzieję na rzetelną naprawę powojennej Rzeczypospolitej. Cieszyliśmy się na początku z wolności słowa, ze

zniknięcia więźniów politycznych, z przywracania narodowi Ojczyzny. Jednakże stało się w tym wszystkim także wiele niedobrego, jak zauważają baczni obserwatorzy najnowszej historii. Międzywojenni sternicy państwa reprezentowali państwo i jego interes. Ci, po tzw. „Jesieni ludów” spod znaku „Okrągłego stołu” i „Magdaleny”, z niewielkimi wyjątkami, stali się zakładnikami obcych służb i dworów; stworzyli fasadę, by za nią bezpiecznie mogła działać mafia pozwalająca rządzącym nieźle się obłowić. Warto przypomnieć, że w okresie międzywojennym ścigano i karano szpiegów, a nie wysyłano ich na stanowiska dyplomatyczne do Moskwy. Przez ostatnie ćwierćwiecze skorumpowane do cna środowiska biznesowe II RP pograżyły przemysł stoczniowy. Na gruzach stoczni i portów niektórzy zrobili wielki majątek, a my zostaliśmy pozbawieni jednego z najważniejszych czynników rozwoju. Przehandlowano kopalnie, może za posady w strukturach unijnych? Zgodzono się na wyeliminowanie Polski z rynku węglowego pod pretekstem ograniczenia emisji dwutlenku węgla. W wielu miejscach osłabiono, a w niektórych w ogóle zniszczono, przemysł lekki. Upadło wiele znanych nam zakładów pracy w ramach rabunkowej prywatyzacji, wskutek czego pojawiło się ogromne bezrobocie i emigracja za pracą, dzisiaj licząca już ok 2,5 mln i to głównie młodych ludzi. W obce ręce przekazano nasze banki, wskutek czego miliardowe zyski wypływają dziś za granice Polski. Państwo zostało niebezpiecznie zadłużone, Zadłużone są także polskie województwa, miasta, powiaty i gminy. W zapaści jest polska służba zdrowia, szpitale, przychodnie, a także polskie szkolnictwo.

Przypomnijmy, że III Rzeczpospolita w roku 1989 przejęła gospodarkę, owszem, w dużym stopniu zrujnowaną przez system socjalistyczny, ale przecież, to co nowa władza zastała można było zmodernizować i nie przeszkadzać rodzimym przedsiębiorcom, zamiast włączyć ich po sądach i skazywać, by nie stanęli na drodze międzynarodowych koncernów. Im nie była w głowie silna Ojczyzna, tylko własne fortuny i korzyści. Trzeba było także uwłaszczyć rolników, podarować im ziemię po PGR-ach. Właściciele dziedzictwa „magdalenkowego” zapomnieli o Żołnierzach Wyklętych, niezłomnych i ich rodzinach, nie wsparli żyjących w zapomnieniu, honorowali za to ich oprawców. Kolegów, którzy nie wzięli udziału w dzieleniu tortu, zepchnęli na margines, ośmieszyli i pozwolili im szarpać się z życiem za marne grosze.

Dodajmy jeszcze, że do tych działań przeciwko interesowi narodowemu i polskiej racji stanu w ostatnich latach, a w szczególności w ostatnich miesiącach, podjęto kreowanie prawodawstwa, ustaw przeciwko rodzinie, nie tylko niezgodnych z Bożym Prawem, ale także ze zdrowym rozsądkiem. Jaki cel miała podpisana konwencja o przemocy w rodzinie, ustawa o *in vitro*, o zmianie płci, ukryte czy wręcz jawne promowanie ideologii *gender*, seksualizacji dzieci i młodzieży? Posługując się językiem filozoficznym można powiedzieć, że nastąpiło przejście od niszczenia bazy do niszczenia nadbudowy, od ośmieszania tradycyjnych wartości, do promowania permissywizmu moralnego, relatywizmu i opacznie rozumianej wolności i tolerancji.

We wszystkich tych niekorzystnych dla narodu procesach bardzo wydatnie wspomagały polityczne elity media, zwłaszcza komercyjne, niekiedy także i publiczne. Nie służyły prawdzie i dobru, ale poprawności politycznej, różnego rodzaju lewackim czy nawet nihilistycznym prądom ideologicznym. Potwierdziła się stara zasada, że gdzie oferuje się pieniądze, tam milczy prawda. Owo panowanie pieniądza nad prawdą i polityką przyniosło fatalne efekty.

3. „Jutro” naszej Ojczyzny

W ostatniej części naszej religijno-patriotycznej refleksji przywołajmy słowa największego Polaka, wielkiego miłośnika naszej Ojczyzny – św. Jana Pawła II. Papież o Ojczyźnie mówił m.in. tak: „Ojczyzna jest darem i jest równocześnie zadaniem” (3 V 1981 – Rzym); „Ojczyzna jest naszą matką ziemską. Polska jest matką szczególną. Niełatwe są jej dzieje, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich stuleci. Jest matką, która wiele przecierpiała i wciąż na nowo cierpi. Dlatego też ma prawo do miłości szczególnej” (16 VI 1983 – Warszawa-Okęcie); „Proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię «Polska», raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością [...], abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy” (10 VI 1979 – Kraków-Błonie). Jan Paweł II zabiegał nie tylko o wysoki poziom religijno-moralny i kulturowy naszego Narodu, ale był także zatroskany o rozwój gospodarczy i pomyślność doczesną synów i córek naszej Ojczyzny. Podczas swych pierwszych papieskich wizyt w Ojczyźnie w przemówieniu do władz państwowych dwukrotnie cytował zdanie papieża Pawła VI, które brzmiało: „Polska dostatnia

i szczęśliwa leży [...] w interesie pokoju i dobrej współpracy między narodami Europy” (2 VI 1989 i 17 VI 1983).

Przypomnijmy też dzisiaj słowa wielkiego Prymasa Tysiąclecia, wypowiedziane w archikatedrze warszawskiej 6 stycznia 1981 r., a więc kilka miesięcy przed jego śmiercią: „Tak często słyszy się zdanie: «Piękną i zaszczytną rzeczą jest umrzeć za Ojczyznę». Jednakże trudniej jest niekiedy żyć dla Ojczyzny. Można w odruchu bohaterskim oddać swoje życie na polu walki, ale to trwa krótko. Większym nieraz bohaterstwem jest żyć, trwać, wytrzymać całe lata”.

Drodzy bracia i siostry, Ojczyzna nasza potrzebuje odrodzenia duchowego, religijno-moralnego, kulturalnego i gospodarczego. Jest nam potrzebny nowy powiew Ducha Świętego i wstawiennictwo Maryi, naszej Matki i Królowej.

Wymieńmy najważniejsze kierunki odnowy:

a) W najbliższej przyszłości zadbajmy o prawdziwą, żywą więź na co dzień z Panem Bogiem, o zachowywanie Jego przykazań. Święty Jan Paweł II wzywał nas wiele razy, abyśmy otworzyli drzwi Chrystusowi – drzwi naszych serc; drzwi naszej nauki, kultury, polityki i gospodarki. A Papież Benedykt powtarzał: „Gdzie jest Bóg, tam jest przyszłość”. Nie dajmy się zlaicyzować, nie dajmy się odwieść od Boga i od Kościoła, okraść z wiary, okraść z miłości do Boga, Kościoła i Ojczyzny. Nie dajmy się odwieść od wartości chrześcijańskich.

b) W naprawie Rzeczypospolitej powróćmy do prawdy, sprawiedliwości, obywatelskiej uczciwości i rzetelnego, przyjaznego dialogu społecznego.

c) Dołóżmy starań i wysiłków, by odbudować rodzinę, aby stała się na nowo pierwszą szkołą dobrego wychowania, aby była wspólnotą miłości i domowym Kościołem.

d) Postarajmy się też odbudować szkołę, przywrócić w niej promocję wartości, właściwy model wychowania, wychowania także do wartości narodowo-patriotycznych.

e) W życiu publicznym: politycznym i gospodarczym, a także w przestrzeni mediów nie dajmy się zniewolić pieniądzem.

f) Wyzbywajmy się postaw egoistycznych, zatroszczmy się więcej o słabych, biednych, ludzi starszych i chorych.

f) Trwajmy przede wszystkim na modlitwie za naszą matkę Ojczyznę, wspierajmy modlitwą Pana Prezydenta, Parlament, Rząd. Modliliśmy tak wiele w ostatnich miesiącach o dobre zmiany. Widzimy, że w tym roku one nastąpiły, ale przed nami wielka uczciwa praca, trwanie na drogach prawdy i czynienia jej w miłości. Znając ludzie słabości, winniśmy trwać przed Bogiem na modlitwie, abyśmy nie zbaczyli z obranej drogi budowania lepszego ojczyzstego domu.

Zakończenie

Prośmy o to wszystko słowami wielkiego patrioty i syna polskiej ziemi, ks. Piotra Skargi: „Boże, Rządco i Panie narodów, z ręki i karności Twojej racz nas nie wypuszczać, a za przyczyną Najświętszej Panny, Królowej naszej, błogosław Ojczyźnie naszej, by Tobie zawsze wierna, chwałę przynosiła Imieniowi Twemu, a syny swe wiodła ku szczęśliwości. Wszechmogący wieczny Boże, spuść nam szeroką i głęboką miłość ku braciom i najmilszej Matce, Ojczyźnie naszej, byśmy jej i ludowi Twemu, swoich pożytków zapomniawszy, mogli służyć uczciwie. Ześlij Ducha Świętego na sługi Twoje, rządy kraju naszego sprawujące, by wedle woli Twojej ludem sobie powierzonym mądrze i sprawiedliwie zdołali kierować”.

Maryjo, nasza Matko i Królowo „Miej w opiece Naród cały, który żyje dla Twej chwały, niech rozwija się wspaniały, Maryjo”. Amen.

8.

BP IGNACY DEC

GŁÓWNE WĄTKI ROKU DUSZPASTERSKIEGO 2015/2016

*Świdnica, 28 listopada 2015 r. – Słowo w katedrze świdnickiej
podczas uroczystych Nieszporów inaugurujących nowy rok
duszpasterski 2015/2016*

Wstęp

„Sam Bóg pokoju niech całkowicie was uświęca, aby wasz duch nie naruszony, dusza i ciało zachowały się bez zarzutu na przyjście naszego Pana Jezusa Chrystusa” słowa te słyszymy, drodzy bracia i siostry, na przelomie starego i nowego roku liturgicznego. Każdy rok liturgiczny zaczyna się i kończy przypomnieniem prawd ostatecznych. Do tej rzeczywistości zdążamy przez lata kalendarzowe i liturgiczne. Gdy dziś w naszej katedrze uroczystymi Nieszporami rozpoczynamy nowy rok liturgiczny rozważmy jakie priorytety duszpasterskie stają przed nami.

1. Rok 2016 – rokiem obchodów 1050 rocznicy chrztu Polski

Rozpoczynający się dziś w Kościele nowy rok liturgiczny w naszej Ojczyźnie będzie rokiem dziękczynienia za łaskę chrztu naszego Narodu, który miał miejsce w 966 roku, czyli 1050 lat temu. Ta data odsyła nas do początku naszego narodu i państwa. Dzieje polskiego narodu i państwa są zapoczątkowane dwoma datami, zapisanymi w Roczniku Kapituły Krakowskiej: DCCCCLXV „Dubrouka ad Meskonem venit” („965: Dubrowka przybywa do Mieszka”) oraz DCCCCLXVI: „Mysko dux Polonie babtizatur” („966: Mieszko, książę Polski został ochrzczony”). Historycy zgodnie twierdzą, że przed tymi datami nie ma żadnego innego zapisu odnoszącego się do Polski. W taki oto sposób Polska weszła na scenę historii. Nie ma Polski przedchrześcijańskiej. Może w ogóle nie byłoby Polski, gdyby nie wybór chrześcijaństwa. Polska zatem pojawiła się w historii Europy jako Polska chrześcijańska.

Przed pięćdziesięcioma laty kończyła się o tej porze Wielka Narodowa Nowenna przygotowująca nasz naród do *Sacrum Poloniae*

Millennium – Milenium Chrztu Polski. Jej Inicjatorem był kard. Stefan Wyszyński, Prymas Polski. Uroczystości milenijne odbywały się przez cały rok w różnych diecezjach Polski. Natomiast centralne uroczystości odbyły się na Jasnej Górze w dniach 2-3 maja 1966 r. Po pięćdziesięciu latach wracamy ponownie do początków naszego narodu i państwa, czyli do chrztu naszego Narodu. Chcemy sobie przypomnieć jak ważne to było wydarzenie dla nas. Niezwykle syntetycznie powiedział o tym św. Jan Paweł II 20 czerwca 1983 r. w Poznaniu: „Zdaję sobie z tego sprawę, że miejsce na którym stoję, odegrało podstawową rolę nie tylko w historii chrześcijaństwa, ale także w historii państwa i kultury polskiej. Katedra pod wezwaniem Świętych Apostołów Piotra i Pawła świadczy i tym, że od początku Kościoła na tej ziemi piastowskiej i w całej Polsce związał się z Rzymem. Z Rzymem – nie tylko jako stolicą Piotra, ale także – jako ośrodkiem kultury. Stąd też kultura polska posiada znamiona nade wszystko europejskie. Cieszę się, że mogę stanąć na tym miejscu, pośrodku najstarszej z ziem piastowskich, gdzie przed tysiącem z góry lat zaczęły się dzieje narodu, państwa i Kościoła”.

W ciągu tego roku liturgicznego będziemy wracać do miejsca naszego chrztu, do chrzcielnicy, nie tylko po to, by dziękować za łaskę dziecięstwa Bożego, ale także, by zastanawiać się, czy my dziś naprawdę żyjemy łaską naszego chrztu, czy myślimy, mówimy i działamy jako uczniowie Chrystusa. Hasłem duszpasterskim tego roku będą słowa „Nowe życie w Chrystusie”. Właśnie to nowe życie w Chrystusie otrzymaliśmy w darze na naszym chrzcie i winniśmy je w sobie pielęgnować.

2. Rok 2016 – nadzwyczajnym rokiem Bożego Miłosierdzia

Ojciec Święty Franciszek w bulli *Misericordiae vultus* ogłosił rok 2016 nadzwyczajnym rokiem Bożego Miłosierdzia. Uroczystego rozpoczęcia tego roku Bożego Miłosierdzia dokona Ojciec Święty Franciszek w Watykanie, 8 grudnia, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, zaś w diecezjach, w katedrach biskupich, nastąpi to 13 grudnia w trzecią Niedzielę Adwentu. We wszystkich diecezjach, także i w naszej będą wyznaczone przez biskupów specjalne świątynie, w których będą urządzone specjalne nabożeństwa i w których będzie można zyskiwać odpusty. Postaramy się korzystać jak najpełniej z darów łaskowości Pana. Rok Bożego Miłosierdzia, jak i rok 1050

rocznicy chrztu Polski, zakończy się w przyszłym roku, 20 listopada, w uroczystość Chrystusa Króla.

3. Rok 2016 - rokiem XXXI Świątowych Dni Młodzieży

Już dobrze wiemy, że w ostatnim tygodniu lipca przyszłego roku przybędzie do nas Ojciec Święty Franciszek na XXXI Świątowe Dni Młodzieży. Naszym zadaniem będzie nie tylko godnie przyjąć naszych gości z całego świata, ale także musimy dołożyć starań, aby naszą młodzież zmobilizować do licznego udziału w tym wielkim święcie młodego Kościoła. Będzie to święto wiary młodego pokolenia dzisiejszego świata.

Zakończenie

Drodzy bracia i siostry, wchodźmy zatem w ten nowy rok liturgiczny i duszpasterski pełni nadziei, że Pan Bóg napełni nas w tym nowym czasie darem swojego miłosierdzia, darem życia łaską chrztu świętego, darem wiary i życia w prawdzie i miłości. Już dzisiaj i jutro, w Pierwszą Niedzielę Adwentu, módlmy się gorąco o te Boże dary. Amen.

9.

BP IGNACY DEC

ŚPIEWAJCIE PANU PIEŚŃ NOWĄ. NOWE ŻYCIE W CHRYSZTUSIE

Świdnica, 1 grudnia 2015 r. – Homilia wygłoszona w kaplicy WSD podczas dnia skupienia księży dziekanów diecezji świdnickiej

Wstęp

Drodzy bracia, jesteśmy na progu nowego roku liturgicznego i zarazem na początku Adwentu. Już wiemy, że nasza posługa kapłańska w rozpoczętym roku powinna toczyć się pod hasłem „Nowe życie w Chrystusie”. Rozważmy, co oznacza owo nowe życie w Chrystusie w kontekście dzisiejszych czytań, zwłaszcza dzisiejszej Ewangelii.

1. Duszpasterskie hasło nowego roku liturgicznego

Najpierw przypomnijmy, że nowe życie w Chrystusie jest dziełem Trójcy Świętej w nas. Zostało nam ono wszczepione podczas chrztu świętego. Jest więc darem, łaską, otrzymaną od Boga. Zadaniem rodziców wychowujących dziecko jest stopniowe uświadamianie mu tego daru i wdrażanie go do życia tym darem. Dlatego tak ważne jest życie religijne rodziców, by swoją wiarę, przez odpowiedni przykład wiary, potrafili przekazywać swoim dzieciom. Gdy przychodzi wiek dojrzałości ten dar winien się przejawiać w postawie życia człowieka. Wtedy uświadamiamy sobie, że to nowe życie w Chrystusie nie jest tylko dane, ale jest także i zadane do bycia rozwijanym, do rozwijania przy naszym udziale. Otrzymane i rozwijane z naszym udziałem nowe życie w Chrystusie stanowi o naszym wrastaniu w świętość. Lecz, aby stawać się świętym, najpierw trzeba tego chcieć. Nie wolno mówić, że doskonałość, świętość to nie dla mnie; ja się do tego nie nadaję, mnie wystarczy przeciętność, zwyczajność. Zwyczajność, owszem, tak!, ale przeciętność absolutnie nie! Świętość to z naszej strony pragnienie, aby więcej „być”, a nie więcej „mieć”; świętość to wierność w małych rzeczach. Świętość to także przyjmowanie w pokorze i miłości każdej woli Bożej, także tego wszystkiego, czego nie pragnęliśmy, jak i tego, czego nie udało się osiągnąć. Nade wszystko jednak świętość jest nowym życiem w Chrystusie, tym życiem, które Bóg w nas zasiał podczas naszego chrztu, a na obecnym etapie życia – to codzienne trwanie z Chrystusem i w Chrystusie przez lekturę Pisma Świętego, przez modlitwę i pełnienie uczynków miłosierdzia. Nowe życie w Chrystusie, w którym trwamy, winno z nas promieniować na otoczenie.

2. Owocem nowego życia w Chrystusie jest radość w Duchu Świętym

Pierwszym owocem nowego życia w Chrystusie jest radość. „Jezus rozradował się w Duchu Świętym...” (Łk 10, 21a) głosi dzisiejsza Ewangelia. Słowa te przypominają nam, że Pan Jezus całą swoją zbawczą misję na ziemi wypełniał w mocy Ducha Świętego. Okazało się to już na początku Jego publicznej działalności, podczas chrztu w Jordanie. Wówczas Duch Święty w postaci gołębicy zstąpił na Niego. W mocy Ducha Świętego głosił Ewangelię, Dobrą Nowinę o zbawieniu; w mocy Ducha Świętego czynił cuda; w mocy Ducha

Świętego cierpiał, umarł i zmartwychwstał. Tej mocy Ducha Świętego udzielił Kościołowi. Dzięki temu Kościół do dziś naucza, sprawuje liturgię i służy potrzebującym. Z pewnością za mało zdajemy sobie sprawę z tej mocy i za mało otwieramy się na to działanie Ducha Bożego i być może za mało wierzymy w tę moc.

Wczoraj, 30 listopada 2015 r., odbył się w Częstochowie pogrzeb o. prof. Zachariasza Jabłońskiego, znanego mariologa z zakonu paulinów. Zajmował się badaniem kultu Matki Bożej w naszej narodowej historii. Był wielkim czcicielem Maryi i zarazem bardzo zatroskany o trwanie narodu polskiego przy Maryi i przy wartościach ewangelicznych. Podczas pogrzebu przypomniano jak wyglądał ostatni dzień jego życia. Odmawiał z obecnym bratem zakonnym różaniec. Przed każdą tajemnicą różańcową cichym głosem śpiewał słowa: „O Stworzycielu Duchu przyjdź”. Był to z pewnością znak, że w swoim życiu modlił się wiele o światło i moc Ducha Świętego.

Adwent jest czasem ożywienia w nas tęsknoty za Bogiem, za głębszym życiem wewnętrznym. Jeśli w tym rozpoczętym roku liturgicznym mamy prowadzić pracę duszpasterską pod hasłem „Nowe życie w Chrystusie”, to owocem, przejawem tego nowego życia winna być ewangeliczna radość. Ciekawe, że ludzie prowadzący naprawdę głębokie życie wewnętrzne, ludzie wypełnieni Duchem Świętym odznaczają się autentyczną radością, nie radością przelotną, na pokaz, do kamery, ale jako stałym usposobieniem, a więc jest radością autentyczną.

Pan Jezus mówi jeszcze dziś do nas: „Szczęśliwe oczy, które widzą to, co wy widzicie. Bo powiadam wam: Wielu proroków i królów pragnęło ujrzeć to, co wy widzicie, a nie ujrzeli, i usłyszeć, co słyszycie, a nie usłyszeli” (Łk 10, 23-24). Czy naprawdę jesteśmy szczęśliwi, że doświadczamy Jezusa w Kościele, że słyszymy Jego słowo i doświadczamy Jego miłującej obecności? Jest nam potrzebny nowy entuzjazm wiary. Na to oczekują nasi wierni.

3. Owocem nowego życia w Chrystusie jest pokora

„Wysławiam Cię Ojczy, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom” (Łk 10, 21). Wiemy, że słowo „prostaczek” w tym kontekście oznacza człowieka pokornego, człowieka o prostym sercu. Bóg ma upodobanie w ludziach pokornych, prostych, przejrzystych. Taką postawę miała Maryja Dziewica. W modlitwie *Magnifikat* wyznała: „Bo wejrzał

na uniżenie Służebnicy swojej”. Bóg „rozprasza pyszniących [...], strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych” (por. Łk 1, 46-55). Im więcej w nas pokory, tym więcej w nas Jezusa, tym więcej też innych ludzi w naszym sercu. Tyle mówimy o pokorze i ciągle nam jej brakuje. Brakuje niekiedy w naszym duszpasterstwie tego, co Chrystus uczynił w Wieczerniku – umywania nóg. Przechodźmy od duszpasterstwa rozkazującego i pouczającego do duszpasterstwa służącego i świadczącego.

4. Owocem nowego życia jest miłość i pokój

W dzisiejszym pierwszym czytaniu mieliśmy Izajaszową wizję pojednania zwierząt: zwierząt dzikich i domowych. Chodzi tu jednak przede wszystkim o jedność między ludźmi. Tak powinno być w czasach mesjańskich i dzisiaj w czasie, gdy Chrystus żyje i działa na ziemi. Winniśmy dążyć do pojednania w Chrystusie. Abp Bolesław Kominek 50 lat temu w słynnym *Liście biskupów polskich do biskupów niemieckich* przypomniał, że pojednanie jest owocem przebaczenia. Owocem przebaczenia jest pojednanie i pokój. Śpiewaliśmy dziś: „Pokój zakwitnie, kiedy Pan przybędzie”. Gdzie jest ten pokój, gdzie jest pokój w Ziemi Świętej, na Bliskim Wschodzie, gdzie jest pokój w naszych sercach? Być może nie ma go, gdyż jesteśmy zamknięci na dar pokoju, który płynie od Pana Boga i który na ziemi można budować wskazanymi przez Boga metodami. „Pokój zakwitnie, kiedy Pan przybędzie”. Trzeba nam pokazywać, że tak naprawdę jest.

Zakończenie

W ostatnich latach zmienił się nieco charakter Adwentu. Pamiętamy inny Adwent z naszego dzieciństwa. Udaje się ludziom tego świata okradać nas z prawdziwego Adwentu. Od nas wiele zależy, czy przeciwstawimy się fali komercji, pogoni adwentowej za zakupami. Zacytujmy na koniec zwrotkę pieśni adwentowej, którą dzisiaj już rzadziej śpiewamy: „Oto się już głos rozchodzi: wstańcie, bracia, uśpieni, zbawienie nasze nadchodzi, noc się w jasny dzień mieni. Precz otdąd dzieła niecnoty, wylęgnione wśród ciemnoty. Niech każdy w nas w przyszłości, zbroję wdzieje światłości. Amen.

10.

BP IGNACY DEC

WCHODZIMY W NADZWYCAJNY JUBILEUSZOWY ROK MIŁOSIERDZIA

*Świdnica, 13 grudnia 2015 r. – Homilia w katedrze świdnickiej
podczas Mszy św. inaugurującej Rok Miłosierdzia w diecezji
świdnickiej*

Wstęp

Drodzy bracia i siostry! Dnia 8 grudnia br., w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, w 50. rocznicę zakończenia II Soboru Watykańskiego, Ojciec Święty Franciszek w bazylice św. Piotra na Watykanie zainaugurował Rok Miłosierdzia w Kościele powszechnym. Uroczyście otworzył Drzwi Święte, które symbolizują Chrystusa – Bramę Miłosierdzia. Z polecenia Ojca Świętego, dzisiaj, w trzecią niedzielę Adwentu, zostają otwarte Bramy Miłosierdzia w bazylikach rzymskich, a także w każdej katedrze na całym świecie i w innych kościołach wyznaczonych przez biskupów diecezjalnych; w naszej diecezji, oprócz katedry jeszcze w osiemnastu innych świątyniach.

Przed chwilą otworzyliśmy Bramę Miłosierdzia w naszej katedrze. Z okazji Roku Miłosierdzia Papież ogłosił możliwość uzyskania odpustu dla każdego, kto odbędzie pielgrzymkę do dowolnego kościoła, w którym są otwarte Drzwi Święte. Nawiązując do Listu pasterskiego czytanego w ub. niedzielę, przypomnijmy sobie, jaki jest cel Roku Miłosierdzia i w jakiej postawie pragniemy go przeżywać.

1. Cel Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia

Celem ogłoszonego Roku Miłosierdzia będzie poznanie Bożego Miłosierdzia i otwarcie się na nie. Ojciec Święty Franciszek w bulli *Misericordiae Vultus – Oblicze miłosierdzia*, zapowiadającej Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia, wydanej 11 kwietnia br., tzn. w Niedzielę Miłosierdzia Bożego, przypomina, że miłosierdzie jest właściwością Boga, w miłosierdziu też najwyraźniej wyraża się Jego wszechmoc. Św. Tomasz z Akwinu podkreślał, że miłosierdzie Boże nie jest znakiem słabości, lecz cechą wszechmocy Boga. W liturgii św.

w jednej z najstarszych kolekt modlimy się: „Boże, Ty przez przebaczenie i litość najpełniej okazujesz swoją wszechmoc”. Miłosierdzie Boże wysławiają Psalmy: „On odpuszcza wszystkie twoje winy. On leczy wszystkie twe niemoce. On życie twoje wybawia od zguby. On wieńczy cię łaską i zmiłowaniem” (Ps 103, 3-4). Miłosierdzie sprawia, że historia Boga i Izraela staje się historią zbawienia. Jezus Chrystus, który jest dla nas Bramą Miłosierdzia, w swoim nauczaniu wiele miejsca poświęcił prawdzie o miłującym Ojcu. Uczynił to przede wszystkim w przypowieści o miłosiernym Ojcu i dwóch synach. W Roku Jubileuszu Miłosierdzia chcemy żyć w ciągłej świadomości, że Pan Bóg nas kocha, że swoje miłosierdzie okazuje wszystkim, że nie ma takich grzechów, których by nam nie zdjął z naszego serca. Wszyscy jesteśmy obdarowywani Jego miłosierdziem od początku do końca naszego życia. Jednakże przyjmowanie Bożego miłosierdzia, chociaż tak ważne, winno iść w parze z naszym okazywaniem miłosierdzia bliźnim. Bóg, okazując nam miłosierdzie, wzywa nas do okazywania miłosierdzia naszym bliźnim – przez przebaczenie i wzajemne pomaganie sobie.

2. Nasza postawa w Roku Miłosierdzia

Mottem Roku Miłosierdzia są słowa: „Miłosierni jak Ojciec”. W miłosierdziu mamy dowód, że Bóg nas kocha. On daje całego siebie, zawsze za darmo i nie prosząc nic w zamian. Przychodzi nam z pomocą, kiedy Go wzywamy. Bóg, obdarzając nas swoim miłosierdziem, prosi nas, abyśmy się tym miłosierdziem dzielili z innymi, aby On także przez nas chciał okazywać innym swoje miłosierdzie. W związku z tym Ojciec Święty Franciszek pisze we wspomnianej bulli: „Otwórzmy nasze oczy, aby dostrzec biedy świata, rany tak wielu braci i sióstr pozbawionych godności. Poczujmy się wezwani, słysząc ich wołanie o pomoc. Nasze ręce niech ścisną ich ręce, przyciągajmy ich do siebie, aby poczuli ciepło naszej obecności, przyjaźni i braterstwa. Niech ich wołanie stanie się naszym, abyśmy razem przełamali barierę obojętności, która często panuje niepodzielnie, by kryć hipokryzję i egoizm. Jest moim gorącym pragnieniem – pisze dalej Ojciec Święty, aby chrześcijanie zastanowili się podczas Jubileuszu nad uczynkami miłosierdzia względem ciała i względem ducha. Będzie to sposób na obudzenie naszego sumienia, często uśpionego w obliczu dramatu ubóstwa” (MV, nr 15).

3. Radość z doświadczania i okazywania miłosierdzia

Drodzy bracia i siostry! Przed nami Rok Święty Bożego Miłosierdzia. Radujmy się łaską miłosierdzia, którą nas Bóg obdarza. Dzielimy się z innymi tą radosną wieścią o Bogu miłosiernym, o trwającym Roku Miłosierdzia, także z tymi, którzy zapomnieli o Bogu, którzy z różnych powodów, oddalili się od Niego. Niech nam zależy na tym, aby w Roku Miłosierdzia powrócili na właściwe miejsce, gdzie powinni być. Właściwe miejsce dla nas wszystkich jest przy Bogu i tu na ziemi i potem w wieczności. Miejmy świadomość, że dzisiejszy świat naprawdę potrzebuje Bożego miłosierdzia. Niech zewnętrznym znakiem wzrostu naszej pobożności w Roku Miłosierdzia będzie chociażby liczniejszy udział we wspólnej Koronce do Miłosierdzia Bożego, odmawianej w każdy dzień w naszej katedrze o godz. 15.00. Niech nie ustaje wołanie: „Dla Jego bolesnej męki, miej miłosierdzie dla nas i całego świata”. Niech za naszą modlitwą idą uczynki miłosierne co do ciała i co do duszy. Jeżeli ochotnie je podejmiemy, to nie tylko świat się stanie lepszy, ale wzrośnie także nasza radość, której nam ciągle brakuje. Radość bowiem wyrasta z przebywania z Bogiem i z czynienia dobra.

Zakończenie

Kończąc dzisiejsze słowo wypowiedziane w naszej katedrze podczas otwarcia Roku Miłosierdzia, zachęcam wszystkich, abyśmy z wiarą i pobożnością przeżywali ten święty czas, abyśmy wchodząc do naszej katedry, mieli świadomość, że wstępujemy do źródła miłosierdzia Bożego. Niech to Boże miłosierdzie oczyszcza nas i przemienia w nowych ludzi, niech wyzwala w nas postawę miłosierdzia w słowach i czynach wobec naszych bliźnich. Amen.

11.

BP IGNACY DEC

DUSZE SPRAWIEDLIWYCH SĄ W RĘKU BOGA

Oława, 19 grudnia 2015 r. – Homilia wygłoszona w kościele pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła, w czasie Mszy św. pogrzebowej śp. Zbigniewa Wołyńca, ojca ks. Włodzimierza (Mdr 3, 1-6.9; 2 Kor 4, 14-5, J 14, 1-6)

1. Przyjścia Chrystusa

Drodzy bracia i siostry, znajdujemy się u bram uroczystości Narodzenia Pańskiego. Dziś kończymy trzeci tydzień adwentowego oczekiwania. Kościół w tym czasie przypominał nam prawdę o podwójnym przyjściu Chrystusa. Pierwsze przyjście mamy już za sobą. Za kilka dni będziemy obchodzić kolejną, w tym roku już 2015-stą, rocznicę tego pierwszego przyjścia. To pierwsze przyjście było ciche, ubogie i niemal wszystkich zaskoczyło, bowiem spodziewano się, że Mesjasz pojawi się gdzieś na dworze królewskim, wśród wielkich tego świata, że odbuduje królestwo Izraela. A oto Jezus narodził się w ubogiej stajni, wśród zwierząt, na uboczu, odepchnięty przez ludzi. Zaskoczył wszystkich takim przyjściem. Powitali Go prości pasterze a potem trzej Mędrcy ze Wschodu. Wnet musiał uciekać do Egiptu przed zbrodniarzem Herodem, a potem wycierpiał za nas rany i z własnej woli, z miłości ku nam, umarł za nas na krzyżu.

W Adwencie, zwłaszcza w jego pierwszej części, Kościół przypominał nam także o powtórny przyjsciu Chrystusa; będzie to przyjście w chwale, w majestacie, z aniołami, na sąd ostateczny. Zbawiciel przybędzie nie po to, aby Go sądzono, lecz po to, by wezwać na sąd tych, przez których niegdyś był sądzony. Gdy był sądzony – milczał. Przy powtórny przyjsciu, będzie mówił pełen chwały – do żywych i umarłych.

Drodzy bracia i siostry, w Kościele mówimy także o trzecim przychodzeniu Chrystusa. Jest ono pośrodku między przyjściem pierwszym i drugim – końcowym. Jezus przychodzi do nas w sposób sakramentalny, przychodzi pod osłoną chleba i wina w każdej Mszy św., przychodzi w innych sakramentach świętych, przychodzi w swoim

słowie. O tym przychodzeniu Chrystus tak powiedział: „Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego, i mieszkanie u niego uczynimy” (J 14, 23). Chrystus przychodzi do nas także w drugim człowieku, zwłaszcza biednych i potrzebujących. Kiedyś powie nam na sądzie: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40).

Drodzy bracia i siostry, możemy jeszcze mówić o czwartym przyjsciu Chrystusa. Jest to przyjscie po człowieka w chwili śmierci. O tym przyjsciu Chrystus mówi nam w dzisiejszej Ewangelii: „W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem” (J 14, 2-3). Tak oto przychodzi Chrystus po swoich, by ich przeprowadzić przez bramę śmierci do nowego świata, do wieczności. I Bóg wybiera nam godzinę tego przyjscia po nas, tak jak nam wybrał godzinę naszego poczęcia i narodzenia. Wierzący ludzie mówią, że wybiera dla nas odpowiednią, najkorzystniejszą godzinę odejścia z tego świata, chociaż nam się niekiedy wydaje, że tak nie jest, że ta godzina odejścia jest za wczesna czy też niespodziewana.

Przed kilkanaście dni, 15 grudnia, w godzinie Apelu Jasnogórskiego przyszedł Chrystus po swego sługę Zbigniewa, ojca wielodzietnej rodziny, tatę naszego brata w kapłaństwie – ks. prof. Włodzimierza Wołyńca, rektora Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Drodzy bracia i siostry, gdy zamknęła się ziemską kartą życia śp. Zbigniewa, popatrzmy jaką drogą prowadził go przez życie Bóg i jakie przesłanie pozostawił nam przez jego życie.

2. Droga życia śp. Zbigniewa

Zbigniew Wołyńiec urodził się 5 stycznia 1928 r. w Dublanach koło Lwowa w domu przedwojennego policjanta Szczepana i Julii z domu Tusznicka. Dziecko nie miało rodzeństwa, więc w dzieciństwie i młodości musiało pomagać rodzicom w prowadzeniu niewielkiego gospodarstwa rolnego. W domu Zbyszek uczył się odpowiedzialności, a wypełniając obowiązki zlecane przez rodziców, próbował realizować swoje chłopięce pasje, zwłaszcza grę w piłkę. Brak rodzeństwa zastępowały mu bliskie relacje z kuzynami i kolegami. Był dzieckiem

bardzo towarzyskim, nie odczuwając jeszcze rosnących stopniowo napięć między Polakami i Ukraińcami.

Swoją edukację szkolną rozpoczął w Dublinach, a potem próbował ją kontynuować we Lwowie, mieszkając przez pewien czas u ciotki. Jednak wojna i okupacja przerwały ostatecznie naukę Zbyszka. Podczas wojny kilkunastoletni młodzieniec przeżył wydarzenie, które pozostawiło ślad w duszy młodego chłopca. Na początku 1943 roku gestapo aresztowało jego ojca Szczepana i osadziło na pewien czas we lwowskim więzieniu, a potem w obozie koncentracyjnym na Majdanku jako polskiego więźnia politycznego. Piętnastoletni Zbyszek został sam z mamą w ciężkich czasach głodu i walki o przetrwanie. Rok później, na same święta Bożego Narodzenia, wydarzył się cud, o którym tak potem o nim opowiadał: „Mój tato wrócił do domu z Majdanka. Przeczuwaliśmy z mamą, że taki cud może się wydarzyć, dlatego zachowaliśmy dla niego ostatnią kurę na rosół, żeby mógł się posilić przy świątecznym stole”.

Po zakończeniu wojny rodzina Wołyńców osiedliła się w powiecie Oławskim, w Osieku, pozostawiając na Wschodzie swój dom rodzinny. Tutaj urodziła się siostra Marysia, z której dorosły już Zbyszek ogromnie się cieszył i często nosił na rękach. Niestety, po 18 miesiącach Marysia zmarła.

W jesieni 1945 roku Zbyszek wstąpił do powstającego w Oławie Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Sobieskiego przy Placu Zamkowym. Był jednym z pierwszych siedmiu licealistów, kończąc X i XI klasę, i tym samym uzyskał świadectwo ukończenia szkoły średniej. Zbyszek wchodził w dorosłe życie, szukając własnego powołania i pracy. Kochał ziemię i pracę na roli, jednak nie widział możliwości prowadzenia gospodarstwa rolnego w domu rodziców. Swoją uwagę skierował na budownictwo. W roku 1950 ukończył Kurs Instruktorów Budownictwa Wiejskiego, a w późniejszym czasie uzyskał tytuł mistrza w zawodzie murarza w specjalności architektoniczno-budowlanej. W Poznaniu ukończył także Kurs Księgowości Przemysłowej. Uzyskane kwalifikacje pozwoliły Zbyszskowi na podjęcie pracy zawodowej w Starostwie Oławskim na Wydziale Budownictwa. Pracę zawodową przerwało jednak obowiązkowe powołanie do czynnej służby wojskowej na okres trzech lat. Plutonowy Wołyńiec dobrze wspominał czas służby wojskowej w Gorzowie Wielkopolskim, gdzie rozwijał swoje zdolności

sportowe i muzyczne, grając w drużynie piłkarskiej i w orkiestrze wojskowej.

Właśnie w tamtym czasie Zbyszek odkrył swoje najważniejsze powołanie życiowe: powołanie małżeńskie i rodzicielskie. Z Gorzowa Wielkopolskiego zaczął pisać listy w różowych kopertach do Stefcii Fudały, którą poznał w Osieku. Sakramentalne małżeństwo Zbigniewa i Stefani pobłogosławił ks. Franciszek Kutrowski, legendarny duszpasterz oławski. Ślub odbył się w kościele św. Marii Magdaleny w Osieku 14 listopada 1953 r. Rok później, w grudniu, urodziła się Bogusława, dwa lata później przyszedł na świat Marek, po nim urodził się Andrzej i na końcu Włodzimierz. Zbigniew i Stefania przyjmowali z radością każde dziecko, otaczali miłością rodzicielską i ciągle przypominali: „Każde z was jest dla nas jednakowo ważne i kochamy was wszystkich jednakowo”. Wychowanie dzieci było najważniejsze w domu Wołyńców. Rodzice dzielili się obowiązkami wychowawczymi. Chcieli wychowywać dzieci zgodnie z wartościami chrześcijańskimi i Ewangelią Pana Jezusa. Dla dzieci chcieli być świadkami wiary. Dlatego w domu była codzienna modlitwa rodzinna, a każda niedziela miała rzeczywiście chrześcijański charakter. Najpierw tato Zbyszek prowadził całą rodzinę do kościoła na Mszę św., potem był niedzielny obiad i zawsze kilkugodzinny spacer całej rodziny albo przebywanie razem na wspólnym śpiewaniu.

Rodzina mieszkała przez pewien czas w Osieku, potem w Oleśnicy Małej, a po urodzeniu się najmłodszego dziecka, Włodzimierza, przeprowadzili się na stałe do Oławy. Zbigniew musiał troszczyć się o byt materialny sześciuosobowej rodziny, ponieważ żona Stefania nie podejmowała pracy zawodowej ze względu na troskę o dzieci. Pracował w kilku miejscach: w Zespole PGR Jakubowice na stanowisku kierownika brygady budowlano-remontowej, we Wrocławskim Przedsiębiorstwie Budowlanym „Północ” na stanowisku kierownika magazynów i najdłużej w Instytucie Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Oleśnicy Małej na stanowisku kierownika grupy remontowo-budowlanej. Opinie pracy, które otrzymywał z każdego zakładu były jednoznaczne: „dał się poznać jako pracownik zdyscyplinowany, obowiązkowy i sumienny, o dobrym przygotowaniu zawodowym i praktycznym. Wykazywał się umiejętnościami dobrego organizatora wykonania zadań oraz dużym poczuciem odpowiedzialności za powierzony odcinek pracy”. Na końcu każdej opinii dodawano jeszcze

jedno słowo: „bezpartyjny”. Wśród swoich dokumentów Zbigniew przechowywał też pismo z Kurii Arcybiskupiej Wrocławskiej z dnia 11 lutego 1958 r., podpisane przez biskupa Andrzeja Wronkę (L.dz. 371/58), w którym Biskup dziękował Panu Kierownikowi Zbigniewowi Wołyńcowi i jego grupie budowlanej za to, że przyczynił się do odbudowy wieży kościoła w Oleśnicy Małej, przekazując arcypasterskie błogosławieństwo. Trzeba zaznaczyć, że w czasach pełnego komunizmu działania na rzecz Kościoła pracowników państwowych nie były łatwe.

Nie łatwą rzeczą było też utrzymanie licznej rodziny z jednej pensji państwowej. Dlatego Zbigniew przeznaczał swoje urlopy na pracę rolniczą, kultywując ziemię odziedziczoną po swoich rodzicach. Uprawa ziemi i bliski kontakt z przyrodą sprawiały mu radość, pomimo tego, że wymagały dużo trudu, niezwyklej organizacji pracy i umiejętności. Nie posiadał przecież własnego gospodarstwa ani narzędzi pracy i zdany był na pomoc tych, którzy takie narzędzia posiadali.

Po przepracowaniu 35 lat w tak zwanych jednostkach społecznych, Zbigniew przeszedł na emeryturę. Jego pasją stało się wówczas sadownictwo i warzywnictwo. Na dziedzicznych gruntach założył sad i ogród warzywny. Podobnie jak biblijny ogrodnik, sam wybudował ogrodzenie, posadził ponad sto drzew owocowych, okopywał je, podlewał i pielęgnował w sposób perfekcyjny. Zebranymi owocami nigdy nie handlował, lecz rozdawał całej rodzinie, przyjaciółom i znajomym.

W tym czasie rodzina Wołyńców się powiększyła. Dzieci założyły swoje rodziny, a najmłodszy przyjął święcenia kapłańskie. W Oławie, w niedzielę 2 czerwca 1985 r., a więc 30 lat temu odbyły się radosne prymicje, które przyniosły radości rodzicom, rodzeństwu i całej parafii. W międzyczasie tato Zbyszek stał się dziadkiem, a potem pradziadkiem. Był bardzo dumny z obrazów przedstawiających drzewo genealogiczne rodziny, które absolwentka Akademii Sztuk Pięknych i najstarsza wnuczka wykonała dla dziadków z okazji złotego Jubileuszu 50-lecia i diamentowego 60-lecia małżeństwa. Jako dobry ojciec i dziadek był zawsze oddany swojej rodzinie. Żywo interesował się sprawami każdego nowego członka rodziny. Troszczył się o byt każdej nowej rodziny, a dla wszystkich wnuczek i wnuków, w miarę swoich możliwości, organizował wsparcie materialne. Najbardziej zależało mu jednak na tym, żeby dzieci, wnuki i prawnuki byli prawdziwymi Polakami i katolikami. Prosił też o to, żeby nikt

nie popełniał tych samych błędów, które on popełnił w swoim życiu. Lubił spotkania rodzinne połączone ze śpiewem pieśni i piosenek oraz ciekawymi wspomnieniami i opowiadaniem z życia rodziny. Wraz z żoną uczęszczał codziennie na Mszę św. o godz. 7.00 lub 9.00 do kościoła parafialnego Świętych Apostołów Piotra i Pawła, modląc się za swoją rodzinę, parafię, Ojczyznę i cały Kościół.

Śp. Zbigniew był także aktywny na polu społecznym. Utrzymywał żywe kontakty z wieloma kolegami i znajomymi. Znał bardzo wielu mieszkańców z imienia i nazwiska. Oławianie mogli czytać jego artykuły w gazecie oławskiej, przez wiele lat był przewodniczącym Wspólnoty Mieszkaniowej przy Placu Piastów. Lubił pomagać innym i zawsze znajdował czas, żeby załatwiać sprawy urzędowe dla tych, którzy potrzebowali pomocy. Po ukończeniu 85. roku życia Zbigniew zaczął tracić siły. Nadszedł czas powolnego odchodzenia z tego świata i umierania. Obok siebie miał jednak zawsze swoją ukochaną żonę Stefcie, zatroskane dzieci i wnuki, a także inne osoby, które pomagały mu w chorobie. Od początku października tego roku nie miał już siły wstawać z łóżka. W trzecią niedzielę Adwentu uczestniczył jeszcze we Mszy św. sprawowanej przez syna Włodzimierza w mieszkaniu i przyjął święty wiatyk na drogę do wieczności. Odszedł z tego świata bardzo cicho i spokojnie dwa dni później, 15 grudnia, w czasie trwania modlitwy Apelowej na Jasnej Górze, w obecności żony i córki.

3. Słowo pożegnania

Drogi Tato, oto wybija godzina pożegnania się z Tobą. Dziękujemy dziś Bogu za Ciebie, za to wszystko, co Bóg przekazał ludziom przez ciebie w Twoim życiu, zwłaszcza Twojej rodzinie, której byłeś ojcem. Dziękujemy za pozostawiony przykład szlachetnego męża i dobrego, żyjącego dla drugich, ojca. Żegnamy cię w postawie wdzięczności wobec Boga i w postawie modlitwy. Żegna cię twoja małżonka Stefania, twoje dzieci, wnuki, prawnuki, przyjaciele i znajomi. Spoczywaj w pokoju dobry ojcze. Dołącz do grona świętych ojców w niebie. Niech Maryja, której byłeś wielkim czcicielem, zaprowadzi cię do Jezusa. Wierzmy, że znajdziesz Boże miłosierdzie. My się dziś wstawiamy za tobą przed Panem. Nie zapomnij o nas, gdy Pan przydzieje cię w szatę zbawienia. Przy twojej trumnie dedykujemy twojej rodzinie na nadchodzącą wigilię słowa z „Kolędy dla nieobecnych”: „A nadzieja znów wstąpi w nas. Nieobecnych pojawia się cienie.

Uwierzymy kolejny raz, w jeszcze jedno Boże Narodzenie. I choć przygasł świąteczny gwar, bo zabrakło znów czyjegoś głosu, przyjdź tu do nas i z nami trwaj, wbrew tak zwanej ironii losu. Daj nam wiarę, że to ma sens, że nie trzeba żałować przyjaciół, że gdziekolwiek są – dobrze im jest, bo są z nami, choć w innej postaci. I przekonaj, że tak ma być, że po głosach tych wciąż drży powietrze, że odeszli po to by żyć, i tym razem będą żyć wiecznie”. Amen.

12.

BP IGNACY DEC

„DZIŚ W MIEŚCIE DAWIDA NARODZIŁ SIĘ WAM ZBAWICIEL”

*Świdnica, 25 grudnia 2015 r. – Homilia wygłoszona podczas Pasterki
w katedrze świdnickiej*

Wstęp

Umiłowani w Panu bracia i siostry! Przeżywamy na modlitwie noc Bożego Narodzenia, podczas której myślimy o tamtej nocy w Betlejem, gdy „Ziemia ujrzała swego Zbawiciela”. W tę betlejemską noc miały miejsce najważniejsze narodziny w dziejach świata, do dziś wspominane i tak radośnie w całym świecie obchodzone. Ewangelia obecnej Mszy św. pasterskiej opisuje nam to niezwykle bożo-ludzkie wydarzenie. Zwróćmy uwagę na niektóre szczegóły tego opisu.

1. Łukaszowy opis narodzenia Jezusa (Łk 2, 1-14)

Ewangelista Łukasz umiejscawia nam narodzenie Jezusa w realiach ówczesnej historii. Podaje, że narodzenie Jezusa miało miejsce podczas rządów cesarza Oktawiana Augusta, który był rzymskim imperatorem od roku 31. przed narodzeniem Chrystusa do roku 14. po Jego narodzeniu. Imperium rzymskie przeżywało wówczas

okres największej świetności. Na miejsce swych narodzin Jezus nie wybrał wielkiego miasta w ogromnym imperium. Nie wybrał ani Rzymu – stolicy cesarstwa, ani Aleksandrii czy Konstantynopola, ani nawet Jerozolimy, tylko małą mieścinę Betlejem, której nazwa oznacza „dom chleba”. Także na matkę nie wybrał sobie ani księżnej, ani hrabiny, ani królowej, ale pokorną służebnicę Pańską – Maryję. Maryja z Józefem przybyli do Betlejem na nakazany spis ludności. Zbliżała się noc. Przybysze z Nazaretu szukali noclegu. Widok kobiety mającej urodzić dziecko nikogo nie pobudził do ludzkiego odruchu. Nie znalazło się dla nich miejsca w żadnym domu betlejemskim. Maryja zmuszona była pójść do stajni dla zwierząt i tam urodzić Jezusa. Trzeba zauważyć, że aż tak nieludzki staje się nasz świat, kiedy ludzie zapominają o Bogu. Aż tak mogą stwardnieć nasze serca, kiedy mało obchodzi nas to, że jesteśmy stworzeni na obraz Boga, który jest miłością. Bóg z miłości do nas stał się człowiekiem, „przyszedł do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli”. (J 1, 11). Była to zapowiedź, że będzie przez swoich tu na ziemi odrzucany. I tak rzeczywiście było podczas Jego ziemskiego życia. Tak też było potem w historii chrześcijaństwa, i tak jest i dzisiaj. Jezus był i jest odrzucany, jest prześladowany w wielu swoich uczniach, którzy w Niego wierzą i Go miłują.

2. Orędzie nocy betlejemskiej – przesłanie aniołów

Drodzy bracia i siostry, wróćmy jeszcze do nocy betlejemskiej. W godzinie ziemskich narodzin Syna Bożego noc ta została wypełniona światłem. Zaczęły się już spełniać słowa proroka Izajasza: „Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków zabłysło światło” (Iz 9, 1). Przerażeni betlejemscy pasterze posłyszeli od anioła słowa: „Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu; dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz Pan” (Łk 2, 10-11). Było to pierwsze świadectwo Boga o narodzeniu Mesjasza, Zbawcy człowieka i świata. Następnie aniołowie wielbili Boga słowami: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom, w którym ma upodobanie” (Łk 2, 14). Bóg ma w nas upodobanie, czyli kocha nas, jesteśmy dla Niego bardzo ważni. Tym, którzy w to wierzą, którzy odwzajemniają się oddawaniem Mu chwały, tym udziela szczególnego daru – daru pokoju.

3. Nasza wdzięczność za narodziny Jezusa i postanowienie trwania przy Nim

Drodzy bracia i siostry, w tę świętą bożonarodzeniową noc, dziękujemy Jezusowi za to, że przyszedł do nas na ziemię, że stał się człowiekiem, jednym z nas, że obdarzył nas prawdą, która wyzwala i obdarzył nas zbawczą miłością, płynącą z Jego krzyża. Otwórzmy się na Jego dary: na Jego prawdę, miłość i pokój. Świat bez prawdy, bez miłości, bez pokoju jest okropny. Takiego świata doświadczyli nasi rodacy podczas świąt Bożego Narodzenia w latach 1940-1944 jako syberyjscy zesłańcy. Niepokoiimy się tym, że w dzisiejszej Europie odradza się lewactwo odrzucające Boga, a tym samym prawdę i miłość. Te trendy przenikają i do nas. Oto ostatnio doświadczamy jak to pod płaszczykiem wzniosłych haseł, np. haseł w obronie demokracji, walczy się – i to często bardzo brutalnie – o własne interesy, o władzę, o własne stolki, poniżając często i znieważając swoich oponentów politycznych. A przecież św. Jan Paweł II tak często nam przypominał, by działać nie przeciwko drugim, ale z drugimi i dla dobra drugich. Na tym właśnie polega solidarność jako jedna z ważnych zasad życia społecznego.

Drodzy bracia i siostry, ratunkiem dla Europy, dla świata, dla naszej Ojczyzny jest powrót do Chrystusa. Módlmy się, aby ludzkość Go na nowo przyjęła i na nowo Go pokochała.

Zakończenie

Jezu, nasz Zbawicielu, cieszymy się na nowo Twoim narodzeniem, Twoim widzialnym, ludzkim przyjściem do nas na ten świat. Przyjmujemy Cię na nowo do naszych serc, do naszych rodzin, do naszego ojczystego domu. Panie, Ty widzisz i przenikasz nasze serca i umysły, Ty znasz serca wszystkich Polaków i wszelkie zakamarki i intencje ludzkich działań. Prosimy w tę noc Twojego narodzenia o miłosierdzie dla nas i świata całego. Niech świat idzie za Tobą. Obdarz go pokojem i umacniaj w jedności, prawdzie i miłości. Amen.

13.

BP IGNACY DEC

PRZESŁANIE SŁOWA, KTÓRE STAŁO SIĘ CIAŁEM

*Świdnica, 25 grudnia 2015 r. – Homilia wygłoszona w katedrze
świdnickiej w dzień uroczystości Narodzenia Pańskiego*

Wstęp

Drodzy bracia i siostry! Dziś w nocy podczas Pasterki słuchaliśmy Ewangelii o Bożym narodzeniu, której autorem był św. Łukasz. Była to przepiękna narracja o okolicznościach ziemskich narodzin Syna Bożego. Słyszeliśmy o przybyciu Maryi i Józefa do Betlejem na spis ludności, o tym, że nie znaleźli miejsca na nocleg wśród mieszkańców Betlejem, o narodzinach Jezusa w stajni, o pasterzach i aniołach obwieszczających narodzenie Mesjasza. Obecnie, w dzień uroczystości Narodzenia Pańskiego, wysłuchaliśmy Ewangelii z zapisu św. Jana Ewangelisty, Ewangelii także o narodzeniu Jezusa, ale nieco innej, bardziej teologicznej. Święty Jan wyraził prawdę o narodzeniu Pana Jezusa w zdaniu: „Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami” (J 1, 14a). Zwróćmy uwagę na kilka wersetów ogłoszonej dziś na naszej liturgii Ewangelii.

1. „Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami” (J 1, 14a)

Jak już nadmieniałem, jest to teologiczny opis wydarzenia, które miało miejsce 2015 lat temu. Trzeba powiedzieć, że to Janowe przesłanie o narodzeniu Jezusa odnosi się także do nas, tu i teraz. Bóg jako człowiek mógł żyć tylko raz, w określonym miejscu i czasie. Określona liczba osób mogła „ogłądać Jego chwałę”. Jednakże to Słowo także dzisiaj w Kościele staje się ciałem, staje się ciałem na ołtarzu w każdej Mszy św. Poprzez Eucharystię Bóg mieszka między nami. Ołtarz jest jak żłóbek, w którym Maryja położyła Syna. Kapłan kładzie na ołtarzu kawałek chleba, który podczas przeistoczenia staje się ciałem Chrystusa. My, uczestnicy Eucharystii, oglądamy tę samą chwałę Boga, która zajaśniała w Betlejem. Gdy przychodzimy na sprawowanie Eucharystii, gdy przyjmujemy Jego Najświętsze Ciało, Komunię św., doświadczamy obecności i działania Boga wśród nas i w nas. Gdy to czynimy z wiarą, otrzymujemy w tym Chlebie niewidzialną moc, abyśmy byli podobni do Jezusa, abyśmy byli pokornymi, ciepłymi, zawsze wrażliwymi na potrzeby drugich, abyśmy chętnie

przebaczali naszym winowajcom, abyśmy potrafili zło dobrem zwyciężać i unieść wszystkie krzyże, które na nas spadają.

Przez Jezusa otrzymujemy moc Ducha Świętego dla naszego ducha, aby był silniejszy, by znał prawdę o Bogu i człowieku, by promieniował miłością i dobrocią.

2. „Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli” (J 1, 11)

To zdanie może zakłócać naszą świąteczną radość. Niestety, taka jest prawda, że Boga przychodzącego można odrzucić. To odrzucanie może mieć charakter teoretyczny i praktyczny. W dziejach naszej cywilizacji europejskiej znane są systemy filozoficzne, które odrzucały Boga. Do dziś nie przebrzmiało jeszcze hasło Fryderyka Nietzschego z drugiej połowy XIX wieku, że Bóg umarł, a myśmy Go zabili, albo inne słowa nieprzyjaznych Bogu ludzi naszych czasów: „Żyjmy tak, jakby Boga nie było”. Szerzone są także poglądy, że religia, zwłaszcza chrześcijańska, jest źródłem niepokoju, jest przyczyną agresji, nietolerancji, przemocy, że hamuje postęp; tak mówi wielu na Zachodzie. Zachęcają, by wyzwolić ludzi spod wpływu religii, wtedy będzie pokój i zostanie otwarta droga do dobrobytu. Ponadto, w świecie dzisiejszym doświadczamy prób zawłaszczania sobie Pana Boga dla własnych ludzkich, często niegodziwych, spraw. Tak też instrumentalnie bywa traktowany Kościół przez niektórych polityków, także u nas w Polsce.

Moi drodzy, Pana Boga, największą Miłość, można także odrzucać w życiu praktycznym. Historia ludzi znaczone jest historią odrzuconych miłości, niechcianych dzieci, porzuconych żon, mężów, zostawionych, zdradzonych przyjaciół, bliskich. Bóg zawsze przychodzi do „swoich”. Dla Niego nikt nie jest obcy, nieznan, daleki. Każdy jest Jego „własnością”, czyli należy do Niego przez fakt stworzenia z miłości. Bóg nam przecież wybrał czas poczęcia i urodzenia. Wybierze nam także godzinę odejścia z tego świata. Problem jest w tym, że my czasem nie chcemy być Jego. Chcemy należeć tylko do siebie.

3. „Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi” (J 1, 12)

Drodzy bracia i siostry, dzięki Bożemu Narodzeniu staliśmy się dziećmi Bożymi. Miało to miejsce podczas naszego chrztu. To był właśnie dzień naszych narodzin dla Boga, dzień stania się dzieckiem Bożym. Dzisiaj nosimy w sobie tę godność. Winniśmy o tym pamiętać

i tym się szczyścić i tym się radować. To jest największy tytuł do naszej radości i do zdrowej dumy. Dzięki tej godności wszyscy jesteśmy równi i kochani przez Boga. Boże Narodzenie ogłasza równość wszystkich ludzi, bo dziecięstwo Boże jest ofiarowane wszystkim. Syn Boży stał się człowiekiem, aby nas uczynić dziećmi Bożymi.

4. Łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa (J 1, 17b)

Św. Jan w końcowej części dzisiejszej Ewangelii, oznajmia, że: „Podczas gdy Prawo zostało nadane za pośrednictwem Mojżesza, łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa” (J 1, 17). Łaska to miłość. Prawda to światło rozprasające ciemności błędów, iluzji, utopii, manipulacji. Kto chce znać prawdę i żyć w prawdzie, powinien stać przy Jezusie, jako Światłości, jako Prawdzie i Miłości, która zstąpiła z nieba na ziemię wraz z narodzinami Jezusa.

Zakończenie

Drodzy bracia i siostry, ucieszmy się na nowo Bożym Narodzeniem. Przeżywajmy te dni w braterstwie i wzajemnej miłości. Pamiętajmy o smutnych i samotnych. Zabierzmy z tej świętej liturgii, z naszego świdnickiego Betlejem, do naszych rodzin i przyjaciół – radość, pokój, miłość i miłosierdzie. Niech w naszym rodzinnym życiu zajaśnieje prawda o Bożym Narodzeniu. Naprawdę warto żyć, warto cierpieć, warto wszystko znieść i przetrzymać, bo „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1, 14),

Panie Jezu, Chryste, radujemy się Twoi mi urodzinami. Przyszedłeś do nas, by odmienić ten świat, by odmienić nasze serca, by nas nauczyć żyć w prawdzie, by nas nauczyć kochać. Bolejemy nad tym, że dzisiaj masz też Herodów, którzy czyhają na Ciebie, chcą Cię wypędzić ze świata, z kultury, z polityki. Nie masz przyjaciół na współczesnych areopagach, wśród politycznych dyrygentów dzisiejszej Europy. Nie chcą oni słyszeć, że przyszedłeś, że to Ty nadajesz prawdziwy wymiar ludzkiemu życiu i że to Ty znasz najpewniejszą drogę do pomyślności i szczęścia doczesnego i wiecznego. Modlimy się za nich, aby ujrzeli betlejemskie Światło, aby świat poznał, że przyszedłeś do nas od Boga. My pozostajemy przy Tobie i idziemy w przyszłość z Tobą. „Podnieś rękę Boże Dziecię! Błogosław Ojczyznę miłą. W dobrych radach, w dobrym bycie, wspieraj jej siłę swą siłą; dom nasz i małość całą i wszystkie wioski z miastami” Amen.

14.

BP IGNACY DEC

ZE ŚWIATŁA WIARY DO ŚWIATŁOŚCI WIEKUISTEJ

*Wałbrzych, 30 grudnia 2015 r. – Homilia żałobna wygłoszona
w kościele pw. św. Anny w Wałbrzychu w czasie Mszy św.
pogrzebowej za śp. Tadeusza Kosa, ojca ks. Jerzego, proboszcza
i dziekana w Nowej Rudzie*

1. Światło Jezusa oświetlające wieczność

Jesteśmy w oktawie uroczystości Narodzenia Pańskiego. Odżyła w nas radość i wdzięczność za przyjście na świat Syna Bożego. To przyjście Zbawiciela na ziemię przedstawione w Piśmie Świętym i w liturgii świątecznej jako zjawienie się na ziemi światłości. W noc Bożego Narodzenia, podczas Pasterki, czytaliśmy słowa proroka Izajasza: „Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką, nad mieszkańcami kraju mroków zabłysło światło [...]. Albowiem Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany, na Jego barkach spoczęła władza” (Iz 9, 1.5a). Także św. Jan Ewangelista w swojej Ewangelii i w swoich Listach ukazał nam przyjście Słowa Wcielonego na ziemię jako zjawienie się światłości. W Ewangelii napisał: „Światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność, aniżeli światło, bo złe były ich uczynki [...] Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki zostały dokonane w Bogu” (J 3, 19-21). W Pierwszy zaś swoim Liście napisał: „Bóg jest światłością, a nie ma w Nim żadnej ciemności [...] Jeżeli chodzimy w światłości, tak jak On sam trwa w światłości, to mamy jedni z drugimi współuczestnictwo, a krew Jezusa, Syna Jego, oczyszcza nas z wszelkiego grzechu” (1 J 1, 5b.7). Sam Pan Jezus potem powiedział o sobie: „Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia” (J 8, 12).

Drodzy bracia i siostry, nie jest przypadkiem, że w naszych modlitwach za zmarłych prosimy o światłość wieczną dla odchodzących z tej ziemi. Naszą prośbę wyrażamy w słowach: „Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci”. Dzisiaj tę modlitwę kierujemy na zmarłego Tadeusza Kosa, ojca naszego współbrata w kapłaństwie – ks. Jerzego – aktualnie proboszcza par.

pw. św. Mikołaja w Nowej Rudzie i tamtejszego dziekana. „Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci”. W modlitwie tej zawarte są dwie prośby: prośba o wieczny odpoczynek oraz prośba o światłość wiekuistą. Prosząc o wieczny odpoczynek, prosimy o pokój wieczny, po czasie niepokoju ziemskiego. Prosząc zaś o światłość wiekuistą dla zmarłych, prosimy o bezpośrednie oglądanie Pana Boga, o przebywanie z Nim na zawsze w wieczności.

Tę światłość wiekuistą możemy lepiej pojąć przez analogię do światła ziemskiego. Na ziemi światło potrzebne jest do widzenia i do życia. Najlepsze oczy bez światła niczego nie zobaczą. W absolutnej ciemności ginie także życie. Bez światła i ciepła nie ma życia. Słoneczne, pogodne dni pomnażają naszą radość, zapewniają bezpieczeństwo, i przeciwnie, ciemność bywa dla nas udęczeniem. W ciemnościach ludzie popełniają wiele zła. Zatem światłość wiekuista, o którą prosimy dla zmarłych jest prośbą o ujrzanie Boga twarzą w twarz, o szczęście oglądania Boga takim, jakim jest. Tu na ziemi przebywamy z Bogiem przez wiarę. Dlatego też wiara jest nazywana światłem. Ojciec Święty Franciszek dał tytuł swojej pierwszej encyklice: *Lumen fidei* – „Światło wiary”. Dzięki temu światłu widzimy Boga już na ziemi, wprawdzie nie tak, jak widzimy rzeczy materialne tego świata, ale przez światło wiary doświadczamy obecności Boga w naszym życiu, doświadczamy Jego miłości, Jego głosu. To światło wiary, którego udziela nam Bóg na ziemi, będzie zastąpione w wieczności światłem wiekuistym, którym jest sam Bóg.

Dziś, żegnając śp. Tadeusza, możemy powiedzieć, że przechodzi on ze światłości ziemskiej do światłości wiecznej, przechodzi z krainy światła wiary do krainy światła widzenia Boga takim, jakim jest.

Drodzy bracia i siostry, żegnany dziś przez nas ojciec Tadeusz kierował się w życiu światłem wiary. To światło towarzyszyło mu i oświecało wszystkie drogi jego życia. Popatrzmy jak te drogi wyglądały.

2. Rzut oka na życie śp. Tadeusza Kosa

Śp. Tadeusz Kos urodził się 28 września 1933 r. we wsi Kamienna Wola. Ta sama nazwa miejsca urodzenia jakby wytyczyła postawę Tadeusza. Życie pokazało, że był twardy, niezłomny w swoich zasadach. Lata II wojny światowej ukształtowały Jego życie. Urodzony w rejonach, gdzie działała Armia Polska w lasach świętokrzyskich,

lata tu spędzone odcisnęły w jego duszy i w jego osobowości trwały ślad. Z dumą wspominał swoje spotkanie z legendarnym Hubalem.

Gdy zakończyła się wojna, bieda powojenna, jaka nastąpiła zaprzęła go do pracy fizycznej od 14. roku życia. Choroba ojca, który wrócił z przymusowych robót w Niemczech, zmusiła go do dojrzałych, twardych decyzji jeszcze w młodzieńczym wieku. Najpierw podjął pracę przy budowie linii kolejowej koło Złotoryi, później w zakładach w Starachowicach, a w końcu w kopalniach rud żelaza. W roku 1953 poślubił Sewerynę z domu Janus. Przeżyli ze sobą 63 lata.

Aby zapewnić godne warunki rodzinie, „uciekł” rowerem na zachód, wcześniej rezygnując z możliwości emigracji do Ameryki. Po kilku miesiącach, w 1959 roku zdecydował się na sprowadzenie tam swojej żony i dwójki małych dzieci; pięcioletniego syna i niespełna rocznej córki. W czasie kolędy w tamtym roku naprawiał zniszczoną podłogę w nowym mieszkaniu, co zapadło głęboko w pamięć miejscowemu Proboszczowi – ks. Ludwikowi Sieradzkiemu i co przypomniał w czasie prymicji Syna. Przez przeszło 30 lat był związany z górnictwem. Szczęśliwie doczekał emerytury, pracując w przedsiębiorstwie Robót Górniczych. Był bardzo ceniony przez sąsiadów i współpracowników. Zapamiętano go jako wyrozumiałego instruktora strażalowego w wielu kopalniach.

Wiele radości sprawiła mu moja wizyta w kwietniu tego roku. W swym pogodnym usposobieniu mimo podeszłego wieku żartował: „no to teraz czekam, kiedy mnie odwiedzi Papież Franciszek”. W dniu Wigilii przyjął Komunię świętą, a później gasnąc z radością cieszył się obecnością zebranej wokół niego rodziny.

3. Słowa pożegnania

Drogi ojczy Tadeuszu, tak oto światło wiary i ciepło miłości przeprowadziło cię przez życie ziemskie. Oto wybija godzina pożegnania się z Tobą. Dziękujemy dziś Bogu za ciebie, za wszelkie dobro, które Bóg przekazał przez ciebie ludziom. Dziękujemy za wzorowe wychowanie swoich dzieci. W szczególności dziękujemy za wychowanie syna Jerzego, który tak gorliwie służy Bogu i Kościołowi, zapalając światło wiary w lampach ludzkich serc i umysłów. Drogi Tadeuszu, nie łatwa była droga twego życia. Już w dzieciństwie dane ci było doświadczać grozy wojennej, spotkania z ludźmi, którzy mordowali. Przeżyłeś czas wygnania z rodzinnych stron, potem czas powojennej

tułaczki, wreszcie ciężar starczego wieku i przedśmiertnego cierpienia. Wszystko przetrzymałeś prowadzony światłem wiary i Bożej miłości.

Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela prosimy, aby cię w tej Eucharystii przybrał w szaty zbawienia, by nałożył ci szatę przebaczenia i świętości, i wprowadził cię do wiekuistej światłości. Amen.

15.

BP IGNACY DEC

CIEBIE BOGA WYŚLAWIAMY – ZA ROK 2015

*Świdnica, 31 grudnia 2015 r. – Homilia wygłoszona w katedrze
świdnickiej na zakończenie roku 2015*

1. Narodzenie Jezusa centralnym wydarzeniem w dziejach świata

W ostatni dzień kalendarzowego roku, a szczególnie w wieczór sylwestrowy, doświadczamy mocniej przemijania czasu. Mamy świadomość, że odchodzi do historii kolejny rok naszego życia, kolejny rok istnienia świata. To, co minęło, już nigdy nie powróci. Świadomość, że świat i każdy z nas jest Bożym stworzeniem, świadomość, że Bóg jest panem czasu i wieczności, przyprowadza nas wierzących do świątyni, by Panu Bogu podziękować za odchodzący rok, by także złożyć akt przeproszenia za nasze grzechy i niedociągnięcia i by prosić o dalszą opiekę Bożą nad nami. W ten ostatni dzień kalendarzowego roku wsłuchujemy się w słowo Boże. Jest to słowo przekazane nam przez św. Jana Apostoła. Najpierw, we fragmencie jego Pierwszego Listu, otrzymujemy przestrożę przed antychrystem, a więc wrogiem Chrystusa. Może być nim jakiś nieprzyjazny, przewrotny człowiek, może nim być jakaś grupa wrogich Bogu ludzi, albo też jakaś przewrotna, zakłamana ideologia. Apostołów wzywa nas do czujności i do wierności prawdzie, która pochodzi od Boga. Dzisiejszy fragment Ewangelii, którym jest prolog, a więc wstęp do Janowej Ewangelii, powtarza nam świąteczną prawdę, że „Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami” (J 1, 14a). To zamieszkanie Syna Bożego w ludzkiej postaci między nami jest centralnym wydarzeniem

w dziejach świata. Od tego wydarzenia liczymy lata kalendarzowe. Wcielenie Syna Bożego stało się według kalendarza naukowego i dyplomatycznego centralnym punktem czasu świata i historii, chociaż w formie świeckiej mówi się: przed naszą erą (p.n.e.) i naszej ery (n.e.). Dzięki przyjściu Jezusa na ziemię odzyskałyśmy utracone w raju dzieciństwo Boże. „Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego” (J 1, 12); „Z Jego pełności wszyscy otrzymaliśmy – łaskę po łasce. Podczas gdy Prawo zostało dane za pośrednictwem Mojżesza, łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa” (J 1, 16-17). Dzieciństwo Boże jest właśnie tą najwyższą godnością, jaką otrzymaliśmy dzięki przyjściu Jezusa na ziemię. Wcielenie Syna Bożego jest ogromną promocją człowieka. Święty Leon Wielki w kazaniu o Narodzeniu Pańskim mówił: „Poznaj swoją godność chrześcijaninie! Stałeś się uczestnikiem Boskiej natury” i nieco dalej dodaje, że „Narodziny naszego Zbawiciela obchodzimy też jako nasze narodzenie się do nowego życia”. Nie zapominajmy zatem kim staliśmy się i kim jesteśmy dzięki wcieleniu Syna Bożego.

2. Wdzięczność za dary otrzymane w roku 2015

Drodzy bracia i siostry, w dzisiejszy sylwestrowy wieczór, który jest siódmym dniem Oktawy Narodzenia Pańskiego, nie tylko trwamy w dziękczynieniu za narodzenie Jezusa na ziemi i za nasze narodzenie się do nowego życia dzieci Bożych, ale także dziękujemy Panu Bogu za dar roku 2015, który odchodzi do historii. Przypomnijmy najważniejsze wydarzenia, jakie miały miejsce w roku 2015, najpierw w Kościele powszechnym, następnie w Kościele w Polsce i wreszcie w naszej diecezji, byśmy byli bardziej świadomi za co winniśmy Bogu podziękować.

a) Ważniejsze wydarzenia w roku 2015 w Kościele powszechnym

Jednym z najważniejszych wydarzeń odchodzącego roku była inauguracja Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia, dokonana przez Ojca Świętego Franciszka poprzez otwarcie Drzwi Świętych w bazylice watykańskiej 8 grudnia br. Rok, który mamy przed sobą, będzie rokiem łaski i miłosierdzia dla Kościoła i dla całej ludzkości.

Innym doniosłym wydarzeniem o niezwykle ważnym znaczeniu było z pewnością XIV Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów,

które obradowało pod przewodnictwem Ojca Świętego Franciszka w Watykanie w dniach 4-25 października br.. Przypomnijmy, że Synod pochylił się nad tematem: „Powołanie i misja rodziny w Kościele i w świecie współczesnym”. Wiemy, jak światowe i nasze media czekały na jakąś sensację, a Synod potwierdził dotychczasową naukę Kościoła o małżeństwie i rodzinie.

Rok 2015 był w Kościele katolickim Rokiem Życia Konsekwowanego; zakończy się on 2 lutego 2016 r., w święto Ofiarowania Pańskiego, w obchodzony od wielu lat Dzień Życia Konsekwowanego.

Patrząc na odchodzący rok w perspektywie całego Kościoła, nie możemy nie zauważyć wielkiej aktywności Ojca Świętego Franciszka: 24 maja mijającego roku ogłosił swoją drugą encyklikę *Laudato si*, w której przedstawił relację człowieka do środowiska naturalnego odbył pięć zagranicznych podróży apostolskich, odwiedzając 11 państw na pięciu kontynentach. Pielgrzymka pierwsza do Sri Lanki i na Filipiny (12-19 stycznia); pielgrzymka druga: Bośnia i Hercegowina (6 czerwca); pielgrzymka trzecia: Ameryka Łacińska: Ekwador, Boliwia i Paragwaj (5-13 lipca); pielgrzymka czwarta: Kuba i Stany Zjednoczone (19-28 września) oraz pielgrzymka piąta: Afryka (Kenia, Uganda i Republika Środkowoafrykańska (25-30 listopada).

Ponadto Ojciec Święty odbył trzy podróże apostolskie na terenie Włoch: Pompeje i Neapol (21 marca); Turyn (21-22 czerwca) oraz Prato i Florencja (10 listopada). Oprócz tego w roku 2015 kanonizował 10 osób. W 11 krajach (w tym w Polsce) dokonano w sumie 17 obrzędów beatyfikacji, za sprawą których Kościół otrzymał 79 nowych błogosławionych. Wśród nich znalazło się troje Polaków: Klara Ludwika Szczęsna (1863-1916), zakonnica ze zgromadzenia sercanek, beatyfikowana w Krakowie 27 września br. oraz dwaj ojcowie franciszkanie konwentualni: Zbigniew Strzałkowski i Michał Tomaszek – misjonarze męczennicy, zamordowani 9 sierpnia 1991 r. w Peru, beatyfikowani 5 grudnia br. W roku 2015 Ojciec Święty zwołał konsystorz, na którym 14 lutego kreował 20 nowych kardynałów. W ciągu minionego roku odeszło do wieczności w Kościele katolickim 12 kardynałów i 99 arcybiskupów i biskupów, w tym biskup z Wrocławia – bp Józef Pazdur (7 maja). W tym samym czasie Papież Franciszek mianował na całym świecie 181 nowych biskupów, w tym 13 Polaków.

Patrząc na Kościół powszechny odnotujmy jeszcze to, że w odchodzącym roku nasiliło się prześladowanie chrześcijan, głównie za sprawą islamskich terrorystów. Miały miejsce brutalne egzekucje i wyrachowane formy męczeństwa chrześcijan, zwłaszcza w krajach Bliskiego Wschodu.

b) Ważniejsze wydarzenia w Kościele w Polsce

W odchodzącym roku Kościół w Polsce prowadził duszpasterstwo pod hasłem: „Nawracajcie się i wierźcie w Ewangelię” (Mk 1, 15b). Od pierwszej niedzieli Adwentu podjęliśmy nowe hasło: „Nowe życie w Chrystusie”. Dnia 28 listopada rozpoczął się w Polsce Jubileusz 1050 rocznicy Chrztu Polski. Główne uroczystości rocznicowe odbędą się w połowie kwietnia nadchodzącego roku w Gnieźnie i w Poznaniu. Na zakończenie jubileuszu, 19 listopada 2016 r., nastąpi oddanie naszego narodu Chrystusowi Królowi.

c) Ważniejsze wydarzenia w diecezji świdnickiej

W naszej diecezji odnotujmy jedynie dwa wydarzenia: pierwsze, to trwająca peregrynacja Figury Matki Bożej Fatimskiej. Dotąd figura odwiedziła 10 dekanatów. Obecnie z racji świąt i kolędy, figura peregrynuje po domach zgromadzeń zakonnych. Wznowienie peregrynacji po parafiach nastąpi w pierwszej połowie lutego przyszłego roku.

Drugim wydarzeniem była okolicznościowa Międzynarodowa Konferencja w 50. rocznicę Orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z roku 1965, która odbyła się 5 grudnia w Wałbrzychu w Zamku Książ.

3. Posługa pasterska biskupa świdnickiego w roku 2015

Do integralności sprawozdania z życia Kościoła powszechnego i partykularnego, pragnę dodać jeszcze kilka danych z posługi biskupa świdnickiego: sakrament bierzmowania – 1829; święcenia kapłańskie – 9; pogrzeby – 17; Homilie i kazania – 361; okolicznościowe przemówienia – 739; katechezy w Radiu Maryja – 3 (10 I 2015; 28 III 2015 i 07 XI 2015); rekolekcje – 1 seria (rekolekcje kapłańskie dla kapelanów więziennictwa, Ośrodek Szkolenia Służby Więziennej w Popowie (18-22 X 2015); Listy pasterskie – 5; Wizytacje kanoniczne – 3 dekanaty (Świebodzice, Wałbrzych-Zachód oraz Żarów – w sumie 22 parafie); przyjęcia w Kurii 114 dni;

przyjętych – 840 osób; publikacje (naukowe i duszpasterskie) – ponad 200.

Niech ten krótki raport o wydarzeniach mijającego roku, stanie się dla nas motywem dziękczynienia Panu Bogu za to wszystko, co otrzymaliśmy od Niego w odchodzącym roku, niech będzie także zadatkiem na dalszą łaskawość Pana Boga wobec nas. Amen.

16.

KS. TADEUSZ RYDZYK

MODLITWA RÓŻAŃCOWA RATUNKIEM DLA POLSKI, EUROPY I ŚWIATA

*Bardo, Sanktuarium Matki Bożej Strażniczki Wiary, 3 października
2015 r. – Homilia podczas Mszy św. dla pielgrzymki Róż i Kół
Różańcowych*

Ekscelencjo,

Kochani księża,

Siostry zakonne,

Kochani bracia i siostry!

Przed Mszą św. Ksiądz Biskup mi powiedział, że mam stanąć w tym miejscu, w tym momencie Eucharystii. Dzisiejsza Ewangelia pokazuje nam jak bardzo Pan Bóg nas umiłował. To jest coś niesamowitego. Pan Bóg, Ojciec nasz niebieski uniżył się do człowieka, wybrał go i przygotował, żeby dać nam Zbawiciela – swojego Syna. To jest też niesamowita pokora ze strony Boga, który pokazuje nam jak bardzo nas kocha. Pan Bóg dał człowiekowi także cały świat, wszechświat, wszystko. Dzisiaj jest taka piękna pogoda – jesień. Patrzymy na te piękne lasy, na tę przepiękną przyrodę. Jakże przepiękny jest wszechświat, choć nadal jeszcze nie jest do końca w całości odkryty; i pomyśleć, że to wszystko Pan Bóg dał człowiekowi z miłości.

Psalm 8 mówi „Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz i czym syn człowieczy, że się nim zajmujesz? Uczyłeś go niewiele mniejszym od istot niebieskich, chwałą i czcią go uwieńczyłeś. Obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk Twoich; złożyłeś wszystko pod jego stopy” (Ps 8, 5-7). Jakaż to jest niesamowita miłość ze strony Boga, wbrew temu, co ludzie nieraz myślą o Nim, widząc w Nim jedynie groźnego i chłostającego ojca. Ale Bóg dał nam nie tylko świat. Dał nam także Maryję. Gdy tak na Nią patrzę, to myślę o Ojcu Niebieskim i o tym, że tak bardzo nas umiłował. I trzeba nam pamiętać, że gdy modlimy się do Matki Najświętszej, to nabożeństwo do Niej powinno nas zawsze prowadzić do Ojca Niebieskiego.

Trzymam w rękę taką małą niebieską książeczkę zatytułowaną *O prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny* św. Ludwika Marii Grignon de Montfort. W Radiu Maryja nieraz mówiłem o tym, iż św. Jan Paweł II lubił powtarzać, że z tej książeczki uczył się nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny. I to może być przykład dla nas, że skoro on się nauczył, to i my możemy.

Jakże Bóg nas nieskończenie umiłował. Sprawił, że Maryja za sprawą Ducha Świętego stała się Matką Syna Bożego. A Boży Syn nie tylko mówił nam o Ojcu Niebieskim, nie tylko powiedział nam wszystko co jest potrzebne do zbawienia, ale jeszcze umarł za nas. Ale to jeszcze nie wszystko: dał nam samego siebie. W Eucharystii daje nam swoje ciało i swoją krew, mówiąc do nas: „Kto będzie mnie spożywał będzie żył na wieki”. Powiedział też nam: nie lękajcie się! Lęki bowiem podsuwa nam diabeł. Zobaczcie, jak niesamowita jest miłość Ojca Niebieskiego, i jeśli ona będzie nas wypełniać, to w naszym sercu zawsze będzie uśmiech, nawet jak przeróżne „reumatyzmy”, „bóle” będą nas męczyły: może jakieś kłopoty z dziećmi, może z wnukami czy problemy w pracy. Spotykamy takich ludzi, którzy mają kłopoty z dziećmi, z wnukami. I co? Nigdy siłą, nigdy złym słowem. Dziecko nie poszło do kościoła? Babcia wróciła z kościoła i przytula to dziecko – ja ciebie tak kocham. Pan Jezus jest w moim sercu, ja ciebie jeszcze bardziej kocham. I to dziecko przyjdzie, wróci. Miłość wszystko zwycięża. Sam Bóg nam pokazuje jak mamy iść kroczyć przez życie. I jeszcze jedno – jeżeli obserwujemy świat, to chyba mamy takie doświadczenie – jeśli ktoś zwraca się do Matki Najświętszej to dojdzie do Boga. Teraz sobie przypominam taki przykład. Kiedyś będąc w Szwajcarii zawieziono mnie do takiego

pięknego kościoła na wyspie. Przepiękny. Gdy dotarliśmy tam była Msza św., a po skończonej Mszy św. ludzie poszli na plebanię, żeby jeszcze odmówić różaniec. Zapytałem zaciekawiony: ale dlaczego na plebanię? I usłyszałem „dziwną” odpowiedź: bo tutaj niektórzy pomyśleliby, że nasz ksiądz jest za bardzo pobożny i podpadłby. Tam jest wielu protestantów – i tych od Zwinglego, i od Kalwina. Te wpływy protestantyzmu są nadal mocne i pozostają w mentalności. Stąd też katolicy nie manifestują się zbyt z modlitwą na różańcu. A następnie ów ksiądz opowiedział mi trochę swoją historię: przyznał, że kiedyś był daleko od Boga, w pewnym momencie jednak zaczął szukać jakiegoś ratunku, jakiegoś sensu. Pojechał do Indii, by szukać go w runach hinduskich. Nikt mu jednak tam nie mówił o Bogu. Później, gdy miał iść do wojska, zamienił służbę wojskową na pomoc w zakładzie psychiatrycznym. Była tam jedna pacjentka, która bardzo pragnęła pojechać na czuwanie nocne. Odpowiedzialni za szpital wyrazili zgodę, ale pod warunkiem, że nie pojedzie sama, i wskazali na niego jako wolontariusza, by jej towarzyszył. I opowiadał dalej ten ksiądz: podczas drogi słyszałem w kółko słowa: „Zdrowaś Maryjo, łaskiś pełna”. Brzmiały one dla mnie niczym moja mantra, którą wtedy powtarzałem: „Harry Kriszna, Harry Kriszna”. W takich to okolicznościach, ów ksiądz, usłyszał po raz pierwszy modlitwę „Zdrowaś Maryjo”. Zobaczmy, Pan Bóg posłużył się tamtą chorą, aby dać się spotkać temu człowiekowi. A wydawać by się mogło, że chory psychicznie nic nie potrafi zrobić. Tymczasem on dzięki tej chorej kobiecie doszedł bardzo daleko, doszedł aż do kapłaństwa. I teraz w tej jego parafii, w tak bardzo protestanckim kraju, w takiej atmosferze przeciwnej Papieżowi (były to jeszcze czasy Jana Pawła II) ludzie gromadzą się, by odmawiać różaniec. Co prawda, po cichu na plebani, żeby nie budzić tych wszystkich „wilków”.

Pan Bóg zawsze nas gromadzi, Pan Bóg zawsze nas wysłuchuje. Ponieważ Ksiądz Biskup poprosił mnie, żebym coś powiedział, to powiem wam na podstawie swojego życia: Pan Bóg nas zawsze wysłuchuje, a czyni to znacznie lepiej niż my się o to modlimy. Zgodzicie się? My się modlimy o to czy o tamto, a Pan Bóg daje nam coś innego i okazuje się, że to było właśnie najlepsze. Tak było też z Radiem Maryja. Jak byłem jeszcze przed kapłaństwem, w moim mieście rodzinnym wybrałem się na pielgrzymkę do Kalwarii. Było bardzo pięknie, śpiewaliśmy jak szaleni; szły tysiące ludzi. Wszyscy

rozpaleni. Potem w niedzielę, owszem, wielu z nich było w kościele, ale w tygodniu? Stali przed budami z piwem, pili to piwsko, klęli jak nie wiem co. I jakby wyrывało się z serca pytanie: Jezu, gdzie my jesteśmy? Można sobie urobić ręce w tym kościele, a oni wychodzą i żyją jakby Boga nie było. Jakże potrzebna jest ewangelizacja. Jakże potrzebne jest jakieś miejsce, jakieś centrum służące ewangelizacji. I zacząłem się o to modlić. Wyobrażałem sobie taki dom, do którego będą mogli przychodzić ludzie, gdzie będą głoszone wykłady, odbywać się dni skupienia – jak w seminarium – tylko że dla świeckich. Tak o tym sobie myślałem, tak sobie wyobrażałem, a Pan Bóg wszystko poukładał po swojemu. My się czasem modlimy o to czy o tamto, a tak naprawdę potrzeba nam jednego: *Fiat*, niech się stanie. Panie, Ty wiesz co jest mi potrzebne. Matko Najświętsza, która jesteś moją matką, powiedz Jezusowi, powiedz Ojcu Niebieskiemu, Duchowi Świętemu czego mi potrzeba.

Gdy tak dzisiaj patrzę na was, na takie wojsko Maryjne, to mam ochotę poprosić was, byśmy pomodlili się wspólnie o taki ogień Boży, by potem śmiało ruszyć do przodu. Proszę was także, abyście w swoich środowiskach nie tylko sami modlili się na różańcu, ale zapraszali do różańca coraz to nowe osoby. A jak to robić, to niech już Niebo wam podpowie. Tego wam życzę, byście szerzyli coraz bardziej nabożeństwo ku czci Matki Bożej. Potrzebuje tego każdy z nas; potrzebuje tego teraz Polska, potrzebuje Europa, cały świat. A zatem *Fiat* – niech się tak stanie! I *totus Tuus*! Amen.

17.

KS. MAREK KORGUL

KOŚCIÓŁ PRZEŚLADOWANY – POTRZEBA ŚWIADECTWA DZIŚ

*Świdnica, 17 października 2015 r. – Homilia wygłoszona
w katedrze świdnickiej
w liturgiczne wspomnienie św. Ignacego Antiocheńskiego*

„Kto się przyzna do Mnie wobec ludzi, przyzna się i Syn Człowieczy do niego wobec aniołów Bożych; a kto się Mnie wyprze wobec ludzi, tego wyprę się i Ja wobec aniołów Bożych” (Łk 12, 8)

1. Prześladowania chrześcijan dawniej i dziś

Wydawało się, że to czas przeszły dokonany, że mamy już za sobą okrutne prześladowania chrześcijan, jakie miały miejsce w pierwszych wiekach. Pośród wielu wymordowanych chrześcijan w początkach Kościoła znalazł się patron dnia dzisiejszego św. Ignacy Antiocheński, który zginął śmiercią męczeńską na arenie w Rzymie, około roku 107.

Wydawało się, że po roku 313 będzie już tylko lepiej, że będzie chrześcijanom łatwiej żyć i wyznawać Chrystusa, dawać o Nim świadectwo, wypełniać Jego naukę. Jednak w historii Kościoła odżywała z mniejszą lub większą siłą fala nienawiści wobec wyznawców Chrystusa. Można by teraz podawać konkretne przykłady czasów, miejsc i systemów, w których odbywały się prześladowania chrześcijan.

Wspomnijmy jedynie, że od początku pojawienia się chrześcijaństwa zamordowano łącznie ok. 70 milionów chrześcijan:

- jedynie w XX wieku zginęło za wiarę 45 milionów chrześcijan;
- 170 tysięcy chrześcijan ginie rocznie za wiarę w Jezusa Chrystusa;
- co 3 minuty ginie jeden chrześcijanin;
- 200 milionów chrześcijan jest brutalnie prześladowanych;
- w ponad 70 krajach świata łamie się prawo do wolności religijnej;
- w ponad 75 krajach 350 milionów chrześcijan stale poddawanych jest różnym formom dyskryminacji.

W ostatnim czasie docierają do nas tragiczne informacje o mordowaniu wyznawców Chrystusa przez islamskich fundamentalistów.

Coraz bardziej widoczne jest „czyszczenie” państw z chrześcijan, jakiego oni dokonują – potwierdza ksiądz Waldemar Cisko z papieskiego stowarzyszenia „Pomoc Kościołowi w Potrzebie”. Bliski Wschód, Afryka, Azja – oto kraje największego dziś prześladowania chrześcijan.

Można zatem powiedzieć, że chrześcijanie należą do najbardziej prześladowanej grupy religijnej, a Kościół jest dziś najbardziej atakowaną instytucją, zwłaszcza w Europie.

2. Przyczyny prześladowań

Stając wobec tych tragicznych zjawisk ciągle pytamy, dlaczego tak jest, dlaczego chrześcijanie byli i są prześladowani, dlaczego Kościół założony przez Chrystusa jest atakowany i ośmieszany? Zauważamy, że spełniały się i ciągle spełniają zapowiedzi Chrystusa, naszego Pana: „Jeżeli was świat nienawidzi, wiedzcie, że Mnie pierwiej znienawidził” [...] Sługa nie jest większy od swego pana. Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować” (J 15, 18.20). Pierwszym „powodem” jest więc sam Jezus Chrystus, zapowiedziany Maryi jako „znak, któremu sprzeciwiać się będą” (Łk 2, 34-35).

Drugim powodem jest „ten świat”, który ma zupełnie inne priorytety niż Chrystus i założony przez niego Kościół: „ponieważ nie jesteście ze świata, bo Ja was wybrałem sobie ze świata, dlatego was świat nienawidzi” (J 15, 19).

Kiedy pytamy o przyczyny prześladowań chrześcijan, nie sposób nie postawić pytania: co takiego zrobił Chrystus, że czyhali na Jego życie i w końcu Go ukrzyżowali? Chrystus Pan głosił przecież prawdę i był jej świadkiem. Sam o sobie powiedział, że jest Prawdą i daje świadectwo o prawdzie. „Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie” (J 18, 37). Przyniósł On zatem nową wizję człowieka, podniósł jego godność do rangi dziecka Bożego i tego bronił. Troszczył się nie tylko o życie doczesne, ale akcentował jego wieczny wymiar, o nieśmiertelną duszę. Piętnował przy tym obłudę uczonych w Piśmie i faryzeuszów.

Jeśli więc pytamy, dlaczego dziś Kościół jest prześladowany, to trzeba odpowiedzieć, że z tych samych powodów: bo głosi prawdę, bo wzywa do przestrzegania Bożego prawa, dlatego że sprzeciwia się aborcji, zapłodnieniu *in vitro*, dlatego że sprzeciwia się związkom partnerskim i niszczeniu rodziny, dlatego że domaga się czystości

przedmażeńskej, ukazuje realne zagrożenia płynące z fałszywej wizji człowieka ucieleśniane, np. w postaci narzucanej nam ideologii *gender* (bp Ignacy Dec, *Niedziela*, edycja świdnicka 34/2013, str. 5).

Zdaniem abpa Stanisława Gądeckiego, wszystko jest dziś przeliczane na pieniądze, i stąd m.in. promuje się antykoncepcję, zabiegi zapłodnienia *in vitro* czy zmiany płci, które przynoszą ogromne zyski. „Zobaczmy, że wszystkie te dziedziny, którym Kościół się sprzeciwia są dochodowe”. Jego zdaniem, potężny kapitał promuje te wszystkie idee, które sprzeciwiają się nauczaniu Kościoła. Oczywiście jest, że perspektywa utraty tak wielkich środków, zysków, nie może pozostać bez echa i wywołuje reakcje totalnej krytyki Kościoła oraz ataków pod jego adresem.

3. Świadectwo męczenników

Święty Jan Paweł II pytał w Tarnowie w 1987 r.: „Czyż święci są po to, ażeby zawstydzać?”. I odpowiedział: „Tak. Mogą być i po to. Czasem konieczny jest taki zbawczy wstyd, ażeby zobaczyć człowieka w całej prawdzie. Potrzebny jest, ażeby odkryć lub odkryć na nowo właściwą hierarchię wartości. Potrzebny jest nam wszystkim, starym i młodym. [...] Tak więc święci są po to, ażeby świadczyć o wielkiej godności człowieka. Świadczyć o Chrystusie ukrzyżowanym i zmarłym «dla nas i dla naszego zbawienia», to znaczy równocześnie świadczyć o tej godności, jaką człowiek ma wobec Boga. Świadczyć o tym powołaniu, jakie człowiek ma w Chrystusie”.

Natomiast w Skoczowie w maju 1995 r. stwierdził: „Świadectwo męczenników jest dla nas zawsze jakimś wyzwaniem – ono prowokuje, zmusza do zastanowienia. Ktoś, kto woli raczej oddać życie, niż sprzeniewierzyć się głosowi własnego sumienia, może budzić podziw albo nienawiść, ale z pewnością nie można wobec takiego człowieka przejść obojętnie. Męczennicy mają nam więc wiele do powiedzenia. Jednak przede wszystkim oni pytają nas o stan naszych sumień – pytają o naszą wierność własnemu sumieniu. [...] sumienie jest dla każdego człowieka sprawą o zasadniczym znaczeniu. Jest ono naszym wewnętrznym przewodnikiem i jest także sędzią naszych czynów. Jakże ważne jest więc, aby nasze sumienia były prawe, aby ich osądy oparte były na prawdzie, aby dobro nazywały dobrem, a zło – złem. Aby – wedle słów Apostoła – umiały «rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe» (Rz 12, 2)”.

Papież mówił wówczas, że wobec wielu trudnych problemów społecznych, gospodarczych, a także politycznych „Polska woła dzisiaj nade wszystko o ludzi sumienia! Być człowiekiem sumienia, to znaczy przede wszystkim w każdej sytuacji swojego sumienia słuchać i jego głosu w sobie nie zagłuszać, choć jest on nieraz trudny i wymagający; to znaczy angażować się w dobro i pomnażać je w sobie i wokół siebie, a także nie godzić się nigdy na zło, w myśl słów św. Pawła: «Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!» (Rz 12, 21). Być człowiekiem sumienia, to znaczy wymagać od siebie, podnosić się z własnych upadków, ciągle na nowo się nawracać. Być człowiekiem sumienia, to znaczy angażować się w budowanie królestwa Bożego: królestwa prawdy i życia, sprawiedliwości, miłości i pokoju, w naszych rodzinach, w społecznościach, w których żyjemy, i w całej Ojczyźnie; to znaczy także podejmować odważnie odpowiedzialność za sprawy publiczne; troszczyć się o dobro wspólne, nie zamykać oczu na biedy i potrzeby bliźnich, w duchu ewangelicznej solidarności: «Jeden drugiego brzemiona noście» (Ga 6, 2)”.

„O tamtych czasach, czasach wielkiej próby sumień trzeba pamiętać, gdyż są one dla nas stale aktualną przestrożą i wezwaniem do czujności: aby sumienia Polaków nie ulegały demoralizacji, aby nie poddawały się prądom moralnego permisywizmu, aby umiały odkryć wyzwalający charakter wskazań Ewangelii i Bożych przykazań”. Dlatego Papież zwrócił uwagę, iż „wbrew pozorom, praw sumienia trzeba bronić także dzisiaj. Pod hasłami tolerancji, w życiu publicznym i w środkach masowego przekazu szerzy się nieraz wielka, może coraz większa nietolerancja. Odczuwają to boleśnie ludzie wierzący. Zauważa się tendencje do spychania ich na margines życia społecznego, ośmiesza się i wyszydza to, co dla nich stanowi nieraz największą świętość. Te formy powracającej dyskryminacji budzą niepokój i muszą dawać wiele do myślenia. [...]. Czas próby polskich sumień trwa! Musicie być mocni w wierze!” (*Homilia w czasie Mszy św. Odprawionej na wzgórzu „Kaplicówka”, Skoczów, 22 maja 1995 r.*).

4. Świadectwo chrześcijańskie dziś

Oddajmy raz jeszcze głos św. Janowi Pawłowi II: „Bracia i siostry, w naszych czasach, gdy nie potrzeba już świadectwa krwi, tym bardziej czytelne musi być świadectwo codziennego życia. O Bogu

winno się świadczyć słowem i czynem, wszędzie, w każdym środowisku: w rodzinie, w zakładach pracy, w urzędach, w szkołach, biurach. W miejscach, gdzie człowiek się trudzi i gdzie odpoczywa. [...] Taka postawa wymaga dojrzałej wiary, osobistego zaangażowania. Winna wyrażać się w konkretnych czynach. Za taką postawę trzeba nieraz płacić ogromnym poświęceniem. Czyż i w naszych czasach, w naszym życiu nie doświadczyliśmy różnego rodzaju upokorzeń, starając się dochować wierności Chrystusowi i w ten sposób zachować chrześcijańską godność? Każdy chrześcijanin jest powołany, by zawsze i wszędzie tam, gdzie go Opatrzność postawi, przyznawać się do Chrystusa przed ludźmi (por. Mt 10, 32)” (Jan Paweł II, *Homilia w czasie liturgii słowa odprawionej przed kościołem Braci Polskich Męczenników*, Gorzów Wielkopolski, 2 czerwca 1997 r.).

Wspominając dziś św. Ignacego z Antiochii pamiętajmy o naszej powinności dawania świadectwa o Chrystusie w tym czasie i w tym miejscu, w którym Pan Bóg nas postawił. Pan Bóg bowiem chciał nas mieć właśnie w tym czasie i w tym miejscu. Najpierw więc chodzi o świadectwo słowa, gdyż w słowach wyrażamy nasze myśli, przekazujemy informacje, wyrażamy nasze uczucia i przekonania. Nasza mowa winna być na usługach prawdy i miłości, mową prawdziwą i mową miłości. Dlatego nie jest bez znaczenia nasze świadectwo, jakie dajemy poprzez wypowiedane słowa, wyrażane publicznie, ale też i prywatne przekonania, aby to były słowa prawdziwe, dobre i budujące, by nie niszczyły drugiego człowieka, by nie służyły manipulacji.

Następnie ważne jest świadectwo naszego codziennego życia. Po tym, jak się zachowujemy, jacy jesteśmy, inni powinni w nas rozpoznawać uczniów Chrystusa. Wiadomo, że świadectwo składane w czynach jest bardziej przekonujące, gdyż słowa pouczają, jednak przykłady pociągają. Nasze czyny, nasze zachowania powinny wypływać z wypełniania woli Bożej zapisanej na kartach Pisma Świętego. Dlatego ze zwiększoną siłą potrzebne jest dziś świadectwo wszystkich bez wyjątku wierzących w Chrystusa niezależnie od tego, jakie stanowiska zajmują i jakie funkcje pełnią. Jak bardzo potrzebne jest przede wszystkim świadectwo katolickich rodziców, którzy są pierwszymi katechetami i nauczycielami wiary swoich dzieci. Potrzebne jest świadectwo kapłanów, osób konsekrowanych i osób świeckich. Święty Jan Paweł II uspokaja nas, że „zadania, jakie Pan Bóg stawia przed nami, są na miarę każdego z nas. Nie przekraczają naszych

możliwości. Bóg przychodzi na pomoc w chwilach naszej słabości” (Gorzów Wielkopolski, 2 czerwca 1997).

Starajmy się zatem być uczniami i świadkami Chrystusa, i pamiętajmy o Jego słowach: „kto się przyzna do Mnie wobec ludzi, przyzna się i Syn Człowieczy do niego wobec aniołów Bożych; a kto się Mnie wyprze wobec ludzi, tego wyprę się i Ja wobec aniołów Bożych” (Łk 12, 8).

Niech nam w tym pomaga i wyprasza potrzebne łaski św. Ignacy Antiocheński, dzisiejszy patron.

18.

BP IGNACY DEC

ETYKA A SAMORZĄD KODEKS ETYCZNY PRACOWNIKÓW ADMINISTRACJI SAMORZĄDOWEJ

Wstęp

Nasze ludzkie życie toczy się w różnych społecznościach i wspólnotach. Życie społeczne jest wymogiem naszej natury, stąd mówimy, że człowiek z natury jest istotą społeczną. Rozróżniamy wspólnoty naturalne i konwencjonalne, umowne. Wspólnoty naturalne to przede wszystkim rodzina i naród, zaś podstawową wspólnotą konwencjonalną jest państwo, które jest organizacją życia społecznego wedle jakiegoś modelu ustrojowego, zwykle w ramach jakiegoś narodu. Mamy ustroje monarchiczne, republikańskie, demokratyczne. Dobre funkcjonowanie państwa zależy w znacznym stopniu od właściwego funkcjonowania administracji zarówno: rządowej, publicznej, jak i samorządowej, a zwłaszcza od przestrzegania norm etycznych przez urzędników administracji. Urzędnika obowiązują przepisy stanowionego prawa państwowego, którym podlega w sposób oczywisty, ale oprócz tych przepisów istnieją normy moralne, które obowiązują wszystkich ludzi. Są one zapisane w ludzkim sumieniu i w prawie Bożym: naturalnym i objawionym.

W niniejszym przedłożeniu pragnę poruszyć kilka wątków. Będą to: podstawowe zasady życia społecznego; kodeks etyczny pracownika samorządu, funkcje samorządu, samorządowiec a wspólnota oraz apostołstwo katolików świeckich.

1. Ogólne zasady etyczne – Podstawowe zasady życia społecznego

Podstawowymi zasadami życia społecznego są: zasada personalizmu, zasada dobra wspólnego, zasada pomocniczości oraz zasada solidarności.

a) Zasada personalizmu

Głosi, że człowiek jest w tym świecie istotą szczególną, która cieszy się wrodzoną godnością, która jest podmiotem praw i obowiązków. Człowiek posiada godność naturalną, przyrodzoną i nadprzyrodzoną. Godność naturalna wynika z posiadania intelektu i woli. Człowiek poznaje zmysłowo-intelektualnie i dzięki temu tworzy kulturę, której działaniami są: nauka, sztuka, etyka i religia. Człowiek sam determinuje się do działania; posiada wrodzoną wolność do podejmowania decyzji. Godność nadprzyrodzona wynika z faktu posiadania w sobie obrazu i podobieństwa do Boga, czyli z faktu dziecięstwa Bożego. Człowiek jako osoba, podmiot intelektualnego poznania i decyzji moralnych, nie powinien być nigdy traktowany jako rzecz, jako przedmiot. Nie może być nigdy środkiem do celu, ale zawsze celem.

b) Zasada dobra wspólnego

Głosi, że celem życia społecznego jest troska o dobro wspólne. Troska o dobro osobiste winna być zawsze podporządkowana trosce o dobro wspólne. Wedle nauki II Soboru Watykańskiego przez dobro wspólne należy rozumieć „sumę warunków życia społecznego, jakie bądź zrzeczeniom, bądź poszczególnym członkom społeczeństwa pozwalają osiągnąć pełniej i łatwiej własną doskonałość” (Konstytucja o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, nr 26). *Katechizm Kościoła Katolickiego* przypomina, że dobro wspólne odnosi się do życia wszystkich i od każdego domaga się roztropności, a szczególne od tych, którym zostało powierzone sprawowanie władzy (KKK, nr 1906). *Katechizm* stwierdza: „W imię dobra wspólnego władze publiczne są zobowiązane do poszanowania podstawowych i niezbywalnych praw

osoby ludzkiej. Społeczność powinna umożliwić każdemu ze swoich członków urzeczywistnienie swego powołania. W szczególności dobro wspólne polega na korzystaniu ze swobód naturalnych niezbędnych do rozwoju powołania ludzkiego: są nimi: prawo [...] do postępowania według słusznej normy własnego sumienia, do ochrony życia prywatnego oraz do sprawiedliwej wolności, także w dziedzinie religijnej” (KKK, nr 1907). W imię dobra wspólnego każda władza powinna zapewnić każdemu to, czego potrzebuje on do prowadzenia życia prawdziwie ludzkiego: wyżywienie, odzież, opiekę zdrowotną, pracę, wychowanie i kulturę, odpowiednią informację, prawo do założenia rodziny (por KKK, nr 1908). Władza winna także zapewnić – przy użyciu godziwych środków – bezpieczeństwo społeczności i jej członkom (por KKK, nr 1909).

Władza jest sprawowana w sposób prawowity tylko wtedy, gdy troszczy się o dobro wspólne danej społeczności i jeśli do jego osiągnięcia używa środków moralnie dozwolonych. Jeśli sprawujący władzę ustanawiają niesprawiedliwe prawa lub podejmują działania sprzeczne z porządkiem moralnym, to rozporządzenia te nie obowiązują w sumieniu. „Wtedy władza przestaje być władzą, a zaczyna się bezprawie” (KKK, nr 1903).

c) Zasada pomocniczości

Wyraża się w postulatcie, by społeczność wyższego rzędu nie ingerowała w wewnętrzne sprawy społeczności niższego rzędu, pozbawiając jej kompetencji, lecz raczej powinna wspierać ją w razie konieczności i pomóc w koordynacji jej działań z działaniami innych grup społecznych, dla dobra wspólnego (por. Jan Paweł II, *Centesimus annus*, nr 48). Zasada ta postuluje decentralizację zarządzania i stoi na straży, by zbyt daleko posunięta interwencja państwa nie zagrażała osobistej wolności i inicjatywie organów niższego rzędu. Zasada pomocniczości jest przeciwna wszelkim formom kolektywizmu. Wyznacza ona granice interwencji państwa w społeczności lokalne.

d) Zasada solidarności

Bywa nazywana „miłością społeczną”, postuluje bowiem braterstwo ludzkie i chrześcijańskie. Jan Paweł II przypomniał nam na Wybrzeżu, że solidarność oznacza działanie dla drugich i z drugimi a nigdy przeciw drugim. *Katechizm Kościoła Katolickiego* poucza, że

solidarność przejawia się przede wszystkim w podziale dóbr i w wynagrodzeniu za pracę. Zasada solidarności zakłada również wysiłek na rzecz bardziej sprawiedliwego porządku społecznego; postuluje, by problemy społeczno-gospodarcze były rozwiązywane jedynie za pomocą różnych form solidarności: solidarności biednych, solidarności między bogatymi i biednymi, solidarności pracujących, solidarności między pracodawcami a pracownikami w przedsiębiorstwie, solidarności między narodami i ludami. Solidarność odnosi się nie tylko do dóbr materialnych, ale także, a nawet jeszcze bardziej – do dóbr duchowych.

Za kard. Karolem Wojtyłą, Janem Pawłem II, zasadę pomocniczości i solidarności można opisać w następujących punktach: 1. Tyle decentralizacji, ile tylko możliwe, tyle centralizacji, ile niezbędnie potrzeba. 2. Tyle odpowiedzialności za siebie jednostki i każdej kolejno mniejszej społeczności, ile tylko możliwe, tyle przekazywania odpowiedzialności społecznościom kolejno większym i państwu, ile niezbędnie potrzeba. 3. Gdziekolwiek jest to tylko możliwe, społeczność większa powinna wspierać mniejszą w jej odpowiedzialności za siebie, a nie odbierać jej tego. 4. Państwo powinno dążyć do federalizacji. 5. Prawo własności nie jest prawem absolutnym, lecz jedynie prawem w funkcji dobra wspólnego. 6. Mechanizmy rynkowe podporządkowane są dobru wspólnemu. 7. Wolność prasy nie upoważnia do produkowania tandety i pornografii. 8. Nie każda nierówność jest niesprawiedliwością. Niektóra wynika z natury (na przykład uzdolnienia), inna z wychowania. 9. Trzeba usuwać te nierówności, których eliminowanie leży w zasięgu naszych możliwości. 10. Należy pomagać szczególnie ludziom słabym. 11. Istnienie rozwarstwienia nie jest czymś niesłusznym. Między warstwami nie istnieje walka, lecz partnerstwo. 12. Społeczeństwo nigdy nie będzie doskonałe. Tak zaprezentowana etyka społeczna koncentruje uwagę na człowieku i na dobru wspólnym oraz sposobach jego osiągnięcia. Realizacja tych zasad wymaga poszanowania „inności” drugiego człowieka: jego specyfiki, odrębności i autonomii.

2. Kodeks etyczny samorządowca

Trzeba zauważyć, że nie ma jednego dokumentu, który jako „kodeks etyki” obejmowałby wszystkich pracowników samorządowych. Jednak wymagania tworzące system pracy w samorządzie

są wymieniane w licznych ustawach i tworzą mocny fundament do tworzenia standardów zawodowych. Ustawa z 14 czerwca 1960 r. – *Kodeks postępowania administracyjnego* – zawiera katalog głównych zasad funkcjonowania całej administracji w Polsce. Inny dokument to *Główny katalog wartości* obowiązujący wszystkich pracowników samorządowych, który znajduje się w ustawie z 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych. Katalog ten obejmuje dbałość o wykonanie zadań publicznych oraz o środki publiczne z uwzględnieniem interesu publicznego i indywidualnych interesów obywateli, praworządność, sumienność, staranność, sprawność, bezstronność, jawność, dochowanie tajemnicy ustawowo chronionej, uprzejmość, życzliwość, zachowanie się z godnością, stałe podnoszenie umiejętności oraz kwalifikacji, jak również unikanie konfliktów interesów. Z kolei ustawa z 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej formułuje wymogi dotyczące jawności i otwartości funkcjonowania urzędów. Choć sporządzona w Strasburgu 15 października 1985 r. *Europejska karta samorządu terytorialnego* zaledwie wspomina o osobach zatrudnionych w samorządzie, to nie ulega wątpliwości, że przedstawiony katalog wartości obowiązujący polskich pracowników samorządowych realizuje wymagania *Europejskiego kodeksu dobrej administracji*. Te przepisy prawa nie mają na celu udręczyć człowieka, ale ukazać sens jego działań. Urzędnik formuje osobowy wymiar człowieka i wydobywa ten wymiar na zewnątrz. Prawo stanowione ma wyrastać z prawa naturalnego. Jeśli nie jest zakotwiczone w prawie naturalnym, nie obowiązuje urzędnika w sumieniu.

Podejmując temat etyki w pracy samorządowej, należy wyjaśnić, że przedstawione dokumenty nie tworzą specjalnej etyki dla tego środowiska zawodowego. Każdy członek konkretnej grupy zawodowej pozostaje przede wszystkim człowiekiem, który winien zachowywać się zgodnie ze swoją osobową godnością. Może trzeba zatem mówić nie tyle o samej etyce zawodowej, ile o uczciwości człowieka w danym zawodzie i uczciwości urzędników w służbie dobra wspólnego. Na pewno należy szanować w sprawowaniu funkcji społecznej i samorządowej każdego człowieka jako wartość osobową nie mającą żadnego zamiennika.

3. Trzy funkcje samorządu

Samorządowi terytorialnemu przypisuje się trzy funkcje, które są źródłem etosu pracy samorządowca. Samorząd jest czynnikiem

stabilizacji społecznej, demokratyzacji państwa oraz szkołą aktywności społecznej.

Funkcja stabilizacyjna samorządu terytorialnego jest szczególnie ważna w wypadkach częstych zmian rządów w ustroju parlamentarnym, kiedy to do władzy dochodzi raz jedno ugrupowanie polityczne, to znowu inne, mając tendencje do dokonywania zmian w administracji. „Samorzady stawiają tamę tym tendencjom, bo ich władze pochodzą z wyborów lokalnych i miewają bezpośrednie oparcie na swoim terenie lub w swoim środowisku”. Samorzady terytorialne zapewniają demokracji oddolny i powszechny charakter. To właśnie na poziomie samorządu gminnego człowiek ma możliwość uczenia się gospodarowania i działalności społeczno-politycznej. Może wybierać władze gminne i powiatowe, a co więcej – zgłosić własną kandydaturę. Angażując się w życie polityczne, obywatel ma możliwość rozwijania umiejętności działania politycznego i uczenia się sztuki kompromisu w rozwiązywaniu różnych problemów społecznych. Autonomiczny samorząd stwarza przestrzeń, w której jest miejsce na aktywność społeczną mieszkańców i na realizację dobra wspólnego w taki sposób, w jaki jest ono w danej społeczności rozumiane. Samorząd to pewna forma władzy. Samorząd terytorialny dysponuje zatem władzą. Katolicka nauka społeczna często podkreśla, że sprawowanie władzy to nie tylko przywilej, lecz także obowiązki. Od radnych i pracowników samorządowych coraz częściej wymaga się znacznie więcej niż tylko działania zgodnego z prawem. Wymaga się od nich skutecznego działania, uczciwego postępowania i równego traktowania wszystkich. Pożądanymi cechami tych osób są: uczciwość, prawość, obiektywizm, bezstronność, jawność działania. Samorządowców nie powinien również cechować pęd do szybkiej kariery, ale raczej poczucie misji, służby dla dobra społeczności lokalnej.

4. Samorządowiec a wspólnota

Punkt ten ukazuje związek, jaki zachodzi pomiędzy podmiotowością samorządowca a strukturą wspólnoty lokalnej, w której samorządowiec pracuje. Praca samorządowca ma podwójne znaczenie: z jednej strony jako członek konkretnej wspólnoty wykonuje określone działania na rzecz dobra wspólnego, z drugiej zaś sam doświadcza skutków swoich działań. Występuje jako podmiot i przedmiot zarazem. Do istoty bycia samorządowcem należy jego doświadczenie,

w którym występuje jako podmiot wszelkich swoich działań, ale i sam siebie doświadcza w sposób wspólnotowy. Konkretna jednostka samorządowa wskazuje na wielość osób, które do niej należą. Występuje jako zbiór osób, które zachowują swoją podmiotowość. Jednostka samorządowa nie jest rzeczą czy przedmiotem działań. To wielu ludzi, wiele podmiotów, które razem mieszkają i pracują wspólnie. W pracy samorządowca, na którego terytorium mieszkają różne podmioty ludzkie, należałoby się skupić na jakiejś wartości, która zasługiwałaby na nazwę dobra wspólnego. Dzięki tej wartości i relacji do niej ta faktyczna wielość ludzkich podmiotów miałaby świadomość, że stanowi określoną wspólnotę. Ta nowa relacja pozwoli otworzyć się ludziom na nowe zadania i istotne wymagania, jakie stawia sobie samorządowiec. To dobro powinno być godziwe. Powinno mieć charakter nadrzędny i odpowiadać podmiotowości osób. Dla nas, Polaków, dobro wspólne, któremu na imię „Polska” czy „Ojczyzna”, kształtowało nieraz poszczególnych ludzi i całe pokolenia naszych rodaków. Miara trudu wkładanego w realizację dobra wspólnego, poświęcenia poszczególnych jednostek świadczyła i świadczy nadal o wielkości tego dobra, o jego nadrzędności. Problematyka dobra wspólnego stanowi centralne zagadnienie personalistycznej etyki społecznej. Pytanie o dobro wspólne prowadzi do pytania o człowieka. Personalizm polega na dostrzeganiu istoty społecznej człowieka.

Trzeba również przypomnieć, że jedną z głównych cech działania samorządu powinna być jawność, transparentność. Zaufanie społeczeństwa do władz lokalnych zwykle maleje na skutek braku jawności. W społeczeństwie demokratycznym społeczność lokalna ma prawo kontrolować samorządy, a radny jest odpowiedzialny przed całą społecznością lokalną w zakresie sprawowanej funkcji publicznej. Tym bardziej że głównym celem jego działalności jest interes publiczny i dobro społeczności lokalnej, którą reprezentuje i której sam jest jej członkiem. Społeczność lokalna ma prawo wymagać od radnych i pracowników samorządowych działania na podstawie prawa i zgodnie z prawem. Ma prawo wymagać działania kompetentnego w oparciu o znajomość przepisów prawa oraz rzetelnego, właściwego wydawania środków publicznych. Przestrzegania moralności w życiu publicznym nie ureguluje się jednak za pomocą ustawy. Żadne rozwiązanie prawne nie pomoże, jeśli ludzie nie będą mieli wrażliwości moralnej: poczucia winy w sytuacji postępowania niegodnego

z zasadami moralnymi ani świadomości, że robią coś złego. Z satysfakcją należy odnotować, że powiększa się grono radnych i działaczy samorządowych, którzy przywiązują wagę do etyki.

Podsumowując tę część zauważamy że, podstawową zasadą katolickiej nauki społecznej jest wezwanie do budowania dobra wspólnego. Wszyscy jesteśmy powołani do służby dobru wspólnemu, do szukania tego, co łączy i jednoczy, wbrew temu, co dzieli. Wobec niepokojących zjawisk współczesnego świata trzeba nieustannie powtarzać, że bez oparcia o Dekalog, Ewangelię i prawo naturalne nie da się stworzyć uczciwego społeczeństwa myślącego kategoriami dobra wspólnego żyjącego według reguły obowiązku względem innych ludzi, a nie tylko według reguły zaspokajania własnych egoistycznych żądz. Nie da się zahamować przestępczości, jeśli od dziecka nie będziemy uczyli ludzi bojaźni Bożej i szacunku dla przykazań Bożych. Jedynie bowiem szacunek dla Bożych przykazań stanowi naprawdę skuteczną podstawę szacunku dla prawa ustanowionego przez ludzi.

5. Apostolstwo katolików świeckich

Powołanie ludzi świeckich należało do wielkich tematów II Soboru Watykańskiego. Do tego nauczania soborowego nawiązał po dwudziestu latach VII Synod Biskupów, obradujący w Rzymie w 1988 r., oraz ukazująca dorobek tego Synodu Adhortacja Apostolska Jana Pawła II *Christifideles laici*, zwana często „*vademecum dla świeckich*”. Naświetla ona wszystkie aspekty powołania i misji chrześcijan świeckich. Ten ważny dokument przekazuje nie tylko naukę o laikacie, ale wyznacza katolikom świeckim program działania. Wymienia m.in. przymioty powołania ludzi świeckich.

– Pierwszym przymiotem wspólnym wszystkim członkom Ludu Bożego jest przyjęcie chrztu świętego. Przez chrzest dokonuje się włączenie człowieka w Chrystusa i jego Mistyczne Ciało, którym jest Kościół. Dlatego chrześcijanin świecki to przede wszystkim człowiek ochrzczony. Chrzest jest źródłem sakralnego charakteru Ludu Bożego, do którego przynależą ludzie świeccy (ChL, nr 10-11).

– Drugi przymiotem jest uczestnictwo każdego chrześcijanina w potrójnym urzędzie Chrystusa i Kościoła: urzędzie kapłańskim, prorockim i królewskim (ChL, nr 14). Uczestnictwo to określa prawa i obowiązki każdego chrześcijanina w zakresie sprawowania kultu Bożego, nauczania i służby w szerszeniu Królestwa Bożego oraz

pewnego wpływu na działalność instytucji kościelnych poprzez wyrażanie opinii, kształtowanie zwyczajów kościelnych i chrześcijańskiego stylu życia.

– Z tego potrójnego uczestnictwa w urzędzie Chrystusa i Kościoła wywodzi się trzecia cecha powołania wiernych – posłannictwo w Kościele i w świecie, czyli to wszystko, co określamy mianem apostołstwa. Posłannictwo to laikat wypełnia na sposób właściwy ludziom świeckim (ChL, nr 15).

Warto również zauważyć, że nauczanie soborowe podaje dwie cechy wyróżniające ludzi świeckich spośród innych członków Kościoła. Stanowią one specyficzne przymioty ludzi świeckich, jakby swoistym „charakterem świeckim” (LG, nr 31; ChL, nr 9). Na ten świecki charakter powołania ludzi świeckich składają się: Boże powołanie do pozostania w świecie, bo tam ich Bóg powołuje, oraz uświęcenie świata od wewnątrz jego struktur. Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* opisuje to w następujący sposób: „Zadaniem ludzi świeckich, z tytułu właściwego im powołania, jest szukać Królestwa Bożego, zajmując się sprawami świeckimi i kierując nimi po myśli Bożej. Żyją oni w świecie, to znaczy pośród wszystkich razem i poszczególnych spraw i obowiązków świata, i w zwyczajnych warunkach życia rodzinnego i społecznego, z których niejako utkana jest ich egzystencja. Tam Bóg ich powołuje [...] aby przyczyniali się do uświęcenia świata” (LG, nr 31). W ten sposób II Sobór Watykański, a za nim adhortacja apostołska *Christifideles laici* naucza nie tylko o tym, że świeccy chrześcijanie mają właściwe im powołanie i że jest to powołanie dane od Boga, ale ukierunkowane ku światu (LG, nr 31; ChL, nr 15).

Ludzie świeccy z tytułu Bożego powołania pozostają w świecie, w przeciwieństwie do kapłanów i zakonników, którzy na mocy Bożego powołania jakby „wychodzą ze świata”. Pozostawanie ludzi świeckich w świecie nie jest dziełem przypadku czy braku powołania do spraw wyższych. Jest to działanie zaplanowane i zamierzone przez Boga. Ten świecki stan życia zakłada określoną rolę w Kościele i w świecie. Wskazuje też na odpowiednią pozycję w sprawach doczesnych. Ludzie świeccy nie żyją wyłącznie dla rzeczywistości transcendentnej. Pozostawanie w świecie polega na życiu w zwykłych warunkach życia społecznego, rodzinnego i zawodowego. To wszystko kształtuje ich

psychikę oraz ma wpływ na typ religijności człowieka świeckiego. Ludzie świeccy poprzez pracę zawodową i zaangażowanie gospodarcze i społeczno-polityczne wchodzą głęboko w sprawy doczesne i jako ludzie ochrzczeni chrystianizują świat. Ludzie świeccy, na mocy specyficznego powołania, uświęcają świat od wewnątrz – uświęcają od wewnątrz życie rodzinne, ekonomiczne, polityczne, społeczne itd. W tym sensie uświęcanie świata jest w swojej istocie głównie dziełem ludzi świeckich. Dlatego Konstytucja dogmatyczna o Kościele, powołując się na *List do Diogneta* (LG, nr 38, przyp. 9), stwierdza: „czym dusza jest w ciele, tym niechaj będą w świecie chrześcijanie”. Aktualne uwarunkowania wskazują na potrzebę realizowania tej zasady w dzisiejszym świecie.

Ludzie świeccy, w sposób szczególny ukierunkowani ku światu, stanowią pomost łączący Kościół ze światem. Tylko przez ten pomost może słowo Boże i świadectwo życia chrześcijańskiego dotrzeć do ludzi z różnych grup społecznych. Bez ludzi świeckich byłby niezdolny do pełnienia swojej zbawczej misji wobec świata.

Kończąc trzeba pamiętać, że chrześcijanie świeccy znajdują się na najbardziej wysuniętym przyczółku życia Kościoła. To oni znajdują się tam, gdzie Kościół styka się z niewierzącym światem. Od ich świadomości, że nie tylko przynależą do Kościoła, ale są Kościołem, i od ich zaangażowania w spray Kościoła i świata zależy apostołski sukces.

Zakończenie

W ramach zakończenia przytoczmy słowa, które Jan Paweł II wypowiedział w Starym Sączu 16 czerwca 1999 r., podczas kanonizacji bł. Kingi: „Dzisiejszy świat potrzebuje świętości chrześcijan, którzy w zwyczajnych warunkach życia rodzinnego i zawodowego podejmują swoje codzienne obowiązki; którzy pragną spełnić wolę Stwórcy i na co dzień służyć ludziom, dają odpowiedź na przedwieczną miłość. Dotyczy to również takich dziedzin życia, jak polityka, działalność gospodarcza, społeczna, prawodawcza (por. *Christifideles laici*, nr 42). Niech i tu nie brakuje ducha służby, uczciwości, prawdy, troski o dobro wspólne, nawet za cenę wielkodusznej rezygnacji ze swego, na wzór świętej księżnej tych ziem! Niech i w tych dziedzinach nie zabraknie pragnienia świętości, którą zdobywa się przez kompetentne, służebne działanie w duchu miłości Boga i bliźniego” (Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny*, Kraków 2005, s. 1173-1174).

SPIS TREŚCI

I. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

A. PODRÓŻ APOSTOLSKA PAPIEŻA FRANCISZKA DO KENII

1. Przemówienie podczas spotkania z władzami i Korpusem Dyplomatycznym 3
2. Pozdrowienie skierowane do uczestników spotkania ekumenicznego i międzyreligijnego 6
3. Homilia podczas Mszy św. 8
4. Przemówienie podczas spotkania z kapłanami, zakonnikami i seminarzystami 10
5. Przemówienie podczas wizyty w siedzibie Biura ONZ 14
6. Przemówienie podczas wizyty w ubogiej dzielnicy Kangemi 20
7. Przemówienie podczas spotkania z młodymi 24

B. PODRÓŻ APOSTOLSKA PAPIEŻA FRANCISZKA DO UGANDY

1. Przemówienie podczas spotkania z władzami i Korpusem Dyplomatycznym 30
2. Przemówienie podczas spotkania z katechetami i nauczycielami 32
3. Homilia podczas Mszy św. w sanktuarium męczenników ugandyjskich 34
4. Przemówienie podczas spotkania z młodzieżą 36
5. Odwiedziny w Domu Miłosierdzia 42

C. PODRÓŻ APOSTOLSKA PAPIEŻA FRANCISZKA DO REPUBLIKI ŚRODKOWOAFRYKAŃSKIEJ

1. Przemówienie podczas spotkania z przedstawicielami władz i z Korpusem Dyplomatycznym 44
2. Pozdrowienie podczas wizyty w obozie dla uchodźców 48
3. Przemówienie podczas spotkania ze wspólnotami ewangelickimi 49
4. Homilia podczas Mszy św. z kapłanami, osobami konsekrowanymi i zaangażowanymi świeckimi 51
5. Przemówienie podczas czuwania modlitewnego z młodymi 55
6. Przemówienie podczas spotkania z muzułmanami 57
7. Homilia podczas Mszy św. 59

D. OREĐZIA I KOMUNIKATY

1. List ze Stolicy Apostolskiej na XV Dzień Papieski 62
2. Komunikat Nuncjatury Apostolskiej w Polsce. Elbląg: bp Józef Wysocki przechodzi na emeryturę 64
3. Komunikat Nuncjatury Apostolskiej w Polsce. Przemyśl: ap Jan Martyniak przechodzi na emeryturę. Bp Eugeniusz Popowicz metropolitą przemysko-warszawskim obrządku greckokatolickiego 65

4. Komunikat Nuncjatury Apostolskiej w Polsce. Zielona góra: rezygnacja bpa Stefana Regmunta. Bp Tadeusz Lityński biskupem zielonogórsko-gorzowskim 66
5. Komunikat Nuncjatury Apostolskiej w Polsce. Tarnów: Ks. Leszek Leszkiewicz biskupem pomocniczym diecezji tarnowskiej 67
6. Komunikat Nuncjatury Apostolskiej w Polsce. Łowicz: 68

II. DOKUMENTY KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

1. *Jan Paweł II – Patron Rodziny*. List Episkopatu Polski zapowiadający obchody XV Dnia Papieskiego 69
2. *Kościół prześladowany w świecie*. List pasterski Episkopatu Polski o prześladowaniu chrześcijan 74
3. *Nowe życie w Chrystusie*. List Pasterski Episkopatu Polski na Jubileusz 1050-lecia Chrztu Polski 79
4. *Wspólne duchowe dziedzictwo chrześcijan i Żydów*. List pasterski Episkopatu Polski z okazji 50. rocznicy *Nostra aetate* 83
5. *Rodzina – szkołą miłosierdzia*. List Pasterski Episkopatu Polski na Niedzielę Świętej Rodziny 87
6. Komunikat z 370. Zebrania Plenarnego KEP 92
7. Komunikat KEP w związku ze zbliżającymi się wyborami parlamentarnymi zarządzonymi na dzień 25 października 2015 r. 93
8. Komunikat na zakończenie Synodu o małżeństwie i rodzinie 94
9. Komunikat Prezydium KEP w sprawie Dnia Solidarności z Kościołem Prześladowanym 96
10. Komunikat Prezydium KEP w związku z inauguracją Roku Miłosierdzia w Kościele katolickim 97
11. Apel na XVI Dzień Modlitwy i Pomocy Materialnej Kościołowi na Wschodzie 100
12. Życzenia Prezydium KEP dla nowo zaprzysiężonego rządu 101
13. List Przewodniczącego KEP abpa Gądeckiego po zamachach w Paryżu 103
14. Stanowisko komisji wychowania katolickiego KEP dotyczące bezpośredniego przygotowania do sakramentu małżeństwa 104
15. *Grzech pokoleniowy i uzdrowienie międzypokoleniowe. Problemy teologiczne i pastoralne* 105
16. Wskazania dla kapłanów pełniących posługę egzorcysty 112

III. DOKUMENTY BISKUPA ŚWIDNICKIEGO

1. „*Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią*”. List pasterski biskupa świdnickiego na nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia 127
2. Dekret Biskupa świdnickiego dotyczący odpustów w Roku Świętym Miłosierdzia na terenie diecezji świdnickiej 131

IV. KALENDARIUM BISKUPA ŚWIDNICKIEGO

1. Kalendarium Biskupa Świdnickiego 135

V. DOKUMENTY ŚWIDNICKIEJ KURII BISKUPIEJ

1. „Sztuka i misje”. Warsztaty misyjne dla katechetów	153
2. III diecezjalny konkurs misyjny dla szkół gimnazjalnych	154
3. III seria Katechez Drogi Neokatechumenalnej	156
4. Informacje na temat Olimpiady Teologii Katolickiej – Łowicz 2016	157
5. Diecezjalna pielgrzymka SL, scholi, szafarzy nadzwyczajnych Komunii świętej do katedry	161
6. Uroczyste Nieszpory inauguracyjne obchody 1050 r. Chrztu Polski i nowy rok duszpasterski z udziałem delegacji ze wszystkich parafii w diecezji	162
7. Spotkanie Diecezjalnej Rady Duszpasterskiej	162
8. Rekolekcje dla księży w formie kursu Jana	163
9. Przedłużenie upoważnienia do pełnienia posługi Nadzwyczajnych szafarzy komunii świętej	164
10. V Mistrzostwa Diecezji Świdnickiej i II Mistrzostwa Dolnego Śląska ministrantów i lektorów w pływaniu	165
11. List Rektora PWT we Wrocławiu i Rektora WSD w Świdnicy na święto św. Szczepana w dniu 26 grudnia 2015 r.....	167

VI. NOMINACJE W IV KWARTALE 2015 R.

1. Nominacje	171
--------------------	-----

VII. MATERIAŁY DUSZPASTERSKIE

1. Bp Ignacy Dec, <i>Najważniejsze przykazanie w życiu wspólnoty seminaryjnej</i>	173
2. Bp Ignacy Dec, <i>Maksymalizm ewangeliczny przejawem prawdziwej mądrości i podstawą dobrej kondycji religijnej i moralnej naszych rodzin</i>	178
3. Bp Ignacy Dec, <i>Bóg objawia się przed nami kim jest</i>	182
4. Bp Ignacy Dec, <i>Wierność Bogu i pokora człowieka</i>	185
5. Bp Ignacy Dec, <i>Bóg na pierwszym miejscu</i>	187
6. Bp Ignacy Dec, <i>Liczy się każdy człowiek</i>	189
7. Bp Ignacy Dec, <i>Wczoraj, dziś i jutro naszej Ojczyzny. Potrzeba wyzwolenia spod panowania pieniądza nad prawdą i polityką</i>	192
8. Bp Ignacy Dec, <i>Główne wątki roku duszpasterskiego 2015/2016</i>	199
9. Bp Ignacy Dec, <i>Śpiewajcie Panu pieśń nową – Nowe życie w Chrystusie</i>	201
10. Bp Ignacy Dec, <i>Wchodzimy w Nadzwyczajny Jubileuszowy Rok Miłosierdzia</i>	205
11. Bp Ignacy Dec, <i>Dusze sprawiedliwych są w ręku Boga</i>	208
12. Bp Ignacy Dec, <i>Dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel</i>	214
13. Bp Ignacy Dec, <i>Przesłanie Słowa, które stało się ciałem</i>	217
14. Bp Ignacy Dec, <i>Ze światła wiary do światłości wiekuistej</i>	220
15. Bp Ignacy Dec, <i>Ciebie Boga wystawiamy – za rok 2015</i>	223
15. Ks. Tadeusz Rydzik, <i>Modlitwa różańcowa ratunkiem dla Polski, Europy i świata</i>	227

17. Ks. Marek Korgul, <i>Kościół prześladowany – potrzeba świadectwa dziś</i>	231
18. Bp Ignacy Dec, <i>Etyka a samorząd. Kodeks etyczny pracowników administracji samorządowej</i>	236